

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 12 września 2017 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

47. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 12 września 2017 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Poseł Ewa Tomaszewska	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Ryszard Petru	4
Poseł Monika Wielichowska	5
Poseł Aleksander Mrówczyński	5
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Piotr Łukasz Babiarz	6
Punkt 1. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r.	
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Mariusz Błaszczak	7
Poseł Łukasz Schreiber	11
Poseł Grzegorz Schetyna	12
Minister Obrony Narodowej	
Antoni Macierewicz	14
Poseł Paweł Skutecki	15
Poseł Ryszard Petru	16
Poseł Ewa Lieder	17
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	18
Poseł Jacek Protasiewicz	20
Poseł Ireneusz Zyska	21
Poseł Paulina Hennig-Kloska	22
Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej	
Leszek Suski	22
Prezes Rady Ministrów Beata Szydło	24
Poseł Andrzej Halicki	26
Poseł Stefan Romecki	27
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	27
Poseł Mieczysław Kasprzak	27
Poseł Marcin Hoła	28
Poseł Stanisław Lamczyk	28
Poseł Paulina Hennig-Kloska	28
Poseł Aleksander Mrówczyński	29
Poseł Mariusz Witczak	29
Poseł Piotr Król	29
Poseł Tadeusz Aziewicz	30
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	30
Poseł Tomasz Lenz	31
Poseł Joanna Borowiak	31
Poseł Tomasz Szymański	32
Poseł Zbigniew Dolata	32
Poseł Agnieszka Pomaska	33
Poseł Anna Milczanowska	33
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska	33
Poseł Lidia Burzyńska	34
Poseł Grzegorz Furgo	34
Poseł Edward Siarka	35
Poseł Dariusz Bąk	35
Poseł Grzegorz Puda	35
Poseł Krystyna Wróblewska	36
Poseł Ryszard Bartosik	36
Poseł Tomasz Latos	37
Minister Infrastruktury i Budownictwa	
Andrzej Adamczyk	37
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jarosław Zieliński	39
Minister Obrony Narodowej	
Antoni Macierewicz	44
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Dziuba	46
Poseł Teresa Glenc	46
Poseł Marek Hok	47
Poseł Jerzy Kozłowski	48
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	49
Poseł Marek Ruciński	49
Poseł Kazimierz Kotowski	49
Poseł Małgorzata Zwiercan	50
Poseł Małgorzata Pępek	51
Poseł Beata Małecka-Libera	51
Poseł Alicja Chybicka	51
Poseł Zofia Czernow	51
Poseł Tomasz Latos	51
Poseł Stefan Romecki	52
Poseł Ewa Tomaszewska	52
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Józefa Szczurek-Żelazko	52
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta	
Rzeczypospolitej Polskiej Paweł Mucha	53
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji	

Posel Sprawozdawca Waldemar Buda	54
Posel Waldemar Buda	54
Posel Zofia Czernow	54
Posel Pawel Grabowski	55
Posel Barbara Dolniak	56
Posel Krzysztof Paszyk	57
Posel Janusz Sanocki	58
Posel Anna Elzbieta Sobecka	59
Posel Stefan Romecki	59
Posel Barbara Dolniak	59
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwosci Marcin Warchol	59
Posel Barbara Dolniak	60

Punkt 4. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz ..	61
Posel Andrzej Matusiewicz	62
Posel Katarzyna Osos	63
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz	64
Posel Krzysztof Paszyk	64
Posel Ireneusz Zyska	65
Posel Stefan Romecki	66
Posel Andrzej Matusiewicz	66

Punkt 5. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”

Posel Sprawozdawca Ewa Malik	67
Posel Iwona Arent	67
Posel Zdzisław Gawlik	68
Posel Sylwester Chruszcz	69
Posel Zbigniew Gryglas	69
Posel Mieczysław Kasprzak	70
Posel Małgorzata Zwiercan	70
Posel Małgorzata Pepek	71
Posel Sylwester Chruszcz	71
Posel Zbigniew Gryglas	72
Posel Krzysztof Gadowski	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit ..	72

Punkt 6. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych

Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz ..	73
Posel Piotr Kaleta	74
Posel Czesław Mroczek	75
Posel Pawel Szramka	76
Posel Adam Cyrański	76
Posel Pawel Bejda	77

Posel Małgorzata Pepek	78
Posel Antoni Duda	78
Posel Bożena Kamińska	78
Posel Pawel Suski	79
Posel Adam Cyrański	79
Posel Piotr Kaleta	79
Posel Pawel Pudłowski	80
Posel Czesław Mroczek	80
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki	80
Posel Wojciech Skurkiewicz	82
Posel Czesław Mroczek	83

Punkt 7. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych

Posel Sprawozdawca Andrzej Maciejewski ..	84
Posel Grzegorz Adam Woźniak	84
Posel Halina Rozpondek	84
Posel Tomasz Jaskóła	85
Posel Marek Sowa	86
Posel Marek Sawicki	87
Posel Małgorzata Zwiercan	88
Posel Pawel Szramka	88
Posel Bogdan Rzońca	88
Posel Jerzy Meysztowicz	89
Posel Tomasz Jaskóła	89
Posel Krzysztof Gadowski	89
Posel Andrzej Maciejewski	90

Punkt 8. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba	91
Posel Jerzy Polaczek	92
Posel Wojciech Wilk	93
Posel Józef Brynkus	94
Posel Jerzy Meysztowicz	94
Posel Zbigniew Sosnowski	95
Posel Małgorzata Zwiercan	96
Posel Jerzy Meysztowicz	97
Posel Józef Lassota	97
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba	97

Punkt 9. porzadku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski	98
Posel Grzegorz Janik	100
Posel Tomasz Kucharski	100

Posel Jerzy Kozłowski	101
Posel Elzbieta Stępień	102
Posel Małgorzata Zwiercan	102
Posel Katarzyna Czochara	103
Posel Marek Matuszewski	103
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski	103

Oświadczenia

Posel Barbara Bartuś	104
Posel Katarzyna Czochara	105
Posel Aleksander Mrówczyński	105

Posel Krzysztof Maciejewski	106
Posel Grzegorz Piechowiak	107

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Anna Maria Siarkowska	109
Posel Krystian Jarubas	109
Posel Waldemar Andzel	110
Posel Barbara Bartuś	110
Posel Jarosław Gonciarz	111

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Joachim Brudziński, Małgorzata Kidawa-Błońska i Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Na salę wchodzi premier Beata Szydło, oklaski)

Wysoki Sejmie! 5 września 2017 r. w wieku 83 lat zmarł prof. Andrzej Czachor, fizyk, profesor w Narodowym Centrum Badań Jądrowych w Świerku, publicysta, jeden z liderów Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, który powstał w latach 90. ubiegłego wieku w reakcji na sytuację w polityce krajowej.

Proszę Wysoką Izbę o uczczenie chwilą ciszy pamięci o prof. Czachorze.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Piotra Łukasza Babiara, Piotra Olszówkę, Marcina Duszka i Daniela Milewskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Piotr Łukasz Babiara i Piotr Olszówka.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Piotr Łukasz Babiara i Marcin Duszek.

Protokół 46. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

(Poseł Ewa Tomaszewska: Panie marszałku...)

Pani poseł Ewa Tomaszewska...

Pani z wnioskiem formalnym? Pani poseł w jakiej sprawie? Z wnioskiem formalnym?

(Poseł Ewa Tomaszewska: W związku ze śmiercią głównego inspektora pracy.)

Proszę bardzo.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 sierpnia odszedł od nas poseł III kadencji Jerzy Giedroń, w ostatnim okresie – główny inspektor pracy.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Roman.)

Przepraszam. Roman Giedroń.

Chciałabym prosić o uczczenie go minutą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Marszałek:

Dziękuję.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów:

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności,

Marszałek

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności.

Są to odpowiednio druki nr 1685 i 1686.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt.

Sprawozdanie to druk nr 1810.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad informacjami:

— Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r.,

— z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2016 r.,

— o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2016 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela,

— jak również nad sprawozdaniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2016 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad projektami ustaw dotyczących ratyfikacji umów:

— ustanawiającej Międzynarodową Fundację UE-LAC,

— między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael o zabezpieczeniu społecznym.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów, po uzyskaniu jednolitej opinii, przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie wprowadzonej od 1 września 2017 r. reformy oświaty, która szczególnie dyskryminuje dzieci niepełnosprawne, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

W tej chwili informuję, że zgłosili się państwo posłowie z wnioskami formalnymi.

Pan poseł Ryszard Petru, klub Nowoczesna.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 proponuję ogłosić przerwę. Oczekiwałem od pani premier Beaty Szydło wyjaśnień w sprawie sprzeniewierzenia środków publicznych na kampanię finansową, na kampanię partyjną PiS-u.

Wczoraj złożyliśmy do pana marszałka wniosek o to, aby uzupełnić porządek obrad o informację pani premier Szydło i mam kilka pytań. Po pierwsze, czy były naciski, jeśli chodzi o wypłaty pieniędzy na fundację narodową? Mówię tu o prezesach spółek Skarbu Państwa.

Czy firmy, które wpłacały te środki, wiedziały, na co one będą przeznaczone? Chciałem przypomnieć, że prezesi spółek Skarbu Państwa – albo zarządy – którzy tę decyzję podjęli, działają niezgodnie z zasadami kodeksu handlowego i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Chciałbym wiedzieć, jakie to działania zostały podjęte przez tych prezesów spółek, aby pieniądze, które zostały przeznaczone na fundację narodową, nie poszły na kłamliwą, partyjną propagandę. (Oklaski) Chciałem zwrócić uwagę, że to jest kwota 19 mln zł i o taką też kwotę powinna być obniżona subwencja dla waszej partii, dla PiS-u, jeżeli chodzi o finansowanie partii politycznych. (Oklaski)

Chciałem poinformować wszystkie zarządy spółek, które wpłaciły na to pieniądze, że jeżeli nie podejmą działań odwetowych, jeżeli chodzi o fundację...

(Głos z sali: Odwetowych?)

...to tak naprawdę grozi im postępowanie karne. Jeżeli nie za waszych rządów, to za naszych rządów. (Wesołość na sali, oklaski)

Proszę państwa, jestem dużo młodszy od was.

A po trzecie, chciałbym się dowiedzieć, czy pani premier Beata Szydło wiedziała o tym, że pieniądze, które niby miały pójść na promocję Polski, mają być przeznaczone na tę kampanię. Chciałbym mieć odpowiedź w tej sprawie od pani premier.

Obiecuję: jeżeli wymiar sprawiedliwości się tym nie zajmie, to my was z tego rozliczymy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Informuję Wysoką Izbę, że w tej sprawie zostało zgłoszone pytanie w sprawach bieżących, a klub wycofał się z informacji bieżącej w tej sprawie, ponieważ

Marszałek

informacja ta zgodnie z honorową umową w tej chwili przypada Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powołując się na regulamin Sejmu, składam wniosek formalny o zmianę porządku obrad. Apeluję o zaprzestanie prac nad bardzo złą ustawą o powołaniu narodowego centrum rozwoju społeczeństwa obywatelskiego – instytutu wolności.

Instytucja, którą chcecie powołać, szanowni państwo, jest zagrożeniem dla niezależności organizacji pozarządowych. Instytucja ta jest niechciana przez organizacje pozarządowe. Trzeci sektor mówi, że nie rozwiązuje ani jednego jego problemu. Od wielu miesięcy trzeci sektor deklaruje gotowość do dialogu, do współpracy i do rozmowy o stanie społeczeństwa obywatelskiego, o jego mocnych i słabych stronach, o potrzebach i brakach i o tym, w jakim kierunku państwo temu środowisku powinno pomagać. Apeluję: zróbcie państwo krok wstecz.

Marszałek:

Pani poseł, ale to nie jest wniosek formalny.

Poseł Monika Wielichowska:

Do tej pory jesteście głusi na głosy trzeciego sektora. Jesteśmy dziś, panie marszałku, w momencie, w którym...

Marszałek:

Pani poseł, bardzo panią proszę o...

Poseł Monika Wielichowska:

...chcecie zorganizować to, jak ma wyglądać społeczeństwo obywatelskie. Macie autorytarne zakusy, dlatego chcecie wyeliminować społeczeństwo obywatelskie, bo jest zbędnym balastem, bo oni są wolni, otwarci, niezależni i nie muszą być zależni od was, od Prawa i Sprawiedliwości.

Marszałek:

Pani poseł, pani się w tej chwili wypowiada w trybie nieregulaminowym.

Poseł Monika Wielichowska:

Chcecie, drodzy państwo, jak Putin i Orbán założyć im kaganiec, który ukróci i zabije ich niezależność.

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę.

Poseł Monika Wielichowska:

Apeluję: odrzućcie prace nad tą ustawą.

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę.

Poseł Monika Wielichowska:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

To nie jest wniosek formalny, proszę państwa. Porządek obrad został przyjęty bez sprzeciwu. Nie było oficjalnego wniosku o wycofanie tego punktu, sprawozdania komisji, dlatego też... A w punkcie regulaminowym, w artykule dotyczącym wniosków formalnych, takiego wniosku, proszę państwa, nie ma, więc nie mogę uznać pani wypowiedzi za wniosek formalny.

Głos ma poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Z wnioskiem formalnym pan poseł?

Proszę bardzo.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dnia 11 sierpnia 2017 r. województwa: kujawsko-pomorskie, pomorskie i wielkopolskie nawiedziła tragiczna nawałnica. W wyniku tej nawałnicy sześć osób poniosło śmierć, w tym pięć osób w moim powiecie, powiecie chojnickim. Wśród tych ofiar były dwie harcerki z Łodzi przebywające na obozie w Suszku.

Proszę o upamiętnienie tych osób minutą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Posel Aleksander Mrówczyński

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(*Posłowie*: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(*Posłowie*: Amen.)

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję państwu, jednak bym prosił państwa posłów, żeby tego typu dramatyczne okoliczności przypominać przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu. Na pewno na posiedzeniu Konwentu Seniorów konwent by przyjął to, żebyśmy uczcili pamięć o osobach czy wydarzeniu we właściwy sposób, zgodny z regulaminem.

Proszę państwa, pierwszy wniosek formalny, wniosek o przerwę w obradach, został przedstawiony prawidłowo i ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głosy z sali*: Nie działa! Nie działa!)

(*Głos z sali*: Dobra zmiana.)

(*Posel Adam Szlaphka*: Bardzo dobre to są maszyny do głosowania.)

Działa czy nie działa?

(*Głos z sali*: Niech będzie tak, jak było.)

Działa.

Kto się wstrzymał?

Głosowało 378 posłów. Za głosowało 154, przeciw – 223, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Posel Piotr Łukasz Babiarz:

Uprzejmie informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10.15,

— do Spraw Petycji – godz. 10.30,

— Etyki Poselskiej – godz. 10.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Gospodarski Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 12.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 12.30,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 12.30,

— Finansów Publicznych – godz. 13,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunizacyjnych – godz. 13,

— Spraw Zagranicznych – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 15,

— Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 16,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Zdrowia – godz. 16.30,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 18,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 10.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przemysłu Chemicznego – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego – godz. 12.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz poprawy jakości powietrza w Polsce „Antysmogowego” – godz. 16.

Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Międzyreligijnego i Międzykulturowego poseł Paweł Skutecki wraz z ambasadorem Republiki Iraku w Polsce zapraszają na otwarcie o godz. 12 w holu głównym wystawy „Irak. Dłonią walczymy z terroryzmem i ekstremizmem, dłonią siejemy miłość i pokój w Ojczyźnie”.

Wiceprzewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu pani Iwona Śledzińska-Katarasińska uprzejmie zaprasza na pokaz pełnometrażowego filmu dokumentalnego „Ostatni w Aleppo” – godz. 14, przepraszam, dnia 14 września, godz. 12...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: 20.)

...godz. 20, przepraszam, w sali im. Jacka Kuronia.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r.

Marszałek

Proszę ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka o przedstawienie informacji.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązkiem każdego rządu jest chronić obywateli i im pomagać. Rząd Prawa i Sprawiedliwości wywiązuje się z tego obowiązku. Nie jesteśmy rządem teoretycznym, państwo polskie nie jest państwem teoretycznym. My realnie pomagamy ludziom.

(*Posel Urszula Augustyn*: To nie jest temat do żartowania, naprawdę.)

Mija miesiąc od potężnych nawałnic, wskutek których najbardziej ucierpieli mieszkańcy trzech województw: województwa pomorskiego, województwa kujawsko-pomorskiego i województwa wielkopolskiego. Sześć osób straciło życie, a kilka tysięcy polskich rodzin utraciło swój dorobek, często całego życia. Mimo że skala zniszczeń była ogromna, chcę podkreślić, że w ciągu 2 tygodni zakończono etap szacowania strat mieszkalnych i gospodarczych. Przypominam, że pomoc finansowa rządu została przekazana wojewodom natychmiast po zakończeniu działań ratowniczych. Wojewodowie z kolei przesłali pieniądze samorządom, które natychmiast miały możliwość wypłacenia pierwszych zasiłków do 6 tys. zł. Rząd niezwłocznie wprowadził uproszczone procedury związane z odbudową i remontem zniszczonych budynków. Tam, gdzie kiedyś potrzebne było zezwolenie na budowę, obecnie wystarczy zgłoszenie.

Zwiększyliśmy rządową pomoc finansową na odbudowę zniszczonych domów ze 100 tys. zł do 200 tys. zł. Po raz pierwszy pomoc w wysokości do 100 tys. zł otrzymują mieszkańcy, którym żywioł zniszczył budynki gospodarcze. Aby poszkodowani jak najszybciej otrzymali pieniądze na remont i odbudowę, usprawniliśmy również szacowanie strat. Do tej pory mogli to robić tylko rzeczoznawcy. Dzięki wprowadzonym zmianom straty mogli szacować inspektorzy nadzoru budowlanego.

Minister finansów zdecydował, że ofiary nawałnicy są zwolnione z podatku od darowizn. Rząd jest przygotowany na wypłatę pieniędzy dla poszkodowanych. Już do dyspozycji samorządów przekazaliśmy 58,6 mln zł. Teraz tempo wypłaty pomocy zależy od pracy poszczególnych gmin. Wojewodowie regularnie spotykają się z samorządowcami i mobilizują ich do szybkiego składania wniosków do wojewodów, wydawania decyzji i wypłacania pieniędzy na odbudowę. Wojewoda pomorski w dniach 14, 15, 16, 18, 19, 20 i 23 sierpnia, a także 7 września spotkał się z samorządowcami, m.in. z powiatów kartuskiego, chojnic-

kiego i kościerskiego. Wojewoda kujawsko-pomorski spotkał się z samorządowcami z poszkodowanych powiatów 14, 15, 18 i 25 sierpnia oraz 4, 6 i 8 września. Na dziś zaplanowane są kolejne spotkania. Wojewoda wielkopolski również jest w stałym kontakcie z samorządowcami. Odbyły się wideokonferencje, m.in. 17, 22, 24 i 29 sierpnia i 5 września. Wojewoda wizytował samorządy, żeby sprawdzić, jak przebiega wypłata zasiłków, m.in. 12, 13, 14, 15, 19, 20 i 22 sierpnia, 3 września, a dziś, 12 września, jest kolejna wizyta.

W tym miejscu apeluję do samorządów o sprawne przesyłanie wniosków do wojewodów, sprawne wydawanie decyzji i sprawne wypłacanie pieniędzy na odbudowę. Służby wojewodów są przygotowane. W urzędach wojewódzkich uruchomiono specjalne numery telefonów, pod którymi każdy może uzyskać informację na temat pomocy. Każdej poszkodowanej rodzinie wojewodowie na piśmie przekazują informacje na temat możliwej pomocy. Środki finansowe są zapewnione. Samorządy, które otrzymują rządową pomoc, muszą jak najszybciej przekazać poszkodowanym pieniądze na remont i odbudowę domów.

Wysoka Izbo! Muszę w tym miejscu odnieść się do prymitywnych i bezczelnych ataków opozycji, która zarzucała rządowi oraz strażakom opieszałość w niesieniu pomocy poszkodowanym. (*Gwar na sali*)

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: Strażakom nikt niczego nie zarzucał.)

Chcę bardzo mocno podkreślić, że strażacy zarówno zawodowi, jak i ochotnicy wspierani przez policjantów w tej ekstremalnie trudnej sytuacji stanęli na wysokości zadania. Oni jak zawsze byli na miejscu i nieśli pomoc natychmiast po tych tragicznych zdarzeniach.

(*Posel Ewa Kopacz*: W przeciwieństwie do was.)

O skali poświęcenia strażaków z Państwowej Straży Pożarnej i druhów z ochotniczej straży pożarnej, ich działaniach ratowniczych po przejściu nawałnic świadczą dane. Od 10 do 30 sierpnia br. prawie 109 tys. strażaków z Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczej straży pożarnej interweniowało ponad 27 700 razy.

Oskarżenia totalnej opozycji – powielane przez część mediów – o brak reakcji służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji są po prostu kłamstwem. Ostrzeżenia o zbliżającej się nawałnicy zostały wysłane przez służby wojewodów. Strażacy i policjanci ratowali ludzkie życie, udrażniali szlaki i drogi dojazdowe, zabezpieczali uszkodzone budynki, usuwali powalone drzewa w pobliżu linii energetycznych i udostępniali agregaty prądotwórcze zasilające m.in. stacje uzdatniania wody.

Będąc w miejscu, gdzie był obóz harcerski, wysłuchałem relacji strażaków, którzy jako pierwsi pieszo i łodziami dotarli do harcerzy w Suszku. Najbardziej doświadczeni strażacy mówili mi, że nie pamiętają akcji prowadzonej w tak trudnych warunkach. Ładowanie śmigłowców okazało się niemożliwe ze względu na złe warunki atmosferyczne. Wstrząsające były relacje, jak strażacy w nocy z ciężkim sprzętem na

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak

plecach przebijali się kilka kilometrów przez zniszczony las. Inni przepławiali się przez jezioro na łódkach, a jako wiosła używali desek i leśnych drogowskazów.

Słuchając obraźliwych słów panów z PO pod adresem bohaterских strażaków (*Poruszenie na sali*), zastanawiałem się, gdzie w polityce jest granica obłudy.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nie pod adresem strażaków!)

(*Posel Rafał Grupański*: Co to jest?)

Tak, państwo z Platformy, zastanówcie się nad tym, spójrzcie w lustro, warto. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Ale to proszę mówić prawdę!) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Podkreślam po raz kolejny: jestem dumny z postawy strażaków, zasługują na najwyższy szacunek. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Teresa Piotrowska*: My też!)

Zawsze gdy składam im wyrazy wdzięczności, skromnie odpowiadają: to nasza służba.

(*Posel Czesław Mroczek*: A co z rządem? Z rządem co?)

(*Głos z sali*: Wasza?)

Na słowa podziękowania zasłużyło też 5 tys. policjantów, którzy m.in. zapewniali sprawny dojazd innym służbom, pomagali przy ewakuacji osób i zabezpieczali pozostawione mienie. (*Oklaski*)

(*Posel Czesław Mroczek*: Byli strażacy, byli policjanci, rządu nie było.)

Także żołnierze nieśli pomoc poszkodowanym, udrażniali ponad 50 km koryt rzecznych.

Panie i Panowie Posłowie! Przypomnę jeszcze raz szczegóły naszych działań. Po przejściu nawałnic byłem w stałym kontakcie ze służbami, które na miejscu pomagały poszkodowanym. Wojewodowie na bieżąco informowali mnie o sytuacji na terenach dotkniętych przez żywioł.

(*Posel Ewa Lieder*: Kłamstwo.)

W sobotę, 12 sierpnia, bezpośrednio po nocnych nawałnicach zorganizowałem wideokonferencję, w której także uczestniczyła z Gdańska pani premier. Podczas spotkania wojewodowie oraz komendanci wojewódzcy Państwowej Straży Pożarnej złożyli raporty o podjętych działaniach ratowniczych. Jednym z ustaleń tego spotkania było polecenie, aby strażacy w trybie pilnym skontrolowali bezpieczeństwo wszystkich obozów organizowanych w lasach. W wyniku kontroli np. harcerze z obozu w Dubeninkach w województwie warmińsko-mazurskim zostali przeniesieni do miejscowej szkoły.

Powielanie nieprawdziwych informacji o braku reakcji służb Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i mojej nieobecności zaraz po nawałnicy jest zwyczajnym kłamstwem, tym bardziej że media obszernie informowały o tej odprawie, transmitując na żywo jej początek, a potem briefing, na

którym podsumowałem działania służb w pierwszych godzinach tragedii.

Kolejnego dnia trwała akcja ratunkowa, a wojewodowie informowali mnie na bieżąco o potrzebach w każdym z regionów. Dlatego już w poniedziałek, 14 sierpnia, podpisałem decyzję o przekazaniu środków dla poszkodowanych na kwotę prawie 31 mln zł. Te pieniądze zostały szybko przekazane na konta samorządów, które były zobligowane do wypłaty pierwszych zasiłków w wysokości do 6 tys. zł.

We wtorek rano, 15 sierpnia, zorganizowałem kolejną wideokonferencję, podczas której wysłuchałem raportów o sytuacji w województwach. To spotkanie także obszernie relacjonowali dziennikarze. Tego dnia pani premier zwołała ministrów na odprawę do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a potem pani premier pojechała do województwa pomorskiego.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Łaskawca.)

Podkreślam, że pierwsze dni po tragedii to działania ratownicze służb, które się na tym znają, które są profesjonalne. Po zakończeniu akcji ratowania ludzkiego życia i zdrowia przyszedł czas na szacowanie strat i usuwanie skutków nawałnic.

15 sierpnia pojechałem do województwa kujawsko-pomorskiego, 16 sierpnia – do wielkopolskiego oraz, wspólnie z panią premier, 19 sierpnia – do województwa pomorskiego. Mogłem na miejscu ocenić, jaka pomoc jest potrzebna poszkodowanym. Rozmawiałem z mieszkańcami, samorządowcami i strażakami m.in. w gminie Koronowo, w gminie Gostycyn, w Chojnicach, w Brusach i w Gnieźnie.

Jeszcze raz zaznaczam, że rząd Prawa i Sprawiedliwości słucha ludzi. Dlatego wprowadziliśmy ułatwienia dla osób, które ucierpiały podczas nawałnic.

(*Posel Adam Sztapka*: Wiemy, wiemy, panie ministrze. Operacyjnie słucha.)

(*Posel Ewa Lieder*: Podśłuchuje.)

W trybie pilnym wprowadziliśmy rozporządzenie upraszczające procedury związane z odbudową i remontem zniszczonych budynków. Tam gdzie kiedyś potrzebne było pozwolenie na budowę, obecnie wystarczy zgłoszenie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Poprzednio też tak było.)

Uprościliśmy także tryb odbioru budynków, które zostały wyremontowane lub odbudowane. Ułatwienia objęły blisko 180 gmin. Zmienione zostały także przepisy dotyczące wsparcia finansowego będącego w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Podwoiliśmy kwotę przeznaczoną na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych budynków mieszkalnych. Do tej pory było to 100 tys. zł, teraz poszkodowani mieszkańcy mogą otrzymać do 200 tys. zł.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Dostali 27.)

Po raz pierwszy pomoc w wysokości 100 tys. zł otrzymują osoby, którym żywioł zniszczył budynki gospodarcze. Powtarzam to. Na początku państwo nie słuchaliście, a więc powtarzam, żebyście usłyszeli; żebyście usłyszeli i zapamiętali. Aby jak najszyb-

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak

ciej pomoc finansowa na remont i odbudowę dotarła do wszystkich poszkodowanych, rząd usprawnił również szacowanie strat. Do tej pory takie uprawnienia mieli wyłącznie rzeczoznawcy. Teraz w skład komisji szacujących weszli inspektorzy nadzoru budowlanego z takimi właśnie zadaniami. Dzięki temu zgodnie z zapowiedziami do końca sierpnia wojewodowie zakończyli etap szacowania zgłoszonych strat dotyczących budynków mieszkalnych i gospodarczych. W poszkodowanych regionach pracowało w sumie ok. 120 komisji, które szacowały straty.

Nawałnica dotknęła ponad 12 tys. rodzin, uszkodziła ponad 11 tys. budynków mieszkalnych i ponad 9 tys. budynków gospodarczych. Do tej pory na wypłatę zasiłków celowych rząd przekazał łącznie 58,6 mln zł. Podkreślam po raz kolejny, że pieniądze na remont i odbudowę są zapewnione. Wszystkim, którym nawałnica zniszczyła domy, pomożemy je odbudować. Nikt nie zostanie pozostawiony sam sobie. Straty, jeśli chodzi o zniszczone domy, są już oszacowane, teraz samorządy muszą sprawnie działać. Właśnie tu jest ich największa rola. Teraz tempo wypłaty środków z tytułu pomocy zależy od pracy poszczególnych samorządów. Dochodzą do mnie sygnały, że niektóre urzędy gmin w dotkniętych żywiołem regionach pracują zbyt krótko i opóźniają się z wydawaniem decyzji. Taka sytuacja jest niedopuszczalna.

(Poseł Ewa Lieder: Wstyd, panie ministrze.)

To gminy wnioskują do wojewodów o środki na remont i odbudowę, a wojewodowie przekazują je na konta gmin. To gminy po wydaniu decyzji rozdysponowują je według potrzeb mieszkańców. Im szybciej to zrobią, tym szybciej będzie można zacząć odbudowę.

Oprócz strat poniesionych przez zwykłych obywateli w wyniku nawałnic zniszczenia wystąpiły też w lasach państwowych oraz prywatnych. 28 sierpnia zarządzeniem dyrektora generalnego Lasów Państwowych przeznaczono 35 mln zł z Funduszu Leśnego dla poszkodowanych właścicieli lasów prywatnych.

Ucierpiało także rolnictwo. 28 sierpnia rząd przyjął program pomocy dla gospodarstw rolnych poszkodowanych przez huragan, grad lub deszcz. Przewidziano udzielenie m.in. wsparcia w formie preferencyjnych kredytów na wznowienie produkcji rolnej, odroczenia terminu płatności składek na ubezpieczenia społeczne rolników oraz dotacji wynoszącej 1 tys. zł na 1 ha powierzchni upraw rolnych, 2 tys. zł na 1 ha powierzchni upraw leśnych i 10 tys. zł w wypadku zniszczonego budynku służącego produkcji rolnej.

Nawałnica doprowadziła także do zniszczenia infrastruktury komunalnej. Ucierpiały m.in. hala sportowa w Gnieźnie czy szkoły w województwie kujawsko-pomorskim. W wyniku nawałnic uszkodzonych zostało prawie 190 obiektów szkolnych. Wstępnie oszacowane straty w infrastrukturze ko-

munalnej zgłoszone przez powiaty i gminy wynoszą prawie 200 mln zł.

Pracownicy socjalni oraz asystenci rodzin na bieżąco udzielają niezbędnej pomocy osobom i rodzinom poszkodowanym, które korzystają również ze wsparcia psychologicznego i prawnego. Do poszkodowanych województw w sierpniu trafiło 500 t żywności w ramach Programu Operacyjnego „Pomoc żywnościowa w latach 2014–2020”. Z rezerwy Funduszu Pracy zabezpieczono do końca 2017 r. 60 mln zł na finansowanie programów aktywizacji zawodowej bezrobotnych opracowanych przez powiatowe urzędy pracy, opartych na pracach interwencyjnych, robotach publicznych oraz pracach społecznie użytecznych. Z inicjatywy ministra edukacji narodowej 5 mln zł trafi na dodatkową pomoc dla dzieci i uczniów z poszkodowanych rodzin. Jeśli zapotrzebowanie będzie większe, środki na program wsparcia zostaną uzupełnione o dodatkowe pieniądze. Oprócz zasiłków uczniowie skorzystali z wyjazdów oraz zajęć terapeutyczno-edukacyjnych i opiekuńczych. Ponad 830 dzieci z terenów zniszczonych przez nawałnicę, przede wszystkim z województwa kujawsko-pomorskiego i województwa pomorskiego, wyjechało na wypoczynek.

Tu muszę po raz kolejny zdementować insynuacje pana Schetyny. Panie przewodniczący...

(Poseł Grzegorz Schetyna: Posła Schetyny, panie Błaszczak.)

Przewodniczący PO twierdzi, że rząd nie występuje o środki unijne po nawałnicach. Informuję, że złożenie wniosku o wsparcie z Funduszu Solidarności jest możliwe dopiero po pełnym oszacowaniu strat w rolnictwie i lasach oraz po przekroczeniu określonego przez prawo unijne progu wielkości poniesionych szkód. Na obecnym etapie wiele wskazuje na to, że próg nie zostanie przekroczony. Pan poseł przewodniczący Schetyna jako były szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji powinien o tym wiedzieć. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: Wiem dobrze.)

Warunki występowania o te środki powinni znać także europarlamentarzyści PO. Wygląda na to, że opanovała ich zbiorowa amnezja. *(Oklaski)*

Rząd Prawa i Sprawiedliwości od początku udziela rzeczywistej pomocy poszkodowanym i nie wykorzystuje ich nieszczęścia do uprawiania propagandy. Pan przewodniczący poseł Schetyna w świetle kamer staje na tle zrujnowanego domu i opowiada bzdury. Mam prośbę do państwa. Jeśli nie chcecie pomóc, to chociaż nie przeszkadzajcie. *(Oklaski)*

Wysoki Sejmie! Teraz naszym zadaniem jest podsumowanie działań po sierpniowych nawałnicach oraz wyciągnięcie wniosków na przyszłość – wniosków dotyczących m.in. przygotowania służb i zarządzania kryzysowego. Dlatego pracuje Międzyresortowy Zespół do oceny funkcjonowania systemu ratownictwa i zarządzania kryzysowego. Rekomendacje zespołu zostaną przedstawione Radzie Ministrów do końca września. Członkami zespołu są m.in. mi-

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

nistrowie: rolnictwa i rozwoju wsi, cyfryzacji, energii, infrastruktury i budownictwa oraz wojewodowie, m.in. kujawsko-pomorski, wielkopolski, pomorski. W pracach zespołu biorą też udział szefowie służb: Państwowej Straży Pożarnej, Policji oraz przedstawiciele Rządowego Centrum Bezpieczeństwa i Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Zespół przeanalizuje szereg kwestii, które zgłaszali m.in. poszkodowani mieszkańcy. Były to problemy związane z łącznością, gdyż nawałnice spowodowały zniszczenie sieci energetycznej, co w konsekwencji przyczyniło się do odcięcia stacji przekątnikowych telefonii komórkowej. Braki w dostawie prądu uniemożliwiły również skorzystanie z usług stacji benzynowych. W kulminacyjnym momencie, w dniach 11 i 12 sierpnia br., zostało pozbawionych prądu ok. 486 tys. odbiorców.

Teraz fragment odnośnie do Regionalnego Systemu Ostrzegania. Zwracam się do pana posła Halickiego. Panie pośle, mówił pan nieprawdę o tym, że podpisał pan umowy z operatorami telefonii komórkowej. Pan podpisał jedynie list intencyjny, za którym nie poszły dalej żadne kroki.

(Poseł Andrzej Halicki: Proszę pogrzebać w szufladach.)

(Głos z sali: 2 lata miałeś, człowieku.)

(Poseł Andrzej Halicki: Z telewizją też nie macie umowy, tak?)

Chciał pan stworzyć mechanizm ostrzegania, który nie uchroniłby mieszkańców przed zagrożeniami. Planował pan wysyłać SMS-y na obszar całego województwa, nawet jeśli zagrożenie obejmowałoby np. tylko jedną gminę.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale system działał.)

Wiadomości przekazywane do tak dużego grona odbiorców nie miałyby szans dotrzeć na czas, by ostrzec realnie przed niebezpieczeństwem.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Nam zależy na stworzeniu skutecznych mechanizmów, które pozwolą na sprawne ostrzeganie mieszkańców przede wszystkim dokładnie na tym terenie, na którym jest zagrożenie. Podpisał pan list intencyjny w blasku fleszy i kamer. Ciekawe, czy ze świadomością, że jest to tylko PR-owski zabieg, czy też nie wiedział pan, co pan podpisuje.

(Poseł Andrzej Halicki: Ma pan oświadczenie operatorów, że czekają na pańską wolę użycia tego systemu.)

Rozpoczęliśmy już prace nad nowym systemem ostrzegania oraz ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej. Zależy nam na tym, aby nowy system ostrzegania ludności działał ekspansywnie, a nie był tylko uzależniony od tego, czy ktoś pobierze aplikację na telefon. Obecnie ostrzeżenia dostępne są dla użytkowników, którzy zainstalują aplikację RSO. Docelowo chcemy, żeby komunikat o zagrożeniach docierał do wszystkich osób znajdujących się na określonym obszarze. Nie chcemy, żeby dochodziło do sytu-

acji, kiedy mieszkańcy są uzależnieni od tego, czy starostwo przekaze informacje o niebezpieczeństwie. Przypomnę, że taka sytuacja miała miejsce w powiecie chojnickim. Urzędnik starosty zdecydował, że jest piątek, jest po południu, i nie ma sensu przekazywać ostrzeżenia do gmin. To jest karygodne, proszę państwa. To jest karygodne. (Oklaski, poruszenie na sali)

(Poseł Rafał Grupiński: A wojewoda był na wakacjach.)

(Poseł Bartosz Artukowicz: Gdzie był wojewoda?)

Szanowni Państwo! Pan przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna biegał po mediach i krzyczał, że rząd powinien ogłosić stan klęski żywiołowej, że naprawdę wiele widział w kwestiach katastrof jeszcze jako minister spraw wewnętrznych. No cóż, pozostaje przypomnieć, że faktycznie totalna opozycja dużo widziała w czasie, kiedy rządziła, bo w 2010 r. Polskę dotknęła wielka powódź. Ucierpiało 14 z 16 województw, wiele miejscowości było pod wodą. Może pan poseł przewodniczący Schetyna i inni politycy PO powiedzą, dlaczego wtedy nie wprowadzili stanu klęski żywiołowej? Czy pan Schetyna biegał wówczas do ówczesnego szefa MSWiA Jerzego Millera albo do premiera Donalda Tuska i chciał wprowadzenia stanu klęski żywiołowej? Odpowiem państwu, że nie. I mogą państwo to sprawdzić.

Przypomnę, że zgodnie z przepisami stan klęski żywiołowej to jeden z trzech stanów nadzwyczajnych. Może pociągać za sobą obostrzenia, np. ograniczenia wolności i praw człowieka. W przypadku ostatnich nawałnic nie zaistniały przesłanki wprowadzenia tego stanu, możliwe było bowiem i jest usuwanie skutków nawałnic przez właściwe służby i instytucje. Przypominam, że od 2007 r. zdarzyło się kilka katastrof takich jak potężne burze, nawałnice czy powodzie i nigdy PO nie wprowadziła stanu klęski żywiołowej nawet na terenie jednego powiatu. (Oklaski) Mówiono wtedy, że nie przybędzie od tego ani pół strażaka. Tak wtedy mówiliście. Gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości realnie pomagał poszkodowanym, wy obrażaliście strażaków. (Poruszenie na sali)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

(Poseł Ewa Lieder: Kłamstwo.)

Mam dla was złą wiadomość. Po sondażach widać, że zwolenników od tego wam nie przybyło.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Panu też.)

Panie przewodniczący pośle Schetyna, zmieniłbym PR-owców, którzy doradzili panu atakowanie bohaterów strażaków. (Oklaski)

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale nikt strażaków nigdy nie atakował. To jest kłamstwo.)

Ludzie i tak wiedzą swoje.

(Głos z sali: Wiedzą dobrze.)

Na strażaków Polacy zawsze mogą liczyć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Tak jest.)

(Głos z sali: A na rząd?)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Proszę nie obrażać ochotników strażaków.)

Pani poseł...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Pan minister obrażał ochotników strażaków.)

Rozumiem, że po wakacjach z nową siłą, ale proszę pozwolić realizować punkty porządku dziennego.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Dobrze, wystarczy.)

...wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam wielki honor i jestem zobowiązany zabrać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Na wstępie chciałbym odpowiedzieć na pytanie, które zapewne, tak jak ja słyszałem, my wszyscy słyszeliśmy w tych ostatnich dniach bardzo często: A kiedy pan był w Rytle? Szanowni państwo, powiem szczerze, nie byłem w Rytle, ale byłem w Borach Tucholskich, trochę na południe, w powiecie tucholskim, byłem na Krajnie, byłem na Pałukach i na ziemi bydgoskiej, czyli w północno-zachodniej części województwa kujawsko-pomorskiego, województwa, które zostało najbardziej doświadczone przez te nawałnice i które mam zaszczyt reprezentować jako poseł na Sejm. O skali tej tragedii mogą świadczyć oczywiście liczby, może świadczyć to, że w samym województwie kujawsko-pomorskim 4,5 tys. budynków mieszkalnych zostało uszkodzonych. To 5,5 tys. pomieszczeń, budynków gospodarczych, które zostały uszkodzone albo zniszczone. To ponad 8 tys. interwencji państwowej i ochotniczej straży pożarnej. To setki milionów złotych strat. Ale to w pewnym sensie oczywiście są liczby także abstrakcyjne. Dla mnie symbolem tej nawałnicy jest rolnik z Kęsowa, który na 24 ha zebrał już zboże z 20 ha, a w wyniku tych nawałnic wszystko zostało zniszczone. Ma zniszczoną stodołę, uszkodzony kombajn, ma uszkodzony dom. To oczywiście tylko jeden z setek, z tysięcy przykładów.

Szanowni państwo, starcie z żywiołem to wielki sprawdzian. To wielki sprawdzian dla rządu, ale też dla samorządu. To wielki sprawdzian dla opozycji i dla mieszkańców. Chyba najłatwiej i najmilej mówić nam wszystkim o postawie mieszkańców, o tej wspólnie postawie ludzi, która rzeczywiście... Można powiedzieć, że rosły serca. I to nie tylko chodzi o zna-

komitą postawę sołtysa Rytle. Dla mnie takim sołtysem będzie sołtys Szynwałdu w gminie Sośno, pani sołtys, która rzeczywiście pomagała wspaniale.

Skala interwencji państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Nawet w gminie tak mało doświadczonej – można powiedzieć, że w porównaniu do innych gmin mało doświadczonej – tą nawałnicą jak Nowa Wieś Wielka w powiecie bydgoskim było ponad 50 wyjazdów interwencyjnych w ciągu tego tragicznego weekendu, a w wielu innych gminach było nawet kilkaset.

Szanowni państwo, można mówić o postawie samorządu, ale myślę, że w tej Izbie dzisiaj ocenianie samorządów przeze mnie byłoby niestosowne. Ale można podawać przykłady samorządów i gratulować tym, którym się udało tak znakomicie to zorganizować jak w Nakle nad Notecią czy jak w Kęsowie. Tam trzeba było się zmagać nawet z takimi problemami jak brak prądu, brak dostępu do komputerów, jak to, że trzeba było wszystko robić ręcznie, a mimo wszystko pomoc szła.

Można i trzeba mówić o postawie rządu, bo przecież od tego tutaj jesteśmy, na tej sali, ale nie tylko o postawie i zaangażowaniu ministerstwa spraw wewnętrznych, ale też o postawie Ministerstwa Finansów, o tym, że wprowadzono natychmiast 0-procentowy VAT od darowizny, jeżeli chodzi o materiały budowlane, czy ministerstwa obrony. Za pośrednictwem pana ministra i jego dwóch świetnych zastępców, ministrów Kownackiego i Dworczyka, ta pomoc wojska przecież była, i to nie tylko była tam, gdzie samorządy zwracały się o nią, to sami ministrowie dzwonili do starostów i pytali, czy mogą pomóc.

(*Głos z sali*: Głupoty opowiadasz.)

To także pomoc Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Nie dalej jak wczoraj było spotkanie z przedstawicielami gmin i powiatów, na którym rozmawiano o rozdzielaniu środków, materiałów budowlanych, które są zbierane. To wreszcie postawa oczywiście ministerstwa spraw wewnętrznych. Pan minister Błaszczak mówił już o tym dużo, ale ja powiem o rzeczy najważniejszej, która była. To kwestia rzeczoznawców, liczenia tych strat. Przecież, na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego, ich było tylko 60. Już w sobotę na tej wideokonferencji, która była wspomniana, pan minister wiedział o problemie i myślał, jak go rozwiązać. W poniedziałek złożył zapewnienie. W czwartek przesunęli inspektorzy budowlani chodzili i szacowali straty ludziom. To jest realna pomoc.

Szanowni państwo, ale to także cisi bohaterowie, nie tylko strażacy i ich wspaniała postawa, ale również pracownicy Enei i Energi. Proszę państwa, jeżeli w przypadku samej tylko Enei ponad 400 km sieci energetycznych zostało zerwanych, ponad 2,5 tys. słupów było do wymiany, 130 tys. gospodarstw było bez prądu w samym województwie kujawsko-pomorskim, to to była skala wyzwań i to był największy dramat w pierwszych godzinach, dramat nie tylko dla zwykłych ludzi, ale i dla rolników, bo dzisiaj przecież tak wiele jest już urządzeń i wszystko jest zelektryfikowane.

Posel Łukasz Schreiber

Szanowni państwo, i wreszcie chodzi o postawę wojewodów. To zostało spłycone do jednego niefortunnego zdania. Ale ja widziałem przecież postawę wojewody Bogdanowicza, który faktycznie fantastycznie pracował przez cały czas, od pierwszych godzin. O godz. 6 rano w sobotę był w urzędzie, o godz. 9 został zwołany sztab kryzysowy, o godz. 13 była ta wideokonferencja. Zaczął od rozdzielania pomocy ludziom, tej najważniejszej pomocy: agregatów prądotwórczych, żywności, plandek, pomocy, która...

(Głos z sali: Żadna łaska.)

...powinna iść. Drugiego dnia już myślał o tym i rozpoczął szacowanie strat, wizyty w gminach. Trzeciego dnia pierwsi ludzie mieli pieniądze na swoich kontach – pierwsze 6 tys. zł. Szanowni państwo, czy to znaczy, że już dzisiaj jest wszystko fantastycznie, że wszystko zostało zrobione? Nie. Wciąż brakuje, w mniejszym stopniu, ale też, materiałów budowlanych, w większym stopniu dekarzy i innych osób, które mogą pomóc naprawić domy. Wciąż w gminach i powiatach... One zostały wydrenowane ze środków na sytuację kryzysową. To na pewno jest problem. Są problemy z ubezpieczycielami. To są rzeczy do rozwiązania. Ale jak z tym wszystkim, szanowni państwo, mogą się czuć niektórzy na tej sali, którzy w sposób nie tylko nieuprawniony, ale bardzo krzywdzący pozwalali sobie na twierdzenia, że minister Błaszczak leżał 4 dni i opalał brzuch? Jak można było coś takiego mówić? Jak wam nie wstyd? *(Gwar na sali)*

(Posel Grzegorz Schetyna: Siedem.)

Szanowni państwo, jeśli chodzi o ten absurd związany z atakowaniem rządu, z próbą upolitycznienia tej sprawy, tym absurdem zaraziliście także niektórych swoich wyznawców, którzy próbowali jakichś akcji w mediach społecznościowych. Ten absurd kazał wam, gdy pani premier była w Gostycynie, widzieć w osobie, która rzekomo w samej koszuli była i chwaliła, i dziękowała pani premier... Ktoś się dopatrzył, że to starosta, że to była ustawka. Problem w tym, że ten starosta był z Platformy Obywatelskiej.

Szanowni państwo, może komuś...

(Posel Andrzej Halicki: Taki problem miałeś?)

...na tej sali się wydaje, że w taki sposób powinna działać opozycja, że w taki też sposób lider opozycji powinien funkcjonować. Chciałbym więc przypomnieć państwu inną sytuację, inną postawę i inne słowa lidera opozycji w przypadku takiego dramatu: Przemawiam do państwa...

(Posel Agnieszka Pomaska: Ale stanowisko klubu w tej sprawie masz przedstawiać.)

...w szczególnej sytuacji. My, Polacy, potrafimy być w bardzo trudnych sytuacjach razem. To jest nasza bardzo wielka siła, to jest nasza solidarność, która budowała wielkie chwile w naszej historii, która może być zapowiedzią naszej dobrej, wielkiej przyszłości. Najpierw musimy zwyciężyć powódź, to nie-szczęście, które nas w tej chwili dotknęło. Dziś nie

jest czas na polityczny wiec, dlatego oddaliśmy to miejsce na koncert charytatywny.

To były słowa z rozpoczęcia kampanii wyborczej prezesa Jarosława Kaczyńskiego w roku 2010. I bardzo gorąco wierzę w to, że w takim duchu na tej sali, z tego miejsca za chwilę będą przemawiali przedstawiciele opozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Schetynę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Grzegorz Schetyna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak czasami bywa, że przychodzą takie dni, kiedy wysłuchujemy informacji rządowej. Wtedy opozycja ma prawo opisać, ocenić tę sytuację. Taka debata się zdarza. Chodzi o to, żebyśmy mówili w niej prawdę. Generalnie chodzi o to, żeby mówić prawdę w polityce. *(Oklaski)* A dzisiaj usłyszeliśmy stek kłamstw.

Ale zanim o tych kłamstwach, to chciałem przede wszystkim przywitać samorządowców, którzy są z nami, którzy dzielnie walczyli 11 sierpnia i w następnych dniach i ciągle walczą. *(Oklaski)* To jest wicestarosta chojnicki Marek Szczepański, witamy...

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wstają)

...Zbigniew Szczepański, wójt gminy Chojnice, i Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski. Witamy serdecznie. Symbolicznie dla was, dla samorządowców, na wasze ręce i w waszej obecności, chcemy przekazać podziękowanie za to zaangażowanie samorządu. Trzeba podziękować mieszkańcom, przede wszystkim tym, którzy w tych najtrudniejszych godzinach, w tych pierwszych momentach w heroiczny sposób reagowali na tę sytuację, na tę ogromną, straszną nawałnicę. Mówię o tym, mówiłem o tym wcześniej. Byłem tam trzy razy, panie ministrze Błaszczak, inaczej niż pan, żeby to zobaczyć i żeby mieszkańcom pomóc. A więc chciałem podziękować mieszkańcom, tym, którzy ratowali, chciałem podziękować wolontariuszom, którzy tam są do dzisiaj i pomagają *(Oklaski)*, którzy przyjechali z całej Polski bezinteresownie – to setki, setki, we wszystkich województwach, usuwających zatory, drzewa, które blokowały Brdę i jej dopływy. Chcę podziękować strażakom, tak, strażakom. Dziękuję państwowej i ochotniczej straży pożarnej. *(Oklaski)* Wasz wysiłek był bezcenny.

I nie damy się wpisać w scenariusz mówienia o wszystkim, bo tu słyszymy, że ciągle mówicie o sobie, posel Schreiber, o politykach, o was. Minister Błaszczak – wie pan, pan już nawet nie jest śmieszny *(Oklaski)*, bo pan przyjął taką... Znaczy to, że pan

Posel Grzegorz Schetyna

klamie, to już to rozumiem, już panu kiedyś tu mówiłem, jak pan skończy z tym kłamstwem. Ale to, co pan robi, to jest po prostu żerowanie na krzywdzie ludzkiej, i to jest obrzydliwe. *(Oklaski)* Ja to panu mówię. To jest obrzydliwe, co pan robi...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Hańba!)

...i za to pan zapłaci nie tylko politycznie. Też publicznie mówię stąd.

(Głos z sali: Nie groź pan...)

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Niech pan mi nie grozi, proszę pana.)

Zajmą się tobą ci, którzy się powinni zająć, za to, co robisz. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

I teraz jest tak, żebyśmy dobrze wiedzieli, o czym mówimy: Rządowe Centrum Bezpieczeństwa – które jest w chaosie, zmienianie siedzibę – to jest instytucja powołana przez nas po tych wielkich powodziach, po trąbach powietrznych 2007 r. i 2008 r. Ta instytucja nie działa. Wiadomo było po godz. 13, że idzie wielka nawałnica, że nie wiadomo, jakie będą jej konsekwencje, ale wiadomo było, że takiego zagrożenia jeszcze w Polsce nie było, nie było takiego huraganu. I co zrobiliście wtedy? Ja panu powiem co. Przewodniczący Neumann powiedział, że pan się opalał wtedy. Ja to rozumiem i szanuję to, że pan ma prawo do odpoczynku...

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Niech pan nie kłamie.)

...ja to rozumiem, tylko nie zrobiliście nic, bo się przygotowywaliście do długiego weekendu.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Kłamie pan.)

Do wypoczynku się przygotowywaliście. *(Oklaski)* Tak wam ciężko było. Rozumiem to. Ale jeżeli pan chce wypoczywać – widzieliśmy, były w gazetach zdjęcia z pańskiego wypoczynku, powodzenia – jeżeli pan jedzie wypoczywać, to musi pan zostawić kogoś, kto się tym zajmuje. A wy po prostu nikogo... Nikt nie był w stanie zareagować na informacje, które przychodziły, na ostrzeżenia meteorologiczne. *(Gwar na sali)*

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Samorządy.)

Ale może nie przeszkadzać? Co to jest? *(Gwar na sali, dzwonek)* To nie jest MSW. Co to jest? To nie jest klub PiS-u, nie jesteś na Nowogrodzkiej, człowieku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Mam do pana przewodniczącego i do wszystkich uczestników tej dyskusji prośbę, żeby...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale o czym ty mówisz? Przeszkadza.)

Pana posła Nitrasa również proszę...

Posel Grzegorz Schetyna:

Dobra, to proszę zatrzymać czas.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale pozwólcie państwo, żebym wyraził swoją prośbę kierowaną do was wszystkich. Rozumiem, że pana posła Nitrasa nie ma sensu o cokolwiek prosić, ale proszę pana przewodniczącego Schetynę, aby wykończył ten czas...

(Poseł Sławomir Nitras: Ty nie musisz?)

...jaki dał regulamin Sejmu, żeby zadać pytanie skierowane do rządu, a nie obrażać przedstawicieli rządu.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Schetyna:

Pan jest przedstawicielem rządu?

(Poseł Ewa Kopacz: Właśnie.)

Czy ja do pana mówię? Jest pan w rządzie?

(Poseł Sławomir Nitras: To jest skandal!)

To nie jest czas na pytania. Pan nie będzie mi tutaj organizował mojej wypowiedzi. To już się skończyło. *(Oklaski)*

Chcę wam powiedzieć bardzo wyraźnie: są informacje z RCB, ale nie reagujecie na to, bo przygotowujecie się do długiego weekendu. Więcej, było kilka godzin. Nawałnica rozpoczynała się w Wielkopolsce, potem przeszła przez kujawsko-pomorskie i na północ przez cztery powiaty pomorskie. Nie zrobiliście nic. *(Oklaski)* Nie zrobiliście nic i jeszcze pan bezczelnie oskarża samorządowców ze starostwa w Chojnicach. Naprawdę, przecież to, co pan robi, jest nieprzyzwoite. Zostawiam to.

Mówiłem o wielkim kataklizmie, o pierwszej reakcji. Trzeba to docenić. Strażacy, Państwowa Straż Pożarna i ochotnicza straż pożarna w związku z brakiem koordynacji zamiast drogi krajowej wybrały drogę do Suszka, 4 km przez powalone drzewa. Dlatego zajęło im to tyle czasu. Przecież pan musi to wiedzieć, pan jest ministrem spraw wewnętrznych. Pan nie ma podstawowej wiedzy o tym, więc ja panu powiem, jak było. Przez 1,5 godziny z Lotynia i z Nowej Cerkwi 12 osób z piłami i siekierami biegło ratować harcerzy. Taka jest prawda. Po 1,5 godzinie tam dotarli, 6 osób wróciło, żeby przygotować świetlicę do przyjęcia rannych harcerzy. Taka jest prawda. Dlaczego pan tego nie mówi? Dlaczego pan nie jest w stanie podziękować ludziom? Dlaczego o ludziach pan zapomniał? *(Oklaski)*

To co się zdarzyło w sobotę... Co zrobiliście w sobotę? Ustawkę. Rozumiem panią premier, że była na urlopie, rozumiem, że była w Juracie, ale to jest czyśta ustawka. Czego ma dotyczyć ustawka z konferencjami, z wideokonferencją wojewodów? Czego pan chciał się dowiedzieć od wojewody opolskiego czy

Posel Grzegorz Schetyna

podkarpackiego w sprawie nawalnic na Pomorzu? (*Wesołość na sali, oklaski*) Czy pan sobie zdaje sprawę z tego, co pan robi? To jest śmieszne, to jest po prostu śmieszne, co pan robił. I to wszystko jest ustawione. Jest sobota. Pani premier wraca do Juraty dalej wypoczywać, pan jest w Warszawie...

(*Głos z sali: Pan kłamie.*)

Proszę mi nie przerywać.

...po powrocie z urlopu, a wojewoda Drelich jedzie w sobotę do arcybiskupa Głódzia na urodziny i pojawia się z powrotem po tych urodzinach w poniedziałek.

(*Głos z sali: Hańba!*)

Taka jest prawda o waszych reakcjach kryzysowych. (*Oklaski*) Przecież wszyscy o tym wiedzą. Gazety o tym pisały.

Teraz mówię, żeby też wiedzieć... Nie robicie nic. W sobotę, niedzielę przyjeżdżają wolontariusze tak naprawdę z całej Polski, sprawy koordynuje marszałek Struk z samorządowcami, zaczyna organizować pomoc, bo was po prostu nie ma, wojewody nie ma. Wymienia pan daty. Wojewoda wynurza się po urodzinach w poniedziałek. Przecież tak nie może być. Przecież musicie wyciągnąć konsekwencje z takiej bierności.

Więcej, są następne dni, 15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego. I 15 sierpnia pojawia się minister obrony narodowej. Przecież to jest kompromitacja. Minister obrony narodowej, który przylatuje helikopterem, i przyjeżdża kolumna sześciu samochodów, żeby go dowieźć 240 m z lądowiska do namiotu antykryzysowego. Widzieliście, jak to wygląda? Jaś Fasola by tego nie wymyślił, naprawdę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Brak koordynacji, brak pomocy. Wojsko przyjechało, 65 żołnierzy stanęło nad brzegiem rzeki, nad brzegiem Brdy i mówili, że przyjechali, żeby dokonać rozpoznania. Taka była prawdziwa aktywność pierwszych godzin. Ale to nie dlatego, że nie chcieli pomagać. Dlatego że nie było koordynacji. Wy nie potraficie tego robić. To jest pański obowiązek, panie ministrze Błaszczak. To jest pański obowiązek. Pan jako minister miał tam być w sobotę od rana. Pan miał reagować, a pana nie było. I to jest pana odpowiedzialność. (*Oklaski*)

Teraz chcę powiedzieć o odszkodowaniach. Nie 6 tygodni, tylko 12 tygodni czeka Komisja Europejska na wasz wniosek. Odniosłem się do tego, że nie chcecie pomóc ludziom. Te straty, które są, to nie są... Przygotowaliście 58 mln zł. Chwała wam za to. Straty wynoszą ponad 3 mld zł. Taka jest tam skala zniszczeń.

Pani Premier! Naprawdę zapraszam, żeby pani to zobaczyła, ten książycowy krajobraz, te zniszczenia. Rekultywacja puszczy będzie trwała od 60 do 70 lat. (*Dzwonek*) To jest ogrom strat. O tym chcemy dzisiaj mówić, jak zrobić... Dlatego byłem tam w piątek z eurodeputowanymi, z wiceszefową Parlamentu Europejskiego McGuinness, z szefową komisji środowi-

ska i z wiceszefem komisji budżetu, żeby właśnie pomogli. I byli w szoku, gdy zobaczyli taką skalę zniszczeń. To trzeba wykorzystać. A pan mi tłumaczy, że to jest 6 tygodni i że myśmy nie ogłosili stanu klęski żywiołowej. Nie ogłosiliśmy, żeby załatwić 105 mln euro w 2010 r. z Funduszu Solidarności, 105 mln euro właśnie dla ofiar powodzi, ogromnej powodzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie przewodniczący, proszę zmierzać do końca.

Posel Grzegorz Schetyna:

A więc chcę tylko powiedzieć tak. Jeżeli mówicie, że tak się pochylacie i to jest dla was takie ważne, to chciałbym panią premier poprosić. Jak pani pomyśli o tych ofiarach, jak pani to zobaczy, jak pani porozmawia z tymi ludźmi, to chciałbym, żeby pani wiedziała, że z takiej ludzkiej przyzwoitości nie powinno robić się tego, co zrobiła pani z tymi 19 mln zł, kiedy przekazała pani publiczne pieniądze na bezsensowną PiS-owską akcję. Naprawdę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Posel Grzegorz Schetyna:

Mieszkańcy potrzebują pomocy i pani obecności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie przewodniczący.

O głos poprosił minister obrony narodowej pan Antoni Macierewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(*Głos z sali: Bolało!*)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę sprostować wypowiedź Jasia, przepraszam bardzo, nie Fasoli, tylko pana przewodniczącego Schetyny (*Oklaski*), w związku z kłamstwami, którymi państwo jesteście przez niego raczeni.

(*Posel Grzegorz Schetyna: Do Putina.*)

(*Posel Jakub Rutnicki: Jak tam Misiewicz się ma?*)

Wojsko było na miejscu zdarzenia natychmiast po informacji, natychmiast po informacji (*Gwar na sali,*

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

dzwonek) ze strony wojewodów i wezwaniu do pomocy ze strony wojewodów. Jeżeli pana razi to, że minister obrony narodowej w dniu Święta Wojska Polskiego przyjechał na miejsce zdarzenia, to współczuję pana poczuciu potrzeb narodu polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale słabo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Skuteckiego, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Przepraszam, pan poseł Skutecki prosi o poinformowanie Wysokiej Izby, że na galerii jest wraz z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych delegacją deputowanych do parlamentu Iraku. *(Oklaski)*

Chciałbym bardzo serdecznie państwa deputowanych przywitać i poinformować Wysoką Izbę, że jest z państwem deputowanymi również Jego Eks-celencja ambasador Iraku w Warszawie. Witamy państwa serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Skuteckiego.

Poseł Paweł Skutecki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej dyskusji, mam pewien niesmak, bo mija właśnie miesiąc od tragedii, która dotknęła Polskę, całą Polskę. Tę pamiętną noc z piątku na sobotę dziesiątki tysięcy Polaków zapamiętają do końca życia. Zjawisko, którego do dzisiaj naukowcy nie potrafią nazwać, zabrało życie kilku osobom, a tysiącom w mgnieniu oka unicestwiło dorobek życia. To jest zjawisko, które media nazywają nawałnicą, rząd – silnymi wiatrami, a ludzie na miejscu – klęską żywiołową, a najczęściej po prostu armagedonem.

Kiedy przyjechałem na miejsce tych wydarzeń dobieg po tych zdarzeniach, nie było tam nikogo oprócz strażaków. Nie było tam ani pana posła Schetyny, ani wojska. Wtedy już wiedzieliśmy, że dwie nastolatki, Olga i Asia, zginęły w Suszku, potem dowiedzieliśmy się o kolejnych ofiarach, o 56-letniej mieszkance Zielonej Huty przygniecionej przez komin jej własnego domu, o dwudziestodwuletniej z Warszawy, który zginął, wypoczywając na wakacjach pod namiotem, o czterdziestoosmioletniej przygniecionej przez drzewo w miejscowości Zaporze i wreszcie o 60-letniej kobiecie. Pokój ich duszom. Z szacunku do ofiar powinniśmy rozmawiać na nieco innym poziomie o tym wszystkim.

Czy można było uniknąć tragedii? To pytanie zadają sobie wszyscy, którzy tam byli. Stosy kosztownych procedur, szkoleń, systemy łączności – to wszystko dawało nam złudzenie poczucia bezpieczeństwa. I dzisiaj możemy gdybać: Gdyby ta informacja o zbliżającej się nawałnicy dotarła do wszystkich mieszkańców i letników, gdyby do tych, do których w ogóle dotarła, dotarła wcześniej, to czy ofiar byłoby mniej, czy można byłoby ich w ogóle uniknąć? Moim zdaniem dzisiaj to nie ma większego sensu. Ktoś czegoś nie dopilnował, ktoś się spóźnił, ktoś zlekceważył. Niejeden urzędnik musi żyć z tą świadomością, mieć ją do końca życia. Ja nie zazdroszczę tego nikomu.

To, co się działo przez kilka pierwszych godzin po katastrofie, powinno być podstawą do rachunku sumienia dla państwa, bo to państwo odpowiada za zapewnienie bezpieczeństwa Polakom. Czy Polacy czuli się tam bezpiecznie? Ja tam byłem, ja z nimi rozmawiałem – nie czuli się. Dopiero po nagłośnieniu sprawy przyjechało wojsko, po wcześniejszym obcesowym odmówieniu pomocy przez przedstawiciela rządu. Ale wreszcie wojsko było, wreszcie wojsko działało.

Pytania, jakie słyszałem na miejscu najczęściej, brzmiały: Dlaczego nie ma jednego sztabu kryzysowego odpowiedzialnego za koordynację wszystkich służb, i wolontariuszy, i służb państwowych, i samorządowych, i wszelkich innych? Dlaczego zwykli ludzie, naprawdę zwykli ludzie, brali urlopy, jechali kilkaset kilometrów, czasami z gołymi rękoma, czasami z piłą, czasami z paliwem do piły, i w kilka godzin byli na miejscu i pomagali, a wojsko potrzebowało kilku dni? Ja rozumiem, że wojsko przyjechało wtedy, kiedy zrobiło się głośno w mediach, kiedy pan wojewoda zdecydował się jednak poprosić o pomoc, ale mieszkańcy na dole tego nie rozumieją.

Ja pamiętam wzruszenie, naprawdę wzruszenie, kiedy zadzwonił do mnie sołtys Rytyła Łukasz Ossowski i powiedział: Paweł, proszę, nie przysyłaj mi już więcej ludzi, bo rano miałem 1500 osób pod domem kultury, gdzie był sztab. Łukasz zostawił swoją firmę z boku i przez kilka tygodni, do dzisiaj, poświęcał się pomocy ludziom nie dlatego, że musi, tylko dlatego, że chce, bo przecież on nie ma za to płacone. To jest człowiek, który zastąpił służby, w pewnym sensie struktury państwa, chociaż... Został bohaterem – bohaterem wśród tysięcy bohaterów, którzy pomagali w najtrudniejszych chwilach wszędzie tam, gdzie potrzebna była pomoc. Jego uśmiech i zwykła ludzka cierpliwość leczyły złe emocje. A było ich mnóstwo. Bo jak opanować gniew, kiedy przedstawiciel polskiego rządu, widząc rozmiar katastrofy, ucieka przed sołtysem? Tak było. A w mediach mówi, że do zamykania liści nie będzie wzywał wojska. To nie jest niefortenna wypowiedź, to jest kompromitacja. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Jestem przekonany, albo inaczej: mam bardzo głęboką nadzieję, że nad odpowiedziami na te wszystkie pytania pracują intensywnie najlepsi specjaliści, jakich pani premier ma do dyspozycji.

Posel Paweł Skutecki

Muszę w to wierzyć, bo wyraźnie ich brakuje w sprawie reakcji państwa na to, co dzieje się teraz, miesiąc po katastrofie. Na papierze pomoc dla poszkodowanych wygląda świetnie, da się ją przedstawić w jakiś atrakcyjny sposób na kolorowych slajdach, ale pozwólcie państwo, że powiem, jak to wygląda dzisiaj naprawdę. Spójrzcie państwo, za oknem pada deszcz, jest wilgoć, za chwilę będzie zima i ci ludzie naprawdę mają problem z tym, jak przeżyć. Na przykład pani Iwona Mikołajska ze Skoraczewa w gminie Sośno ma zniszczony dach i ścianę szczytową. Pozwolenia na odbudowę miały być w uproszczonej formie, ale po 6 dniach pani Iwona dostała informację, że musi jeszcze raz stawić się z parametrami domu. Pani Iwona choruje na stwardnienie rozsiane. Cztery domy są do odbudowy w tej wsi. Do dzisiaj ci ludzie dostali 6 tys. zł z tytułu pomocy. Ja wiem, że kiedyś dostaną duże pieniądze, ale dzisiaj nie mają tych pieniędzy, nie mają gdzie mieszkać.

Rodzina pana Marcina z miejscowości Wilcze. Stracili oni dach domu, budynku gospodarczego – miejsca pracy pana Marcina – i garażu. Dostali zapomogi 6 tys., do dzisiaj nie dostali nic więcej.

Pani Halina z Kęsowa – dom do połowy nadaje się do rozbiórki. Dom był ubezpieczony na 300 tys. u wiodącego ubezpieczyciela, żeby nie podawać nazwy, który wycenił szkody na 32 tys. Jest zakaz przebywania w domu, a mieszka tam synowa z małym dzieckiem. Nie ma komina, jest zimno. Pisali do wójta, ten odesłał ich do sekretarza. Ostatecznie dostali pieniądze na dzieci, ale od 6. roku życia. Synowa, która mieszka w tym domu, ma pięcioletnie dziecko, więc pieniędzy nie dostała. W sumie dostali 6 tys. zł dzisiaj, po miesiącu.

W sołectwie Raciąż jest 200 ha lasów prywatnych, z czego 1/3, może połowa, nadaje się do wycinki. To są lasy rolników, którzy kupowali je za ostatnie pieniądze, żeby mieć zabezpieczenie na starość. Nie mają już tego zabezpieczenia. Teraz przyjeżdżają do sołectwa Raciąż prywatne firmy, wykupują to drewno za grosze, a rolnicy sprzedają, bo co mają zrobić? Nie mają pieniędzy, żeby zabezpieczyć sobie dach nad głową na zimę. I tak wygląda rzeczywistość tam, na miejscu. W tym samym sołectwie jest ośrodek wypoczynkowy Bydgoskiej Fabryki Mebli, gdzie co roku jeździli ludzie starsi, emeryci. W te wakacje ośrodek był zamknięty, ma być remont i Bogu dzięki, bo tych ofiar byłoby naprawdę dużo więcej. Jeżeli chodzi o Sośno, pomoc do 6 tys. zł została wypłacona praktycznie w całości, natomiast żadnych większych pieniędzy nie ma.

Szanowni państwo, fakty są takie, że dzisiaj, miesiąc po katastrofie, ludzie wciąż nie mogą normalnie mieszkać. Ja nie chcę już mówić o konieczności kompleksowej pomocy psychologicznej tym ludziom, którzy przeżyli ciężką traumę, stracili wszystko: dom, narzędzia pracy, zabezpieczenie na starość, ale stracili też coś dużo ważniejszego – poczucie bezpieczeń-

stwa. Ci ludzie budzą się w nocy, kiedy wieje mocniejszy wiatr, i tego rząd nie naprawi pieniędzmi, tu trzeba jakiejś kompleksowej pomocy dla wszystkich tych ludzi, i młodszych, i starszych, ale przede wszystkim dla dzieci i właśnie osób starszych. I dzisiaj możemy zaklinać rzeczywistość, ale na miejscu to wygląda dramatycznie. Jedyne, co buduje, to ludzka solidarność. To ludzie zostali prawdziwymi bohaterami. Ja nie mówię o politykach, którzy jeździli w kilka dni po katastrofie robić sobie zdjęcia, o politykach z każdej opcji, tylko mówię o tych ludziach, którzy, nie wiem, dziesiątkami stali po pachy w wodzie z piłami i oczyszczali rzekę, bo lada moment mogła być powódź. I wtedy jeszcze nie było tam wojska, panie ministrze, ja to widziałem, naprawdę. Ci ludzie ryzykowali swoim życiem, zdrowiem, brali urlopy – oni są bohaterami.

I z szacunku dla ich poświęcenia, z szacunku dla tragedii, która pochłonęła kilka ludzkich istnień, z szacunku dla ludzi, którzy te traumatyczne chwile będą pamiętali do końca, bardzo proszę panią premier o powołanie jakiegoś ponadpartyjnego zespołu odpowiedzialnego za gruntowny przegląd procedur, bo być może one też nie do końca zadziałały. Ale przede wszystkim, pani premier, bardzo proszę panią o to, żeby osobiście wzięła pani na sumienie warunki, w jakich ludzie poszkodowani w tej nawałnicy będą musieli przeżyć zimę. I oby ci wszyscy ludzie tę zimę przeżyli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Petru, klub Nowoczesna.

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie Ministrze! Takie wystąpienie powinno być się zacząć od słów podziękowania dla wszystkich obywateli, którzy nieśli innym pomoc. Nie było tego w pana wystąpieniu.

Jeżeli państwo macie sumienie i sumienie gryzie państwa, że nie byliście tam o czasie, powinniście się przynajmniej uderzyć w pierś. Każdy z Polaków by to zrozumiał. Nie było słowa „przepraszam” i nie było przeproszenia za to, że zrzuca pan odpowiedzialność za swoje nieróbstwo na innych. To jest wyjątkowo podłe: w sytuacji kiedy zmagamy się z żywiołem, ludzie ryzykują życie, pan szuka tych, którzy zamiast pana nie wykonywali swoich obowiązków. Całe wystąpienie to było przerzucanie winy wyłącznie na innych, ale nic na siebie. Ani razu nie wziął pan chociaż części odpowiedzialności na siebie. Cała ta wypowiedź była pod hasłem: Polacy, nic się nie stało. Otóż stało się, to jest bardzo poważna tragedia i widać, że system zarządzania państwem nie zadziałał.

Posel Ryszard Petru

To, co się wydarzyło, pokazało, że system, który państwo proponujecie, czyli silny wojewoda, nie działa. My jako Nowoczesna od dawna postulujemy likwidację urzędu wojewody i przekazanie kompetencji marszałkom. *(Oklaski)*

Proszę państwa, zanim wy się zorientowaliście, że tam coś się dzieje, ludzie w swoich małych ojczyznach już dawno działali. Dziwi mnie, jak bardzo śmierzdzą wam pieniądze z Unii Europejskiej. Ja rozumiem, że szuka pan argumentów, żeby pieniędzy od Unii w ramach solidarności nie pozyskać, ale nie bójcie się Unii Europejskiej – jak oni nam chcą pomóc, to tę pomoc weźmy, jak im trzeba pomóc, to my będziemy pomagać. Na tym polega solidarność. *(Oklaski)*

Obiecał pan 200 tys. ludziom. Wie pan, ile dostają pieniędzy teraz, po miesiącu? 20 tys. Proszę państwa, 300 tys. osób w dziewięciu województwach zostało pozbawionych prądu, ale was tam nie było. I to, że was tam nie było, to odpowiedzialność pani premier Beaty Szydło, pana ministra Błaszczaka i pana ministra Macierewicza, który w lakierkach tam pojechał.

Trzy dni później przeżyliście nieistniejące muskuły na paradzie w Warszawie. Nie na tym polega rządzenie, żeby na paradzie przeżyć muskuły, tylko na tym, by pomagać ludziom tam, gdzie oni tego potrzebują, mieszkańcom Rytle, Sitowca, Dziedzinka, Pruszcza, Bagienicy i Suszka.

(Posel Piotr Kaleta: Madery.)

Polacy, którzy tam byli, tam działali, zrozumieli, że Polska to oni, Polska to nie wy. Oni tam walczyli o życie, a nie o odgarnianie liści. Zauważcie, że dopiero po 3 dniach wysłaliście do pomocy 60 saperów i podaliście im zły adres. Obrony terytorialnej nie wysłaliście, bo jak mówił rzecznik, zacytuję: Nie da się teraz, może kiedyś. Proszę państwa, to co zrobił Antoni Macierewicz z obroną terytorialną, to jest skrajna amatorszczyzna, to jest partactwo. Stało się i trzeba wyciągnąć wnioski, wnioski na przyszłość dla Polski. Po pierwsze, sztab antykryzysowy musi regularnie ćwiczyć. Mam do pana, panie ministrze, pytanie: Ile razy zarządził pan ćwiczenia, jak często w ostatnich 2 latach testowaliście współpracę wojewodów z samorządami? Ani razu tego nie zrobiliście. Po drugie, ważne jest, żeby nie kłamać. Zacytuję ministra Błaszczaka sprzed lat: Wszystko leży odłożone na półkę, bo rząd zajmuje się propagandą. To pana słowa, tylko dziwię się, że pan tak doskonale siebie opisał. Fakty są takie, że jedyną realną siłą są obywatele, samorządy i organizacje pozarządowe. One niosły pomoc i one były na miejscu. *(Oklaski)*

Kolejne pytanie. Dlaczego nie zadziałał regionalny system ostrzegania? Rządzicie od 2 lat, jesteście odpowiedzialni za państwo. Jeśli wszystko jest gotowe, to znaczy, że stworzyliście system do bani, bo nie był on w stanie nikogo ostrzec. A najgorsze jest to, że nie słuchacie ludzi ani nie umiecie się zachować przy-

zwoicie. Jeśli nie mieliście pomysłu, jak pomóc, to trzeba było przynajmniej pojechać tam i się dowiedzieć, jak można pomóc, pokazać, że los ludzi was naprawdę interesuje, a teraz przerzucacie odpowiedzialność na innych.

Proszę państwa, minister Waszczykowski niedawno powiedział, minister Waszczykowski ma same świetne cytaty: My nigdy nikogo w życiu nie zdradziliśmy. Nigdy nikogo w życiu nie zdradziliśmy. Proszę państwa, zdradziliście Polaków o północy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Ewa Lieder.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Ministrowie! Szanowni Państwo Posłowie i Posłanki! Minął miesiąc od nawałnicy, 6 rodzin oplakuje swoich bliskich na Pomorzu, w województwie kujawsko-pomorskim i w województwie wielkopolskim. Najbardziej pokrzywdzone tereny to Kociewie, Bory Tucholskie i Kaszuby.

Ta nawałnica dokonała naprawdę prawdziwego spustoszenia, w zasadzie na naszych oczach dokonał się dramat tysięcy ludzi, który utracili wszystko albo prawie wszystko. Kataklizm na Pomorzu i w Wielkopolsce pokazał nam nieudolność rządu. Pani premier, dobrze, żeby pani tego posłuchała. Ludzie nie spodziewali się takiego kataklizmu i nikt ich nie uprzedził. Gdyby system ostrzegania funkcjonował prawidłowo, można by zapobiec niektórym skutkom. Tymczasem nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej, o tym mało kto mówił, a to jest bardzo ważna sprawa. To usprawniłoby usuwanie skutków nawałnicy. Nie wpisano również kilku paradoksalnie najbardziej zniszczonych gmin, chodzi tutaj o Sulęcyno, Sierakowice, Studzienice i gminę Kościerzyna, do rozporządzenia pani premier w sprawie pomocy ofiarom nawałnicy. A jeden z urzędników pani premier nazwał to małą niedokładnością. Otóż nie, proszę państwa, to była bardzo duża niedokładność, to są duże gminy i to opóźniło pomoc.

Nie uruchomiono w pierwszych dniach pomocy wojska, pominięto to milczeniem, proszę państwa. Panował chaos w sztabie kryzysowym, który opóźnił dopływ środków i potrzebnej pomocy do poszkodowanych gmin. Jednak dzięki działaniom samorządowców, którym się kłaniam z tego miejsca, pracy strażaków i służb leśnych, których często krytykuję, ale tym razem stanęli na wysokości zadania, wszystkie drogi wojewódzkie były przejezdne już 12 sierpnia o godz. 11. Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego podjął działania mające na celu ułatwienie pomocy darczyńców i ludzi dobrej woli. Ale tak naprawdę największą pomoc przynieśli mieszkańcy.

Posel Ewa Lieder

Jest taka grupa na Facebooku: Pomoc mieszkańcom Kaszub i Borów Tucholskich, która od dnia po nawałnicy koordynuje wraz z Polskim Czerwonym Krzyżem, o którym tu też nikt nie wspominał, i Caritasem tę pomoc. Ona przyszła najszybciej. To była benzyna do pił, to były agregaty prądotwórcze, duża ilość tej benzyny. Ta pomoc cały czas stamtąd idzie, ludzie się koordynują, to jest najlepsza pomoc, jaka mogła być. To zrobili sami mieszkańcy. Ja tam oczywiście byłam i widziałam to: to jest katastrofalny widok, proszę państwa, katastrofalny.

Ludzie, którzy posiadają lasy, którzy mieli tam agroturystykę, dzisiaj chcą porzucić te lasy, bo sami tego nie uprzętną. Mają 5 lat na to, ale zastanawiają się nad porzuceniem tych lasów. Warto się zastanowić, pani premier, nad specustawą o interwencyjnym skupie drewna. Ludzie naprawdę sobie z tym sami nie poradzą.

(Posel Teresa Wargocka: Już się pisze.)

Państwo odmawia pomocy firmom, które ucierpiały w wyniku sierpniowych nawałnic. Jedyna propozycja ze strony państwa to wniosek do ZUS-u i urzędu skarbowego o rozłożenie na raty zobowiązań publicznoprawnych. W ten sposób ludzie tracą źródło utrzymania.

Proszę państwa, patrzyłam na domy pokryte folią i na ten krajobraz, ale również oglądałam przebieg katastrofy będącej wynikiem huraganu Irma w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Trump oprócz słów: Niech Bóg ma was w swojej opiece, wysłał wojsko, ewakuował ludzi i ogłosił stan klęski żywiołowej. A co zrobił polski rząd? Minister Macierewicz maszerował, zamiast zapewnić bezpieczeństwo, wojewoda podobno coś świętował z biskupem, dlatego nie wiedział oczywiście, że do sprzątnięcia są nie tylko liście.

Panie ministrze Błaszczak, panie ministrze Zieliński, panie wojewodo Drelich, którego tutaj nie ma, nie ukryjecie się za plecami bohaterów strażaków i policjantów. (Oklaski) Wojewoda zasnął i wojsko zasnęło aż o 2 doby. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć od podziękowań dla prawdziwych bohaterów, dla bohaterów, którzy uratowali swoich sąsiadów, swoje rodziny, którzy nieśli pomoc tam, na miejscu, gdzie doszło do tragedii, nawałnic, do armagedonu, tak jak to było tu już dzisiaj powiedziane.

Dziękuję w imieniu mojego klubu, ale chciałbym, żeby te podziękowania były wspólne. Zabrakło ich w wystąpieniu pana ministra. I szkoda, bo niezależnie od tego, jak będziemy się różnić w naszych wypowiedziach, w ocenie działania rządu, podziękowania mogłyby być wspólne.

Dziękuję przede wszystkim tym, którzy pomagali od pierwszej chwili tym, których dotknęły te skutki nawałnic, czyli mieszkańcom Pomorza, województwa kujawsko-pomorskiego, województwa wielkopolskiego. Oni stanęli na wysokości zadania. Nie ratowali tylko własnego życia i dobytku, ale pomagali swoim sąsiadom. Byli tam oczywiście samorządowcy, którzy dzisiaj są wzywani przez pana ministra do odpowiedzi, że to teraz wszystko od nich zależy, że to oni powinni stanąć na wysokości zadania. Panie ministrze, pani premier, oni stanęli na wysokości zadania, w przeciwieństwie do was. (Oklaski)

Dziękuję bardzo strażakom. To jest duma Polski. Państwowa Straż Pożarna, ale szczególnie ochotnicy, bo robią to ochotniczo, robią to z powołania, z własnego wyboru. Ponad 100 tys. strażaków zaangażowanych, tak jak słyszeliśmy, jak informował pan minister. Większość to są ochotnicy, bo wszystkich strażaków zawodowych w Polsce mamy 35 tys., czyli dominująca większość uczestniczących w akcji to byli strażacy ochotnicy z terenów, na których wystąpiły nawałnice, ale również przyjeżdżali oni z różnych zakątków Polski, z województw, które zostały dotknięte, jak również z innych województw, choć nie było im łatwo.

Tutaj jeden przykład. I wyciągnijcie z tego wnioski na przyszłość. Gmina Inowrocław, 15 strażaków, zaraz jak się dowiedziało, co się stało, było chętnych do wyjazdu. Są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, więc muszą uzyskać zgodę komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej na wyjazd. Zabezpieczają swoją gminę, ten obszar, który mają pod opieką w krajowym systemie, są gotowi do wyjazdu. Ale co się dzieje? Komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nie wyraża zgody. Wójt wściekły dzwoni do wojewody, informuje, że zaraz nagłośni całą sprawę. Dopiero po nacisku wojewody jest wydana zgoda. Tak, po nacisku wójta na wojewodę jest wydana zgoda. Czy to jest sprawne państwo, które reaguje życzliwie, śpieszy z pomocą? Ja wiem, że wy nie zawsze lubicie Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Można tego doświadczyć. Ale czemu nie pozwalacie strażakom ochotnikom, jak chcą wyjechać i pomagać swoim rodakom w innej gminie, tego zrobić? Tego kompletnie nie rozumiem. Wyciągnijcie z tego wnioski.

Samorządy, te na miejscu, które są odpowiedzialne bezpośrednio, wzięły na siebie tę odpowiedzialność niezależnie od opcji, jaką reprezentują. Na tym terenie starostowie, wójtowie, sołtysi, którzy pewnie są z każdej partii politycznej albo nie są w żadnej partii politycznej, zrobili najlepiej to, co potrafili, pomagali po prostu ludziom. Są symbole, które na pewno pozostaną w naszej pamięci. Ale na wysokości

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

zadania stanęły też samorządy z innych województw. I gminne, i powiatowe, i województwa.

Pan minister mówił o przekazanych 58 mln. Pa nie ministże, same województwa, samorządy województw przekazały prawie 7 mln, i to nie tylko województwo pomorskie, które daje 2 mln, województwo kujawsko-pomorskie, które daje 1 mln, ale np. Mazowsze przekazało do trzech gmin 1200 tys. To jest prawdziwa solidarność, solidarność samorządowa. Powiaty na dzień dzisiejszy przekazały 3 mln zł. A więc samorządy wojewódzkie i powiatowe – 10 mln zł. Jak to się ma do 60 mln – tutaj zawyżam nawet – o których dzisiaj pan mówił? A oni to robią z własnych budżetów, pomagając na drugim końcu Polski.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować harcerzom. Oni też z różnych miejsc Polski zjechali i przez kilka, kilkanaście dni pracowali jako wolontariusze. Tych wolontariuszy było bardzo, bardzo wielu. Zbierali, organizowali zbiórki, zawozili środki, które były potrzebne w tych pierwszych dniach, żywnościowe, chemiczne. Ale dzisiaj ci wolontariusze, np. rolnicy, dbają o rolników, dbają o rolników z obszarów dotkniętych klęską, dbają, bo przywożą im pasze, przywożą im materiał siewny.

Nawałnica jest za nami, ale jej skutki odczuwa się, pozostają na miesiące i lata. I nie wolno dzisiaj pozostawić bez wsparcia tych, którzy muszą odtworzyć swój warsztat pracy. Rolnicy muszą w wielu miejscach odtworzyć swój warsztat pracy. Oni nie potrzebowali tego materiału w pierwszych dniach po nawałnicy, ale będą go potrzebowali teraz i będą go potrzebowali na wiosnę. Wtedy trzeba być z nimi. Wolontariusze są. Są z nimi związki rolników. Są z nimi izby rolnicze, ale muszą być też ci, którzy zarządzają rolnictwem, musi być minister rolnictwa, ale jego działania jak zwykle są opieszale.

Szanowni Państwo! Ta sytuacja pokazała jedną rzecz dobitnie: że państwo zarządzane centralnie poniosło totalną klęskę, poniosło totalną klępkę. Wojewoda nie był w stanie podjąć decyzji. Mówił, że do zbierania liści, grabienia gałązek niepotrzebne jest wojsko. To jest oczywiście karygodne, niedopuszczalne. Myślę, że pani premier powinna wyciągnąć konsekwencje. Pan minister powinien wyciągnąć konsekwencje. Napominał, żeby więcej robić, a mniej mówić. Nie zawsze się to przekładało na prawdziwe działanie. Nie zdało egzaminu państwo zarządzane z Warszawy. Nie da się tak – wybierać złych ludzi i myśleć, że dokonają dobrych rzeczy, że będą samodzielni. Brakuje jednej osoby w rządzie, która by to koordynowała. Jest jedno, drugie, trzecie ministerstwo, szukanie w jednej, w drugiej rezerwie, a brakuje osoby, która by to koordynowała. Wojewodowie nie zdali egzaminu po prostu w tym czasie. I to trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć. Tak, potrzebny jest jeden gospodarz w województwie, nie ma tu sensu tworzenie dualizmów. To też informacja wynikająca z rozmów z samorządowcami. Wojewodowie nawet

nie wiedzieli, że na swoim terenie mają magazyny, gdzie są plandeki, którymi można przykryć domy pozbawione dachów, gdzie są agregaty. Nie chcieli rozmawiać z samorządowcami, często nie zapraszali przedstawicieli urzędu marszałkowskiego. Dlaczego? No bo są z innej opcji. Naprawdę Polaków nie interesuje, kto jest z jakiej opcji, kto jest wojewodą z jakiej partii, kto jest marszałkiem. Chcieliby stanąć razem i wspólnie walczyć z żywiołem i jego skutkami. Ta pomoc nie trafiła jeszcze do wszystkich, nawet te 6 tys., które są kroplą w morzu potrzeb. To jest informacja z ostatnich chwil: miejscowość Młynki w gminie Czersk w powiecie chojnickim – do dzisiaj 6 tys. zł nie zostało tam wypłacone. I nie jest to wina samorządów. Po prostu z tych pieniędzy, które przekazaliście, im na to zabrakło, a nowe nie doszły. Bardzo proszę o szybką interwencję.

Nie może być tak, że nie reagujecie też na wnioski o wprowadzenie stanu klęski żywiołowej i zasłanianie się tym, że nie został on wprowadzony w 2010 r. Dobrze wiecie, że wtedy już była kampania wyborcza. Pewnie byście później oskarżali, że przez wprowadzenie stanu klęski żywiołowej termin wyborów został przesunięty. Teraz nie było żadnych wyborów. A co by zmieniło wprowadzenie stanu klęski żywiołowej? Nie tylko by to usprawniło działania, pozwoliłoby skoordynować te działania, ale i np. nie wzrosłyby ceny towarów, podstawowych towarów na danym terenie. To jest zapisane w ustawie. Pewnie tę ustawę trzeba zmienić.

I tu jest nasza konkretna propozycja na przyszłość. Przede wszystkim jedna ustawa klęskowa, w której zebrane zostaną od A do Z działania podejmowane przez państwo na wypadek klęsk żywiołowych, od monitorowania zagrożeń, systemu ostrzegania przed nimi, przez dostęp do informacji, system powiadomienia ratunkowego, do sposobu reagowania, likwidacji szkód i programowego wsparcia poszkodowanych po szkodzie. Jeden system ostrzegania. Dzisiaj tylko 600 tys. osób ma aplikację do korzystania z regionalnego systemu ostrzegania. Te 19 mln lepiej by było wydać na promocję systemu ostrzegania. A jakbyście dorzucili 19 mln do tych 58 mln, to na pewno już dzisiaj wszyscy przynajmniej 6 tys. mieliby wypłacone i by była w dużo lepszy sposób uporządkowana wypłata tych pieniędzy. Jeden fundusz klęskowy. Dzisiaj są różne rezerwy w różnych ministerstwach, trwają gorączkowe poszukiwania. Jeden stały fundusz klęskowy to jest kolejna nasza propozycja. Jeden gospodarz w województwie, który koordynuje działania, który rozmawia i wykazuje trochę życzliwości. Żadną ustawą nie nauczymy chęci do rozmowy i współdziałania. I jedna osoba odpowiedzialna w rządzie.

Niestety, pani premier, nie daliście rady, tylko daliście ciała w tym wypadku. *(Dzwonek)* Nie poradziliście sobie z ratowaniem dobytku Polaków, nie poradziliście sobie też z programowym wsparciem. A dzisiaj nie poradziliście sobie z udźwignięciem tej debaty...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

...w sposób godny, który daje szansę na wspólne podziękowania. Ja jeszcze raz w imieniu swojego klubu, ale myślę, że i w imieniu nas wszystkich...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

...dziękuję wszystkim prawdziwym bohaterom, którzy pomagali rodakom. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Zacznę od dołączenia się do tych podziękowań i wyrazów uznania dla wszystkich tych, którzy tam na miejscu w reakcji na tę straszną nawałnicę i katastrofę naturalną zabrali się do porządkowania swojego otoczenia, ratowania swoich sąsiadów, oraz tych, którzy z całej Polski przyjeżdżali, ażeby wspomóc działania obywateli i samorządowców tam, na miejscu, w województwach pomorskim, kujawsko-pomorskim i wielkopolskim.

Sześć ofiar śmiertelnych, pani premier, 62 osoby ranne, prawie 5 tys. zerwanych lub uszkodzonych dachów, szkody w ponad 6,5 tys. gospodarstw rolnych, prawie 0,5 mln osób pozbawionych prądu, prawie 26 tys. interwencji straży pożarnej, ok. 26 tys. ha lasu zniknęło z powierzchni ziemi i na pewno ponad 250 mln już oszacowanych strat. Takie są skutki tej straszej nawałnicy, która w nocy 11 sierpnia przeszła nad zachodnio-północną Polską. Jej ogrom można było zobaczyć gołym okiem zaraz na początku, o świcie następnego dnia. Wystarczyło tylko tam być. A pani premier była gdzie? Owszem, w województwie pomorskim, ale na Helu, w Juracie. Pani premier zamiast pofatygować się z osobistą wizytą na miejsce katastrofy, wybrała rutynową, a i, powiedziałbym, rytualną być może konferencję i odprawę w Gdańsku. Podobnie pan minister Błaszczak, który na-

wet do województwa pomorskiego ani kujawsko-pomorskiego się nie wybrał, i – jak chwalił się tu w swoim wystąpieniu – odbył nawet kilka narad i konferencji, wideokonferencji, z udziałem mediów, ale bez udziału poszkodowanych, bez udziału uczestniczących w akcji ratowniczej, bez udziału samorządowców.

Są trzy zarzuty, które my jako Unia Europejskich Demokratów stawiamy, pani premier, pani rządowi w związku z reakcją na tamtą katastrofę. Po pierwsze, nieporadne, a może lepiej byłoby rzeczywiście powtórzyć za posłem Petru „partackie”, partackie zachowanie przedstawiciela pani premier w terenie, w województwie pomorskim, wojewody pomorskiego, który pierwszego dnia, podobno wizytując tereny objęte katastrofą, nie widział powodu, by wzywać wojsko, żeby uprzątnęło liście i posprzątało gałęzie, ale 2 dni później pod wpływem nacisku opinii publicznej, pod wpływem faktów już taką okoliczność widzi, już o interwencję wojska prosi. Co się stało w ciągu tych 2 dni? Czy przyszła jakaś kolejna nadzwyczajna katastrofa? Nie. Dokładnie wojewoda dopiero po 2 dniach był w stanie ocenić realną skalę szkód, które ta katastrofa wyrządziła.

Po drugie, brak jakiegokolwiek nadzoru nad jego działaniami ze strony jego zwierzchnika, czyli wiceministra Zielińskiego. Chcę tylko przypomnieć, co mówił wiceminister w kwietniu 2016 r. w komisji spraw wewnętrznych i administracji: Opracowano Krajowy Plan Zarządzania Kryzysowego na szczeblu krajowym, a na szczeblu wojewódzkim – wojewódzkie plany zarządzania, w tym np. w województwie kujawsko-pomorskim. To są grube, bardzo szczegółowe dokumenty. Czytam je i analizuję, i podziwiam twórców tych bardzo szczegółowych planów, które są bardzo potrzebne.

Co się stało, że ten plan w województwach pomorskim i kujawsko-pomorskim nie zadziałał? Kto jest za to odpowiedzialny? Wojewoda czy pan, panie ministrze?

Drugi zarzut, który stawiamy, to jest zarzut natury systemowej. Po pierwsze, nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej, chociaż okoliczności są oczywiste. Tłumaczono to tym, że wiązałoby się to z ograniczeniem praw obywatelskich. Nie, prawa obywatelskie mogą być ograniczone, ale nie muszą, a jednocześnie stan klęski żywiołowej pozwala rządowi np. na kontrolę cen towarów, które są reglamentowane albo są w danym momencie w jakimś sensie ograniczone. Zdaje się, że taka zwyżka cen nastąpiła, bo jak zawsze na tragedii próbują się również pożywić spekulanci. Brak stanu klęski żywiołowej skutkował bezradnością rządu i w tej sprawie.

Wreszcie chciałbym przypomnieć, że również w kwietniu 2016 r., prawie 1,5 roku temu, pan wiceminister Zieliński razem z komendantem głównym straży pożarnej zapowiadali przygotowanie nowej, kompleksowej ustawy o ochronie obywateli i obronie cywilnej. Ona miała być do końca roku, zeszłego roku, w Sejmie, po konsultacjach z wojewodami

Posel Jacek Protasiewicz

i z ministrami. Jest wrzesień 2017 r. Ani widu, ani słyhu tej nowej ustawy.

Wreszcie trzeci zarzut, który formułujemy: brak wyciągnięcia konsekwencji wobec osób winnych. Nie oczekuję od pana, panie ministrze, że pan się poda do dymisji – chociaż powinien pan, zwłaszcza po tym, co się stało we Wrocławiu z Igorem Stachowiakiem, i po tym, jak zareagowaliście (*Dzwonek*) na katastrofę naturalną w Bydgoszczy – ale dlaczego do dzisiaj nie został odwołany wojewoda pomorski? Tego nie rozumiem. Do tego państwa wzywamy, przynajmniej do wzięcia takiej odpowiedzialności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu koła poselskiego przedstawiam stanowisko w sprawie informacji Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r.

Wielokrotnie słyszeliśmy w informacjach medialnych i w bezpośrednich relacjach świadków i osób zaangażowanych w pomoc tuż – i w dłuższym okresie – po wystąpieniu nawałnic w sierpniu br., że siła i skutki tego żywiołu, z jakim mieliśmy do czynienia, dotąd nigdy nie wystąpiły w tak wielkim rozmiarze. Skala zjawiska pod względem dynamiki i obszaru występowania oraz wielkości powstałych strat nie znajduje potwierdzenia we współczesnej historii Polski.

Wystarczy spojrzeć na dane statystyczne, żeby uznać, iż państwo polskie wobec rozmiaru zniszczeń skutecznie poradziło sobie – i ciągle sobie radzi, bo ten proces cały czas trwa – z sytuacją kryzysową oraz jeśli chodzi o to, jak szybko i profesjonalnie działały i działają odpowiednie służby. W szczytowym momencie, następnego dnia po katastrofie bez prądu było ponad 463 tys. odbiorców. W ciągu doby ta liczba zmalała do 150 tys., a już tydzień później – do tylko ok. 10 tys.

W krytycznym okresie szkody naprawiało ponad 650 brygad. Dzięki doskonałej organizacji i współpracy wielu służb, samorządów i mieszkańców terenów dotkniętych katastrofą nigdzie nie doszło do wypadku porażenia prądem, co przy tak dużej skali zniszczeń, a potem napraw mogło mieć miejsce. Chociażby Enea, operator energetyczny, który poniósł najwięk-

sze straty materialne i mierzone w liczbie odbiorców prądu odciętych od zasilania, musiała odbudować ok. 365 km linii średniego i niskiego napięcia oraz 35 km linii wysokiego napięcia, gdzie naprawy są dużo bardziej skomplikowane.

Na skutek nawałnic straż pożarna interweniowała ponad 20 tys. razy.

Najwięcej uszkodzeń budynków w wyniku wichur powstało w województwie kujawsko-pomorskim. Odbudowa zniszczonych budynków, zwłaszcza budynków mieszkalnych, to duży problem, szczególnie w obliczu nadchodzącej zimy. Pomoc państwa w tej kwestii ruszyła bardzo szybko. W krótkim czasie po nawałnicach na wniosek szefa MSWiA uruchomiona została wypłata ponad 34 mln zł z przeznaczeniem na zasiłki dla 7 tys. poszkodowanych rodzin. Rząd zwiększył kwoty wypłacanego poszkodowanym wsparcia na odbudowę domu mieszkalnego do 200 tys. zł oraz na odbudowę budynku gospodarczego do 100 tys. zł. Do chwili obecnej wartość pomocy przeznaczonej dla poszkodowanych rząd zwiększył do ponad 58 mln zł. To bezprecedensowa pomoc państwa dla poszkodowanych przez nawałnice w historii III Rzeczypospolitej.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda, w 2010 r., pan nie wie, ile było.)

Ponadto osoby poszkodowane zostały zwolnione przez ministra finansów z podatku z tytułu przyjmowanych darowizn.

Szacunki mówią, że w wyniku nawałnic uległo zniszczeniu kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasów, co można przeliczyć na ok. 10 mln m³ drewna. Drewno to, choć nie jest ono w pełni wartościowe, należy jak najszybciej pozyskać i zagospodarować. Odbudowa zniszczonych zasobów leśnych to perspektywa kilkunastu i więcej lat.

W ustach polityków totalnej opozycji pojawiły się zarzuty pod adresem rządu, pani premier i ministra spraw wewnętrznych, że natychmiast nie pojawili się na miejscu katastrofy. Ale czy rzeczywiście rolę rządzących jest lansować się na tle tragedii? Rząd w sytuacjach kryzysowych musi podejmować decyzje na podstawie uzyskanych i przeanalizowanych danych o stanie zjawiska, skali zniszczeń i występujących zagrożeniach. Niewątpliwie w obliczu skali zniszczeń i rozmiaru podejmowanych działań ratowniczych zostały popełnione błędy. Niektóre działania były spóźnione – zwłaszcza wniosek wojewody pomorskiego o wezwanie na pomoc wojska został złożony zbyt późno – jednakże trzeba zdecydowanie powiedzieć, że w tych nadzwyczaj trudnych okolicznościach państwo polskie zdało egzamin.

Z tych dramatycznych wydarzeń płyną wnioski o konieczności dokonania gruntownych zmian w systemie zarządzania kryzysowego na wypadek tak wielkich katastrof jak ta, z jaką mieliśmy do czynienia, w tym wprowadzenia obowiązku systematycznych ćwiczeń służb ratowniczych skoordynowanych ze sobą na wypadek katastrof tak wielkich rozmiarów.

Posel Ireneusz Zyska

I jeszcze jedna, najważniejsza sprawa. Pani premier, proszę o podjęcie wszelkich możliwych działań i uruchomienie nadzwyczajnych środków w celu zapewnienia pomocy osobom poszkodowanym i potrzebującym tej pomocy, żeby zdążyć przed nadchodzącą zimą. One bardzo tej pomocy potrzebują. One liczą na polski rząd, one liczą na panią. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

56 sekund zostało jeszcze dla klubu Nowoczesna. O głos poprosiła pani Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Nie chodzi o pomoc deklarowaną, ale o taką faktyczną, o szybkie rozwiązanie problemu. Tymczasem dziś rodziny dotknięte skutkami nawałnicy wciąż nie mają dachów nad głową, i dobrze o tym wiecie, a ich domy wyglądają tak, pani premier. Idzie zima, pada deszcz, w środku leje, a ci ludzie nie mają gdzie mieszkać. Mieszkają u sąsiadów, mieszkają w stodołach, a pierwsze tygodnie spędzili w swoich samochodach. I wy uważacie, że rząd zdał egzamin na piątkę? 19 mln zł dzisiaj przeznaczacie na billboardy, a 58 mln raptem na pomoc tym osobom. Oni nie odbudowują swoich dachów nie dlatego, że im się nie chce, nie dlatego, że nie ma dekarzy, ale dlatego, że nie mają pieniędzy ani z ubezpieczeń, ani z odszkodowań, pani premier. Nie mają. *(Oklaski)*

(Posel Adam Szlapka: A na propagandę są.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Wysoka Izbo, o głos z upoważnienia pani premier poprosił komendant główny Państwowej Straży Pożarnej pan gen. bryg. Leszek Suski.

Bardzo proszę, panie generale.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Leszek Suski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Może spróbuję tak króciutko wprowadzić państwa w system ratowniczy w naszym kraju. Krajowy system ratowniczo-gaśniczy opiera się przede wszystkim na Państwowej Straży Pożarnej – jest 30,5 tys. stra-

żaków Państwowej Straży Pożarnej oraz ok. 1500 pracowników cywilnych – oraz na ochotniczych strażach pożarnych. Ochotniczych straży pożarnych, jednostek ochotniczych straży pożarnych jest w tej chwili 16 235. Do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego włączonych jest 4327 jednostek OSP.

Proszę państwa, żadna z jednostek ochotniczych straży pożarnych będąca w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym nie może opuścić bez zgody komendanta powiatowego bądź komendanta miejskiego swojego obszaru, obszaru chronionego. Proszę sobie wyobrazić, że doszłoby do kataklizmu w Łodzi i straż pożarna, Państwowa Straż Pożarna bez jakiegokolwiek zgody wyjeżdża z Warszawy, a następnie dochodzi do jakiegoś zagrożenia w Warszawie. Kto będzie ratował ludność tutaj? Dlatego jest to system w pewien sposób zhierarchizowany. Tak, niektóre jednostki ochotniczych straży pożarnych, szczególnie te, które nie są włączone do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, opuściły swoje rejony, obszary chronione i pojechały do województwa kujawsko-pomorskiego oraz województwa pomorskiego. Było ich według mojej wiedzy kilkanaście.

(Posel Krystyna Skowrońska: Kto koordynował?)

W zdarzeniach w lipcu... Zdarzenia rozpoczęły się w województwie mazowieckim na rzece Narwi 9 sierpnia. Na skutek silnego podmuchu wiatru zginął wędkarz. Łódka została przewrócona, wędkarz wypadł z tej łódki i zginął. Następne nasilenie zjawisk atmosferycznych nastąpiło 10 sierpnia, szczególnie w województwie łódzkim. Tymi zjawiskami objęte były województwa opolskie, dolnośląskie, łódzkie, kujawsko-pomorskie, pomorskie i część województwa mazowieckiego. Te zagrożenia i warunki atmosferyczne, które wtedy wystąpiły, trwały generalnie do 22 sierpnia.

Proszę państwa, usłyszałem informację na temat działań w Suszku w województwie pomorskim. Chciałbym państwu przedstawić, jak wyglądały te działania. Mam tutaj informację, którą chciałbym podać. Jest to informacja z naszego rejestratora, więc jest to informacja zarejestrowana, zresztą wszystkie nasze działania były rejestrowane. Proszę państwa, godz. 23.43, straż pożarna Chojnice: Witam, CPR 98. Ja mam tutaj zgłoszenie z miejscowości Suszek, gmina Czersk. Tutaj są namioty, jest obóz. Zostały zawałone drzewami, nie wiem, czy już mieliście to zgłoszenie. Nie wiem, bo my działamy na 4, na 5 osób. Mamy ponad 300 zgłoszeń, tak że wszystko nam, cały system informatyczny w tej chwili przerywa. Nie rozumiem. Właśnie widzę. No rozumiem. Właśnie widzę, że mam tu odrzuconą formatkę. Natomiast to, tak jak mówiłem, tutaj są osoby prawdopodobnie uwięzione w namiocie. Suszek? Suszek? Suszek? To będzie nad jeziorem. To jest obóz Uniwersytetu Łódzkiego. Suszek? Ile Suszek? Chodziło o numer. Tutaj nie ma numeru. Pan powiedział, że to jest tylko oznaczone jako obóz uniwersytetu, ośrodek. Przepraszam, to jest pole namiotowe? Chyba tak. Jakiś ośrodek uniwersytetu. Tu pan mi podał numer

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Leszek Suski

do osoby, która jest na miejscu, bo mężczyzna dopiero jedzie do tych osób.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jak pan koordynuje, panie komendancie?)

Pierwsze zgłoszenie o powalonych drzewach na namioty w miejscowości Suszek wpłynęło do stanowiska kierowania komendy powiatowej w Chojnicach o godz. 23.43. Ta rozmowa, którą przytoczyłem, trwała 2 minuty. Wpłynęła ona z Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Łodzi. Zgłoszenie dotyczyło obozu Uniwersytetu Łódzkiego. Wynikało z niego, że mogą być tam uwięzione osoby. O godz. 23.45 stanowisko kierowania komendy wojewódzkiej PSP nawiązało pierwszy kontakt z pogotowiem, z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym z Gdańska. Ze względu na trudne warunki atmosferyczne załoga HEMS nie podjęła lotu. Stanowisko kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach zadysponowało następujące zastępy: zastęp jednostki ratowniczo-gaśniczej PSP Chojnice oraz będące w działaniach OSP Ryteł i OSP Czersk. Zastępy, jadąc do zdarzenia, napotkały na drodze krajowej nr 22 powalone drzewa, co uniemożliwiło im dotarcie do celu. Przystąpiono do udrażniania drogi.

O godz. 00.05 policjanci przebywający w stanowisku kierowania komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przekazali dodatkową informację o zdarzeniu w drodze, o obozie harcerskim w Suszku, z której wynikało, że obozowisko zostało ewakuowane i harcerze kierują się w stronę miejscowości Suszek.

Ok. godz. 00.10 zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Gdańsku, jadąc drogą krajową nr 22 w kierunku komendy powiatowej w Chojnicach od strony Starogardu Gdańskiego, nie miał możliwości przejazdu drogą i wraz z dwoma zastępami z OSP Ryteł rozpoczął działania polegające na udrażnianiu drogi. Przejął kierowanie działaniami ratowniczymi polegające na udrażnianiu dróg w kierunku miejscowości Suszek. Na jego polecenie ok. godz. 00.20 zadysponowano ciężki sprzęt do działań – spycharko-ładowarkę.

Z uwagi na ogromne trudności z udrażnianiem drogi kierownik działań ratowniczych podjął decyzję o wysłaniu pieszego patrolu – trzech ratowników OSP Ryteł i jednego ratownika medycznego z obsady ratownictwa medycznego wyposażonych w dwie torby medyczne R1. Jeden ze strażaków doznał kontuzji i musiał się wycofać. W tym czasie następuje dysponowanie zastępów PSP i OSP z sąsiednich powiatów w rejon miejscowości Suszek.

O godz. 1.10 wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego przekazało informacje do stanowiska kierowania komendy wojewódzkiej o poważnej sytuacji w Suszku: 145 osób do ewakuacji, 20 osób rannych, 1 ofiara śmiertelna.

O godz. 1.40 następuje dysponowanie przez stanowisko kierowania komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej pierwszych zastępów spoza województwa pomorskiego.

Ja informację o sytuacji uzyskałem 10 minut przed godz. 1.00.

(*Posel Teresa Piotrowska*: W nocy?)

Poinformowałem o tym ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Błaszczaka oraz zastępcę wiceministra spraw wewnętrznych i administracji pana Jarosława Zielińskiego. Następnie poinformowałem o całym zdarzeniu również wojewodę.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A 3 godziny, panie komendancie?)

O godz. 2.01 pomorski komendant wojewódzki podejmuje decyzję o wyjeździe na teren powiatu chojnickiego. O godz. 2.30 kierownik działań ratowniczych prowadzi na bieżąco korespondencję radiową z ratownikami z pierwszego patrolu pieszego, który poruszał się w stronę obozowiska harcerzy. Po informacji, że dojście do obozowiska jest bardzo trudne, kierownik działań ratowniczych postanowił dysponować drugi zespół pieszy z OSP Czersk z torbą R1. Na polecenie kierownika działań ratowniczych do tej rotacji został włączony pracownik zakładu usług leśnych celem doprowadzenia do miejsca zdarzenia.

Wraz z dojazdem kolejnych zastępów do działań kierownik działań ratowniczych podjął decyzję o wycofaniu pojazdów ratowniczych z drogi na Suszek i ustawieniu ich na drodze krajowej nr 22. Ponadto zażądał jeszcze jednej spycharko-ładowarki jako odvodu operacyjnego.

Wraz z postępowaniem pilaryzy poruszał się mobilny zestaw naprawczy na samochodzie operacyjnym, na którym składowano paliwo, oleje, zestawy do ostrzeżenia łańcuchów, wodę do picia. Podczas pracy spycharko-ładowarka uległa uszkodzeniu i nastąpiła jej zamiana. Kierownik działań ratowniczych zażądał trzeciej spycharko-ładowarki, która stanowiła odwód operacyjny.

Na drodze krajowej nr 22 zgromadzono również ratownictwo medyczne, autobus z Urzędu Gminy Czersk oraz dwa namioty pneumatyczne – Starogard Gdański i Słupsk – i jedną przyczepę ratownictwa medycznego.

Podczas prowadzenia działań kierownik działań ratowniczych uzyskał informację, że harcerze biorący udział w obozowisku pogubili się w lesie i dzwonią na Policję z prośbą o pomoc.

Proszę Państwa! Żeby może skrócić ten opis, powiem tak: Wyruszyły dwie grupy strażaków. Przyjechał komendant wojewódzki, uruchomił trzecią grupę. Niestety, przejście drogą 100 m zajmowało 15–20 minut. Poszli na skróty. Było tam dwóch strażaków Państwowej Straży Pożarnej, pięciu druhów ochotniczej straży pożarnej, dwóch policjantów – policjant i policjantka – oraz pracownik służby leśnej. Doszli do pierwszego obozowiska, wskazanego jako obóz Uniwersytetu Łódzkiego. Były tam obiekty, w nich dwie osoby, które poinformowały, że u nich nic się nie

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Leszek Suski

stało, że to jest sprawa obozu harcerskiego, który jest po drugiej stronie jeziora. Byliśmy wprowadzeni w błąd. Cała ta 10-osobowa grupa poszła, doszła do jeziora. Znaleźli łódkę bez wiosł. Z pomostu, z ławek, wycięli wiosła, znaleźli jakiś znak leśny, drogowskaz i za pomocą tych narzędzi... Do łódki zmieściło się tylko sześć osób. Komendant podjął decyzję, że popłyną tylko ci, którzy mają uprawnienia ratowników medycznych. Wsiedli do łódki i przepłynęli jezioro. Pozostałe cztery osoby znalazły kolejną łódkę i również zaczęły... przepłynęły to jezioro. Gdy dotarli na drugą stronę do obozowiska, okazało się, że w obozowisku nie ma nikogo.

Chciałem jeszcze dodać, że przed godz. 2.00 uzyskałem informację, że dzieci z tego obozu się rozproszyły, uciekły w las. Skontaktowałem się z komendantem głównym Policji, który po 30 minutach poinformował mnie, że jest w stanie zadysponować 500 policjantów i dodatkowo dwa śmigłowce. My mieliśmy do pomocy trzy śmigłowce: jeden Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jeden Marynarki Wojennej i jeden Straży Granicznej. Niestety, żaden z tych śmigłowców nie mógł wystartować z uwagi na pogodę. Ok. godz. 7.00 wystartował śmigłowiec Straży Granicznej. Po locie trwającym pewien czas, po kilku minutach, niestety, z uwagi na warunki atmosferyczne musiał wrócić.

Nasza grupa, która dotarła do tego obozowiska, spotkała się z tą 3-osobową grupą. Znaleźli w młodniku harcerzy, którzy rozpalili ognisko. Posegregowano – tak brzydko to określe – ciężko rannych. Według naszego oznakowania są to czerwoni, zieloni, pomarańczowi. Zaczęto udrażniać drogę w kierunku wsi, miejscowości Lotyń. Z tamtej strony już nadchodziła pomoc. Ok. 20–30 minut później do obozu dostał się strażak Państwowej Straży Pożarnej, który akurat wtedy miał wolne po służbie. Przyjechał quadem. Za chwilę przyjechały za nim samochody terenowe Państwowej Straży Pożarnej. Przyjechało osiem samochodów plus dwa samochody cywilne ludzi, którzy chcieli nam pomóc. Ewakuację 150 osób rozpoczęliśmy ok. godz. 6.35, a zakończyliśmy ją po 2 godzinach, o godz. 9.06. W miejscowości Lotyń został uruchomiony obóz na bazie naszych namiotów ratownictwa medycznego. Stamtąd ewakuowaliśmy następnie wszystkie te osoby – 150 osób – bliżej, do miejscowości Nowa Cerkiew, gdzie był lepszy dojazd. W tym czasie otrzymaliśmy informację... Kiedy policzyliśmy wszystkich harcerzy, okazało się, że brakuje pięciorga dzieci. Ruszyliśmy na poszukiwania i otrzymaliśmy informację od jednego z harcmistrzów, że te pięć osób zostało zabranych wcześniej przez rodziców, tak że nie musieliśmy ich szukać.

Szanowni Państwo! Takie działania prowadzili strażacy Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczej straży pożarnej. Te działania zakończyły się nie-

szczęściem, zginęło dwoje dzieci. W sumie zginęło sześć osób, 62 osoby zostały ranne, w tym 23 strażaków. Ratownicy zostali ranni podczas usuwania powalonych drzew, zabezpieczania zerwanych dachów. Tak, zabezpieczaliśmy ponad 6 tys. obiektów, w tym 3,5 tys. obiektów mieszkalnych. W akcji brało udział 149 jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej i 1534 jednostki ochotniczej straży pożarnej. Ponadto do działań zadysponowałem siły centralnego odwozu operacyjnego. Byli to m.in. podchorążowie ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, kadeci ze Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu oraz elewowie ze Szkoły Podoficerskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy. Zadysponowałem również dodatkowe siły Państwowej Straży Pożarnej z województw: warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, mazowieckiego i łódzkiego. Tak przebiegały nasze działania.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Szkoda, że późno.)

Panie marszałku, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie generale.

O głos poprosiła prezes Rady Ministrów pani premier Beata Szydło.

Bardzo proszę, pani premier.

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałabym państwu podziękować za tę dyskusję oraz za wszystkie głosy: i za te demagogiczne, i za te z takim wydźwiękiem politycznym, ale też za głosy merytoryczne. Rzeczywiście to, co wydarzyło się w czasie nawałnic, które nawiedziły w okresie wakacyjnym Polskę, było wydarzeniem o niespotykanej dotąd skali i trzeba dziękować przede wszystkim tym wszystkim, którzy nieśli wtedy pomoc. A byli tam na miejscu wszyscy. Byli mieszkańcy, byli wolontariusze, byli samorządowcy i byli przedstawiciele rządu. I byli przede wszystkim strażacy, było wojsko, była Policja, te wszystkie służby, które są zobowiązane do tego, żeby w takich trudnych sytuacjach ratować ludzkie życie.

(Poseł Andrzej Halicki: Przed chwilą słyszeliśmy, jak było.)

Można oczywiście dzisiaj – tak jak tu padało już z tej trybuny – wygłaszać różne demagogiczne i polityczne hasła, ale nie na tym rzecz polega, szanowni państwo, dlatego że w obliczu takiego nieszczęścia i takiej klęski powinniśmy być wszyscy razem (Oklaski) i nie powinniśmy przekrzykiwać się tutaj różnego rodzaju groźbami, inwektywami...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do ministra własnego te uwagi.)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

...tylko powinniśmy starać się rozmawiać merytorycznie o tym, co zrobić, żeby nie tylko pomóc tym ludziom w tej chwili, ale również wyciągnąć wnioski na przyszłość, żeby skonstruować jeszcze lepszy i skuteczniejszy system ostrzegania i niesienia pomocy. Dlatego m.in. powstał w tej chwili w rządzie pod kierownictwem pana ministra Mariusza Błaszczaka zespół, który dokonuje takiej analizy, przeglądu wszystkich tych dokumentów, wszystkich rozporządzeń, ustaw, które regulują w tej chwili sprawy związane z ostrzeganiem i niesieniem pomocy poszkodowanym, i zmienimy to, do końca września będzie przygotowana analiza. Rząd przygotowuje m.in. te zmiany, które – wiemy już dzisiaj – są konieczne, bo m.in. zawiodły te procedury, które... Nie chcę się tutaj przerzucać i nie chcę, żebyście państwo z Platformy Obywatelskiej czy z PSL-u myśleli...

(Poseł Jakub Rutnicki: 8 lat, 8 lat.)

...że chcę dyskutować z państwem właśnie na zasadzie politycznych rozmów, bo ja tego nie chcę. Dzisiaj chcę z państwem rozmawiać o tym, co zrobić, żeby tym ludziom pomóc. (Oklaski) Mam nadzieję, że państwo również dołączycie do nas i zaczniecie rozmawiać merytorycznie, bo to jest nasz obowiązek. (Oklaski) A więc musimy zmienić też m.in. te rozporządzenia, te projekty, poprawić funkcjonowanie tych instytucji, które były przygotowane i wprowadzone za państwa rządów, musimy to zrobić w tej chwili również.

My sobie zdajemy z tego sprawę, że usuwanie skutków tych nawałnic będzie trwało jeszcze bardzo długo. Wiem, jak wyglądają te budynki mieszkalne, które tutaj jedna z pań posłanek pokazywała na zdjęciu. Oczywiście my jesteśmy gotowi do tego, żeby od razu te pieniądze, które zostaną zawnioskowane przez samorządy, wpłacać na konto. Te środki są przygotowane. Ja przypomnę, że od razu były uruchamiane pieniądze z tej pierwszej pomocy, czyli 6 tys. zł, i teraz jesteśmy gotowi na to, żeby po oszacowaniu szkód, a to się zakończyło dzięki temu, że została również wprowadzona bardzo szybko decyzją rządu zmiana w szacowaniu szkód i że to właśnie pracownicy nadzoru budowlanego mogli również te szacunki wykonywać... Ale teraz czekamy, musi być ten moment, kiedy zaczną być wnioski zgłaszane przez samorządy. I nie chodzi o to, że ktokolwiek chce przerzucać odpowiedzialność na samorządy, ale państwo, którzy byliście w samorządach, a na tej sali większość z nas była w samorządach, wiecie doskonale, że kiedy jest tego typu wydarzenie lokalnie, na jakimś terenie, to kto jest pierwszy na miejscu i kto organizuje sztab. Burmistrz, wójt.

(Poseł Anna Milczanowska: Burmistrz i prezydent.)

On zgłasza do starosty, starosta powołuje sztab powiatowy i potem jest ten poziom wojewódzki. Tak jest w tej chwili to zorganizowane. Dla mnie jako

byłego samorządowca jest to również naturalne, ja sobie nie wyobrażam, że w momencie, kiedy dzieje się taka katastrofa, nie ma w tym miejscu wójta czy burmistrza z danej gminy, po prostu sobie tego nie wyobrażam. I dlatego mówimy o tym, że jeżeli chcemy budować skuteczny system, to musimy dbać o to, żebyśmy w takich tragicznych sytuacjach byli wszyscy razem, nie przerzucali się odpowiedzialnością, kto ma się za to zabrać, nie wykorzystywali takich tragicznych momentów życia ludzi do budowania jakichś swoich politycznych kapitałów, tylko byli wszyscy razem. (Oklaski) Swoje obowiązki ma burmistrz, swoje obowiązki ma sołtys, starosta, swoje obowiązki mają ministrowie.

(Poseł Agnieszka Pomaska: I wojewoda.)

I wojewoda, oczywiście, pani poseł. Posłowie również. Posłom również chcę podziękować. Dziękuję tym państwu, którzy byliście tam, wśród tych ludzi, i nie ogłaszaliście tego na twitterach, facebookach, nie robiliście z tego jakiegoś wielkiego zamieszania.

(Poseł Jakub Rutnicki: Kto ustawki robił?)

A byli tacy posłowie, którzy po prostu tam, na miejscu, pomagali i wiedzieli, do kogo się zwrócić, żeby tę pomoc na miejsce szybko dostarczyć. Są różne metody pracy nas, polityków. Wiecie państwo oto, że takie sytuacje, które są trudne, są kryzysowe, bardzo często u polityków opozycji wywołują pokusę budowania własnego kapitału politycznego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zawsze to robiliście. Wy. Wy.)

Ale warto się zastanowić, czy takie momenty to są właśnie te momenty odpowiednie do budowania takiego kapitału politycznego. Można wybrać drogę biegania wśród zniszczonych budynków wtedy, kiedy są najbardziej potrzebne pomoc i spokój, z dziennikarzami, z tym wszystkim, co towarzyszy właśnie takiemu spektaklowi... (Poruszenie na sali, dzwonek)

(Głos z sali: Co pani mówi?)

...a można wybrać drogę spokojnej pomocy, bycia wśród ludzi, kiedy oni tego potrzebują. Serdecznie dziękuję tym politykom, tym posłom, którzy właśnie tę drugą drogę wybrali. (Oklaski)

Szanowni Państwo! Jeszcze raz chcę podkreślić: nie do przecenienia, nie do przecenienia i nie ma takich słów, które wyrażą wdzięczność tym wszystkim, którzy w tych trudnych momentach nieśli pomoc ludziom poszkodowanym, wolontariuszom, mieszkańcom, właśnie sołtysom, burmistrzom, wójtom, starostom, wojsku, policji, strażakom, pracownikom służb medycznych, ale potem w tym kolejnym kroku również tym wszystkim urzędnikom administracji, którzy ruszyli w teren po to, żeby szacować szkody i żeby jak najszybciej wypłacać ludziom pieniądze, żeby mogli odbudowywać swoje zniszczone domy. Przypomnę, że my również podjęliśmy decyzję, ażeby przeznaczyć środki nie tylko na odbudowę budynków mieszkalnych – tak jak mówił pan minister Błaszczak, to jest w tej chwili 200 tys. zł, do 200 tys. zł – ale podjęliśmy decyzję, żeby przeznaczyć środki na od-

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

budowę budynków gospodarczych, czego poprzednicy nasi nie zrobili, panie pośle. Pan był wtedy w tym rządzie i dzisiaj staje pan w obronie rolników – dziękuję panu za to – ale trzeba taką refleksję było podjąć już wtedy, ale lepiej późno niż wcale, my to zrobiliśmy. *(Oklaski)*

W tej chwili trwa również szacowanie szkód wśród upraw rolnych. Od 4 września przyjmowane są wnioski. Będą oczywiście przeznaczone środki na odszkodowania. Minister Jurgiel już przygotował całą propozycję, która również zostaje przekazana do rolników. Będą wypłacane środki na odszkodowania dla tych, którzy stracili prywatne lasy. Do tej pory też nie było takiej możliwości, ale podjęliśmy taką decyzję. Zostały zwolnione, już tutaj była wcześniej o tym mowa, darowizny z podatku. Będziemy w tej chwili również przeznaczali środki dla samorządów właśnie na odbudowę parków. Ministerstwo ochrony środowiska przygotowuje taką ofertę, ponieważ bardzo dużo parków zostało zniszczonych w czasie tych nawałnic. Do tej pory nie było możliwości, żeby pomóc samorządom, my taką pomoc proponujemy i z funduszu ochrony środowiska te pieniądze będą przeznaczane.

Dziękując jeszcze raz tym wszystkim, którzy włączyli się w akcję pomocy, najpierw ratowania, a potem usuwania skutków tych nawałnic, muszę również podziękować dzisiaj panu ministrowi Mariuszowi Błaszczakowi, który koordynował całą akcję. *(Wesołość na sali, oklaski)* Wszystkim państwu ministrom, którzy byli zaangażowani, nie w błysku fleszy, bo to nie na tym polega, proszę państwa...

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Wojewodzie.)

...żeby co 5 minut organizować na miejscu, gdzie ludzie naprawdę przeżywają ogromną tragedię...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A państwo to robiliście.)

...żeby ciągle organizować konferencje prasowe. A niektórzy z państwa, mam wrażenie, tego byście oczekiwali. My nie jesteśmy od organizowania konferencji prasowych...

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Nie, nie, nie.)

...my jesteśmy od organizowania pomocy ludziom...

(Poseł Zbigniew Konwiński: A billboardy to co?)

...i pomożemy wszystkim odbudować ich domy i to, co utracili. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani premier.

Przechodzimy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Jolanta Szczypińska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Jest pani poseł?

Nie ma pani poseł.

W takim razie pan poseł Andrzej Halicki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To, co usłyszeliśmy z ust gen. Suskiego, to obraz jeszcze gorszy i bardziej katastrofalny, niż chyba myśleliśmy.

Panie Ministrze! Mówię to do pana: bezczelność i tupet to pan ma, ale odpowiedzialności i wiedzy za grosz. Naprawdę wstyd mi to powiedzieć, bo myślałem, że przynajmniej dzisiaj będziemy rozmawiać właśnie merytorycznie, tak jak pani premier prosiła.

Po to powstał Regionalny System Ostrzegania, żeby właśnie m.in. prewencja i działania przed faktem minimalizowały szkody i koszty. To był jeden z priorytetów rządu pani premier Kopacz. Stworzyliśmy zintegrowaną w jednym miejscu bazę informacji, których można używać na różne sposoby.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Minister cyfryzacji nic nie zrobił.)

Jednym z warunków pozostania regionalnych oddziałów Telewizji Polskiej jest rozszczepienie sygnału cyfrowego i możliwość emitowania ostrzeżeń w Telewizji Polskiej. Wiem, że obcy kapitał panu pachnie brzydko. Czy Telewizja Polska to obcy kapitał? Kto ma ją w rękach? Kto nią zarządza? Mniej propagandy, więcej misji i więcej odpowiedzialności, bo nie używaliście jej do ostrzeżeń. Także dzięki Telewizji Polskiej wielokrotnie ostrzegaliśmy ludzi i używaliście tego narzędzia właśnie do ostrzeżeń przed nawałnicami.

Pyta pan o teleoperatorów. *(Dzwonek)* Umowa jasno wskazuje, że także dzisiaj...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, czas minął. Dziękuję.

Poseł Andrzej Halicki:

...teleoperatorzy potwierdzają gotowość użycia ostrzeżeń SMS-owych.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana...

Poseł Andrzej Halicki:

Używajcie – jeżeli macie uwagi, to miał pan 2 lata – nie deprecjonujcie tego, co było w porządku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Stefan Romecki.

Wysoka Izbo! Kolejna gorąca prośba: o pilnowanie czasu. Informuję wszystkich, panie i panów posłów, że będę rygorystycznie tego czasu pilnował.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powinniśmy z każdego, nawet najboleśniejszego doświadczenia wyciągać dla siebie naukę. Sytuacje ekstremalne powodują, że zwykli ludzie stają się bohaterami lub wręcz przeciwnie – wychodzi z nich małość. Pani premier ma narzędzia, żeby piętnować to drugie i promować pierwsze.

W związku z tym mam pytanie: Czy wojewoda pomorski poniesie jakiejkolwiek konsekwencje imperytynenckiej odmowy wezwania wojska, a czy bohater-ski sołtys Rytla zostanie uhonorowany odznaczeniem państwowym za swoją postawę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Mam 1,5 minuty, tak?)

Tak, tak.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Błaszczak! Kiedy przyszedł pan dzisiaj na tę salę sejmową, powinien z pana ust paść trzy słowa. Pierwsze słowo: przepraszam. Przepraszam dlatego, że państwo spóźniliście się o 3 dni.

Drugie słowo: dziękuję.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Co ty mówisz?)

Wszystkim obywatelkom, obywatelom, mieszkańcom, mieszkankom, wszystkim organizacjom, firmom, innym miastom, innym gminom, które pomagały i nadal pomagają wszystkim poszkodowanym.

I jeszcze jedno słowo, słowo: obiecuję, słowo, które będzie mówiło o tym, że żadna osoba, która straciła swój dobytek i przeżyła ten horror miesiąc temu, nie zostanie zostawiona sama sobie.

Pan tu dzisiaj zachowywał się tak, jakby pan prowadził jakiś wideoblog. Mówił pan o tym, że pan coś mówił, prowadził jakieś wideokonferencje, gdzieś się z kimś spotkał. Nas to nie interesuje, my chcemy konkrety. Chciałabym np. taki konkret. W kujawsko-pomorskim, jak mówił pana kolega, 4,5 tys. domostw, gospodarstw domowych zostało zniszczonych. Chcę dzisiaj od pana się dowiedzieć, ile osób z tych 4,5 tys. dostało odszkodowanie. A jeżeli pan nie wie, to chcia-

łabym przypomnieć panu i pani premier, której nie ma, że te 19 mln, którymi szastacie, które wydaliście na swoją własną propagandę, moglibyście wydać dla 95 rodzin, dać każdemu po 200 tys. Jest pan po prostu ministrem nierobem. Wstyd, panie Błaszczak. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Premier! Chcę konkretnie, pani premier, włączyć się w tę dyskusję, dlatego że dzisiaj bohaterami są strażacy. Mówimy o strażakach, którzy pierwsi pojawili się w tych trudnych chwilach. I rzeczywiście jest zbudowany system powszechny, bo dzisiaj ochotnicza straż pożarna, zawodowa też, ale przede wszystkim te ponad 16 tys. jednostek, to jest sprawnie działający system, krajowy system ratowniczo-gaśniczy, budowany przez lata ogromnym wysiłkiem, naprawdę ogromną pracą. I to się sprawdza, naprawdę to się sprawdza. Natomiast działa to jeszcze z rozpędu, mam takie przekonanie, bo to, co zrobiono przez ostatnie 2 lata, naprawdę jest bardzo niebezpieczne. Ograniczyliście środki na krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Dziś te jednostki otrzymują znacznie mniejsze pieniądze, chyba tylko 1/3 tego, co otrzymywały do tej pory. Nie ma dla ochotniczych straży pożarnych...

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Co ty gadasz?)

Tak, panie pośle, nie ma środków na zakup nowego sprzętu, nie ma na przeprowadzenie...

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Jak nie ma?)

Nie ma, panie pośle, i pan przecież doskonale o tym wie. *(Dzwonek)*

Nie ma na szkolenia.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Niech się pan dowie.)

Dzisiaj, żeby przeprowadzić zawody strażackie, jest w powiecie 500 zł. Strażacy ochotnicy sami muszą składać się na własne zawody.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Na co?)

Mam pytanie: Czy zmienicie podejście, szanowni państwo *(Dzwonek)*, do strażactwa ochotniczego, czy będzie większe wsparcie, czy dacie władzę strażakom, a nie będziecie ich w dalszym ciągu centralizować? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę Wysoką Izbę, szczególnie panie i panów posłów z Podkarpacia, żeby wyrażali swoje emo-

Wicemarszałek Joachim Brudziński

cje czy prowadzili swoje dyskusje poza salą plenarną, pana posła Chmielowca i panią poseł Skowrońską.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Przepraszam.)

Bardzo proszę o zabranie głosu...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Gdzie był minister?)

Pani poseł, ale ja panią bardzo serdecznie proszę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Horała.

Poseł Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po katastrofie, po nawałnicy pojawiały się głosy wśród niestety w znacznej mierze polityków opozycji, gdzie jest wojsko, gdzie jest obrona terytorialna. Tak pytał się pan poseł Sławomir Neumann: Gdzie jest obrona terytorialna? Pan poseł, którego tu nie ma, doskonale wie, gdzie nie ma obrony terytorialnej. Otóż nie ma jej w Starogardzie Gdańskim, gdzie miała być sformowana jednostka obrony terytorialnej. Tenże sam pan poseł utworzył tam ruch protestu przeciwko sformowaniu tej jednostki (*Oklaski*), przeciwko przekazaniu nieruchomości, aby ta jednostka została tam sformowana. (*Oklaski*)

Jeżeli państwo pytali, dlaczego wojsko defiluje w Warszawie na defiladzie, a nie usuwa skutków nawałnicy, to po pierwsze, oczywiście ktoś, kto ma najbiedsze choćby pojęcie o wojsku, wie, że kompania reprezentacyjna, orkiestra i klucz F-16 to nie są jednostki przeznaczone do usuwania skutków klęski żywiołowej (*Oklaski*), natomiast nadają się do tego wojska saperko-inżynieryjne. Nadawałby się do tego...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba było je wysłać!)

...np. 16. Tczewski Batalion Saperów, który niestety nie istnieje, bo został za waszych rządów zlikwidowany. Miałby najbliżej, mielibyśmy wyspecjalizowaną jednostkę, która mogłaby się tym zająć.

(Poseł Teresa Piotrowska: Jest kawałek dalej, w Elblągu.)

Oczywiście inne jednostki, w tym wyspecjalizowane, się tym zajmowały. Tego batalionu, który zlikwidowaliście, niestety zabrakło...

(Poseł Krystyna Skowrońska: W Elblągu! W Elblągu!)

...i tej obrony terytorialnej, której tworzenie na Pomorzu zostało przez was opóźnione, również niestety zabrakło. Ku mojemu ubolewaniu rząd Prawa i Sprawiedliwości rządzi dopiero 2 lata, a nie np. 6 lat, więc jeszcze w całym kraju tych wojsk sformować nie zdążyliśmy. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że od początku byłem po tej nawałnicy zarówno w Brusach, jak i później właśnie w Rytlu. Rzeczywiście byłem pełen podziwu dla mieszkańców Kaszub, Borów Tucholskich, jak również dla działalności samorządów i ochotników. Oczywiście ludzie oczekiwali, aby wojsko w pierwszej kolejności udrożyło im drogi, a jak wiemy, wojska nie było. Wojsko pojawiło się czwartego dnia. Tutaj, panie ministrze, to znaczy w Borach Tucholskich, na Kaszubach i na Pomorzu wojska od początku nie było.

Chciałem też zapytać, mam pytanie do pana komendanta głównego straży, bo widziałem, jak sztab się formował: Dlaczego nie skorzystano z wiedzy, jaką miał starosta Chojnic, wójt Chojnic, i nie poproszono go do sztabu? Chciałbym też zapytać się pana komendanta, czy prawdą jest, że obwody straży głównej dopiero... To znaczy, że był rozkaz właśnie, że uruchomiono w poniedziałek. Pytanie następne. Pisałem interpelację odnośnie do materiałów budowlanych, żeby zahamować właśnie podwyżki materiałów budowlanych, i to rzeczywiście zostało tutaj zahamowane. Natomiast w tej chwili te miejscowości potrzebują fachowców. Nie ma fachowców, zima idzie. Jeżeli nie zrobimy tutaj ruchu i nie (*Dzwonek*) przerzucimy...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Stanisław Lamczyk:

...z innych stron Polski, to ci ludzie nie będą mieli dachu nad głową. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Tak jak mówiłam, chodzi nie o pomoc deklarowaną, ale faktyczną. Tymczasem my nie tylko mamy ogromny problem z czasem, z wypłatą tych najbardziej potrzebnych odszkodowań na odbudowę domów, ale mamy też ogromny problem z wysokością środków, które są przyznawane poszczególnym rodzinom. Tak jak pokazywałam, są rodziny, które straciły wszystko. To są rodziny, które nie tylko straciły dach nad głową, ale także zbiory z tegorocznych żniw. Nie mają często

Posel Paulina Hennig-Kloska

żadnych środków na to, żeby się odbudować, a te domy tak naprawdę nie nadają się nawet do remontu, bo jeżeli tam deszcz padał parę dni, to w zasadzie wilgoci, która tam naszła, nie jesteśmy w stanie już wypędzić, w zasadzie dom można zrównać z ziemią i postawić nowy. Rząd takim właśnie rodzinom w takim przypadku przyznaje, panie ministrze, nie 200 tys., jak pan szasta tutaj kwotami, tylko dużo niższe odszkodowania w wysokości dwudziestu paru, trzydziestu paru tysięcy.

Chciałam przy tej okazji pana ministra zapytać, bo jakby chodzi pan od dobrego miesiąca i mówi, że podnieśliście maksymalną wysokość odszkodowań ze 100 do 200 tys. A ile osób tak naprawdę dostało tę maksymalną wysokość odszkodowania? Bo ja się z czymś takim naprawdę w bardzo drastycznych przypadkach nie spotkałam. Przyznawane odszkodowania są marginalnie niskie i nie tylko nie starczą na odbudowę całego domu i godne warunki życia, ale nawet często na odbudowę (*Dzwonek*) samego dachu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zadanie pytania pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 11 sierpnia 2017 r. w godzinach nocnych część gmin województw pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego została dotknięta, doświadczona dotkliwie przez huragan i ulewne deszcze. Były ofiary, bardzo duże zniszczenia. Część rodzin straciła cały dorobek życia.

Podziękujemy wszystkim bez wyjątku za wszelką okazaną pomoc, tym wszystkim imiennym i beziimiennym bohaterom, którzy tej nocy stanęli do zadania, by pomóc innym.

Specjalne oświadczenie wygłoszę dzisiaj w Sejmie wieczorem, by wyrazić te słowa podziękowania. Chcę podziękować z tego miejsca rządowi polskiemu, na czele z panią premier, za stosowne działania, podjęte decyzje pomocowe. Dramat ten pokazał także słabe strony codziennego funkcjonowania, z których należy wyciągnąć wnioski, m.in. zdecydowanie zawiódł system łączności, zawiodły telefonia komórkowa, łączność internetowa.

Panie ministrze, jakie kroki zostaną podjęte przez rząd, by ten stan poprawić? Jest wiele miejsc, gdzie bardzo słabo współdziałała ta telefonia, m.in. okolice Nowej Cerkwi, Lotynia. Tak było i jest. (*Dzwonek*) Proszę o zmiany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zadanie pytania pana posła Mariusza Witczaka.

Posel Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czego dowiedzieliśmy się dzisiaj z wystąpień przedstawicieli rządu, pana ministra Błaszczaka, Antoniego Macierewicza, posłów PiS-u? Ano dowiedzieliśmy się, że rząd w tej sprawie, w sprawie pomocy osobom poszkodowanym skutkami nawałnicy, ma bardzo wysoką samoocenę. To jest najważniejsza informacja, którą dzisiaj dostaliśmy. Pan minister Błaszczak jest zwyczajnie z siebie bardzo zadowolony. Tak zadowolonego ministra dawno nie widziałem. Panie ministrze, jak słuchają pana osoby poszkodowane, to łapią się za głowę. Naprawdę. Gdyby pan pojechał dzisiaj do tych ludzi, toby pan usłyszał, że albo jest pan bez serca, albo jest pan bezczelny. Nie ma innej możliwości w tej sytuacji. (*Oklaski*)

Gołym okiem było widać, że wszystko zawiodło. Chaos, bałagan, brak koordynacji, brak profesjonalizmu, kompletnie indolentny wojewoda Drelich, obrażający ludzi, mówiący o grabieniu liści. Skandal gonił skandal. Bałagan gonił bałagan. Takiego bałaganu jeszcze nikt nie widział w sytuacji, w której należało bardzo profesjonalnie pomagać obywatelom. Dzisiaj powinniście zachować maksimum pokory. Zresztą, panie ministrze Błaszczak, pani premier jest taka trochę pojednawcza, to jest poważny sygnał, że się boi i wie, że zawaliliście tę sprawę. Nigdy wcześniej nie widziałem takiej pokornej, wystraszonej pani premier Szydło. Zawsze buta, arogancja i siła. Tutaj ma głęboką świadomość... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Co ty mówisz? Mówimy o tragedii.*)

...że zawaliliście. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Żywisz się tragedią ludzką?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł Piotr Król.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam, ale tutaj wizytowałem, byłem z wojewodą kujawsko-pomorskim Mikołajem Bogdanowiczem m.in. w powiecie tucholskim. Jak widzę to wykorzystywanie tragedii ludzkiej do tych prostackich ataków, to mi na początku...

(*Posel Zbigniew Konwiński: W jakiej roli tam pan był?*)

W roli człowieka, proszę pana. Polecam.

Posel Piotr Król

...to mi odebrało głos na początku.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Wizytować, zamiast pomagać.*)

Panie ministrze, można też mówić o konkretach i można wyciągać wnioski z tej sytuacji. Dwie rzeczy, o których przekazanie prosili mieszkańcy, samorządowcy. Po pierwsze, łączność. W takiej sytuacji łączność jest nieodzowna. W tej chwili mamy w Polsce łączność głównie opartą na telefonii GSM. I tutaj jest prośba – być może w jakichś rozporządzeniach, być może przy wydawaniu nowych zgód na przekaźniki GSM udałoby się wprowadzić zapisy mówiące o tym, żeby ich awaryjne zasilanie po prostu mogło działać dłużej. To pierwsza rzecz, którą chciałem przekazać i którą w mojej ocenie należałoby usprawnić. Druga rzecz, o której też mówili mieszkańcy i mówili samorządowcy, to jest dostęp do agregatów na stacjach benzynowych, bo w przypadku braku dostępu do energii elektrycznej jak najbardziej ten dostęp do paliwa wydaje się jeszcze bardziej istotny. O tych dwóch rzeczach chciałem powiedzieć. Wydaje się, że warto o tym pamiętać na przyszłość i to usprawnić.

I kwestia trzecia. Ta pomoc finansowa od rządu, która jest, ona przez samorządy rzeczywiście spływa. Jest tylko prośba o to... Zdarzają się gospodarstwa rolne, które np. mają nieuregulowany stan prawny, czyli np. jest tego typu sytuacja, że gospodarz zmarł, dzieci w sposób naturalny (*Dzwonek*) to gospodarstwo nadal prowadzi, ale jeszcze nie...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Piotr Król:

...z prawa spadkowego. Na to też chciałem zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Aziewiczza.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do zmiatania liści nie będziemy wzywać wojska. Słowa te na Pomorzu będziemy pamiętać bardzo długo. Podobnie jak nieudolną obronę, po czym dosyć haniebną ucieczkę wojewody pomorskiego z sesji sejmiku samorządowego naszego województwa. Miałem przyjemność być świadkiem tego wydarzenia. Jeżeli

wojewoda nie ma nic na sumieniu, dlaczego bał się otwartej, publicznej debaty z samorządowcami?

Naturalne pytanie, jakie się rodzi wobec tych zdarzeń, to pytanie o odpowiedzialność. Ale jak słuchałem pana ministra Błaszczaka, słuchałem pani premier, odpowiedzialności nie będzie. Właściwie brakowało tylko tego, aby pani premier Szydło jeszcze wojewodzie Drelichowi podziękowała. Tym samym bierzecie państwo pełną odpowiedzialność za wszystkie działania wojewody i za to, co się może zdarzyć, gdyby podobna tragedia na Pomorze wróciła i główną osobą, która powinna zarządzać w czasie kryzysu, był pan wojewoda Drelich.

Kolejne pytanie to pytanie, które pojawiło się w efekcie moich rozmów z samorządowcami, pytanie o interwencyjny skup drewna. Czy zamierzacie państwo coś uczynić, żeby w ten sposób pomóc ludziom, których dotknęła tak wielka tragedia? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Straty w rolnictwie spowodowane przez nawałnicę są ogromne. To jest kilkadziesiąt tysięcy hektarów zniszczonych upraw, kilkanaście tysięcy hektarów prywatnych lasów, które były własnością rolników. Oprócz tysięcy zniszczonych domów mieszkalnych to są również tysiące budynków inwentarskich i gospodarczych.

W miarę szybko udało się zakończyć szacowanie strat na polach rolnych. To według mechanizmu, który do tej pory funkcjonuje, odbywa się przez komisje gminne powoływane na wniosek wójtów przez wojewodów. Teraz należy przystąpić do pomocy materialnej. I chcę powiedzieć, że to nie tylko kwestia pieniędzy, ponieważ – to jest mocno podnoszone – np. znaczna część tych budynków nie będzie miała naprawionych dachów ze względu na to, że brakuje w Polsce dekarzy. Nie tylko na tym terenie. Brakuje dekarzy i prawdopodobnie, pomimo że są materiały i pieniądze, część tych budynków będzie zimą przykryta plandekami.

Chcę złożyć podziękowanie na pana ręce, panie ministrze, tym, których obserwowałem codziennie w akcji, wojewodom kujawsko-pomorskim – spełnili swoje zadanie i godnie reprezentowali rząd. Ale również chcę podziękować marszałkowi województwa, ponieważ wspierając wojewodów, dostarczył np. wszystkie dostępne na terenie województwa plandeki, które były w jego zasobach. Współpraca z samorządem układała się dobrze.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

Teraz przed nami jest ciężka praca, ponieważ pomoc dla tych rolników to nie jest kwestia tylko fajerwerku i paru tygodni. To są miesiące, a może lata, żeby te gospodarstwa, które poniosły straty (*Dzwonek*), utrzymały swoją produkcję, i tu jest potrzebna bardzo zdecydowana i kompletna...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

...pomoc ze strony ministerstwa rolnictwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Lenza.

Posel Tomasz Lenz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do wypowiedzi pana ministra Błaszczaka, chciałem jeszcze zwrócić uwagę i zadać pytanie panu ministrowi, jak to jest, że pan minister mówi w dzisiejszym wystąpieniu, że złożenie wniosku w odniesieniu do funduszu solidarności, do środków Unii Europejskiej nastąpi dopiero po pełnym oszacowaniu strat w rolnictwie i w lasach, a jednocześnie w dalszej części swojego wystąpienia mówi pan, że te straty będą za małe, żeby taki wniosek złożyć. Rozumiem, że tego wniosku złożyć pan nie chce i nie zamierza tego wniosku składać – na szkodę polskich obywateli, na szkodę mieszkańców województw kujawsko-pomorskiego i pomorskiego – tylko dlatego, żeby później nie mieć tego dylematu, że my nie pomagamy w sytuacjach krytycznych dla Unii Europejskiej, w związku z tym nie chcemy pieniędzy od Unii w sytuacjach, kiedy my jesteśmy w potrzebie. Proszę zwrócić uwagę, do czego doprowadziła wasza polityka. I dobrze pan wie, o czym mówię.

Panie ministrze, jak to się dzieje, że telewizja publiczna informuje od kilku dni, że huragan uderzy we Florydę, a w pełni dyspozycyjna politycznie telewizja publiczna ani słowem nie mówi na ten temat, że wichura uderzy w dwa polskie województwa? Niech pan coś z tym zrobi, niech pan pogada z Kurskim. I naprawdę spowodujcie, żeby telewizja była rzeczywiście publiczna i robiła to, co do niej należy.

Trzy konkrety, jeżeli pan mógłby zanotować – samorządy to zgłaszają. Proszą one o kontenery dla mieszkańców na okres odbudowy domów. Niektóre

domy na pewno nie zostaną odbudowane (*Dzwonek*) przed zimą. Ludzie muszą gdzieś mieszkać.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Tomasz Lenz:

Konkretna ilość kontenerów została do pana zgłoszona.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zadanie pytania...

Posel Tomasz Lenz:

Generatory prądu...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, ale czas minął.

Posel Tomasz Lenz:

Już.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

No ale nie już, bo minął czas. Dziękuję panu posłowi...

Posel Tomasz Lenz:

Ludzie proszą o sprzęt, panie ministrze. To jest ważna sprawa, zrobiłby pan wyjątek.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

...i proszę o zadanie pytania panią poseł...
Wiem. Nie robię wyjątku dla nikogo.
Pani poseł Joanna Borowiak, bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nawałnice, które w sierpniu przeszły nad Polską, wyrządziły ogromne szkody. Przyniosły też nie-

Posel Joanna Borowiak

stety ofiary śmiertelne. Mimo działań podjętych przez rząd, służby wojewodów i służby ratunkowe opozycja wykorzystuje dramat, który się wydarzył, do gry politycznej. Na krzywdzie i tragedii ludzi chce zbić kapitał polityczny, co jest niehumanitarne i niegodne.

(Głos z sali: Jesteście nieudolni.)

Powinniście się państwo za to dzisiaj wstydzić. Dziś z ust lidera opozycji usłyszeliśmy, że opozycja ma prawo opisać, ocenić sytuację i że chodzi o to, by mówić prawdę. To mówcie państwo prawdę! Bo posługujecie się nieprawdą właśnie i manipulacjami.

(Posel Teresa Piotrowska: Naprawdę?)

Panie ministrze – pan mówił, jak widać, opozycja nie słuchała – uprzejmie proszę o odpowiedź na pytania: W jakim czasie od wystąpienia nawałnicy służby wojewodów podjęły działania wobec poszkodowanych? Jak szybko poszczególne służby podjęły działania o charakterze...

(Posel Teresa Piotrowska: Pan generał mówił, trzeba było słuchać.)

...ratowniczym i na czym one polegały? I jeszcze jedno pytanie: Czy doświadczenia związane z nawałnicami zostały uwzględnione przy usprawnianiu procedur na wypadek podobnych zdarzeń w przyszłości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tomasz Szymański.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy byli gotowi – zapewniła dzisiaj pani premier Szydło. Tak, byli gotowi. Byli gotowi harcerze, byli gotowi mieszkańcy, byli gotowi samorządowcy, czyli ci, których dzisiaj pan minister Błaszczak nazwał leniuchami i o których powiedział, że za krótko i niewydolnie pracowali. Byli też gotowi ci, którzy codziennie po kilkadziesiąt godzin pracowali, a więc druhowie i druhny ochotniczych straży pożarnych, ci sami, na których budżetach położyliście państwo rękę w maju, zabezpieczając ich środki do dyspozycji straży pożarnej, ci, których po prostu okradliście.

Szanowni państwo, mamy taką sytuację: 16 sierpnia 30 żołnierzy pojawiło się w województwie kujawsko-pomorskim na prośbę pana wojewody Bogdanowicza. Pani premier, dlaczego pani rząd wykazał się tak wielką opieszałością? Dlaczego pani nie reagowała od razu? Dlaczego rząd dopiero po kilku dniach i wielu naciskach z wielką łaską oferuje pomoc poszkodowanym w kataklizmie? Dlaczego pani rząd do niesienia pomocy poszkodowanym, tysiącom osób, kieruje 430 żołnierzy, w tym strażaków wojskowych,

a na zabezpieczenie miesięcznic smoleńskich kieruje państwo 2,5 tys. policjantów? Kiedy za tę kompromitację...

(Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Tak jest!)

...poda się pani do dymisji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Dolata.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem mieszkańcem Gniezna, największego miasta spośród tych wszystkich, które zostały dotknięte nawałnicą, i byłem bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem tych działań, które po nawałnicy były podejmowane. I muszę powiedzieć, że państwo w tej sytuacji zdało egzamin. To była natychmiastowa reakcja przede wszystkim Państwowej Straży Pożarnej...

(Posel Ewa Lieder: Nie kłam.)

...ochotniczych straży pożarnych, Policji państwowej, różnych innych służb, które natychmiast stanęły do działania, żeby likwidować skutki tej nawałnicy. I dzisiaj, jak słyszę wystąpienia polityków opozycji, którzy krytykują, pokazując jakieś zdjęcia, że jeszcze jest nienaprawiony jakiś dom, to chciałbym zapytać chociażby panią poseł Hennig-Kłoskę, czy ona wykonała chociaż jeden telefon np. do starosty gnieźnieńskiego, a jest mieszkanką Gniezna...

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Oczywiście, że tak, nawet niejedną.)

...i zaoferowała swoją pomoc, czy brała udział w jakiegokolwiek akcji pomocy, bo jak sprzątaaliśmy halę sportową, o której mówił pan minister, przy moim liceum, która była zniszczona, to nie było znikąd pomocy. Byli nasi samorządowcy, byli pracownicy starostwa, byli pracownicy szkół, ale pani poseł nie było. I łatwo oczywiście mówić, rzucać hasła, natomiast trudniej coś konkretnego w tej sprawie zrobić. I wszystkie te głosy, który padają, naprawdę są głosami cynicznymi, które mają na celu jedno: sianie dezinformacji. A prawda jest taka, że wszystkie działania, które były... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Dolata:

...konieczne do podjęcia, zostały podjęte i są podejmowane w dalszym ciągu. I za to należy podziękować. *(Oklaski)*

(Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Robiliście sobie zdjęcia, a my nie.)

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Ale pan kłamał.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Pomaską.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałam rozwiązać pewien mit. Podczas tego kataklizmu przede wszystkim ludzie pomagali ludziom, a nie rząd, który tym ludziom powinien pomagać. I to jest ten mit.

Chciałam odpowiedzieć również pani poseł Boriwiał co do szybkości reakcji rządu i podległych pani premier ministrów. Pan minister Macierewicz poinformował, że wojsko zareagowało natychmiast po informacji od wojewody. Czy wie pani, po ilu dniach wojewoda pomorski pan Dariusz Drelich wysłał informację o tym, że wojsko jest potrzebne? Po 3 dniach. Wie pani, co wojewoda powiedział wcześniej, w ciągu tych 3 dni? Powiedział, że do zbierania gałęzi, do zamykania liści nie będziemy wzywać wojska.

Pytała pani, czy rząd wyciągnie wnioski z tego, co się stało, tak żeby to się nie powtórzyło. To ja pani odpowiem. Nie wyciągnie, dlatego że te błędy są przykrywane przez ministrów, którzy kryją nie tylko błędy wojewody, ale także swoje własne.

Pan minister Błaszczak powiedział, że natychmiast udał się, już 15 sierpnia, na miejsce katastrofy. Chciałabym, panie ministrze, zapytać, czym pan jechał, a być może skąd pan jechał, że zajęło to panu aż 3 dni.

Panie ministrze, bądźmy poważni i traktujmy ludzi poważnie, bo ludzie to oglądają i pana i pani premier kłamstw po prostu nie zniosą. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pytanie zadaje pani poseł Anna Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowna Totalna Opozycjo! Ciągłe próbowanie zmieniać Polskę solidarną, którą mozolnie rząd Prawa i Sprawiedliwości buduje, na Polskę interesu. Nawet w obliczu tak ogromnej tragedii, jaka się wydarzyła, dla was ciągle ważniejszy jest zysk polityczny, a prawdziwa pomoc to nie obiecywanie, nie robienie sobie fotografii, nie jeżdżenie i zakopywanie się, jak pani poseł Pomaska, samochodem z kilkoma litrami wody...

(Poseł Agnieszka Pomaska: Tylko takie jak pan minister zakopywanie się.)

...ale konkretna reakcja właśnie w postaci działań wszystkich służb mundurowych, jakie państwo polskie ma do dyspozycji: i wojska, i straży pożarnej.

Szanowni Państwo! Tzw. opozycja bardzo chroni samorządowców. Ja mówię jako wieloletni samorządowiec, prezydent z 9-letnim stażem, miasta, przez które w 2008 r. przeszła trąba powietrzna. Działo się to 15 sierpnia. Wicepremier rządu, minister spraw wewnętrznych i administracji pan Grzegorz Schetyna pojawił się 20 sierpnia na miejscu tej tragedii. Dobrze, że rok wcześniej poprzeczkę finansową podniósł premier rządu pan Jarosław Kaczyński i rząd koalicyjny Platformy Obywatelskiej wywiązał się z płatności *(Dzwonek)* za zniszczone domy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Henrykę Krzywonos-Strycharską.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy nasz rząd w sprawie poszkodowanych przez nawałnice obudzi się z letargu? Minął już ponad miesiąc, panie ministrze, a tymczasem rząd wydał 19 mln zł na billboardy, na swoją autopromocję.

(Głos z sali: No i?)

Podkreślamy, że pieniądze unijne na pomoc... Potrzebna jest tylko aplikacja, proszę państwa, która by umożliwiła tę pomoc. Jest też fundusz solidarności, o którym nie pamiętamy, i fundusz programu LIFE, z którego pieniędzy można wesprzeć ludzi potrzebujących, a przede wszystkim można je wykorzystać, by pomóc posprzątać lasy po nawałnicach.

Zwolnienie z podatku od darowizn ludzi poszkodowanych, które deklaruje pani premier, to tylko kropla w morzu potrzeb. Na dodatek jest to, jeżeli chodzi o pieniądze, dzielenie tych ludzi poszkodowanych. Jedni dostają, drudzy nie. Niektórzy nawet, szczerze mówiąc, nie dostali złotówki od tego czasu, a żyją w trudnych warunkach.

Apeluję do wszystkich o pomoc dla poszkodowanych, szczególnie do osób dobrej woli z naszego regionu, bo to jest bardzo potrzebne. Rząd nie wykazuje *(Dzwonek)* żadnej potrzeby...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Lidię Buryńską.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Tymczasem w Lęborku, panie marszałku...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł, ale czas minął.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

...jest rezerwa...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Tak, pani poseł, dziękuję.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

...która powinna pomagać poszkodowanym, a tego nie robi. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Oczywiście, ale proszę zająć miejsce.
 Pytanie zadaje pani poseł Lidia Burzyńska.

Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Parlamentarzyści! Bardzo dziękuję rządowi pani premier Beaty Szydło za potwierdzenie czynami słów i działań: Człowiek dla nas jest najważniejszy. Władza musi być z ludźmi i dla ludzi. Nie są to słowa, proszę państwa, które kieruję tylko na podstawie doniesień prasowych, ale jestem mieszkańcem gminy Kłomnice, gdzie 20 lipca 2007 r., 10 lat temu, po raz pierwszy naszą ojczyznę dotknął tego typu kataklizm. Trzy miejscowości w gminie Kłomnice, m.in. Skrzydlów, zostały dotknięte podobną tragedią. Zarówno wtedy rząd Prawa i Sprawiedliwości udowodnił, jak i dzisiaj udowadnia, że nie jest władzą – proszę państwa, słuchajcie – teoretyczną.

Zastanawiam się, co kieruje ludźmi, którzy nie potrafią uszanować tragedii poszczególnych osób, jak i całych społeczności lokalnych dotkniętych tragedią. Przeżyłam to w 2007 r. i zapewniam was wszystkich: tym ludziom – powtarzam – tym ludziom potrzebne są spokój i realna pomoc, a nie bicie piany przez osoby (*Dzwonek*), które chcą wykorzystać tę tragedię.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Lidia Burzyńska:

Czy nie warto w takich sytuacjach...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, dziękuję i proszę o zabranie...

Posel Lidia Burzyńska:

...być po prostu człowiekiem i bliźnim? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, dziękuję.
 Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pana wystąpienie było dzisiaj pełne kompleksów. Wiadac, że ma pan ogromny kompleks znakomitego ministra spraw wewnętrznych Grzegorza Schetyny, któremu poświęcił pan, praktycznie rzecz biorąc, całe wystąpienie. Był znakomity. Między tymi panami jest ogromna przepaść.

Proszę państwa, dziwicie się, że opozycja patrzy na ręce, a tak naprawdę mistrzami PR-u to wy jesteście. Czy państwo nie przypominacie sobie 2010 r., kiedy codziennie organizowaliście konferencje prasowe, gdy była powódź, a pan, panie ministrze Błaszczak, wszystkie operacje rządowe nazywał wtedy putinadą? To były pana słowa, to chciałem panu przypomnieć.

Mam do pana pytanie i prośbę, bo pisałem do pana nawet interpelację w tej sprawie. Pan dobrze wie, że sprzęt ochotniczej straży pożarnej to generalnie muzeum. W Dziemianach wóz strażacki jest z 1982 r.

Mam nadzieję, że pochyli się pan nad tym tematem i zafunduje tym dzielnym strażakom dobry sprzęt. Bo wy macie pieniądze, znakomicie je wydajecie – 19 mln zł, które idą na billboardy, to jest 19 wozów strażackich. Można ograniczyć również wydatki w MON. Już nie będę się pastwił (*Dzwonek*) nad cukierkami ministra Macierewicza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zadanie pytania pana posła Edwarda Siarkę.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. przyjął ustawę o zarządzaniu kryzysowym. Jak gdyby naturalnym uzupełnieniem tej ustawy, panie ministrze, miała być ustawa o ochronie ludności. Niestety przez 8 lat rządów poprzedniej ekipy nic nie zrobiono w tej sprawie. Pan minister zapowiada, że rzeczywiście jest pilna konieczność, żeby powstała ta ustawa. Kiedy możemy się spodziewać tej ustawy?

Ona jest tym bardziej potrzebna – mówię to na podstawie tego, o co państwo dzisiaj tutaj, na tej sali, pytają – że mamy chaos polegający na tym, że kompletnie nie rozróżniamy, czym jest ochrona ludności, a czym jest obrona terytorialna. I tutaj jest wielka pułapka, w którą wpadli wszyscy, bo nagle wszyscy mówią o wojsku, które tak na dobrą sprawę nie jest przystosowane do tego, żeby prowadzić tego rodzaju akcje. My na dobrą sprawę mamy potężne siły OSP, Państwowej Straży Pożarnej, które możemy wykorzystywać w takich sytuacjach. I należy je wykorzystywać. To jest doświadczenie, które na pewno jesteśmy w stanie w tym zespole, który ma opracowywać nowe dokumenty, wykorzystać.

Mam jeszcze pytanie dodatkowe do ministra budownictwa pana ministra Adamczyka. Mianowicie ilu pracowników nadzoru budowlanego brało udział w pracach szacunkowych? Ile obiektów wyłączono kompletnie z użytkowania? (*Dzwonek*) I czy pracownicy nadzoru budowlanego...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Edward Siarka:

...spoza województw poszkodowanych również brali udział w tych pracach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Dariusza Bąka.

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wielki kataklizm, wielkie straty, wielkie niebezpieczeństwa. Proszę państwa, i w tym wszystkim rząd polski potrafił się znaleźć. Serdecznie za to dziękujemy.

24 sierpnia odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i tam były wszystkie służby mundurowe: wojsko, straż, policja, leśnicy oraz, proszę państwa, wojewodowie, ministrowie. Tam była relacja, co robiono. A więc wszystko, proszę państwa, było domówione. Dzisiaj wojewodowie nie zabierają głosu, a oni mają dużo do powiedzenia, bo oni wspólnie z ministrami koordynowali cały przebieg akcji ratunkowej dla ludności. Zginęło sześć osób. To wielkie nieszczęście, ale wyobraźmy sobie, ile mogło zginąć przy tym ogromnym kataklizmie, gdyby nie sprawność służb, gdyby nie sprawność i koordynacja polskiego rządu. Za to serdecznie dziękujemy.

Pragnę w tym miejscu również zwrócić uwagę na służby leśne. 40 tys. ha lasów zostało całkowicie zniszczonych. Służby leśne działały z najwyższym poświęceniem. One dysponują sprzętem, ludźmi, którzy znają teren, i proszę państwa, w porozumieniu z rządem potrafiły się dobrze wywiązać ze swych zadań. Pragnę również zwrócić uwagę, że dzięki temu, że jest taki system organizacyjno-prawny Lasów Państwowych, które poprzedni rząd chciał zniszczyć, proszę państwa, dzisiaj są realne szanse (*Dzwonek*) na szybkie opanowanie klęski...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Dariusz Bąk:

...i rekultywację tych terenów. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Grzegorza Piechowiaka.

Nie ma pana posła.

To w takim razie pan poseł Grzegorz Puda.

Poseł Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno jest krytykować czynności podjęte przez rząd, szczególnie te skuteczne, jeśli samemu było się nieskutecznym, jeśli samemu nie podołało się wyzwa-

Posel Grzegorz Puda

niu. Jak inaczej nazwać to, co państwo robicie, jeśli nie politycznymi zaczepkami? Otóż kiedy...

(Posel Krystyna Skowrońska: Pan nie pamięta, co robił Kaczyński prezes.) (Dzwonek)

(Głos z sali: Jaki Kaczyński?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Kaczyński prezes, powiedziałam.)

...kiedy w Polsce dochodziło do sytuacji, w której liczyła się każda pomoc, pani poseł, kiedy liczył się każdy gest, kiedy ludzie naprawdę tego potrzebowali, to co Polacy mogli usłyszeć? Trzeba się było ubezpieczyć. Tak, to były słowa jednego z panów premierów. A później, kilkanaście lat później, kiedy w Polsce po raz kolejny Polacy liczyli na to, że otrzymają jakąkolwiek pomoc od rządu, to nie tak daleko od mojej miejscowości można było usłyszeć takie słowa: woda ma to do siebie, że wzbiera i spływa do głównej rzeki i do Bałtyku. I wówczas można też było usłyszeć w Kobiernicach w województwie śląskim, w gminie Porąbka, od pana premiera, kiedy Polacy zapytali, na jaką pomoc mogą liczyć, słowa: ja wam wójta nie wybierałem.

(Posel Krystyna Skowrońska: I 3,5 mld zł.)

To były słowa pana premiera Tuska.

Mam nadzieję, że w tym świetle państwo sami zrozumieją, jaki wydźwięk miały słowa, które dzisiaj wypowiedziała tutaj pani premier Beata Szydło...

(Posel Krystyna Skowrońska: Śmieszny pan jest.)

...i jak je interpretować (Dzwonek) w stosunku do tego, co robili wasi ministrowie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Krystynę Wróblewską.

I nieustannie ponawiam prośbę do pani poseł Krystyny...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie lubię kłamstwa, panie marszałku.)

...o powstrzymywanie emocji.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Wróblewska:

Ale bardzo proszę, pani poseł.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie lubię kłamstwa.)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Właśnie, my też.)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że totalna opozycja tak ostro krytykuje działania rządu po tragicznych w skutkach nawałnicach dlatego, że działania rządu pani premier Beaty Szydło były skuteczne i profesjonalne.

Mam pytanie. Czy powiększenie liczby gmin o dodatkowe 76, dla których zastosowane zostały szczególne rozwiązania dotyczące usuwania skutków ży-

wiołu, przyczyni się do szybszej pomocy ze strony rządu? I czy zmiany do aktów prawnych pomogą osobom poszkodowanym w szybszej odbudowie ich dorobku życiowego?

Mam jeszcze jedno pytanie: Czy w poprzednich latach, za rządów PO-PSL, kwoty na odbudowę domów były tak wysokie jak za rządów pani premier Beaty Szydło? Mam jednak świadomość, że żadne pieniądze nie zniwelują strat, jakie ponieśli mieszkańcy w tym ciężkim kataklizmie.

I na koniec chciałam podziękować wszystkim służbom mundurowym, wszystkim ochotnikom, osobom zaangażowanym w ratowanie domostw ludzkich za profesjonalną pomoc. Uważam, że dzisiaj zarówno opozycja, jak i partia rządząca powinny w spokoju wspierać te wszystkie działania, tak jak mówiła pani premier Beata Szydło, ponieważ najważniejsze jest zdrowie i życie mieszkańców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Krystyna Skowrońska: Przepraszam za to, co poprzednio mówiliście.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Bartosik.

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć wyrazy uznania i podziękowania na ręce panów ministrów, a za ich pośrednictwem na ręce pana komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej za wzorowe działanie wszystkich służb, a przede wszystkim za wzorowe działanie strażaków w Wielkopolsce, za współpracę z wojewodą, dzięki czemu ludzie w Wielkopolsce otrzymali szybką i profesjonalną pomoc.

Chciałbym też zadać pytanie panu komendantowi głównemu o współpracę Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczej straży pożarnej, bo z moich doświadczeń, z moich obserwacji wynika, że ta współpraca była wzorowa, że ci, którym naprawdę zależy na ochronie przeciwpożarowej, na pomocy ludziom, czyli strażacy PSP i strażacy ochotnicy, ale nie ci działacze, którzy chcą dzielić kasę, tylko ci, którzy uczestniczą w akcjach, współpracują wzorowo. I o tę współpracę chciałem zapytać.

I kolejne pytanie, o pomoc dla lasów prywatnych, tam gdzie jest ona potrzebna i gdzie wystąpiły szkody.

Raz jeszcze dziękuję, panowie ministrowie, za wzorową pomoc mieszkańcom Wielkopolski i całej Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Latosa.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie wiem, jak to przebiegało w całej Polsce czy we wszystkich poszkodowanych województwach, ale wiem, jak było w województwie kujawsko-pomorskim, i chciałem za to przede wszystkim pani premier i panu ministrowi Błaszczakowi podziękować. Wiem, ponieważ od pierwszych godzin byłem w kontakcie z wojewodą kujawsko-pomorskim, który przerwał urlop i od początku podjął działania. W tym miejscu chciałbym podziękować służbom państwowym, służbom wojewody, różnym innym służbom, na czele ze strażakami, którzy działali wzorowo, zarówno ci z Państwowej Straży Pożarnej, jak i z ochotniczej straży pożarnej. Uczestniczyłem już po tych wszystkich zdarzeniach w uroczystości nagradzania strażaków. Ale także chciałem podziękować samorządowcom, tym samorządowcom, którzy też od pierwszych godzin, od pierwszych chwil podjęli działania. I mogę powiedzieć z perspektywy mojego województwa, województwa kujawsko-pomorskiego, że ta koordynacja była, była od początku, że wszystkie służby z wojewodą włącznie miały pełne ręce roboty, że świadomie w różnego rodzaju informacyjnych konferencjach prasowych parlamentarzyści nie brali udziału, żeby nie tworzyć atmosfery, że jest tutaj w tle jakaś polityka. *(Dzwonek)* I za to jeszcze raz panu ministrowi dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi. Bardzo dziękuję.

O głos poprosił minister infrastruktury i budownictwa pan Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W wystąpieniach klubowych oraz szczególnie w pytaniach formułowane były również zdania, pytania, odniesienia i refleksje, które dotyczyły także służb, które nadzoruje minister infrastruktury i budownictwa. Pozwólcie państwo, że odpowiem wprost na pytanie o działalność służb nadzoru budowlanego. Tutaj pani premier wymieniła ich aktywność, a ja mogę dodać do tego poświęcenie pracowników tych służb. Pan poseł Siarka pytał o to, ilu pracowników nadzoru budowlanego badało przede wszystkim to, co było w zakresie ich obowiązków, czyli stan techniczny budynków, mieszkalnych, ale i gospodarczych, pod kątem bezpieczeństwa dla zdrowia i życia ich użytkowników, a jeżeli było trzeba, to pod kątem ich wyłączenia na podstawie decyzji nadzoru. Otóż pracownicy nadzoru bu-

dowlanego przystąpili do działania następnego dnia. Jeszcze raz powtarzam – wypełniali swój obowiązek. 12 sierpnia, w sobotę, przystąpili do oceny stanu technicznego budynków mieszkalnych, gospodarczych, a także innych budowli, które, jeżeli tak się działo, uległy żywiołowi. Pomiędzy 20 a 31 sierpnia na terenie poszkodowanych trzech województw pracowało 363 pracowników nadzoru budowlanego, 172 z poszkodowanych województw i 191 osób z województw, które je wspierały, oraz pracowników Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego.

Dziękuję panom wojewodom i dziękuję samorządowcom, starostom i burmistrzom, że dla tych pracowników, którzy przyjechali z innych województw, którzy zadeklarowali swoją pomoc, znalazło się miejsce, gdzie mogli przenocować, a także bezpośrednie wsparcie w postaci ich wyżywienia. Bardzo dziękuję – zwracam się tutaj z podziękowaniami do ministra spraw wewnętrznych i administracji – że mogliśmy wdrożyć przyjętą zasadę, że nie tylko obiekty uszkodzone są oceniane pod kątem stanu technicznego, ale także szacowany jest procent ich uszkodzenia, ich zniszczenia, bo to jest podstawą do tego, aby można było przekazać pomoc, tę, o której tutaj mówimy.

Jeżeli dzisiaj opozycja mówi o tym, że brakuje asertywności ze strony rządu i brakuje tych działań, to ja pragnę przypomnieć opozycji poprzednie kataklizmy i poprzednie żywioły, które były w czasie, kiedy sprawowaliśmy tutaj mandaty poselskie, wielu z nas od wielu lat, co najmniej od 2005 r. Jaka była procedura? Procedura była następująca: szacunku wielkości strat dokonywali biegli uprawnieni do wyceny nieruchomości. Jaki był tego skutek? A skutek był taki, że jeden z wojewodów, jak dobrze pamiętam, kujawsko-pomorski, teraz właśnie, w sierpniu, zwrócił się do tych uprawnionych do szacowania nieruchomości, których miał na liście. Zgłosiło się ich 31. I wiecie państwo, na jakim byśmy teraz byli etapie? Teraz szacowane byłyby szkody, co byłoby podstawą do tego, żeby dokonać wypłaty pomocy. Czy państwo wiecie, jak długo trwało szacowanie szkód po kataklizmach z 2008, 2010 r. i kolejnych lat? Nie chcę tutaj przypominać, bo nie chcę wpaść w tę turbulencję retoryki, która jest udziałem przede wszystkim opozycji na tej sali.

Chcę mówić o konkretach. Dzięki tej decyzji – zwracam się tutaj do pana ministra Błaszczaka i jego współpracowników – pracownicy nadzoru budowlanego w ramach swoich kompetencji dokonywali ocen wielkości zniszczeń. Na 31 sierpnia tego roku wszystkie obiekty uszkodzone do 22 sierpnia – wówczas to pani premier Beata Szydło zadeklarowała, że nadzór budowlany wywiąże się z nałożonego na niego zadania – wszystkie obiekty były skontrolowane pod względem stanu technicznego, ale także oszacowano wielkość zniszczeń w tych obiektach. A to już praktycznie pozwala uruchomić wypłaty w ramach pomocy finansowej, nie odszkodowań, ale pomocy finansowej deklarowanej i zabezpieczonej przez rząd.

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

Kolejna kwestia. Szanowni państwo, jeżeli prowadzi się krytykę działań rządu, to mając doświadczenia 8 lat rządzenia, warto zwrócić uwagę i warto przypomnieć sobie, co działo się przez te 8 lat. Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, które wskazuje gminy dotknięte żywiołem, wskazuje gminy, na terenie których może zafunkcjonować ustawa o szczególnych zasadach usuwania, odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu, czyli te procedury ułatwiające odbudowę zniszczeń w budynkach, zostały, jak dobrze pamiętam, przygotowane i przyjęte przez Radę Ministrów w II dekadzie sierpnia, na przełomie II i III dekady, czyli 10 dni po wystąpieniu żywiołu, po wystąpieniu tej klęski. A państwo wiecie, ile trwało przygotowanie rozporządzenia Rady Ministrów w kolejnych przypadkach w minionym czasie za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u? Wiecie państwo? W przypadku 2008 r. – 3 miesiące, w przypadku kolejnych – 4 miesiące. W przypadku gdy obiekty zostały zniszczone wskutek żywiołu w lipcu jednego roku, rozporządzenie zostało wydane w listopadzie. A to powodowało, że dopiero wówczas mogły być wdrożone te specjalne procedury odbudowy. A więc jeżeli państwo wróciacie pamięcią do tamtych czasów, to, bardzo proszę, zamilczcie i odbierzcie pozytywnie ten komunikat pani premier i wszystkich tych, którzy go wypowiadali z tej mównicy. Pomóżcie nie tylko w działaniach samorządu, ale też w działaniach rządu, wesprzycie tych, którzy tego wsparcia potrzebują.

Z tego miejsca, panie marszałku, niech mi wolno będzie podziękować tym, którzy odpowiedzieli na apel ministerstwa infrastruktury, ale przecież apel uzgodniony z kierownictwem rządu, podziękować za otwarte serca i za wsparcie poszkodowanych materiałami budowlanymi. Na dzisiaj mamy propozycję, i ona nie jest zamknięta, od producentów materiałów budowlanych: ponad 900 t cementu, ponad 1 tys. m³ betonu komórkowego. Mamy zadeklarowaną pomoc w postaci innych materiałów budowlanych. Wczoraj w ministerstwie infrastruktury zorganizowaliśmy spotkanie z wojewodami, z samorządowcami z dotkniętych katastrofą terenów oraz z przedstawicielami branży budowlanej, ze stowarzyszeniami, z izbami skupiającymi producentów materiałów, ale także wykonawców inwestycji budowlanych. Mówią wprost: zapewnijcie nas, a tutaj zapewniam, bo przecież pozytywnie odpowiedział minister finansów pan Mateusz Morawiecki, że nie będziemy płacić po roku czy po 2 latach VAT-u od darowizny, jesteśmy w stanie przeznaczyć duże ilości materiałów budowlanych. Informacja o tym, kto przyszedł z tą pomocą. To są 44 podmioty, to są duże przedsiębiorstwa produkujące materiały budowlane, to są także izby skupiające całe plejady producentów materiałów budowlanych. Wczoraj na tym spotkaniu w ministerstwie powie-

dziano wprost i jasno: pozwólcie nam przekazać te materiały, wskażcie potrzebujących i wskażcie sposób ich redystrybucji, żeby te materiały budowlane trafiły do najbardziej potrzebujących. Stowarzyszenie Producentów Cementu, Stowarzyszenie Producentów Wełny Mineralnej: Szklanej i Skalnej, Związek Pracodawców Ceramiki Budowlanej i Silikatów, Polskie Stowarzyszenie Gipsu, Stowarzyszenie Producentów Betonu Towarowego w Polsce, Związek Polskie Okna i Drzwi, Hutnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, wiele, kilkaset ton blachy do pokryć dachowych. Szanowni państwo, cała ta lista jest dostępna na stronach Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa lub niebawem będzie dostępna, bo wczoraj to ustaliliśmy. Dziękuję wszystkim tym przedsiębiorstwom, które znajdują się na tej liście, nie będę odczytywał ich nazw, bo jest ich kilkadziesiąt. Bardzo dziękuję za pomoc.

Jeszcze jedna uwaga. Kolejarze pomimo tego dramatu poradzili sobie podobnie dobrze jak drogowcy z usuwaniem skutków tejże nawałnicy. Państwo mówicie o tym, że państwo nie zadziałało, bo brakowało ostrzeżenia, bo brakowało przekazu informacji. Nie chcę, żeby to było odebrane jako próba przerzucania odpowiedzialności na samorząd, ale starostowie odpowiedzialni, ich służby odpowiedzialne za powiadamianie o możliwych następstwach żywiołu, który może wystąpić na ich terenie, czytają te same informacje, mają do nich dostęp. Pozwolę sobie odczytać fragment informacji, którą uzyskałem od PKP PLK, Polskie Linie Kolejowe, zarządcy linii kolejowych. Mam nadzieję, że ta informacja będzie potwierdzeniem tego, że kto z samorządu, a zwłaszcza na poziomie powiatów i centrów zarządzania kryzysowego, chciał, to tę informację miał i powinien, miał obowiązek przekazać ją do gminy. Cytat z informacji kolejowej: W związku z informacjami Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w zakresie ostrzeżeń dotyczących występowania upałów oraz możliwości występowania burz z gradem już w dniu 10 sierpnia, tj. w okresie poprzedzającym wystąpienie najbardziej intensywnych negatywnych zjawisk atmosferycznych, na obszarze całej sieci kolejowej wdrożono realizację działań zgodnie ze specjalnymi procedurami na wypadek wystąpienia ekstremalnie wysokich temperatur oraz intensywnych opadów atmosferycznych. Procedury te przewidują: monitorowanie sytuacji pogodowej, monitorowanie zagrożeń, postawienie w stan podwyższonej gotowości jednostek szybkiego usuwania usterek i awarii oraz Kolejowego Ratownictwa Technicznego. Podobnie zrobili służby drogowe na drogach krajowych, dzięki temu wszystkie uszkodzenia zostały usunięte już 12 sierpnia. Zapewniono 12 sierpnia o godz. 21 przejezdność, 14 sierpnia o godz. 3.45 przywrócono pełną przejezdność. Na drogach krajowych już praktycznie po kilkunastu godzinach doprowadzono do pełnej przejezdności, na koniec sierpnia w pasie drogowym usunięto wszystkie zalegające powalone drzewa. Tak więc,

Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk

szanowni państwo, kiedy mówicie, że państwo nie zadziało, zostawcie to na inne okazje.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nie zadziało.)

Może na budżet, może na jakieś inne sytuacje, kiedy debata polityczna jest wpisana w charakter działalności politycznej. Nie korzystajcie państwo z dramatu ludzi i jeszcze raz powtarzam: starajcie się pomóc wszystkim – samorządowcom i służbom rządowym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: A w województwie kujawsko-pomorskim? Konkrety. Proszę podać konkrety.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Myślę, że kiedy rozmawiamy o tak trudnych, tragicznych zdarzeniach, to warto zwyczajnie i po ludzku zacząć od pewnej pokory, o którą apeluję do wszystkich państwa...

(Głos z sali: A do siebie?)

(Głos z sali: Do ministra Błaszczaka.)

...bo mimo rozwoju techniki, mimo rozwoju cywilizacji, którą się szczycimy, i słusznie, wciąż jesteśmy słabsi niż żywioły, niż siły natury.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Mam wrażenie, że w tej dyskusji rząd jest oskarżany o to, że wystąpiły nawałnice, że wystąpiły wichury i nadmierne, ulewne deszcze. Nie przyszło nikomu do głowy w USA, a mamy tam też podobne tragiczne doświadczenia, atakować prezydenta i rząd za to, że wystąpił tam huragan. To jest apel i prośba do opozycji. Naprawdę ani wy, ani my, ani pewnie nasi następcy nie opanują długo jeszcze, a może nigdy, siły żywiołów. Trzeba oczywiście robić wszystko, co do człowieka należy i co jest możliwe, żeby zapobiegać skutkom, żeby ostrzegać, żeby szybko te skutki usuwać, żeby przychodzić z pomocą ludziom, ale przed wystąpieniem zjawisk naturalnych, które są silniejsze od człowieka, jeszcze nie możemy nikogo, ani samych siebie, ochronić, bo jesteśmy wciąż za słabi. To jest ta pokora, ludzka, zwyczajna pokora. Weźcie to pod uwagę.

Ta dyskusja dobrze pokazała, bardzo wyraziście, o co komu tutaj, na tej sali, chodzi. Były głosy bardzo merytoryczne, głosy pełne troski o to, jak naj-

lepiej zapobiegać w przyszłości skutkom takich zdarzeń, jak teraz najszybciej, najskuteczniej przyjąć z pomocą, jak ostrzegać, jak przygotować różne instrumenty, które służą człowiekowi w codziennym życiu, różne rozwiązania, żeby nie ulegały awarii. Taki głos choćby, jak pana posła Piotra Króla, bardzo merytoryczny, on się bardzo wyraźnie wybił na czoło w tej swojej merytoryczności. Ale były także inne podobne głosy, innych posłów, którzy mówili z troską o tym, o czym rozmawiamy. Pan poseł Król mówił o potrzebie lepszej łączności, awaryjnego zasilania różnych urządzeń, agregatów na stacjach benzynowych, na stacjach przekątnikowych, mówił o przyjeździe z pomocą w rozwiązaniu problemów już teraz gospodarstwom o nieuregulowanym stanie prawnym. Dla przykładu przywołuję kilka haseł, problemów, o których mówił. My nad tym pracujemy. To wszystko rzeczywiście jest w polu uwagi, np. gdy chodzi o kwestię tych przyszłościowych rozwiązań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Właśnie o takich sprawach myślimy. Trwają analizy. Ten zespół, o którym mówiła pani premier, też się tym zajmuje.

Był cały szereg innych wypowiedzi, bardzo merytorycznych i konkretnych. Za te wszystkie pełne troski wypowiedzi chcę serdecznie podziękować. Była też druga część wypowiedzi, która wyraźnie wynikała z pozycji politycznych. Opozycja...

(Poseł Jakub Rutnicki: Totalna.)

...zwłaszcza ta totalna opozycja niestety, a może czasem, użyję gorszego słowa, taka rozwścieczona opozycja, która atakuje wściekle za wszystko niezależnie od okoliczności, obwinia rząd za to, czego rząd nie zrobił. Popatrzcie państwo, jak jesteście sprzecznymi w swoich wystąpieniach. To było widać w bardzo wielu głosach. Po pierwsze, uważacie, że wszyscy pospieszyli z pomocą.

(Poseł Jakub Rutnicki: Rząd był na urlopie.)

Wymieniamy po kolei – zacznę za wami trochę, przywołam waszą stylistykę – ludność, strażaków OSP, strażaków Państwowej Straży Pożarnej, samorządowców, leśników, potem dochodzimy do rządu.

(Poseł Jakub Rutnicki: A rząd na urlopie w Juracie.)

Mówicie, że rząd nie zadziało. Otóż, proszę państwa – już o tym mówiłem na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi kilkanaście dni temu – zdecydуйте się, czy zadziało ten system, czy nie zadziało. Jeżeli zadziało, to znaczy, że rząd dobrze ten system nadzoruje, bo przecież nie jest rolą ministra czy premiera działać na miejscu, gdzie mają działać strażacy. Strażacy byli, mieli dobre dowodzenie, mieli dobry plan działania, byli ofiarni, reagowali szybko i skutecznie. Miał tam jechać minister Błaszczak, miałem tam jechać ja, miała jechać pani premier, ktokolwiek...

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Oczywiście.)

...i tam mieszać w tym zarządzaniu? Nie, my mamy swoje role, które wynikają z nadzorowania właśnie tych działań. Te działania były nadzorowa-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

ne, byliśmy informowani na bieżąco i nadzorowaliśmy te działania. (*Oklaski*) Chcecie tutaj pomieszać role. Wy pewnie, tak zresztą robiliście, byście tam jeździli, pokazywali się w świetle jupiterów, a działania byłyby pewnie słabe albo bardzo spóźnione. Tutaj działania były szybkie, nie były spóźnione, były skuteczne, były ofiarne. I naprawdę zdecydujcie się, raz jeszcze o to apeluję, czy było dobrze, czy było źle. Niestety spowodowały to siły natury, które były niszczycielskie, ale reakcja była bardzo szybka. Tej samej nocy, zaraz potem, po informacji, po zgłoszeniach strażacy ruszyli. Pan gen. bryg. Leszek Suski, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej i zarazem, przypominam, szef obrony cywilnej kraju – o tej jego funkcji też państwo nie zapominajcie, jeżeli mówimy o podziale ról, co do kogo należy – opisywał te pierwsze minuty, pierwsze godziny właśnie tam na miejscu, jak to wyglądało, jeżeli chodzi o obóz harcerski w Suszku. Ten szczegółowy opis warto dokładnie przeanalizować. Nie nudzić się tutaj na sali, jeżeli chodzi o ten opis, tylko przeanalizować, jak to wyglądało, bo to jak w soczewce pokazuje ofiarność działań strażaków, policjantów, leśników, dowódców, także straży pożarnej. Popatrzcie państwo, tam na miejsce dotarł wśród tych pierwszych szef komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej i tam przejął dowodzenie na tym odcinku. Wielka ofiarność, naprawdę wielka skuteczność działań.

Tylko Grzegorz Schetyna potrafił – mam nadzieję, że nie w imieniu wszystkich państwa z Platformy Obywatelskiej, a jeżeli po cichu w imieniu kogoś z was, to uderzcie się w piersi – obrazić strażaków, mówiąc, że oni nie działali dobrze. Potem, chcąc zabezpieczyć się przed utratą poparcia, zaczęliście szybko to odwoływać, że nie, strażacy dobrze, tylko rząd źle. Skoro strażacy dobrze, to i rząd dobrze, bo przecież rząd nadzoruje strażaków. Tak czy nie? Tak czy nie? (*Wesołość na sali*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: No nie.)

Nie?

(*Posel Jakub Rutnicki*: Wy byliście w Juracie, a strażacy pracowali.)

Wam się wydaje, że nie. A więc jeszcze raz wam powtarzam, że tak. Jeżeli ten system działa dobrze, ma swój nadzór, swoje właściwe kierowanie i dowodzenie, to wszyscy spełnili swoją rolę.

(*Posel Jakub Rutnicki*: 8 lat dobrych działań to działa.)

I spełnili, to było opisywane, pokazywane w wystąpieniu pana ministra Mariusza Błaszczaka, wspominał o tym także pan komendant Leszek Suski. A więc proszę się z tej sprzeczności jakoś wywikłać, bo wpadliście w nią jak w pułapkę przez was samych zastawioną.

Teraz kilka takich bardziej szczegółowych spraw. RSO, czyli Regionalny System Ostrzegania, zadzia-

łał tak jak działał dotąd, tylko że jeden ze starostów czy urząd jednego ze starostów, będę łagodniejszy, politycznie niezwiązany z nami, tylko z wami...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Niezależny starosta.)

...wicestarosta z PO, już koalicja, nie przekazał na czas tej informacji – a właśnie tam była najbardziej potrzebna, bo to jest ten powiat, powiat chojnicki, gdzie leży miejscowość Suszek – bo zamknięto już urząd i komputery. Proszę państwa, skandal, skandal nad skandalami. Tym się chyba powinien zająć także prokurator, a nie tylko my, jeżeli chodzi o ocenę polityczną. Tak mi się wydaje. Co tam się stało, że to nie zostało... To było niedopełnienie obowiązków. Nie wiem, też jestem pełen pokory, czy gdyby przekazał, to uchroniłoby to ten obóz, po ludzku to sobie powiedzmy, ale każdy musi zrobić to, co do niego należy. Tam nie zostało to zrobione. Regionalny System Ostrzegania, tak jak pan minister Błaszczak wspominał, zresztą wszyscy o tym wiemy, to w ogóle wasz pomysł. Już parę miesięcy temu z tej mównicy mówiłem, że będzie rozwijany, ale w tym wydaniu, w jakim funkcjonuje, to jest wasz pomysł, ten kształt wy mu nadaliście. Polega to na tym, że ten, kto ma aplikację na swoim telefonie, otrzymuje te informacje, ostrzeżenia. My chcemy zrobić tak, i tak będzie, właśnie nad tym w tej chwili bardzo intensywnie pracujemy – tu ktoś z państwa mówił o operatorach, że oni są gotowi do współpracy; mam nadzieję, na to oczywiście liczę, że są gotowi do współpracy, bo oni będą potrzebni – żeby ten system polegał na przekazywaniu niezależnie od tego, czy ktoś wyrazi wolę i tę aplikację pobierze, tylko żeby było to dla każdego, kto się znajdzie na danym terenie. Tylko ten teren trzeba w miarę możliwości precyzyjnie identyfikować, żeby każdy otrzymał ostrzeżenie na swój telefon komórkowy. Otrzyma po prostu SMS-a, czy chce, czy nie chce. Chodzi o to, żeby otrzymał. Czy z niego skorzysta, to już jest inna sprawa. To jest jego decyzja, wola itd., ale otrzyma informację według lokalizacji. Takie rozwiązania chcemy wprowadzić, oczywiście nie rezygnując też z innych form przekazywania informacji ostrzegawczych.

Mówicie państwo o tym, mówi o tym opozycja, że gdzieś ktoś nie otrzymuje na czas pomocy finansowej, że ta pomoc jest za mała, że nie zdążymy do zimy. Proszę państwa, chcę jeszcze raz powtórzyć: działania... Już nie będę opisywał tych działań polegających na ratowaniu, usuwaniu skutków. Służby zadziałały, całe państwo zadziałało tak jak należy. Naprawdę nie można niczego zarzucić. I gdybym nawet, tak się zastanawiałem przez moment, był pośłem opozycji – trzeba sobie projektować różne punkty widzenia, tak – to czy bym znalazł coś w tych działaniach, co można by było postawić pod pręgierzem? Nie, proszę państwa, nie. Wszystkie służby były na miejscu, działały skutecznie, szybko, w sposób skoordynowany. Pytał ktoś z państwa posłów o współpracę PSP z OSP. Doskonała była oczywiście jak zawsze, zresztą ona jest zawsze doskonała. W ogóle nie słyszałem w Polsce o ani jednym przykładzie,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

przypadku, o żadnym takim przypadku nie słyszałem, żeby ktoś narzekał na brak współpracy OSP z PSP. Strażacy ochotnicy i państwowi się świetnie rozumieją, współdziałają, wzajemnie się uzupełniają i w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, i poza tym systemem. Naprawdę jest dobrze, tylko wy mieszacie właśnie w tym obrazie, próbujecie skłócić, próbujecie pokazać: coś tam jest nie tak.

Zaraz jeszcze wrócę do kwestii finansowania, bo tu PSL oczywiście jak zwykle o to potrafił. Przywołałam pewne liczby, żeby raz jeszcze je sobie uświadomić, żeby pan poseł sobie uświadomił i wszyscy, którzy nas słuchają.

Otóż więc, proszę państwa, nie znalazłbym niczego takiego. Naprawdę wszystkie służby na czas i w sposób skoordynowany działały, co nie znaczy, że nie ma ani nie będzie wniosków, jeżeli chodzi o poprawę na przyszłość zarządzania tym systemem, systemem ratowniczym i zarządzania kryzysowego. Nad tym trzeba się zastanawiać.

Tu wspomnieliście państwo np. o Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. Przypomnę, to była nasza ustawa o RCB. Wy jej długo nie wdrażaliście. Długo nie powstawała ta struktura. Pamięć mam jeszcze dobrą. Byłem wtedy przecież posłem, pamiętam, a byłem też w pierwszym rządzie Prawa i Sprawiedliwości, który wprowadził właśnie to rozwiązanie. Potem powstała ta struktura, ale ona wymaga moim zdaniem jeszcze rzeczywiście funkcjonalnego dopracowania i umocnienia. I może rzeczywiście to doświadczenie skłania ku takiemu np. wnioskowi.

Tak że nie chcę mówić tutaj z jakimkolwiek najmniejszym elementem samozadowolenia czy, broń Boże, pychy, że wszystko jest idealne. Nic nigdy nie jest idealne do końca, ale naprawdę zadziałało wszystko nieźle, aczkolwiek poprawić zawsze coś jeszcze można. Tak do tego podchodzimy.

Ta pomoc teraz, pomoc finansowa. Proszę państwa, opisywane już tutaj było z tej mównicy – mówił o tym pan minister Błaszczak, mówiła pani premier Beata Szydło – to, jak ten system pomocy został usprawniony. Przypomnę jeszcze, zwiększyliśmy jednak kwoty, do których ta pomoc jest świadczona, do 200 tys. Powtórzę to, bo to padało dwa razy, ale trzeci raz powtórzę, dlatego że państwo tego nie uwzględniście później w swoich wystąpieniach. A więc było do 100 tys. na remont czy odbudowę domu – jest do 200 tys. zł. 100% wzrostu. Nie były objęte budynki gospodarcze – objęliśmy budynki gospodarcze pomocą do 100 tys. zł. Ta pierwsza pomoc, do 6 tys. zł, została szybko, natychmiast przekazana. Natychmiast. Minister spraw wewnętrznych ma obowiązek wystąpić do ministra finansów o uruchomienie środków. Stało się to natychmiast po tych zdarzeniach. Minister finansów również natychmiast uruchomił środki. One zostały przekazane na rachunki wojewodów, a wojewodowie przekazali je na rachunki gmin.

I teraz jest pytanie o to, dlaczego w niektórych przypadkach, bo my o nich też jednostkowo gdzieś tam słyszymy, tutaj też państwo o tym mówicie i pewnie one występują, nie wszyscy dostali jeszcze tę pomoc. To już jest jednak kwestia, proszę państwa, na poziomie gmin, tam sprawności i decyzji, bo przecież wojewoda – ani minister, ani premier – nie weźmie pieniędzy w walizkę i nie zawiezie w konkretne miejsce, do konkretnego człowieka, i ich nie przekaże. Chyba tego państwo nie oczekujecie ani tak tego sobie nie wyobrażacie.

Są protokoły oszacowania szkód. Ta pierwsza pomoc miała być bez tych protokołów. Jest potrzeba stwierdzona w sposób taki oczywisty, wstępny i mieszkańcy otrzymują tę pomoc. Myślę teraz o protokołach związanych z remontem i odbudową. Muszą one być sporządzone. Muszą być oszacowane straty. Uprościliśmy. Nie tylko rzeczoznawcy majątkowi, których jest za mało, więc to trwałoby długo, i którzy pracują za pieniądze, za odpłatnością. Przecież – nie oszukujmy się – tak to jest, to jest ich zawód, prawda? Trwałoby to długo. Dalśmy uproszczoną możliwość, taką, żeby komisje, które powołują gminy, mogły z udziałem właśnie pracowników nadzoru budowlanego szacować te straty, żeby było szybciej. I my te szacunki zawarte w tych protokołach przyjmujemy jako podstawę. Ale to musi być. To musi być. Nie możemy przecież wypłacić środków finansowych bez jakichkolwiek dokumentów, bez oszacowania, bez tych choćby uproszczonych, najprostszych procedur. Jednak z jakąś wiarygodnością to się musi odbywać, prawda? Musimy o nią zadbać.

Tak że nie ma takiej sytuacji, proszę państwa – o tym chcę zapewnić z całą mocą – żeby był wniosek, był protokół, szacunek strat i żeby na to nie było pieniędzy. Tak nie jest. Takiego przypadku państwo nie wskażecie, a jeżeli wskażecie, to proszę bardzo, proszę przyjść wtedy i to pokazać. Bo nie. Pieniądze są.

(Poseł Jakub Rutnicki: Kiedy będą przelewy?)

One zostały przekazane szybko i, można powiedzieć...

(Poseł Anna Paluch: Przelewy są, to gminy...)

...trochę nawet, proszę państwa, trochę nawet jakby na zapas, w tym znaczeniu, że więcej środków przekazaliśmy, niż realnie w danym momencie potrzebowano. Przekazaliśmy na te pierwsze szacunki...

(Poseł Dorota Niedziela: Ale zabrakło.)

...i przekażemy dalsze wsparcie w miarę, i to bardzo szybko, jak będą napływały te wnioski, ale one muszą być.

(Poseł Dorota Niedziela: Ale kiedy?)

I to dotyczy właśnie zarówno remontów i odbudowy domów, budynków mieszkalnych, jak i innych strat, które będą pokrywane z budżetów, z rezerw innych resortów. Bo tu też jeszcze wchodzi w grę przecież resorty: rolnictwa, ochrony środowiska, leśnictwa, Lasy Państwowe czy, jeżeli chodzi o szkoły, Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ale mówię o całym rządzie, o budżecie państwa teraz ogólnie.

(Poseł Dorota Niedziela: Las to środowisko.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

Proszę państwa, pieniędzy na to nie zabraknie, nie może zabraknąć i nie zabraknie – chciałbym to zadeklarować – tylko że ta procedura musi być sprawnie przeprowadzona w całym kraju, we wszystkich województwach na całym obszarze. Na szczęście nie w całym kraju, bo to objęło kilka województw, głównie trzy, chociaż częściowo także kilka innych, choćby dolnośląskie czy łódzkie. Proszę państwa, nie można zatem postawić zarzutu, że rząd nie przychodzi z pomocą finansową, z pomocą organizacyjną, z pomocą prawną. Zarządzenia dotyczące gmin objętych uproszczeniami budowlanymi zostały szybko wydane – pierwsze, potem zostało uzupełnione drugie.

(Poseł Dorota Niedziela: Ile jest w rezerwie?)

Tak więc, proszę państwa, te wszystkie zarzuty są zwyczajnie chybione i politycznie umotywowane, ale nie mają one oparcia w rzeczywistości.

Sprawa ewentualnego wniosku do funduszu solidarności. Mam wrażenie, że państwo posłowie z opozycji chcieliby, żeby te straty były większe. Nie idźcie w tym kierunku, bo przecież są określone progi.

(Poseł Dorota Niedziela: Już raz pan się wycofywał z tych słów.)

2500 mln zł... milionów euro, 2500 mln euro...

(Poseł Jakub Rutnicki: 2,5 mld.)

...2,5 mld to jest ten próg – a więc ponad 10 mld zł, przeliczając na złotówki – to jest ten próg, przy którym można złożyć wniosek. No, proszę państwa, czy chcielibyście, żeby te straty były właśnie takie?

(Głos z sali: Oddajcie 19 mln.)

Czy chcecie, żeby te straty sięgnęły takich wielkich kwot?

(Poseł Dorota Niedziela: Czy pan chce tak liczyć, żeby nie było takich?)

Na szczęście one mimo swojej wielkości były jednak mniejsze i w związku z tym na dzisiaj...

(Poseł Dorota Niedziela: Niech pan ludzi zapyta.)

Pani poseł, niech pani posłucha, a nie przerywa mi co pół słowa. Jak pani coś wie, to proszę tu przyjść i powiedzieć.

(Poseł Dorota Niedziela: Jak pan pozwoli, to przyjdę i powiem.)

Ja tu nie kieruję obradami, tak że to nie do mnie jest wniosek.

(Głos z sali: Pani marszałek kieruje.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan ze mną dyskutuje.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Mam wrażenie, że państwo chcielibyście, żeby było gorzej, aby te straty były większe, żeby wystąpić do funduszu solidarności.

(Poseł Dorota Niedziela: Już raz pan z tego się wycofał.)

Wystąpić oczywiście można, ale kiedy się nie spełni tego warunku dotyczącego progu, to wniosek odpadnie z powodów formalnych. I co? Państwo chcecie, żebyśmy tak postąpili? Nie wiem, o co wam chodzi w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o ewentualne wnioski do funduszu solidarności, w ujęciu regionalnym z podziałem na województwa, to również według dzisiejszej wiedzy wysokość oszacowanych strat sięga – to zależy od województwa – blisko 50% tych progów. No więc też chyba nie chcielibyście państwo, żeby te straty były jeszcze dwukrotnie większe. To jest uwarunkowane właśnie tymi progami. Czy otrzymalibyśmy te środki, czy nie, to jest inna sprawa. Można o to zabiegać, jeśli ten warunek formalny byłby spełniony, ale nie wiem, no, zakładam, że wszystkie szacunki są bardzo uczciwie przeprowadzane, przecież to robią fachowcy, komisje. Osobiście cieszyłbym się, że one nie są aż tak duże, chociaż gdyby te progi były niższe, to pewnie chętnie skorzystalibyśmy z pomocy z funduszu solidarności. A więc dlaczego państwo macie pretensje do nas, że nie składamy wniosku, skoro nie spełniamy tego warunku progowego?

(Poseł Dorota Niedziela: A jeśli będą większe?)

Zapewniam, że jeżeli okazałoby się, że spełniony będzie ten próg, czyli że straty będą wyszacowane, nie wiem, skąd bierzecie swoje liczby, oczywiście, nie wiem, jakie to są metody szacowania strat, jeżeli progi byłyby przekroczone, to oczywiście zwrócimy się do funduszu solidarności, tylko że na dzisiaj, według szacunków, według danych, jakimi dysponujemy, daleko jest do tych progów. Powtarzam, przyjmując, że szacunki są bardzo uczciwie zrobione, a nie mam żadnego sygnału, że jest inaczej, trzeba się cieszyć, że one nie są aż tak duże, jak określone w ramach tych progów.

Następna sprawa. Przy okazji oczywiście zostaliśmy zaatakowani jako rząd przez pana posła Mieczysława Kasprzaka z PSL-u, który mówił o rzekomym ograniczeniu nakładów na ochotnicze straże pożarne. Nic bardziej błędnego, nic bardziej kłamliwego. Nie ograniczamy nakładów, jeśli chodzi o wsparcie dla OSP, wręcz przeciwnie, zwiększamy je, zwiększamy je na różne sposoby. I tak, przypomnę panu posłowi, w 2017 r. na OSP, które są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, przeznaczaliśmy ponad 80 mln zł, podczas gdy w roku poprzednim przeznaczono 73 mln, i to był nasz projekt budżetu na 2016 r. Zresztą w 2015 r. było podobnie. Jeżeli chodzi o OSP spoza Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, to w tym roku jest to kwota 43 mln zł, a w ubiegłym

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński

roku było 36 mln, ale podnieśliśmy już o 3,5 mln zł wobec waszego projektu budżetu, który nam zostawiliście, i wobec tej kwoty, jaką przekazaliście jako koalicja PO-PSL na OSP spoza KSRG w roku 2015. To są liczby, które chciałbym dedykować panu posłowi Kasprzakowi i całemu PSL-owi, bo to głównie PSL o to się upomina, ale Platforma nie protestuje, a była w koalicji i wie, jak było, i powinna to prostować.

(Poseł Dorota Niedziela: Sprostujemy.)

Mało tego, proszę państwa. Zgodnie z zapowiedzią, zgodnie z programem Prawa i Sprawiedliwości – mówiłem o tym przed wyborami, parę lat wcześniej, na posiedzeniach komisji, program był uchwalony, opublikowany, każdy go mógł poznać – w „Programie modernizacji służb mundurowych na lata 2017–2020”, programie 4-letnim, uwzględniliśmy również ochotniczą straż pożarną. W pierwszym programie jej nie uwzględniono, wy tego programu w ogóle nie przygotowaliście, chociaż zapowiadaliście, że będzie kontynuacja.

(Poseł Dorota Niedziela: Niech pan mówi o sobie, nie o nas.)

My go przygotowaliśmy w czasie tych waszych kadencji i nawet pod obrady Sejmu to nie zostało skierowane.

(Poseł Dorota Niedziela: Niech pan mówi o sobie.)

Zgodnie z naszym programem wyborczym, partii Prawo i Sprawiedliwość...

(Poseł Jakub Rutnicki: 19 mln na billboardy.)

...program ten szybko uchwaliliśmy, jest wdrażany i korzystać z niego będzie także OSP.

(Poseł Dorota Niedziela: O billboardach.)

Ze środków, które pochodzą z programów europejskich, współfinansowanych z budżetu, także będą korzystały jednostki ochotniczej straży pożarnej. Razem tylko samych samochodów strażackich w tym czasie dla OSP zamierzamy kupić chyba ponad 500. Zawsze mówiłem: ok. 500, teraz widzę, że raczej będzie to ponad 500 nowych samochodów. Przekazujemy także samochody dobre, jeszcze bardzo sprawne, używane, z Państwowej Straży Pożarnej do zwłaszcza mniejszych jednostek ochotniczych.

(Poseł Dorota Niedziela: Zawsze tak było.)

Tak było, oczywiście, i tak dalej jest, ale nie zmieniło się na gorsze, to chcę powiedzieć, wręcz przeciwnie, na lepsze w związku z tymi nowymi zakupami.

Jeżeli chodzi o tzw. środki od ognia, ubezpieczenie od ognia, była wielka awantura tu w Sejmie ze strony PSL-u, który przywoływał w ogóle nawet czasy zaborów, porównywał. Każdy może ocenić, jak to wygląda i jak to trzeba odbierać. Chcę przypomnieć, że zmienił się tylko sposób dystrybuowania, ten kanał dystrybucyjny czy kanał decyzyjny dotyczący tych środków, ale one do OSP trafiać będą w dalszym ciągu w połowie wysokości tej, która pochodzi w ogóle od tego odpisu, i tak było przedtem. Ze środków

ubezpieczeń od ognia 50% jest przeznaczane dla PSP i 50% dla OSP, z tym że tym razem one dla OSP idą nie wprost przez pana prezesa OSP, tylko przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, zarazem szefa obrony cywilnej kraju, który odpowiada za sprawność całego systemu. Jak to jest ważne, że on odpowiada za całość, pokazały choćby właśnie te wydarzenia, że nie dwóch panów, dwóch rządzących, sprzecznych ze sobą często, tylko jeden organ odpowiedzialny, państwowy – nie społeczny, który nie może być w żaden sposób rozliczony. Tych środków, przypominam, nie mogła rozliczać nawet Najwyższa Izba Kontroli. Tak że absolutne kłamstwo przy okazji tutaj było przywołane, chciał pan poseł pewnie jeszcze je zaktualizować, a ja to demaskuję. Z całą mocą demaskuję, bo to trzeba zrobić. I, proszę państwa, to chyba tyle.

No i może jeszcze lasy. Skoro odpowiadam w imieniu rządu, a nie tylko resortu, który reprezentuję, to chciałbym powiedzieć słowo o lasach. Było pytanie o pomoc prywatnym właścicielom. To chcę powiedzieć, że Lasy Państwowe obecnie analizują możliwość udzielenia pomocy prywatnym właścicielom w sprzedaży drewna z ich lasów, ale w ogóle w tej sprawie – upoważnił mnie do tego pan minister środowiska prof. Jan Szyszko – zostanie posłowi, który zadawał pytanie, czy pani posłance, bo zapisałem, ale szybko tego nie odszukam – udzielona odpowiedź na piśmie, tak że będzie precyzyjna.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, raczej pytań nie było. Program pomocy został przygotowany. Myślę, że minister rolnictwa w miarę potrzeby przekaze to państwu. Była też mowa o tym na posiedzeniu komisji rolnictwa, o czym już wspominałem.

Jeszcze wystąpił wątek obrony terytorialnej. Rzeczywiście to się pojawiało dość często w wypowiedziach wcześniej, przed dzisiejszym posiedzeniem Sejmu. Proszę państwa, byliście i nadal jesteście przeciwko obronie terytorialnej. Przecież można przywołać wasze wypowiedzi z tej mównicy, z konferencji prasowych. Jesteście przeciwni, mówicie o prywatnej armii Antoniego Macierewicza.

(Poseł Dorota Niedziela: Ale pieniądze idą na obronę terytorialną.)

Po prostu wypłacie na ten temat różne bzdury, a jednocześnie, kiedy dochodzi do takiej sytuacji, o której rozmawiamy, to wy w województwie...

(Poseł Jakub Rutnicki: To nie działa.)

To wy...

(Poseł Anna Paluch: Pani marszałek, proszę zdyscyplinować posłów.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój, a także proszę o nie pouczenie mnie, jak mam prowadzić obrady. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Wy w województwie, gdzie jeszcze tej obrony terytorialnej nie ma, bo gdybyście byli za, to byłaby wcześniej stworzona przez was, a powinniście to zrobić, macie pretensje, że tam nie ma obrony terytorialnej. Będzie, ale nie ma jeszcze. To jest wasza wina, bo powinniście zrobić to wcześniej, zacząć to.

(*Posel Dorota Niedziela*: Ale wszystko jest naszą winą, to wiemy.)

Ale wy kwestionujecie w ogóle nawet dzisiaj sens obrony terytorialnej, a to jest już wbrew interesom bezpieczeństwa Polski. Wbrew interesom bezpieczeństwa Polski. Pomyślcie nad tym.

(*Posel Dorota Niedziela*: Skrzydła im zrobimy. Konfetti.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Macierewicz niech robi swoje.)

Samorządy a rząd. Proszę państwa, naprawdę trzeba współdziałania. Tam, gdzie ono było, wszystko szło dobrze. Tam, gdzie z politycznych względów niestety albo z powodu nieudolności coś zaszwanowało, to tam było różnie. O powiecie chojnickim mówiłem.

Państwo tu wytykacie urlopy. Nikt nie pozostawał na urlopach w sytuacji tragedii i nieszczęścia, a kto je miał, to przerywał i wracał do pracy, do aktywności.

(*Posel Dorota Niedziela*: Na defiladzie.)

Ale przed chwilą otrzymałem telefon, że starosta bytowski urlopu nie przerwał, a to, zdaje się, nie jest osoba z naszego kręgu politycznego.

(*Posel Dorota Niedziela*: Długo pan szukał.)

Dostałem telefon w tej sprawie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój państwa posłów, dobrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Tak że, proszę państwa, już może z tymi urlopami też byście skończyli, bo to jest dosyć śmieszne. Ważne jest to, żeby było działanie. Oczywiście każdy musi pospieszyć na swój posterunek wtedy, kiedy coś ważnego się dzieje. Co do tego zgoda. Rząd pospieszył. Co do innych osób, pełniących inne funkcje... Może niech to wystarczy, nie będę tego wątku ciągnął, bo najdalszy jestem od tego, żeby dokonywać takiego podziału na rząd i samorząd. To w ogóle jest fatalne...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ha, ha, ha. A co pan minister przed chwilą mówił? Kto to mówi?)

...fatalny wątek, który wprowadzacie, uważając, że wasze samorządy są świetne, a rząd nie skorzystał

z ich usług. Jak jest nieszczęście, mówiła o tym pani premier...

(*Posel Dorota Niedziela*: To pan krytykuje samorządy.)

...jak jest problem, to wszyscy powinni być razem. W ogóle powinni wszyscy być razem w trudnych sprawach.

(*Posel Dorota Niedziela*: I wszyscy byli razem oprócz was.)

I gdybyście nie mieszała, gdybyście tam nie jeździła i nie judziła na miejscu...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Co robili?)

...toby naprawdę wszystko szło lepiej.

(*Posel Dorota Niedziela*: Pan się wycofa z tych słów.)

I po prostu, naprawdę przemyślcie swoją postawę i swoje wypowiedzi. A dzisiaj...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Co robili?)

Podjudzali do takich właśnie krytycznych głosów, do potępiania, do niezadowolenia, do ataku na rząd.

(*Posel Dorota Niedziela*: Przykłady proszę.)

No właśnie tak. Żebyście naprawdę swoich samorządowców nie...

(*Posel Małgorzata Pepek*: Ale były ku temu powody.)

Może tak: żebyście swoich samorządowców nie buntowali i nie wykorzystywali ich – ja nawet im współczuję – do celów politycznych.

(*Posel Dorota Niedziela*: Pan kłamie.)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, chociaż nie po kolei na poszczególne pytania zadawane przez posłów. Zresztą część tych pytań to miały być pytania, nie były pytaniami, tylko były to ataki na rząd, ataki nieuzasadnione, ataki politycznie motywowane. Jestem przekonany nie tylko jako przedstawiciel rządu, ale też jako poseł i obywatel, człowiek, że więcej opozycja by zyskała, gdyby w takiej sytuacji...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Już niech pan nie poucza.)

...pochyliła się nad nieszczęściem ludzkim i chciała z nami współpracować, a nie próbować zbijać jakiś kapitał polityczny, którego w ten sposób na pewno nie zbije. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(*Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz*: Pani marszałek...)

Bardzo proszę, pan minister obrony narodowej.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa słowa uzupełnienia, także w związku z pytaniami czy też pretensjami, które były formułowane pod adresem wojska...

(*Posel Ewa Lieder*: Nie wojska, tylko twoim.)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

...pretensjami, które wynikały, mam wrażenie, przede wszystkim z niewiedzy, niekompetencji i dezinformacji, w którą państwo zostaliście wprowadzeni bądź w którą chcieliście wprowadzić opinię publiczną.

Jak już powiedziałem na początku tej debaty, wojsko weszło do działania zgodnie z koniecznościami, tak jak widziało je centrum decydujące o sprostaniu temu dramatowi, jaki spadł na Polskę. Warto sobie uświadomić, że mówimy o dramacie, który miał skalę niebywałą w Europie.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: To dlaczego spóźniliście się 3 dni?)

Nie było w XX i XXI w. tej skali dramatu jak to, co spadło wówczas na województwa pomorskie.

(Poseł Dorota Niedziela: To dlaczego defilada była ważniejsza?)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Wielkopolskie.)

Wojsko spełniło swoją rolę zgodnie z wyznaczonym wojsku miejscem.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Ale pan nie spełnił.)

Jeżeli pani pozwoli, pani poseł, to proszę nie przeskadzać chociaż przez chwilę.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Bo pan kłamie.)

Chociaż przez chwilę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę wszystkich o spokój.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Nawet gdybym teraz kłamał, to niech pani poczeka moment i wtedy mi państwo, pani moje kłamstwo wykaże, a teraz proszę milczeć.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Nie, nie mogę słuchać pana kłamstw.)

(Poseł Dorota Niedziela: Pan minister przyznał się do kłamstwa.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ja bardzo proszę o spokój na sali.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Szanowna Wysoka Izbo! Pani Marszałek! To, co przed chwilą miało miejsce między panią poseł a mną, i to, co pani w tej sprawie zrobiła, bardzo dobrze obrazuje sposób podejścia państwa do najtrudniejszych sytuacji w Polsce. Zamiast rozmawiać, zamiast

wspólnie rozwiązywać sytuację, zamiast sprostac wyzwaniam, wspierać tych, którzy są w najdramatyczniejszej sytuacji, państwo atakujecie. Państwo wyłącznie chcecie zniszczyć drugą stronę.

(Poseł Dorota Niedziela: Nie, pan każe milczeć.)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: W trudnych sytuacjach pan...)

Wracając do tego, o czym rozmawialiśmy, warto przypomnieć, że tych blisko 600 żołnierzy, którzy zostali wysłani do działania wraz z ponad 300 jednostkami sprzętu wojskowego, w tym z transporterami pływającymi, maszynami inżynieryjnymi, środkami transportowymi, agregatami prądotwórczymi, cysternami, a także z innego rodzaju sprzętem specjalistycznym, w tych pierwszych dniach oczyściło 120 km dróg i linii energetycznych, udrożniło 50 km koryt rzek Brda, Wielki Kanał Brdy, Młosina i Zbrzyca. 50 km. Czy ktoś z państwa...

(Poseł Dorota Niedziela: Ludzie pana słuchają.)

...widział te rzeki, widział, jak one wyglądają? Jeżeli pani to widziała...

(Poseł Ewa Lieder: Tak, ja tak.)

...to pani musi zdawać sobie sprawę i napomnieć swoją koleżankę, co oznacza udrożnienie, oczyszczenie 50 km Brdy, której brzegi są tak strome, że nie sposób do nich dojść z ciężkim sprzętem, a bez ciężkiego sprzętu nie było możliwości usunięcia tego...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: A czym pan przyjechał? Jak pan przyjechał?)

...i udrożnienia tej rzeki. A gdyby nie została udrożniona, to groziła katastrofa powodzi, która do tego zniszczenia dodałaby jeszcze gorsze efekty.

(Poseł Dorota Niedziela: To wszyscy wiedzieli.)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: 3 dni.)

Otóż, szanowni państwo, jeżeli nie uwzględnicie, jak dalece rząd, w tym wypadku pod kierownictwem pani premier, pana ministra Błaszczaka, całego resortu spraw wewnętrznych, w sposób skuteczny oddziaływał, to będziecie państwo wyłącznie sami siebie i opinię polską okłamywali. Róbcie tak dalej...

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: To pana...)

...ale Polsce to nie pomoże, tylko zaszkodzi, więc jej nie szkódźcie, proszę, a Wojsku Polskiemu w szczególności. Dziękuję. (Okłaski)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: To pan szkodzi.)

(Poseł Dorota Niedziela: To pan kłamie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację Rady Ministrów na temat działań podejmowanych w związku z sytuacją powstałą wskutek silnych wiatrów i intensywnych opadów atmosferycznych, które miały miejsce w sierpniu 2017 r., do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(Poseł Jakub Rutnicki: Sprzeciw!)

(Poseł Dorota Niedziela: Sprzeciw!)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Sprzeciw!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Zgłoszono sprzeciwiw.

W związku z tym do głosowania nad informacją rządu przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium (druki nr 1651 i 1770).

Proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Pierwsze czytanie projektu ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium odbyło się w lipcu tego roku, a teraz na użytek drugiego czytania warto przypomnieć, że projekt pana prezydenta był obszernie uzasadniony, zawierał rozbudowaną diagnozę sytuacji, omawiał rozwiązania prawne obowiązujące w innych państwach i zawierał szczegółowe uzasadnienia proponowanych nowych norm prawnych.

Projekt określa zadania organów władzy publicznej w zakresie ochrony zdrowia przed skutkami korzystania z solarium oraz wprowadza ograniczenia w związku z udostępnianiem solarium.

Zadaniem generalnym władz publicznych jest podejmowanie działań mających chronić zdrowie obywateli. W szczególności władze te zostają zobowiązane do upowszechniania wiedzy w tym zakresie, do leczenia osób uzależnionych od solarium i do profilaktyki nowotworów skóry. Wspomniane zaś ograniczenia to zakaz reklamy w mediach, w miejscach publicznych i za pośrednictwem instrumentów usług informatycznych, zakaz udostępniania solarium osobom poniżej 18. roku życia oraz obowiązek umieszczania w miejscu udostępniania solarium czytelnej i wiadomej informacji o ryzyku z tym związanym i o zakazie korzystania z nich przez małoletnich.

Kontroli świadczenia usług dokonywać będą organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz – jak to określono – inne organy w zakresie posiadanych kompetencji. Organy te będą mogły nakładać na dysponentów solarium kary pieniężne w wysokości od 1 tys. do 50 tys. zł.

Do tej pory w Polsce nie ma regulacji w zakresie zasad udostępniania solarium. Całkowity zakaz korzystania z solarium wprowadzono w Brazylii oraz w niektórych stanach Australii. W Europie różnego rodzaju ograniczenia wprowadzono najpierw w Norwegii i Szwecji, a później jeszcze w 10 innych krajach europejskich. Oprócz tego takie ograniczenia obowiązują też w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Uchwalając projekt pana prezydenta, dołączymy do

licznego grona krajów, w szczególności krajów europejskich, które już wprowadziły ograniczenia działalności w zakresie świadczenia usług w solarium.

Odnosząc się do jednego z wątków dyskusji podczas pierwszego czytania, trzeba zauważyć, iż jest oczywiste, że ograniczenia proponowane w projekcie nie dotyczą działalności leczniczej, ale – by tak rzec – rekreacyjnej. Jeśli jednak budzi to wątpliwości, można wprowadzić odpowiednie dopowiedzenia w trybie poprawki czy poprawek.

W uzasadnieniu projektu zawarto dość obszerną dyskusję o dopuszczalności wprowadzenia ograniczeń w zakresie swobody działalności gospodarczej i swobody dystrybucji informacji, w tym przypadku swobody reklamy. Istnieje legitymowany interes państwa w stworzeniu takich ram prawnych obrotu gospodarczego, które pozwolą zminimalizować niekorzystne skutki mechanizmów wolnorynkowych, w szczególności jeśli te skutki ujawniają się w sferze wrażliwej albo w sferach wrażliwych, np. takich jak ochrona zdrowia.

Uchwalając omawiane przepisy, zastosujemy więc rozwiązania przyjęte już gdzie indziej. Na zakończenie można jedynie melancholijnie wyrazić żal, iż w sferze ochrony przed negatywnymi skutkami opalania się w solarium nie wystarczą takie środki jak wiedza, zdrowy rozsądek, zwykła dbałość o własne zdrowie i umiar. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Glenc, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Glenc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium, druki nr 1651 i 1770.

Projekt zakłada wprowadzenie szeregu regulacji prawnych mających na celu ochronę zdrowia obywateli, w szczególności zmniejszenie liczby zachorowań na czerniaka złośliwego skóry i zgonów nim spowodowanych. Oparte na szeregu badań dane, przedstawiane m.in. przez Światową Organizację Zdrowia, wskazują na istnienie związku pomiędzy częstotliwością korzystania z tzw. sztucznego opalania z wy-

Posel Teresa Glenc

korzystaniem promieniowania UV a prawdopodobieństwem wystąpienia nowotworów skóry. Grupa szczególnego ryzyka w tym zakresie to dzieci i młodzież, dlatego omawiany projekt ustawy zakłada wprowadzenie zakazu korzystania z solarium przez osoby, które nie ukończyły 18. roku życia.

Odsetek osób korzystających z solarium wzrasta. Jest to tendencja widoczna zarówno w Polsce, jak i w skali globalnej. Niska jest natomiast świadomość zagrożeń, jakie wiąże się z korzystaniem z solarium. Wśród nich należy wymienić m.in. ryzyko wystąpienia nowotworów, chorób oczu i oparzeń czy przyspieszone starzenie się skóry. Proponowana ustawa wprowadza rozwiązania mające na celu zwiększenie wśród osób korzystających z solarium świadomości zagrożeń związanych ze sztucznym opalaniem. W tym celu podmioty oferujące usługi udostępniania solarium zobowiązane mają być do umieszczania w widocznym miejscu informacji o potencjalnych zagrożeniach, na jakie narażeni są ich klienci. Ponadto w świetle proponowanej ustawy nie będą one mogły promować ani reklamować swoich usług.

Obecnie zwraca się uwagę również na problem osób uzależnionych od korzystania z solarium. O ile co do kwestii uzależnienia od alkoholu czy narkotyków jest dość duża świadomość w społeczeństwie, o tyle te związane z uzależnieniem od opalania, w tym opalania sztucznego, są wciąż mało nagłaśniane, choć wiąże się z nimi duże ryzyko. Omawiana ustawa zobowiązuje organy administracji rządowej oraz jednostki samorządu terytorialnego do podjęcia prac nad tym zagadnieniem.

Regulacje, które mają zostać wprowadzone, spotykają się z uznaniem w środowisku onkologów i dermatologów, a także ze strony rzecznika praw dziecka.

Klub Prawo i Sprawiedliwość uznaje proponowane rozwiązania prawne za dobre i potrzebne, dlatego będzie głosował za uchwaleniem omawianego projektu ustawy, do którego załączamy trzy poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium. Celem tej ustawy jest oczywiście ochrona zdrowia Polaków przed

szkodliwym działaniem sztucznego promieniowania ultrafioletowego wydzielanego przez urządzenia wykorzystywane do naświetlania skóry, wywołującego efekt opalenizny. Główne cele i główne zapisy tego projektu ustawy dotyczą całkowitego zakazu korzystania z solarium przez osoby, które nie ukończyły 18. roku życia, obowiązku zamieszczania w miejscach udostępniania solarium informacji o ryzyku związanym z korzystaniem z solarium, w końcu całkowitego zakazu promocji i reklamy usług w zakresie udostępniania solarium.

Ustawa, o której dzisiaj mówimy, jest ustawą bardzo oczekiwaną w środowisku medycznym, zwłaszcza w środowisku onkologów. To jest temat, który od wielu lat był poruszany w Komisji Zdrowia, jak i ze społeczeństwa do spraw onkologii w poprzedniej i w obecnej kadencji Sejmu. Prace były dosyć trudne, ponieważ jesienią ubiegłego roku poprzedni wiceminister zdrowia pan minister Pinkas uważał, że solaria są groźne, jednak resort nie wprowadzi zakazu, tylko skupi się na edukacji. Stwierdził ponadto, że my nie chcemy wprowadzać żadnych zakazów, bo zakazy później są omijane, a nie na tym rzecz polega. I rzeczywiście był to trudny problem. Cieszymy się, że dzisiaj możemy mówić o tej ustawie jako o ustawie, która, jak myślę, będzie przez wszystkie ugrupowania polityczne przyjęta. A dlaczego jest ona tak ważna? Ponieważ według WHO 80% wszystkich przypadków czerniaków jest spowodowanych uszkodzeniem skóry przez promieniowanie ultrafioletowe. Ważne jest też to, że dawka promieniowania podczas ekspozycji w solarium bywa nawet do piętnastu razy większa i mocniejsza, niż ma to miejsce w południe w krajach Morza Śródziemnego. Istotne jest również to, że zwłaszcza Polacy są bardzo narażeni na tego typu schorzenia onkologiczne, ponieważ 70% Polaków jest w grupie ryzyka zachorowania na ten nowotwór. Jest udokumentowane, że korzystanie z solarium powoduje wzrost o 20% możliwości zachorowania na czerniaka złośliwego, a u osób poniżej 30. roku życia – nawet o 75%. Korzystanie z solarium przynajmniej raz w miesiącu może spowodować wzrost możliwości zachorowania aż o 55% i nie ma praktycznie żadnej bezpiecznej dawki solarium dla człowieka. Jest to problem, z którym musimy się dzisiaj zmierzyć. Ważne jest także to, że 3 minuty korzystania z solarium to jest starzenie się skóry o 3 dni. Istotne jest też to, jak wzrasta liczba zachorowań na czerniaka nie tylko w całej Europie, ale i w Polsce. W roku 1999 tych zachorowań było 1600, w roku 2014, po 15 latach – ponad 3000. Ogólnych schorzeń onkologicznych, raków skóry w roku 1999 było prawie 7 tys., a w roku 2014 już prawie 17 tys. Odsetek schorzeń onkologicznych dotyczących skóry sięga już w Polsce ponad 10%. W roku 2009 Światowa Organizacja Zdrowia, jak i agencja badań nad nowotworami ogłosiły, że łóżka opalające są bardzo groźne, równie groźne dla zdrowia jak azbest i tytoń. W związku z tym jest niezbędne, żebyśmy o tej ustawie mówili i ją przyjęli.

Posel Marek Hok

My będziemy próbowali w przyszłości może ją nowelizować, ponieważ są potrzebne zapisy, które nie znalazły się w jej projekcie, ale z uwagi na jej ważność i chęć jak najszybszego jej przyjęcia chcielibyśmy, aby to w ewentualnej jej nowelizacji był przewidziany obowiązek rejestrowania wszystkich podmiotów gospodarczych, które będą wykorzystywały łóżka do opalania, tak by odbywała się kontrola tych urządzeń pod kątem spełniania określonych norm promieniowania, jak również aby był nałożony w niej obowiązek szkolenia osób, które obsługują solaria, na temat promieniowania ultrafioletowego, jego skutków i oceny ryzyka, tak by pacjenci czy też klienci korzystający z tych usług mieli tego świadomość, i w końcu by nawet osoby dorosłe były zgodnie z nią zobowiązane do złożenia oświadczenia w momencie korzystania z solarium o świadomości tych zagrożeń. To są zapisy, które już funkcjonują w większości krajów Europy, w Europie. Tak jak już było powiedziane, ponad 13 krajów europejskich przyjęło taką ustawę, która zakazuje korzystania z solariów osobom do 18. roku życia, a są kraje bezwzględnie tego zakazujące (*Dzwonek*), takie jak Brazylia i Australia.

Z racji ważności tej ustawy Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie za jej przyjęciem. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium.

Solarium, piękna nazwa, mieć ładnie opaloną skórę każdy by chciał. Jest nam narzucana moda, która idzie w kierunku takim, że mamy wszyscy pięknie, ładnie wyglądać, a na taką modę bardzo podatne są młode osoby, także dzieci. Nie jest rzadkością, ja sam widziałem to wielokrotnie, że osoby, które powinny dbać o swoje dzieci, czyli matki, prowadziły przed pierwszą komunią świętą dzieci do solarium. To są rzeczy, które naprawdę mają w Polsce miejsce. Dlatego to piękne słowo „solarium” kryje wielkie niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo wynikające z nieświadomości albo niechęci do uzyskania tej świadomości przez część naszych rodaków. Badania naukowe dostarczają dowodów, z któ-

rymi się nie dyskutuje, bo to nie ma sensu, tego się nie podważa. Korzystanie z solariów niesie ze sobą wiele negatywnych skutków dla zdrowia. I są to nie tylko choroby nowotworowe, w tym czerniak złośliwy, ale również inne dolegliwości – ewentualnie nazwijmy to chorobami – takie jak choroby oczu: zaćma, ślepota śnieżna, retinopatia.

Jest też takie może złe porównanie, bo gdybyśmy porównali korzystanie z solariów do spożywania alkoholu, jeśli ograniczanie spożywania alkoholu jest, wiadomo, limitowane wiekiem, zaś korzystanie z solariów nie, a szkodliwość jest nie do podważenia, to oczywiste jest to, że należy wprowadzić zakaz korzystania z solariów przez osoby małoletnie. Ja wiem, że w Polsce solaria podlegają prawu o swobodzie działalności gospodarczej, ale tam, gdzie nie ma zdrowego rozsądku, a tu wykazałem, że tego zdrowego rozsądku nie ma, trzeba niestety wprowadzać ograniczenia. I ten projekt ustawy właśnie wprowadza ograniczenie, czyli zakaz korzystania z solariów przez osoby małoletnie, w tym też oczywiście wspomniane wcześniej dzieci. Moda bywa i dobra, moda bywa i zła, ale wszędzie, przy każdej swojej decyzji życiowej należy się kierować zdrowym rozsądkiem, a tego zdrowego rozsądku część rodziców nie ma.

Inny zapis wynikający z projektu ustawy, czyli obowiązek zamieszczania w miejscach udostępniania solariów informacji o ryzyku związanym z korzystaniem z solarium, jest też w pewnym stopniu do porównania z tym, co się na każdej paczce papierosów pojawia. Jedno ani drugie nie pomaga człowiekowi, a szkodzi. Tak że ten zapis moim zdaniem jest też właściwy. A to, że nie wolno będzie reklamować i promować solariów, usług solaryjnych, to chyba jest oczywiste, gdyż nie można propagować i promować, reklamować tego, co jest złe i co nam szkodzi.

Dlatego idziemy w kierunku wielu krajów, które już zaczęły działać w tej materii i wprowadziły ewidentne ograniczenia co do korzystania z solariów. I tylko się cieszyć, że ten projekt się pojawił podczas naszego posiedzenia Sejmu. Z pewnością moja osoba będzie rekomendowała w klubie Kukiz'15 to, żebyśmy zagłosowali za tym projektem, gdyż jest to dobry projekt, potrzebny polskiemu społeczeństwu, służący ochronie zdrowia i na pewno jest ważnym argumentem i dużą pomocą w walce z tak straszną chorobą jak czerniak złośliwy.

Tak że Kukiz'15 popiera ten projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest rzeczywiście projekt, co do którego chyba wszystkie kluby będą zgodne, że jest potrzebny, i Nowoczesna też zgłasza za przyjęciem tego projektu.

Ja jednak chciałabym zaapelować do pana ministra, ponieważ to jest taki projekt, który mógł się ukazać kilka lat temu, bo rzeczywiście rozwój solarium był największy do 2009 r., a teraz z solarium korzysta naprawdę bardzo mało osób. Okej, że on jest, dobrze, że będzie wprowadzony, fakty pokazują, że rzeczywiście wpływ solarium na nasze zdrowie raczej jest negatywny. Ja bym chciała z tej mównicy zaapelować do pana ministra, żeby pan szepnął panu prezydentowi na ucho i powiedział, że jednak mamy trochę większe zagrożenie dla młodzieży. To są dopalacze. Wszystkie statystyki pokazują, że spożywanie dopalaczy wzrasta, jest coraz więcej sklepów z dopalaczami. Policja sobie z tym nie radzi. Są raporty NIK, które o tym mówią. Gdyby prezydent Andrzej Duda zajął się tą sprawą, która się rozrasta, a nie tą, która się zmniejsza, to myślę, że to byłoby lepsze niż taka w zasadzie zastępcza ustawa, która jest dobra, ale która dotyczy problemu, który już coraz bardziej się zmniejsza.

A więc jeżeli mogę zaapelować, to mam taką prośbę do pana ministra, żeby pan minister szepnął panu prezydentowi, że dopalacze to jest problem, który naprawdę jest bardzo duży. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec przedstawionego przez pana prezydenta projektu ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium.

Jak powszechnie wiadomo, na przestrzeni lat solarium zyskały sporą popularność. Polacy – kobiety, ale również mężczyźni, bardzo często młodzi ludzie – w pogoni za pięknem, bardzo wątpliwym pięknem, spędzają w kabinach opalających zdecydowanie zbyt dużo czasu. W skrajnych przypadkach podejście do opalania w solarium przyjmuje wymiar uzależnienia, co w przyszłości, tak jak w przypadku innych uzależnień, może nieść bardzo daleko idące konsekwencje zdrowotne.

Wiemy, że dużo łatwiej i taniej jest zapobiegać, niż leczyć, a więc popieramy zapisy proponowanej usta-

wy. Leczenie nowotworów skóry spowodowanych nadmiernym korzystaniem z solarium jest nie tylko bardzo kosztowne dla budżetu państwa, ale przede wszystkim jest to niepotrzebne cierpienie osób, które w młodości nie zostały odpowiednio wyedukowane co do zdrowotnych następstw swoich decyzji. Stoimy na stanowisku, że państwo jako instytucja powinno chronić młodzież przed niebezpieczeństwem, w związku z czym w pełni popieramy zapisany w projekcie zakaz korzystania z solarium przez osoby niepełnoletnie.

Chcę jednak zwrócić uwagę, że ważniejsza od zakazów i nakazów jest edukacja naszego społeczeństwa. Każdy obywatel, nawet już pełnoletni, podejmując decyzję, powinien mieć świadomość, jakie konsekwencje mogą się z nią wiązać. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie realnie zmniejszyć ryzyko zachorowania na nowotwory skóry. Jednocześnie edukacja powinna obejmować budowanie świadomości szkodliwości nadmiernego opalania zarówno w tradycyjnej formie, jak i w solarium.

Klub Poselski Nowoczesna popiera proponowane przez prezydenta zmiany w prawie, wprowadzające ochronę przed następstwami korzystania z solarium. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące sprawozdania Komisji Zdrowia o przedstawionym przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium, druki nr 1651 i 1770.

Tak, tak jak wspomniał w swej wypowiedzi jeden z moich przedmówców, jest realna szansa, że w tej kwestii, kwestii dbałości, zapewnienia i stworzenia spójnych zapisów prawa, które będą chronić zdrowie i dbać o to, aby stan zdrowia naszego społeczeństwa nie pogarszał się, aby w wielu przypadkach można było ustrzec się przed wystąpieniem wielu jednostek chorobowych i zapobiegać im, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie jednoznacznie głosował za przyjęciem tego projektu i tych zapisów.

To dobrze, że pan prezydent włączył się i podjął tutaj tę kwestię, uważając, i to bardzo słusznie, że poziom zabezpieczenia zdrowotnego, dbałość o zdrowie naszego społeczeństwa to jedno z najważniejszych elementów funkcjonowania społeczeństwa i państwa.

Posel Kazimierz Kotowski

Przedstawiony projekt w sposób czytelny, jasny, wyczerpując wszelkie znamiona wymogów co do zapisów, co do treści, co do uregulowań prawnych, mówi o skutkach, w uzasadnieniu zawarte są analizy, wykresy, informacje mówiące o szkodliwym wpływie nadmiernego korzystania z solarium na stan zdrowia, o występowaniu i zwiększonym występowaniu jednostek chorobowych chorób nowotworowych, które praktycznie są bardzo trudne do wyleczenia i niejednokrotnie decydują o zakończeniu czy biegu życia naszych współobywateli.

Dlatego uważamy, że zapis i określenie zadań dla poszczególnych obszarów jednostek administracji, jednostek służby zdrowia, wymogów, które muszą spełniać jednostki świadczące tego typu usługi, pomogą tutaj w zrealizowaniu tego zamierzenia.

Za szczególnie ważny i godny podkreślenia uważamy zapis, który wyłącza możliwość czy zabrania korzystania z solarium osobom niepełnoletnim. I wcale nie uważamy, że to jest dyskryminowanie tej grupy wiekowej. A myślę, że prowadzona w oparciu o te zapisy szeroko rozumiana profilaktyka, która będzie kierowana nie tylko do tych młodych ludzi, ale i do ich rodziców, a niejednokrotnie i opiekunów, i pokolenia starszego, pomoże w sposób jasny i zrozumiały ustrzec ich i wyeliminować wiele przypadków zachorowań, które mogłyby w następnych latach zaistnieć.

Tak że projekt uważamy za dobry, słuszny i mamy nadzieję, że w przyszłości kwestie innych obszarów dotyczących również zapewnienia warunków i rozwiązań, które będą służyły utrzymaniu dobrego poziomu zdrowia naszych rodaków, będą przez pana prezydenta podejmowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium.

Niniejszy projekt ustawy jest reakcją na wzrost zachorowalności na nowotwory skóry. Liczne badania potwierdzają szkodliwy wpływ nadmiaru promieni UV na skórę człowieka i w tym kontekście niepokojący jest wzrost liczby zachorowań na czerniaka złośliwego. Najbardziej narażoną na tego typu nowotwory grupą są ludzie młodzi. Zgadzam się, że jest potrzeba podnoszenia świadomości społeczeństwa i konieczność

uświadamiania szkodliwości nadmiaru promieniowania UV, które wydzielane jest przez solaria.

Projekt ustawy ma na celu ochronę zdrowia i życia Polaków. Wprowadza dwa rodzaje ograniczeń: zakaz reklamy i promocji oraz zakaz korzystania z solarium przez osoby małoletnie, co w konsekwencji wpłynie na obniżenie poziomu zachorowalności na nowotwory skóry. Organy administracji rządowej i jednostki samorządu terytorialnego będą zobowiązane do podejmowania działań, które mają sprzyjać ochronie stanu zdrowia społeczeństwa przed skutkami korzystania z solarium. Między innymi we współdziałaniu z medycznymi samorządami zawodowymi oraz organizacjami społecznymi będą mogły prowadzić działania edukacyjne, przez co zwiększy się świadomość społeczna i wiedza o szkodliwości nieumiejętnego korzystania z solarium.

Zadaniem administracji publicznej będzie także profilaktyka dotycząca wiedzy o nowotworach skóry. Z drugiej zaś strony zostaną wprowadzone przepisy, które będą regulowały prowadzenie punktów czy salonów solaryjnych. W zakresie świadczenia usług w solariach projekt ustawy przewiduje m.in.: całkowity zakaz korzystania przez osoby, które nie ukończyły 18. roku życia, umieszczanie w miejscach świadczenia usług informacji o ryzyku związanym z korzystaniem z lamp UV oraz całkowity zakaz promocji i reklamy opalania w solarium.

W całości zgadzam się z ww. rozwiązaniami. Wprowadzenie niniejszej ustawy jest niezbędnym działaniem w walce z rosnącą zachorowalnością na czerniaka złośliwego, zwłaszcza w młodym pokoleniu. Dodatkowo obowiązek zamieszczania informacji o skutkach korzystania z solarium wpłynie na świadomość społeczeństwa, a w szczególności osób, które korzystają z tego typu usług. Przekazy reklamowe kreowały opaleniznę jako oznakę zdrowia i pięknego ciała, ale nie przekazywały rzetelnych informacji o zagrożeniach, jakie niesie promieniowanie ultrafioletowe, któremu poddawana jest skóra.

Uważam, że niniejszy projekt przyczyni się do obniżenia poziomu zachorowalności na raka skóry oraz zwiększy świadomość szkodliwych działań promieniowania UV w społeczeństwie. Ograniczenie wzrostu zachorowań oraz upowszechnienie profilaktyki poza pozytywnymi skutkami dla pacjentów przyniesie znaczne oszczędności dla budżetu państwa.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z posłów chce zadać jeszcze pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

I jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Patrząc na to, ile projektów ustaw prezydent Andrzej Duda zgłosił przez pierwsze 2 lata swojej prezydentury, mamy inicjatywę ustawodawczą prezydenta raz na 2 miesiące. Tym razem chodzi o dzieci i młodzież w solariach. To sprawa niezwykle ważna. Nie pamiętam, by prezydent Andrzej Duda w swojej kampanii wyborczej obiecywał taką ustawę, ale bardzo dobrze, że się tym zajął. Pamiętam jednak, jak i pamiętają frankowicze, jak obiecywał im ustawę frankową, którą przygotował, ale chyba nie w takim kształcie, jak obiecywał. Nadal nie jest ona wdrożona. Gdzie 8 tys. zł kwoty wolnej od podatku zapowiadanej w kampanii wyborczej przez prezydenta w 2015 r.? Korzystając z okazji, chciałabym prosić, żeby pan minister przypomniał panu prezydentowi o tych obietnicach.

Nie negując zapisów ustawy o solariach, bo jest potrzebna i słuszna, mam pytanie. *(Dzwonek)* Jaki procent klientów solariów to nieletni? Czy są wykonywane w tym kierunku jakieś badania, czy są jakieś statystyki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Małecka-Libera, Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Co do ograniczenia tego typu działalności, nie mam żadnych wątpliwości – wiemy, jakie to daje efekty, jeżeli chodzi o stan zdrowia, przede wszystkim młodocianych. Natomiast chciałam się odnieść do wszystkich właściwie wystąpień klubowych, bo w każdym z tych wystąpień padały słowa: edukacja, brak świadomości, brak edukacji i rozsądku. I kieruję pytanie do pani minister. Pani minister, czy podejmujecie jakieś konkretne działania, żeby rozwiązać również ten problem? Mianowicie była reforma oświaty, była możliwość wprowadzenia wtedy godziny edukacji zdrowotnej, apelowaliśmy o to, niestety nie udało się, ale mam nadzieję, że korzystając z innych ustaw, z innych możliwości... Pytanie moje jest konkretne: Czy w ministerstwie trwają prace nad tym, aby edukować społeczeństwo, a w szczególności młodzież? *(Dzwonek)* I w jaki sposób państwo to chcecie realizować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Problem występowania czerniaka u dzieci w ostatnich latach wyraźnie narasta. To, co tutaj było mówione, że dzieci często są prowadzone przed komunią do solarium po to, aby ładniej wyglądały, niestety jest prawdą. Ustawa jest jak najbardziej potrzebna.

Ja mam natomiast pytanie do wnioskodawców: Czy zabezpieczenia, które mają zapobiec opalaniu się młodzieży przede wszystkim, czyli nastolatkom, są wystarczające? Czy te zapisy ustawowe rzeczywiście spowodują, że solarium nie pozwoli na wejście nastolatka czy nastolatki wyglądających już na osoby dorosłe? Bo rozumiem, że już nie przyjmie dziecka, które jest małe. Chcę podkreślić, że udaje się teraz wyleczyć czerniaka w wielu przypadkach, ale metoda zapobiegania *(Dzwonek)* i edukacji jest zawsze najlepsza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ja mam pytanie dotyczące kontroli sprawności i bezpieczeństwa stosowanego w solariach sprzętu i urządzeń. Nierzadko wyposażenie solariów stanowią urządzenia sprowadzone z zagranicy po długim okresie użytkowania. Czy te urządzenia posiadają certyfikaty bezpieczeństwa? Kto kontroluje bezpieczeństwo urządzeń w solariach i jakie wnioski płyną z tych kontroli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Latos, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć... Panie Ministrze! – przepraszam. Muszę powiedzieć, że z wielką satysfakcją przysłuchuję się tej dzisiejszej dyskusji, ale również podobnie przysłuchiwałem się dyskusji, którą odbyliśmy w komisji. Są sprawy, pani marszałek, szanowni państwo, które nas wszystkich łączą ponad podziałami. Zresztą nie pierwszy raz to obserwuję, że w kwestiach ścisłe merytorycznych uzyskujemy bardzo szeroką, ponadpartyjną zgodę w Komisji Zdrowia, co, myślę,

Posel Tomasz Latos

wszyscy – zwłaszcza lekarze – możemy z satysfakcją przyjmować.

Dziękuję bardzo za inicjatywę panu prezydentowi. Wydaje mi się, że te pytania, które padły, zarówno o edukację, jak i o skuteczne egzekwowanie tego prawa, są bardzo ważne.

Dziękuję również rzecznikowi praw dziecka, który, jak wiem, od dawna o tę sprawę walczył i zabiegał. To tyle z mojej strony. Myślę, że (*Dzwonek*) ministerstwo będzie czuwało nad realizacją tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam króciutkie pytanie. W których europejskich krajach nie ma limitu wieku ograniczającego dostęp do solarium? Pytam o to w trosce o nasze dzieci, o naszą piękną młodzież. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Hok*: W uzasadnieniu to wszystko jest napisane, wszystkie kraje są wymienione.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, chciałabym podziękować bardzo za tę inicjatywę, a zarazem wiedząc, jak groźne może być promieniowanie UV dla skóry młodych ludzi, bardzo młodych, dzieci, chciałabym zwrócić uwagę na kwestię potrzeby takiej kampanii w szkołach, kampanii kierowanej zarówno do uczniów, jak i przede wszystkim do rodziców. Chciałam zapytać, czy przewidywane są takie działania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.
Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Józefa Szczurek-Żelazko. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Józefa Szczurek-Żelazko:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Na wstępie chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu prezydentowi, jak również państwu posłom, którzy w całej rozciągłości popieracie ten projekt ustawy. Nie będę powtarzać, jak ona jest ważna dla zdrowia dzieci, młodzieży i przyszłych pokoleń. Natomiast chciałabym się odnieść do konkretnych pytań, które zostały tutaj postawione przez państwa posłów.

Państwo zwracacie uwagę na działania edukacyjne, ich rolę w zapobieganiu chorobom związanym z nadmierną ekspozycją w solariach. Oczywiście Ministerstwo Zdrowia już wcześniej zauważyło taką potrzebę i w tym „Narodowym programie zdrowia”, który został przyjęty 4 sierpnia 2016 r. rozporządzeniem Rady Ministrów, zostały wytyczone konkretne cele, które mają właśnie takie zadanie. Pierwszy cel to jest ograniczenie ryzyka zdrowotnego wynikającego z zagrożeń fizycznych, chemicznych i biologicznych w środowisku zewnętrznym, miejscu pracy, zamieszkania, rekreacji oraz nauki. W ramach tego programu będą realizowane właśnie szerokie działania informacyjne, działania profilaktyczne, które będą dedykowane uczniom, dzieciom, młodzieży, którzy najchętniej korzystali z solariów, ale również te działania są dedykowane rodzicom, aby uświadamiać szkodliwe działanie solariów.

Chciałabym podkreślić, że takie działania promocyjne i profilaktyczne były realizowane na różnych szczeblach przez różne instytucje, np. stacje sanitarno-epidemiologiczne realizowały taki program „Brązowo, ale czy zdrowo?”. Chcielibyśmy właśnie w ramach „Narodowego programu zdrowia” skoordynować wszystkie te działania w taki sposób, aby to była akcja spójna, aby był prezentowany jasny przekaz dotyczący szkodliwości korzystania z solarium.

Natomiast odpowiadając na pytanie dotyczące kontroli solariów: rzeczywiście do tej pory niestety nie były prowadzone takie kontrole, nie było uregulowań prawnych w tym zakresie. Ten projekt wprowadza właśnie taką możliwość, dokładnie zostało to zapisane i doprecyzowane, w jaki sposób i kto będzie odpowiedzialny za przeprowadzanie takiej kontroli. Do tej pory jedynie kontrolowane były żarniki UV w lampach, które są używane przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych, natomiast w solariach takie kontrole nie miały miejsca. Tak że uważamy, że rzeczywiście ta ustawa uporządkuje kwestie korzystania, a również daje możliwość czy wskazuje konieczność prowadzenia akcji promocyjnych i profilaktycznych, które Ministerstwo Zdrowia podejmuje i będzie koordynowało. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę sekretarza stanu, zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Pawła Muchę.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Paweł Mucha:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziękuję w pierwszej kolejności za te wszystkie pozytywne głosy, które padły w oświadczeniach, i widzę, że ta potrzeba, która była podstawą skierowania inicjatywy przez pana prezydenta, podjęcia tego problemu uregulowania sytuacji związanej z ochroną zdrowia przed następstwami korzystania z solarium, spotkała się z pozytywnym odzewem w stanowiskach wszystkich klubów. Dziękuję bardzo serdecznie za te słowa, które wskazują, że państwo te problemy dostrzegacie i chcecie, żeby ta regulacja weszła w życie.

Odnosząc się do tych kwestii, które padły w pytaniach, wskazuję, że według tych danych, którymi dysponujemy, mediana wieku kobiet, które korzystają z solarium, to jest 16–17 lat, czyli mamy do czynienia z osobami małoletnimi. Mamy także takie dane, które wskazują w sensie ogólnym, że ok. 40% osób korzystających z solarium to są osoby poniżej 30. roku życia. Absolutnie też zgadzam się z tymi wskazaniami, które zawarte są w treści uzasadnienia projektu, ale padały także w wystąpieniach pań posłanek i panów posłów, które wskazują na to, że mamy do czynienia niekiedy jednostkowo z takimi nieracjonalnymi zachowaniami, że dotyczy to dzieci nawet kilkulatnich. Mamy też takie informacje, takie dane są. Tak jak wskazywaliśmy w uzasadnieniu projektu, sytuacja jest tego rodzaju, że nawet jednokrotne skorzystanie, a bywa tak, że to są sytuacje powtarzalne, zwiększa ryzyko zachorowania na czerniaka. Taka jest intencja i ona jest wyrażona – było też takie pytanie, które tutaj padło – w treści art. 5 projektu ustawy, gdzie wskazuje się, że zabrania się udostępniania solarium małoletnim, czyli mówimy o wszystkich osobach poniżej 18. roku życia.

A jeżeli chodzi o narzędzia związane z weryfikacją tej sytuacji, wprost w projekcie, w art. 5 ust. 2, stanowi się, że w przypadku wątpliwości co do pełnoletności osoby zamierzającej skorzystać z solarium osoba udostępniająca solarium uprawniona jest do żądania okazania przez tę osobę dokumentu potwierdzającego jej wiek. Mamy oczywiście także sytuacje związane z sankcją w przypadku naruszania postanowień ustawy.

Jesteśmy przekonani, że nie tylko to rozwiązanie wprost wskazane w art. 5, ale także ta nasza dzisiejsza dyskusja i kampania informacyjna, która będzie się toczyła, związana również z obowiązkami, jakie będą nałożone na organy administracji rządowej i jed-

nostki samorządu terytorialnego, które będą miały też upowszechniać wiedzę na temat szkodliwości korzystania z solarium, w szczególności wśród dzieci i młodzieży, doprowadzą do tego, że negatywne skutki związane z korzystaniem z solarium będą wiedzą powszechną, i osiągniemy efekt związany ze zmniejszeniem zachorowalności na czerniaka, zwłaszcza przez wprowadzenie zakazów w przypadku osób małoletnich, a w przypadku ogółu społeczeństwa wiedza na temat tego, że korzystanie z solarium jest szkodliwe, będzie bardziej powszechna.

Padło pytanie dotyczące kwestii związanych z regulacjami na świecie i państw, które nie wprowadziły rozwiązań ograniczających. To jest zawarte także – to w ramach odpowiedzi dla pana posła – w uzasadnieniu projektu. Różne są te modele. Są takie państwa, które nie wprowadzają ograniczeń, jeżeli chodzi o wiek, ale osiągają ten efekt pośrednio przez inne ograniczenia. Tytułem przykładu według danych, które zawarliśmy w tabeli, co do rozwiązań i funkcjonowania tych regulacji w Europie takiego ograniczenia wiekowego nie ma w Danii, ale jest tam obowiązek udostępniania okularów ochronnych, zamieszczania instrukcji w widocznym miejscu, instruktażu dla klienta, wprowadzono także wytyczne dotyczące jakości i typu sprzętu dopuszczonego do użycia. Podobnie zakazu wiekowego nie ma w Szwecji, ale jest ustalony maksymalny możliwy czas korzystania z solarium. Ten możliwy czas to jest 15 minut. Ogółem ok. 40 państw na świecie już podejmuje tę problematykę, natomiast wyniki badań i dane, które są zawarte w uzasadnieniu, wskazują, że Światowa Organizacja Zdrowia jednoznacznie wskazuje na tę szkodliwość. W państwa wypowiedziach tutaj padało to po wielokroć. Uważam więc, że dołączamy do awangardy państw, które podjęły te problemy, i że te rozwiązania są trafne.

Wydaje mi się, że wyczerpałem kwestie związane z pytaniami, które wprost odnosiły się do wystąpienia pana prezydenta. Dziękuję bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 1455 i 1575).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w zakresie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druk nr 1455.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu w dniu 19 lipca 2017 r. przyjęła projekt bez poprawek i wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił go zgodnie z treścią załączoną do sprawozdania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Buda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ustawa o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji to inicjatywa senacka mająca na celu wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 13 października 2015 r. W owym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny wskazał, iż przepis ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, art. 51 ust. 1 pkt 3 i ust. 2, jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim nie przewiduje odrębnej, oczywiście niższej, stawki w sytuacji, w której dochodzi do dobrowolnego wykonania egzekucji poprzez opuszczenie lokalu przez dłużnika.

Rzeczywiście dochodziło do skrajnych niesprawiedliwości w sytuacji, w której dłużnik po wezwaniu przez komornika opuszczał nieruchomość, opuszczał mieszkanie, a mimo to były naliczane nawet kilkutyśne opłaty egzekucyjne. Ja przypominę, że opłata egzekucyjna po dzień dzisiejszy jest ustalona na poziomie 40% średniego wynagrodzenia w stosunku do jednej izby. A zatem każda egzekucja to było co najmniej kilka tysięcy złotych. Budziło to wielki sprzeciw, tym bardziej że w sytuacjach dobrowolnego wykonania opuszczenia lokalu nakład pracy komornika był praktycznie żaden, ponieważ poza wszczęciem postępowania egzekucyjnego mógł nie dokonywać żadnych czynności, a mimo to naliczał tę opłatę, która początkowo była uiszczana przez wierzyciela, ale końcowo była ściągana z samego dłużnika, tego, który był w bardzo trudnej sytuacji życiowej, bo ludzie eksmitowani to najczęściej osoby popadające w trudności finansowe nie z własnej winy.

Projekt ustawy, po pierwsze, proponuje, ażeby znacząco obniżyć opłatę egzekucyjną w tego typu sytuacjach, tzn. żeby opłata w przypadku wszystkich egzekucji wynosiła nie, tak jak dotychczas, 40% średniego wynagrodzenia za izbę, ale żeby to było 20%, czyli mniej więcej z 1700 do 800 zł proponuje się obniżyć tę opłatę za izbę. Ważny jest również system poboru tej opłaty, ponieważ proponuje się, ażeby początkowo wierzyciel uiszczał jedynie część opłaty, 1/10 średniego wynagrodzenia, a dopiero później komornik – ażeby to było jego rolą i jego zadaniem – sam windykował tę opłatę od dłużnika. Zatem jest też nowa konstrukcja ściągłości opłaty egzekucyjnej.

Trzeba mieć na względzie, że ustawa jest ekstraordynaryjna. Ona będzie obowiązywała, zakładamy, do 1 stycznia 2018 r., ponieważ w trakcie procedowania jest już nowy rządowy projekt ustawy o komornikach sądowych i egzekucji i on te sprawy ureguluje na nowo, kompleksowo. Natomiast ta ustawa wykonuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, to po pierwsze, a po drugie, ona się odnosi do wszystkich sytuacji, które mają miejsce obecnie, czyli do tych postępowań, które obecnie trwają. Stąd też ta szybkość postępowania, ażeby jeszcze w tych postępowaniach, które trwają, te opłaty nie były zawyżane ani nie były naliczane nawet pomimo braku jakichś konkretnych działań ze strony komornika.

Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze tę ustawę, mając na względzie to, że jest ona – chociaż będzie działała krótko, kilka miesięcy – potrzebna i konieczna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druki nr 1455 i 1575.

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji ma na celu dostosowanie przepisów tej ustawy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 października 2015 r. stwierdzającego niezgodność art. 51 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 tej ustawy z konstytucją. Trybunał orzekł, że wymienione przepisy ustawy w zakresie, w jakim nie przewidują odrębnej stawki opłaty stałej za opróżnienie lokalu mieszkalnego z rzeczy i osób w sytuacji, gdy dłużnik po wezwaniu przez komornika dobrowolnie wykonał obowiązek w wyznaczonym terminie, są

Posel Zofia Czernow

niezgodne z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 2 konstytucji.

W myśl obecnie obowiązujących przepisów za prowadzenie egzekucji polegającej na opróżnieniu lokalu z rzeczy lub osób komornik pobiera opłatę stałą, której wysokość nie jest w żaden sposób powiązana ze stadiami egzekucji czy poszczególnymi czynnościami egzekucyjnymi. Kodeks postępowania cywilnego wyróżnia dwa etapy egzekucji w związku z opróżnieniem lokalu, tj. wezwanie dłużnika przez komornika do dobrowolnego wykonania obowiązku i – w przypadku braku reakcji dłużnika – jego usunięcie z lokalu. Tymczasem przepisy dotyczące opłat egzekucyjnych nie różnicują ich wysokości w zależności od zakresu wykonanych czynności egzekucyjnych i nakładu pracy komornika, a – odwrotnie – pobrana od wierzyciela opłata stała nie podlega zwrotowi ani w całości, ani też w części.

Ustalenie jednakowej opłaty egzekucyjnej niezależnej od tego, czy obowiązek opróżnienia lokalu zostanie spełniony dobrowolnie czy też przymusowo, nie może być uznane za zgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej. Ta sytuacja nie zachęca dłużnika do dobrowolnych działań i uniknięcia drastycznego zdarzenia, jakim niewątpliwie jest przymusowe usunięcie z lokalu. Najczęściej dotyczy to eksmisji z lokali mieszkalnych byłych najemców, którzy utracili ten status z powodu trudnej sytuacji materialnej. Przymusowe opróżnienie lokalu dla tych osób najczęściej jest tragedią życiową.

W celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego projektodawcy wprowadzają instytucję opłaty tymczasowej pobieranej na poczet opłaty należnej ustalonej po zakończeniu postępowania egzekucyjnego.

Podkreślić należy, że senacki projekt ustawy nie ogranicza się jedynie do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a wprowadza dodatkowe regulacje dotyczące obniżenia wysokości opłat komorniczych. Proponuje się generalne obniżenie opłaty za egzekucję odebrania rzeczy oraz opróżnienia lokalu z rzeczy lub osób do 20% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Projekt przewiduje także znaczące obniżenie wysokości opłaty lub całkowite zwolnienie z jej pobierania w sytuacji, gdy dłużnik dobrowolnie wykona obowiązek, szczególnie gdy dokona tego jeszcze przed doręczeniem przez komornika wezwania. Jest to słuszna propozycja, gdyż komornik nie wykonał faktycznie żadnych czynności.

W projekcie nowelizującym proponuje się także zniesienie opłat pobieranych przez komornika w sytuacji, gdy czynności egzekucyjne prowadzone są z udziałem Policji lub innych służb. Udział tych służb ma bowiem charakter nieodpłatny.

Reasumując, pragnę podkreślić, że problematyka dotycząca opłat komorniczych wymaga generalnych zmian, głębokiej analizy i nowego spojrzenia we współpracy ze wszystkimi środowiskami, także ko-

morniczymi. Ten projekt ustawy obok wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego bardzo wycinkowo reguluje wysokość niektórych opłat, które ściśle wiążą się z czynnościami związanymi z opróżnieniem i wydaniem lokalu.

Klub Platformy Obywatelskiej poprze projekt ustawy, oczekując na kompleksową regulację systemu opłat komorniczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Szanowni państwo, przedstawiony projekt nie budzi żadnych kontrowersji po pierwsze dlatego, że jest to wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, o czym jeszcze za chwilę. Po drugie, faktycznie pewne opłaty, pewne rozwiązania, które się tutaj wprowadza, są korzystne dla obywateli, więc trudno tego typu rozwiązań nie popierać. Natomiast w związku z tym, że projekt jest niekontrowersyjny, pozwolę sobie na krótką refleksję na temat stanowienia prawa w ogóle.

Otóż w Internetowym Systemie Aktów Prawnych ostatnia wersja ustawy o komornikach sądowych i egzekucji jest z 9 sierpnia tego roku. Oznacza to, że tak naprawdę ostatnia nowelizacja ustawy, którą dzisiaj zmieniamy, weszła w życie miesiąc temu.

Szanowni Państwo! Powracam do tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ten wyrok zapadł jeszcze w poprzedniej kadencji parlamentu. Wobec tego pytanie jest takie, ponieważ poseł Buda mówi o tym, że ustawa wejdzie w życie i będzie obowiązywała raptem przez 2 czy 3 miesiące, ale jest potrzebna i dlatego powinniśmy ją uchwalić. Tak, powinniśmy ją uchwalić. Pytanie jednak jest takie: Dlaczego nie uchwaliliśmy tego wcześniej? Dlaczego cały czas nie ma kompleksowego podejścia w ogóle do stanowienia prawa w Polsce? Mamy taką sytuację, w której dzisiaj równolegle proceduje się tutaj nad jedną małą zmianą ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, dodatkowo przygotowuje się dużą reformę, która ma wejść od stycznia, a jeszcze się okazuje, że wcześniej były też przeprowadzane reformy dotyczące tej samej ustawy i jedna z tych reform weszła ostatnio, miesiąc temu.

Szanowni Państwo! To powoduje tak naprawdę bałagan legislacyjny, to powoduje niepewność systemu prawa w Polsce, ponieważ okazuje się, że w jed-

Posel Paweł Grabowski

nym momencie jedną ustawę zmieniamy na kilka sposobów, czasem okazuje się nawet, że sposobów wzajemnie się wykluczających, co już w ogóle jest absurdem.

Dlatego, korzystając z okazji, że ten projekt, tak jak mówię, jest niekontrowersyjny – mam nadzieję, że ten głos, nie wiem, może głos rozsądku dotrze również do zasiadających na tej sali parlamentarzystów, zwłaszcza do przewodniczących klubów – proponuję, aby zmienić podejście do stanowienia prawa w Polsce. Jeżeli już bierzemy się za jakąś ustawę, to zrobmy ją porządnie, od A do Z. Przecież te przepisy, ten projekt ma ile stron? Trzy. Trzy strony przepisów. A obok jest procedowana cała duża reforma. To czy nie mogły te trzy strony znaleźć się w ramach reformy, która jest procedowana od stycznia? Ktoś powie: trzeba już teraz wprowadzić te przepisy. Zgoda. To dlaczego ta reforma, która ma wejść dopiero od stycznia, nie weszła w styczniu, ale tego roku? Przecież o tym, że trzeba zmienić przepisy o komornikach sądowych i egzekucji, zmienić zasady ich funkcjonowania, zmienić zasady naliczania opłat przez nich, wiadomo nie od dzisiaj, nawet nie od wczoraj, a wszystko jest procedowane w jakiś taki dziwny sposób. Mnogość, mnogość, mnogość pracy.

Nasz parlament, parlamentarzyści przypominają mi takiego człowieka, robotnika, który biega z taczka i nawet nie ma czasu załadować cegieł na tę taczka. W jaki sposób mamy zbudować Polskę, jeżeli nawet nie mamy czasu wrzucić tych cegieł do taczki? Bo cały czas skupiamy się na tym, że trzeba jechać tą taczka i szybciej, i więcej, i tworzyć pozory, powiedzmy sobie to wprost: pozory pracy parlamentarnej, pozory pracy legislacyjnej, bo tak naprawdę mnożymy tutaj... To jest druk nr 1455, kolejne druki, druki nr 1581 i 1582, to reforma przepisów regulujących pracę komorników. 1600 druków od początku kadencji, w niecałe 2 lata, tj. 800 druków na rok. Wychodzi na to, że procedujemy tutaj nad dwoma drukami dziennie, przyjmujemy dziennie dwie nowe ustawy. I zaraz można powiedzieć: o, polski parlament to jednak jest pracowity, przyjmuje dwie ustawy dziennie.

Pytanie tylko jest takie, szanowni państwo, czy obywatele nie odetchnęli z ulgą, kiedy poszliśmy na wakacje parlamentarne (*Oklaski*), bo w końcu wiedzieli, że przez 6 tygodni przynajmniej nie będzie żadnych nowych bzdur uchwalanych w tej Izbie.

Oczywiście to nie jest tak, że w tej Izbie uchwała się tylko bzdury, bo czasem uchwała się bardzo ważne rzeczy, ale jeżeli już pracujemy, to pracujemy mądrze, pracujemy kompleksowo, a nie na takiej zasadzie, że dzisiaj ten projekt, jutro ten projekt, a tak naprawdę cały czas biegamy z pustą taczka.

Konkludując, Klub Poselski Kukiz'15 będzie popierał ten projekt, ponieważ jest on po prostu dobry, słuszny i potrzebny. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę panią marszałek Barbarę Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ten stanowi przykład, jak nie należy tworzyć prawa. W chwili obecnej procedowane są projekty rządowe zawarte w drukach nr 1581 – o kosztach komorniczych, a także nr 1582 – o komornikach sądowych. Projekty te są już po pierwszych czytaniach na posiedzeniu Sejmu. Uchylają one ustawę z 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, kompleksowo regulując kwestie komorników sądowych i kosztów komorniczych.

Powstaje więc pytanie, dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości nie oponuje przeciwko projektowi senackiemu. Sama potrzeba zmiany przepisów jest jednoznaczna – wypowiedział się w tej kwestii Trybunał Konstytucyjny – ale tworzenie w ten sposób prawa na miesiąc lub 2 miesiące szalenie destabilizuje prawo wobec różnorodności rozwiązań, procedowanie nad tymi projektami równocześnie jest zupełnie nieuzasadnione, bo one są odmiennie, one się nawzajem wykluczają.

Przykład? W projekcie senackim mowa jest o procentowej opłacie wynikającej z przeciętnego wynagrodzenia. To jest art. 1 projektu. Natomiast w projekcie rządowym mowa jest wyraźnie o oznaczonych kwotach. To jeden z przykładów, ale takich odmienności jest tam mnóstwo, które powodują, że te dwa projekty są na różnych biegunach, chociaż cel jest podobny.

Ktoś tu powiedział, że to jest na miesiąc, 2 lub 3 miesiące, ale, proszę państwa, to jest nierówność wobec prawa, bo jeżeli w styczniu lub lutym wejdą nowe przepisy, a teraz obowiązują inne, to w każdym okresie będzie nierówne traktowanie wobec prawa. To niestabilność prawa, niepewność prawa, a więc element, który absolutnie powinien być eliminowany w procesie tworzenia prawa.

Art. 2 ust. 1 opiniowanego projektu formułuje zasadę głoszącą, że do postępowań egzekucyjnych wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie nowelizacji ustawy o komornikach sądowych i egzekucji stosuje się przepisy znowelizowane, a zatem w brzmieniu nadanym nowelizacją. Nie przedstawiono szerszej argumentacji przemawiającej za tym rozwiązaniem, mimo że projektodawcy mieli bez wątpienia świadomość kontrowersji, jakie ono budzi. Z sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego ani też z jego uzasadnienia nie można w żaden sposób wyprowadzić uzasadnienia dla retroaktywności opiniowanych przepisów projektu.

Posel Barbara Dolniak

W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się wprawdzie, że zasada nieretroakcji nie ma charakteru bezwzględnego, jednakże odstępstwo od tej zasady, która należy do fundamentalnych elementów koncepcji państwa prawnego, stanowi wyjątek i jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest konieczne dla realizacji wartości konstytucyjnej, co oceniono jako ważniejsze od wartości chronionej zakazem retroakcji. Sąd Najwyższy uważa, że można od niej odstąpić, jeżeli tylko nie wywołuje to kolizji z innymi zasadami, wartościami konstytucyjnymi, a Naczelny Sąd Administracyjny stoi na stanowisku, że zasada nieretroakcji stanowi podstawową zasadę porządku prawnego w państwie opartym na założeniu, że każdy przepis normuje przyszłość, a nie przeszłość.

W tym miejscu należy wskazać, że w uzasadnieniu opiniowanego projektu nie przywołano mających oparcie w wartościach konstytucyjnych powodów, dla których projektodawca zdecydował się wprowadzić odstępstwo od zasady niedziałania prawa wstecz. Powodów tych nie można wywieść również z tekstu całego projektu ani z powołanego w uzasadnieniu projektu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nie spełniono więc określonych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wymogów uzasadniających proponowane rozwiązania.

Również w stosunku do art. 2 ust. 2 projektodawcy nie wypełnili określonych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wymogów. W przypadku art. 2 ust. 4–6 opiniowanego projektu w uzasadnieniu także nie podano wpływających z zasad i wartości konstytucyjnych przyczyn bezpośredniego stosowania nowego prawa do stosunków powstałych przed wejściem w życie. Wszystkie regulacje zawarte w art. 2 ust. 1–6 senackiego projektu są niezgodne z zasadą nieretroakcji prawa wywiedzioną z art. 2 konstytucji. Ponadto art. 2 ust. 2 i 3 tego projektu naruszają zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wpływającego z art. 2 konstytucji.

Biorąc pod uwagę powyższe, wnoszę o połączenie projektu senackiego, przekazanie do wspólnego procedowania z projektem rządowym o opłatach komorniczych, a w przypadku nieprzyjęcia tego wniosku (*Dzwonek*) – o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu. Nie można tworzyć prawa na chwilę, na moment, jednocześnie procedując nad zupełnie innymi przepisami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druki nr 1455 i 1575.

Tak jak wskazywali przedmówcy, projekt nie budzi również w Klubie Parlamentarnym Polskiego Stronnictwa Ludowego żadnych kontrowersji i zgadzamy się z potrzebą wdrażania zmian, które zawiera. Zresztą też tu bardzo mocnym argumentem za poparciem tego projektu jest to, że wnioskodawczynią jest pani senator Lidia Staroń, która – to jest niekwestionowane – mogłaby pewnie bardzo długo dawać przykłady z życia stanowiące najlepiej o potrzebie regulowania materii związanej z egzekucją, z funkcjonowaniem komorników. To jest już taki argument wiążący. Ale zgadzam się również z tymi głosami, które tu padły przed chwilą z tej mównicy, że dyskusja nad tym projektem to jest też dobry moment, żeby ogólnie objąć taką refleksją temat spraw związanych z funkcjonowaniem tej szeroko rozumianej materii, jaką są komornicy, zwłaszcza w kontekście procesu legislacyjnego, który dzisiaj się odbywa.

Chciałbym w związku z tym zgłosić taki postulat, wniosek do marszałka Sejmu, bo tu pan poseł Grabowski roztoczył taką wizję współodpowiedzialności za to, że jest bardzo źle z procedowaniem nad tymi ustawami. To się wszystko rozjeżdża. I ten mój wniosek do marszałka Sejmu jest taki, aby połączyć, skierować wszystkie trzy projekty do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, tak byśmy mogli jednak połączyć możliwość procedowania nad tymi trzema... To, myślę, nie przysłuży się dobremu prawu, szukaniu dobrych rozwiązań, że procedujemy praktycznie pośpiesznie nad ustawą, która dopiero co była zmieniana, i jeszcze równolegle dwa projekty ustaw w tej samej sprawie oddzielnie gdzieś tam są procedowane. Myślę, że gdyby pan marszałek zdecydował się tu na skierowanie tego do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, moglibyśmy w ramach komisji zdecydowanie tu poprawić sposób procedowania, to po pierwsze. Bo pan poseł Grabowski... Zresztą to trochę jest taka maniera klubu Kukiz'15, że tak właśnie rozprasa odpowiedzialność za to, co się w tej Izbie złego dzieje. Nie, to jest odpowiedzialność pana marszałka za to, jak są procedowane poszczególne projekty. Pan marszałek powinien wziąć to na siebie i usprawnić proces legislacyjny, i poprawić jakość tego procesu w tej dziedzinie, jaką jest właśnie funkcjonowanie komorników i ich praca.

Druga rzecz, też pan poseł Grabowski próbował tu rozwodnić odpowiedzialność. Również ktoś stoi za – z całym szacunkiem, panie ministrze – resortem sprawiedliwości i tu też można by się przyczynić do tego, żebyśmy właśnie dążyli raczej do dobrych stan-

Posel Krzysztof Paszyk

dardów, jeśli chodzi o proces legislacji, a nie tak to wszystko dzisiaj rozważali, rozpraszali, że właściwie cała sprawa może za chwilę nam się tu rozjechać i będziemy za 2–3 miesiące na nowo przystępowali do nowelizacji. Ale to jest taka szersza refleksja, bo kiedy jak nie na przykładzie tej ustawy i zagadnień, które ona porusza, nie spróbować jednak pomyśleć, czy nie można by lepiej?

To jednak nie zmienia faktu, że – tak jak powiedziałem na wstępie – Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem projektu ustawy zawartego w drukach nr 1455 (*Dzwonek*) i 1575. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań...

(*Posel Janusz Sanocki*: Nie do pytań, do głosu jeszcze.)

Przepraszam bardzo, bardzo przepraszam, nie miałam...

Pan poseł Paweł Grabowski...

(*Posel Janusz Sanocki*: Janusz Sanocki.)

Nie mam pana...

(*Posel Janusz Sanocki*: Zgłaszałem się.)

Ale do pytań.

(*Posel Janusz Sanocki*: Nie do pytań.)

Przepraszam bardzo pana posła.

Pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony, bardzo proszę.

Posel Janusz Sanocki:

Bardzo dziękuję.

Pragnę w całej rozciągłości poprzeć tutaj pana posła Grabowskiego oraz tych posłów, którzy zwrócili uwagę na to, że w tej sprawie... Chociaż sam projekt ustawy nie jest zły, na pewno poprawia w jakimś stopniu stan obecny, ale nie wolno tworzyć prawa w takim chaosie, nie wolno tworzyć ustaw na parę miesięcy. Jest czymś naprawdę dziwnym, że procedujemy równolegle nad kilkoma projektami ustaw dotyczącymi tej samej materii. Proszę państwa, pragnę może nawet nie mówić na temat samej ustawy, bo wydaje mi się, że trzeba nad tym poważnie się zastanowić. I nie zgadzam się z panem posłem Paszykiem, który jakby próbuje tutaj szukać winnych czy przekierunkowywać odpowiedzialność. Nie o to chodzi. To nie obecna ekipa tkwi w takim właśnie paradygmacie tworzenia, regulowania wszystkiego, to od wielu lat tak się dzieje w polskim Sejmie. Ja jestem posłem debiutantem, ale z przerażeniem patrzę na to, co my robimy. Będziemy obradować nad ustawą o ochronie środowiska, poprawką do tej usta-

wy. Konia z rzędem temu, kto rozumie, o co chodzi w ogóle w tej ustawie, kto rozumie ten tekst. (*Oklaski*)

Proszę państwa, to nie jest tylko odpowiedzialność pana marszałka, to jest odpowiedzialność wszystkich posłów, zarówno rządu, jak i opozycji. Bo tu nie chodzi o to, żeby się wiecznie okładać pałkami partyjnie, ale chodzi o to, żeby polski parlament nie dezorganizował państwa. A my to niestety robimy. Szwedzki parlament przyjmuje pięć ustaw rocznie, pięć ustaw. My jesteśmy rekordzistami. Polski Sejm jest rekordzistą, chyba wyprzedzamy nawet Włochów, którzy są znani z zamięłowania... Wszystko regulujemy ustawą, każdy kawałek życia uregulujemy ustawą.

Proszę państwa, musimy, i to nie tylko ministerstwo jedno czy drugie, wszyscy posłowie... Proszę, żebyście państwo zwrócili na to uwagę. Ja na to staram się zwracać uwagę w komisjach, w których jestem. Po prostu nadregulacja. My w szlachetnych intencjach – ochrona środowiska – poprawiamy decyzje. A słuchałem pana ministra Adamczyka 2 tygodnie temu w TVP Info, jak mówił, że nie może budować autostrad i dróg, bo 13 lat trwa załatwienie decyzji środowiskowej. To właśnie my to uregulowaliśmy. To właśnie my to zepsuliśmy.

Proszę państwa, przy tej ustawie jest jakaś potrzeba zastanowienia się nie nad poszczególnymi kwestiami szczegółowymi, ale nad tym, jak ma wyglądać praca parlamentu. Ja jestem tylko posłem niezrzeszonym, ale prosiłbym i główny klub, żeby zainicjował tę debatę, i kluby opozycyjne, żebyśmy znaleźli pułap, pole współpracy zmierzającej do tego, żeby praca polskiego parlamentu nie była swego rodzaju karykaturą i żebyśmy nie zarzucali... Bo ktoś to wszystko, co my tu wyprodukujemy, przecież musi przeczytać i wdrożyć w życie. A więc jak my taki chaos będziemy dalej tworzyć, to naprawdę ja, że tak powiem, czarno to widzę. Kiedyś, za czasów schyłkowego Gierka, Andrzej Mleczko stworzył taką karykaturę jak ten znany obraz Matejki – Wernyhora, który przewiduje upadek Polski. Mleczko narysował tego Wernyhora i podpis był: Widzę jaja po 150. Niestety to jest czarna perspektywa przed nami.

Bardzo proszę o taką refleksję organizacyjną. I o to apeluję do klubu rządzącego, bo wyście państwo powinni wyjść z taką inicjatywą. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie? Jeżeli nie, zamykam listę.

I jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta na zadanie pytania.

(*Posel Anna Elżbieta Sobecka*: Ojej, mało.)

Proszę.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, czy prawdą jest, że rozwiązanie przewidziane w art. 2 ust. 4–6 projektu w istocie w sposób retroaktywny modyfikuje sytuację podmiotów uczestniczących w postępowaniu komorniczym, a tym samym spełnia warunek pozwalający na uznanie za niekonstytucyjne i naruszające interesy w toku chronione w wyrażonej w art. 2 konstytucji zasadzie demokratycznego państwa prawnego?

W opinii prof. Bogusława Banaszaka w konkluzji czytamy: Wszystkie regulacje zawarte w art. 2 ust. 1–6 senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji są niezgodne z zasadą nieretroakcji prawa wywiedzioną z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej...

(*Posel Marcin Święcicki: Lex retro non agit.*)

...ponadto art. 2 ust. 2 (*Dzwonek*) i ust. 3 tego projektu naruszają zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wypływającą z art. 2 konstytucji, zaś art. 2 ust. 4, ust. 6 tego projektu naruszają interesy w toku chronione zasadą demokratycznego państwa prawnego wyrażoną w art. 2 konstytucji, a także zasadę proporcjonalności wyprowadzoną...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę o kończenie, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

...z art. 2 konstytucji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na Galerii! Moje pytanie brzmi: Ustawa wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, okej, ale dlaczego nie proceduje się jej z dużą reformą przepisów regulujących działania komorników? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani marszałek Barbara Dolniak.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiem, że są przedstawiciele rządu, w związku z tym mam pytanie. Ponieważ są dwa projekty dotyczące komorników i kosztów egzekucji, mam pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości: Dlaczego nie oponujecie państwo przeciwko temu projektowi? On odmiennie, zupełnie inaczej reguluje kwestię kosztów w przypadku egzekucji z nieruchomości czy też eksmisji z lokalu, bo w tym zakresie wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli ten projekt zostanie uchwalony, to wejdzie w życie, jak już zostało to powiedziane, na 2–3 miesiące. To jest szalona niestabilność prawa. Godzicie się państwo na to rozwiązanie, by za 2–3 miesiące wprowadzać systemowo zupełnie inne rozwiązanie – ono nawet nie nawiązuje do tego projektu. Jak więc możecie się zgadzać na tworzenie niestabilnego prawa, którego w gruncie rzeczy nie popieracie, bo (*Dzwonek*) macie inny projekt rządowy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoł:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projektowane zmiany dotyczą realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego i to jest w nich najistotniejsze. Trybunał Konstytucyjny orzekł co do konkretnej regulacji, regulacji wprowadzającej niesprawiedliwość, powiedzmy sobie to wyraźnie, która zrównywała sytuację, w której doszło do dobrowolnego spełnienia świadczenia przed określonym terminem, chodziło tu o eksmisję, czyli opuszczenie lokalu, z sytuacją, w której komornik dokonał swoich czynności i w związku z tym powinien taką pełną opłatę rzeczywiście otrzymać, ona się mu należy. Jeżeli jednak tych czynności nie wykonał ze względu na dobrowolne spełnienie świadczenia, ta opłata po prostu mu się nie należy. Dlatego też absolutnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest zasadny, słuszny i należy go szybko wykonać. Tak że tutaj wątpliwości żadnych nie ma.

Co do kwestii rozwiązań, które przewiduje projekt, rzeczywiście nie ogranicza się on tylko do realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale doty-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Marcin Warchoł**

czy szeregu innych opłat, m.in. kwestii egzekucji polegającej na wprowadzeniu w posiadanie nieruchomości, polegającej na wprowadzeniu zarządcy w posiadanie lokalu, w posiadanie lub w zarząd, wprowadzeniu wierzyciela w posiadanie innych niż wymienione wyżej nieruchomości. Projekt ten jest wynikiem wyważenia dwóch interesów – z jednej strony uwzględnia interes komornika co do otrzymania słusznej zapłaty za swoje czynności, a z drugiej strony chroni dłużnika przed niezasadnym ponoszeniem kosztów w sytuacji, gdy dobrowolnie spełnił świadczenie. Opłata czy egzekucja nie może być swoistą karą finansową. Tutaj trzeba rzeczywiście przede wszystkim podkreślić wartość tego projektu jako projektu szybko wdrażającego wyrok Trybunału Konstytucyjnego, o którym wspominałem.

Z drugiej strony jest projekt rządowy, o którym dzisiaj była mowa, będących przedmiotem prac parlamentarnych, kompleksowy – rzeczywiście, zgoda, w kilku miejscach inaczej regulujący te rozwiązania. Była mowa o egzekucji, odebraniu rzeczy. Projekt rządowy zakłada opłatę stałą w wysokości 400 zł, projekt senacki zakłada opłatę wstępną, 10% przeciętnego wynagrodzenia, i ostateczną, 20% przeciętnego wynagrodzenia, czyli rozбивa na dwa elementy tę opłatę, a zarazem wprowadza opłatę procentową. I w wielu innych punktach, w tej akurat kwestii, jeżeli chodzi o egzekucję świadczeń niepieniężnych, rzeczywiście różnice występują.

Padło pytanie pani posłanki Sobeckiej o opinię pana prof. Banaszaka. Przyznam szczerze, że nie miałem okazji zapoznać się wcześniej z tą opinią, otrzymałem ją przed chwilą od pani poseł, za co bardzo dziękuję. W opinii tej pan profesor zwraca uwagę na zasadę nieretroakcji określoną w art. 2 konstytucji i w konkluzji wskazuje, iż projektowane rozwiązania są sprzeczne z tą zasadą. Kwestia ta była przedmiotem dyskusji w komisji przed wakacjami. Stanowisko rządu, pamiętajmy, pierwotnie było negatywne. Stanowiska rządu w tej chwili nie ma, ono zostało wycofane, a więc nie ma tego stanowiska. Zatem co do tej opinii trudno mi powiedzieć w tym momencie, jakie stanowisko rząd prezentuje. Ja jedynie podtrzymuję stanowisko określone na posiedzeniu komisji, które było stanowiskiem aprobującym ten projekt. Tak, pani marszałek, mogę odpowiedzieć na pani pytanie. Natomiast w istocie opinia pana prof. Banaszaka niewątpliwie wprowadza pewną nową jakość do debaty – debaty nad tym projektem. Zapoznam się z nią, a następnie będziemy rozważać to stanowisko pozytywne, w jakim zakresie modyfikować, zmieniać czy też nie.

Stanowisko jest pozytywne, podtrzymuję opinię wyrażoną w komisji sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W trybie sprostowania pani marszałek Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan chyba nie do końca odczytał moje pytanie. Ja zapytałam, zadałam pytanie, jakie jest stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości wobec kwestii tworzenia prawa na chwilę, i to prawa, które nie wpisze się potem swoją treścią w państwa projekt, nie wpisze się, nawet gdybyśmy chcieli ten fragment takiej treści wciągnąć, bo państwo regulujecie kwestię świadczeń niepieniężnych systemowo, nie czynicie różnic, tylko regulujecie kwestię świadczeń niepieniężnych, opłat w sposób systemowy.

W związku z tym jeżeli wprowadzimy teraz ten projekt, zostanie on uchwalony, to on nie wpisze się w rozwiązanie systemowe, będzie odrębnym rozwiązaniem dotyczącym eksmisji z lokalu, a przecież możemy mieć również sprawy o opróżnienie nieruchomości. Tu będziemy musieli zastosować, przepraszam, regulację systemową, bo ona nie obejmuje (*Dzwonek*) tej szczególnej kwestii dotyczącej eksmisji z lokalu.

Nie zapytałam o państwa stanowisko w związku z niekonstytucyjnością, bo ona jest oczywista, a ta opinia jest ze znacznie wcześniejszego okresu, więc ministerstwo mogło się zapoznać, natomiast zapytałam, dlaczego państwo nie oponujecie w sytuacji, kiedy to nie jest systemowa...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Poseł Barbara Dolniak:

...regulacja, którą państwo proponujecie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm przystąpił do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Barbara Dolniak: Zgłaszam sprzeciw.)

W związku z tym proponuję, aby komisja zaopiniowała wniosek o odrzuceniu projektu ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1750 i 1760).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, druk nr 1750.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 18 lipca 2017 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania.

Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 19 lipca 2017 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Przedmiotem przedkładanego projektu jest zmiana dwóch przepisów ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszy z nich, art. 3 ustawy, dotyczy kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a drugi, art. 19 ustawy – kwestii odpowiedniego stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym do praw i obowiązków sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto wprowadzone są przepisy dostosowujące gwarantujące zabezpieczenie społeczne rodzinom zmarłych sędziów trybunału, również sędziów w stanie spoczynku.

Grupa posłów uznała za zasadne wprowadzenie zmian do tych regulacji, by zapewnić spójność systemu prawnego i w sposób wyraźny zagwarantować realizację prawa do zabezpieczenia społecznego rodzinom sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w tym sędziów trybunału w stanie spoczynku.

O niekonsekwencji ustawodawcy w obowiązujących rozwiązaniach prawnych w tym zakresie poinformowała w piśmie do marszałka Sejmu pani prezes Trybunału Konstytucyjnego w marcu tego roku. Uwagi dotyczyły brzmienia niektórych przepisów ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyj-

nego, zwłaszcza w związku z niespójnością regulacji odnoszącej się do kwestii socjalnych sędziów trybunału i ich rodzin.

Grupa posłów dokonała analizy ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego i zwróciła uwagę, że zgodnie z art. 3 ustawy sędzią trybunału może zostać osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą oraz spełnia wymagania niezbędne do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego. Ustawodawca nie uwzględnił w tym przepisie wymogów niezbędnych do pełnienia urzędu na stanowisku drugiego z najwyższych sądów konstytucyjnych, a mianowicie Naczelnego Sądu Administracyjnego. W związku z tym, że Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny są najważniejszymi sądami w państwie, a ich istnienie jest umocowane w konstytucji, grupa posłów uznała, że nie można deprecjonować pozycji żadnego z tych dwóch organów, tym bardziej zaś wymagań dla kandydatów na urząd sędziowski w tych sądach. Z tego względu w ramach swobody ustawodawczej wnioskodawcy proponują, by do konstytucyjnego organu władzy sądowniczej, którym jest Trybunał Konstytucyjny, mieli dostęp kandydaci, którzy spełniają wymogi przewidziane na stanowisko sędziego w Sądzie Najwyższym lub w Nacelnym Sądzie Administracyjnym, a te wymogi są następujące, jeżeli chodzi o ten drugi sąd. Oprócz tej pierwszej przesłanki, wyróżniania się wiedzą prawniczą, jest również wymóg ukończenia 40 lat, 10 lat pracy na stanowisku sędziego, prokuratora, prezesa lub wiceprezesa bądź radcy Prokuraturii Generalnej oraz wykonywania przynajmniej przez 10 lat zawodu adwokata, radcy prawnego lub notariusza. Te przesłanki powołania na stanowisko sędziego NSA rozszerzają katalog kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Zwłaszcza należy tu podkreślić, że wiedza prawnicza z zakresu spraw administracyjnych sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego wydaje się bardzo pomocna – a można nawet powiedzieć: niezbędna – w rozstrzyganiu spraw z tego zakresu, jakie trafiają także do Trybunału Konstytucyjnego.

Drugim zmienianym przepisem jest art. 19 ustawy o statusie sędziów. W obecnym brzmieniu przepis ten stanowi, że w zakresie nieuregulowanym w niniejszej ustawie do praw i obowiązków sędziów trybunału stosuje się odpowiednio przepisy art. 43–45 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. Ograniczenie możliwości odpowiedniego stosowania ustawy o Sądzie Najwyższym do kilku jej przepisów spowodowało, że trudno jest jedynie na podstawie ogólnych zasad wynikających z przepisów prawa pracy i przepisów zabezpieczenia społecznego określić prawa członków rodziny sędziego Trybunału Konstytucyjnego w zakresie zabezpieczenia społecznego. Przed dniem wejścia w życie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego zagadnienia te były przesądzane przez odpowiednie stosowanie przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym, a następnie przez stosowanie ustawy Prawo o ustroju sądów po-

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

wszechnych na podstawie ustawy o Sądzie Najwyższym. Skoro obecnie trudności sprawia właściwe podanie podstaw świadczeń z zabezpieczenia społecznego dla rodzin sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w tym rodzin sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, grupa posłów uznała za zasadne, by wrócić do dotychczasowej praktyki, do tego, że ogólnie w kwestiach nieuregulowanych w sprawie statusu sędziów Trybunału Konstytucyjnego stosuje się odpowiednie przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym. Na organach stosujących prawo będzie więc spoczywać obowiązek określenia, które przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym będą miały tu zastosowanie. Wnioskodawca jest świadomy tego, że urząd sędziego konstytucyjnego ma wyraźne cechy odrębności i zasługuje na oddzielną regulację, wyrazem tego jest zmiana ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Pomimo pewnych podobieństw do statusu sędziego w sądach powszechnych, administracyjnych oraz w Sądzie Najwyższym urząd sędziego trybunału ma takie właściwości, że tylko w niewielkim zakresie, w tym w zakresie spraw typowych dla realizacji praw pracowniczych w ramach stosunku służbowego, można nawiązywać do odpowiedniego stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. Zatem wnioskodawca podkreśla, że zastosowanie przepisów o Sądzie Najwyższym będzie dotyczyło jedynie spraw nieuregulowanych w ustawie o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, związanych z obowiązkami i prawami sędziów, w tym będzie ono dotyczyło stosunku służbowego, np. urlopu wypoczynkowego, uprawnień socjalnych, dodatku do wynagrodzenia związanego ze stażem pracy, a także zabezpieczenia społecznego rodzin sędziów. By zapewnić spójność i ciągłość regulacji dotyczącej zabezpieczenia społecznego rodzin sędziów, obowiązywać będą te przepisy z mocą od dnia spoczynku... projektodawca wprowadza przepisy, które mają obowiązywać z mocą od dnia wejścia w życie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Treść tych przepisów wzorowana jest na art. 101, art. 102 i art. 103 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. i ma być gwarancją, że rodzina zmarłego sędziego trybunału nie pozostanie bez zabezpieczenia społecznego, które przysługuje innym osobom.

I tutaj chciałem podać, że na posiedzeniu komisji w dniu 19 lipca wprowadzono trzy poprawki, które są, można to tak określić, natury techniczno-legislacyjnej, bo treść merytoryczną te poprawki zawierają taką samą, jaka była w przepisach pierwotnych, ale zamiast pięciu artykułów będą trzy artykuły. Pierwsza poprawka dotyczy nowego brzmienia art. 18a: W razie śmierci sędziego trybunału stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące świadczeń, o których mowa w art. 101 i art. 102 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, oraz przepisy wydane na podstawie art. 103 tej ustawy. O jakie przepisy tutaj chodzi? Art. 101 ustawy o ustro-

ju sądów powszechnych dotyczy odprawy pośmiertnej, przy czym jest tu odniesienie, że stosuje się przepisy ogólne z Kodeksu pracy. Przypomnę, że tam są limity, jeżeli chodzi o okres zatrudnienia, i od tego zależne są odprawy. Jeżeli jest to zatrudnienie do 10 lat, to jest to odprawa w wysokości jednego miesięcznego wynagrodzenia, jeżeli jest to zatrudnienie powyżej 10 lat, to jest to odprawa w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia, jeżeli jest zatrudnienie powyżej 15 lat, to jest odprawa w wysokości 6-miesięcznego wynagrodzenia. Również analogicznie na tej samej podstawie prawnej będą regulowane koszty dotyczące zasiłków pogrzebowych, uposażenia rodzinnego i renty rodzinnej, a w przypadku renty rodzinnej wysokość tej renty zależeć będzie od tego, ilu członków rodziny jest uprawnionych. Jeżeli jest jedna osoba uprawniona, to renta rodzinna będzie wynosić 85% uposażenia sędziego, jeżeli jest uprawnionych dwóch członków rodziny, to 90%, jeżeli trzech i więcej, to 95% uposażenia. Również jest przewidziany dodatek dla sierot zupełnych. Jest delegacja dla ministra sprawiedliwości, który w porozumieniu z ministrem pracy ustali szczegółowe zasady wypłaty tych świadczeń.

Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka poparła ten wniosek. W głosowaniu 12 członków komisji było za przyjęciem tego projektu w całości, jedna osoba się wstrzymała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:* Będzie pan oceniał sam siebie. A to ciekawe.)

Posel Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera ten projekt, który już szczegółowo omówiłem jako sprawozdawca. Można podkreślić, że konsekwencją wprowadzanych zmian będzie większa przejrzystość regulacji dotyczących statusu sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zarówno jeżeli chodzi o wymogi stawiane kandydatom na stanowisko sędziego, jak i prawa i obowiązki, które przysługują sędziom Trybunału Konstytucyjnego w związku ze stosunkiem służbowym, a nade wszystko zostanie wyraźnie zapewnione i określone zabezpieczenie społeczne członków rodzin sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jak również sędziów trybunału w stanie spoczynku.

Posel Andrzej Matusiewicz

Zgodnie z tym pierwotnym projektem i po posiedzeniu komisji zgodnie z artykułem końcowym ustawy ta miała wchodzić w życie z dniem ogłoszenia, jednak ponieważ te przepisy mają obowiązywać od chwili wejścia w życie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, czyli od dnia 27 grudnia 2016 r., to zdaniem klubu Prawa i Sprawiedliwości zasadne jest przyjęcie co najmniej minimalnego *vacatio legis*. W związku z tym, pani marszałek, zgłaszam poprawkę, aby ta ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Poprawka w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Katarzynę Osos, klub Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawione zmiany generalnie należy ocenić pozytywnie. Nasze zastrzeżenia dotyczą przepisów intertemporalnych i o wejściu w życie ustawy, ale o tym za chwilę. Teraz odniosę się do przedstawionych propozycji.

Projekt reguluje trzy kwestie. Po pierwsze, zmienia przepisy w zakresie określenia kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowiska sędziego trybunału. Zgodnie z projektem sędzią trybunału będzie mogła zostać osoba, która spełnia wymagania do pełnienia nie tylko, tak jak to jest dziś, urzędu sędziego Sądu Najwyższego, ale również sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. Co do zasady wymogi te są zbieżne, dlatego zmianę oceniamy pozytywnie, tym bardziej że podkreśli to rangę obu sądów stojących w hierarchii sądownictwa na najwyższym szczeblu.

Druga z proponowanych zmian dotyczy odpowiedniego stosowania przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym do praw i obowiązków sędziego trybunału. Wracamy do tego, co było. Dziś faktycznie ta regulacja jest niepełna i zmiana ta wprowadzi większą przejrzystość co do praw i obowiązków sędziów trybunału.

Kolejna zmiana dotyczy dostosowania i zagwarantowania zabezpieczenia społecznego rodzinom zmarłych sędziów trybunału. Regulacja ta wymagała korekty, gdyż w tym zakresie faktycznie istnieje luka prawna, dlatego też w naszej ocenie zmiany te

są słuszne i zapewnią wprost realizację prawa do świadczeń rodzinie zmarłego sędziego trybunału, w tym sędziego w stanie spoczynku.

Nasze uwagi i zastrzeżenia budzi art. 2 nowelizacji. Po pierwsze, jest to wyłom od ogólnej zasady, że prawo nie działa wstecz, a po drugie, projektodawca, czy to umyślnie, czy jest to tylko przeoczenie, zadziałał wybiórczo, bo zgodnie z nowelizacją w zakresie uprawnień przysługujących rodzinie w razie śmierci sędziego prawo zadziała wstecz. Rozumiemy, że projektodawcy zależało na tym, aby tą regulacją objąć rodzinę śp. sędziego Lecha Morawskiego.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Jakiego sędziego? To jest dubler.*)

Dublera. Przepis ten, podejrzewam, zostanie utrzymany. Mam pytanie, dlaczego w przypadku uprawnień dotyczących odprawy w związku z przejściem w stan spoczynku, o którym mowa w art. 48 ustawy o Sądzie Najwyższym, prawo nie zadziała wstecz i sędzia, który przeszedł w stan spoczynku w okresie od grudnia 2016 r. do wejścia w życie tej nowelizacji, odprawy nie otrzyma. Taka sytuacja dotyczy sędziego Stanisława Biernata, który, jak może się okazać, jako jedyny sędzia, przechodząc w stan spoczynku, odprawy nie dostał i nie dostanie. Chcę podkreślić, że sędziowie, którzy wcześniej przechodzili w stan spoczynku, takie odprawy otrzymali i sędziowie, którzy będą odchodzić w stan spoczynku po wejściu w życie nowelizacji, również taką odprawę otrzymają. Jest tu jakaś niekonsekwencja w działaniu i nie wiemy, czy jest to przejaw oceny działalności sędziego Biernata przez projektodawców, co nie powinno mieć miejsca i byłoby to dzieleniem sędziów na tych lepszego i gorszego sortu.

Przypomnę, że sędzia Biernat pełnił swoją funkcję przez 9 lat, w przeciwieństwie do sędziego dublera Morawskiego, który ani razu nie był nawet sędzią sprawozdawcą. Wierzę, że jest to wynik błędu legislacyjnego, który można naprawić poprzez przyjęcie poprawki, którą jako klub Platforma Obywatelska składamy. W przypadku art. 3, tj. zmian dotyczących wejścia w życie ustawy, poprzemy poprawkę klubu Prawo i Sprawiedliwość, też mieliśmy zastrzeżenia co do tego zapisu.

Klub Platforma Obywatelska będzie za przyjęciem projektu. Liczymy, że również większość parlamentarna zgłasza za przyjęciem poprawki klubu Platformy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Rzymkowski, Kukiz'15.

Czy jest przedstawiciel klubu Kukiz'15?

Nie ma.

Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Pani Kamilo, zapraszam.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Należy przede wszystkim postawić pytanie, dlaczego wprowadzane niniejszą ustawą przepisy mają działać wstecz. Co więcej, należy wprost zapytać wnioskodawców, czy przyczyną złożenia właśnie tego projektu z mocą wsteczną jest śmierć pana prof. Lecha Morawskiego.

Chciałabym w tym momencie bardzo mocno podkreślić, że oczywiście zmarłym należy się szacunek. Każda dyskusja, która toczy się wokół nieżyjącej osoby, zawsze należy do dyskusji drażliwych. Myślę, że wszyscy na tej sali to powinniśmy uszanować. W przypadku gdy chodzi o pieniądze publiczne pochodzące z naszych podatków, nawet takiej drażliwej dyskusji nie powinniśmy unikać. I w takiej sprawie, w tej właśnie sprawie chodzi również o bezpieczeństwo finansowe bliskich zmarłego, które PiS właśnie bardzo poważnie naraża, proponując tę ustawę. Wysoka Izbo, jeżeli chcecie państwo udzielić wsparcia rodzinie prof. Morawskiego, to apeluję, żebyście rozważyli po prostu przyznanie renty specjalnej przez prezesa Rady Ministrów. W innym przypadku zamiast pomocy możecie po prostu przysporzyć bliskim pana prof. Morawskiego wyłącznie ogromnych kłopotów finansowych w przyszłości. Dlaczego? Otóż świadczenia, do których odwołuje się niniejsza nowelizacja, dotyczą wyłącznie sędziów Trybunału Konstytucyjnego i sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. Przegłosowując tę ustawę, przyjmujecie państwo błędne założenie, że rodzinie pana prof. Morawskiego należeć się będzie na mocy projektowanych przepisów odprawa pośmiertna oraz renta rodzinna. Tymczasem faktem pozostaje to, że pan prof. Lech Morawski nie był sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Nie mógł być wybrany na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, gdyż to stanowisko było już po prostu obsadzone. Rozstrzygnął o tym Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 3 grudnia 2015 r. W związku z tym właśnie takie wypłacenie odprawy i renty na rzecz rodziny pana prof. Morawskiego będzie stanowić po prostu uzyskanie korzyści majątkowej bez podstawy prawnej. I tym samym niestety naraża państwo jego bliskich na konieczność zwrotu w przyszłości Skarbowi Państwa bezpodstawnie pobranych świadczeń. Dlatego apeluję raz jeszcze: zamiast narażać rodzinę zmarłego na finansowe kłopoty w przyszłości, proszę po prostu rozważyć możliwość przyznania renty specjalnej przez prezesa Rady Ministrów.

Wysoka Izbo, jest jeszcze druga bardzo ważna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę w tej ustawie. Gdyby nie szalone tempo prac nad pierwszą ustawą o statusie sędziów trybunału, gdyby nie rezygnacja z normalnej parlamentarnej pracy, debaty, gdyby nie lekceważenie głosu opozycji, głosu środowisk prawniczych, gdyby nie buta układu rządzącego, z pewnością udałooby się uniknąć powstania takiej luki prawnej, z którą tu mamy do czynienia, która dotyczy wsparcia dla rodzin zmarłych sędziów Trybunału

Konstytucyjnego, która teraz tak pospiesznie z mocą wsteczną jest po prostu przez PiS łataną. Apeluję więc do rządowej większości, żeby zamiast przepychać na szybko przez Sejm kolejne ustawy, więcej czasu po prostu poświęcić na normalną rozmowę, normalną debatę nad uchwalanymi aktami prawnymi, żeby słuchać głosu opozycji, merytorycznych uwag i wskazań. Tym apelem chciałabym zakończyć. Składamy dwie poprawki do tej ustawy. Proszę bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, druki nr 1750 i 1760.

Omawiany projekt zakłada, że sędzią trybunału będzie mogła zostać osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą oraz spełnia wymagania niezbędne do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dotąd kandydat do objęcia funkcji sędziego trybunału musiał spełniać wymagania niezbędne do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego. Teraz poszerza się katalog uprawnionych o osoby spełniające wymagania do pełnienia funkcji sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pojawia się pytanie, co jest celem, co leży u podstaw tej zmiany czy tego zamieszania, które od wielu miesięcy wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce ma miejsce, czy ta zmiana jest na miejscu.

Ponadto autorzy projektu podjęli się uregulowania uprawnień rodziny zmarłego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Proponuje się, aby rodzinie zmarłego przysługiwała odprawa pośmiertna na zasadach przewidzianych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. Do okresu zatrudnienia, od którego

Posel Krzysztof Paszyk

ma zależeć wysokość odprawy, wliczać się będzie wszystkie okresy zatrudnienia na stanowiskach asesora sądowego lub sędziego. Członkom rodziny zmarłego sędziego spełniającym warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przysługiwać ma uposażenie rodzinne.

Wysoka Izbo! Projektowana zmiana dotycząca wymogów dla kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego jest przywróceniem stanu obowiązującego przez 30 lat, od 1985 r. Przez większą część historii III Rzeczypospolitej funkcjonowało takie właśnie rozwiązanie. Sąd Najwyższy oraz NSA były na równi wymienione w ustawie. Uchwalona 30 listopada 2016 r. ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego w art. 3 wskazywała na wymóg posiadania kwalifikacji do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego, pominęła natomiast wymogi niezbędne do zajmowania stanowiska sędziego NSA. Dziś autorzy projektu wracają do sprawdzonego rozwiązania i przywracają poprzedni status NSA.

Postawienie Sądu Najwyższego i NSA na równi ma w tym wypadku na celu podkreślenie rangi obu instytucji stojących w hierarchii sądownictwa na najwyższym szczeblu. Bez wątpienia sędziowie spełniający warunki wymagane do zajmowania stanowiska sędziego NSA są odpowiednim źródłem – nie gorszym niż sędziowie spełniający warunki wymagane do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego – do poszukiwania kandydatów do zasiadania w Trybunale Konstytucyjnym. Nie można jednak nie zapytać, czy w tym konkretnym momencie sporu politycznego o polskie sądownictwo rozwiązanie to nie ma na celu po prostu umożliwienia poszerzenia wyboru politykom partii rządzącej obsadzającym kolejne stanowiska w trybunale. Tutaj tkwi bowiem zasadniczy problem.

Zmiany, które określiłbym jako socjalne, dotyczące odprawy pośmiertnej oraz uposażenia rodzinnego przysługującego rodzinie zmarłego sędziego Trybunału Konstytucyjnego są w ogólnym zarysie słuszne. Jak sądzę, impulsem do wprowadzenia tych zmian była przykra wiadomość, jaką była śmierć jednego z sędziów latem tego roku. Należy jednak przypomnieć, że z Kodeksu pracy wynika, iż wysokość odprawy pośmiertnej jest uzależniona od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy. Zgodnie z kodeksem w przypadku zatrudnienia krótszego niż 10 lat – a kadencja sędziów trybunału wynosi 9 lat – rodzinie przysługuje odprawa pośmiertna w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia.

Wątpliwości budzi też różnicowanie członków rodzin z uwagi na fakt, jaki zawód wykonywał zmarły sędzia trybunału przed objęciem funkcji w trybunale. W projekcie wymieniono wprost wszystkie okresy zatrudnienia na stanowiskach asesora sądowego lub sędziego, pominęto natomiast sprawowanie innych

funkcji, np. w prokuraturze czy w charakterze pracownika naukowego. To zróżnicowanie jest, delikatnie rzecz ujmując, niezrozumiałe i niezgodne z zasadą równości wobec prawa.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poparcie tego projektu będzie uzależniał od dalszego przebiegu procesu legislacyjnego (*Dzwonek*) i ewentualnych zmian dokonanych w jego treści. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Przedłożony projekt przewiduje nowelizację ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego odnoszącą się do trzech kwestii.

Po pierwsze, zgodnie z obecnym brzmieniem art. 3 ustawy sędzią trybunału może zostać osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą oraz spełnia wymagania niezbędne do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego. Posłowie wnioskodawcy proponują, aby sędziami Trybunału Konstytucyjnego mogły zostać również osoby spełniające wymagania niezbędne do pełnienia stanowiska sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego. W uzasadnieniu argumentowane jest to faktem, iż Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny są najważniejszymi sądami w państwie, a ich istnienie jest umocowane w konstytucji i nie można deprecjonować pozycji żadnego z tych dwóch organów, a tym bardziej wymagań dla kandydatów na urząd sędziowski w tych sądach.

Ponadto – jak słusznie zauważa w swojej opinii Naczelna Rada Adwokacka – przepis pozwalający zostać sędzią Trybunału Konstytucyjnego osobom spełniającym wymagania niezbędne do pełnienia stanowiska sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego obowiązywał od czasu wejścia w życie pierwszej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 1985 r. i był powtarzany w kolejnych ustawach o Trybunale Konstytucyjnym, w tym również w uchwalonej przez Sejm obecnej kadencji nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 19 listopada 2015 r. Wygląda więc na to, że przy uchwalaniu ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 2016 r. doszło w tym względzie

Posel Ireneusz Zyska

do niedopatrzenia, które dyskutowana dzisiaj nowelizacja ma naprawić. Skłania to do refleksji, że przy uchwalaniu niezwykle ważnych ustaw ustrojowych pośpiech nie jest dobrym doradcą i warto popracować nad tymi ustawami nieco dłużej, aby uniknąć żmudnej pracy nad kolejnymi ustawami tzw. naprawczymi.

Po drugie, w omawianej ustawie dodaje się przepis art. 18a wprowadzający gwarancję zabezpieczenia społecznego dla rodzin zmarłych sędziów trybunału, w tym również sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. Zastosowano tu analogiczne uprawnienia, jakie przysługują sędziom sądów powszechnych, poprzez odwołanie się do przepisów art. 101 i art. 102 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Należy docenić to, że w porównaniu do pierwotnej wersji ustawy w toku prac w komisji udało się uregulować tę kwestię jednym krótkim przepisem w miejsce dwóch bardzo rozbudowanych.

Wreszcie po trzecie, przewiduje się wprowadzenie nowego brzmienia art. 19 ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego poprzez wskazanie, że w zakresie nieuregulowanym w niniejszej ustawie do praw i obowiązków sędziów trybunału stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące praw i obowiązków sędziów Sądu Najwyższego.

W obecnym brzmieniu art. 19 odsyła we wskazanym zakresie do przepisów art. 43–45 ustawy o Sądzie Najwyższym, co zdaniem wnioskodawców, a także zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej było odesłaniem niepełnym, gdyż przepisy dotyczące praw i obowiązków sędziów Sądu Najwyższego, które odpowiednio można odnieść do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, znajdowały się również w innych przepisach tej ustawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy do pytania zapisał się poseł Marcin Święcicki, Platforma Obywatelska.

Posła Marcina Święcickiego nie ma.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Bardzo proszę, 1 minuta.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do projektodawców. Projekt niniejszej ustawy jest efektem niedbałości legislacyjnej przy opracowywaniu

ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ta ustawa w praktyce naprawia niedopatrzenia i, niestety, nie jest to pierwszy taki przypadek. Jak wiele jeszcze takich niedociągnięć legislacyjnych będzie miało miejsce w obecnej kadencji? Ile kosztowało przygotowanie procedowanego obecnie projektu ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Matusiewicza.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka chciałem się odnieść do niektórych wystąpień, a szczególnie do tych, w których podkreślano, że ta nowelizacja jest wykonywana tylko dlatego, że zmarł sędzia Trybunału Konstytucyjnego prof. Lech Morawski. Otóż, Wysoka Izbo, jest to nieprawda. Pani prezes Trybunału Konstytucyjnego w piśmie datowanym na 28 lutego 2017 r., znak: ZP 072/17, które wpłynęło do sekretariatu marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 2 marca 2017 r., wskazywała na potrzebę nowelizacji przepisów ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego w zakresie zabezpieczenia społecznego, a mianowicie wypłaty uposażenia rodzinnego przysługującego rodzinie zmarłego sędziego TK, zarówno sprawującego ten urząd, jak i w stanie spoczynku. A przypominę, że profesor sędzia Trybunału Konstytucyjnego, nie żaden dubler, tylko sędzia Trybunału Konstytucyjnego prof. Lech Morawski zmarł w dniu 12 lipca 2017 r. Trudno więc przyjąć, że pani prezes działała tutaj w związku ze śmiercią pana sędziego Lecha Morawskiego. 4 miesiące wcześniej wniosła takie pismo, zostały podjęte prace nad tym projektem przez grupę posłów i akurat przypadek sprawił, że nastąpiło to zdarzenie prawne, które również powoduje, że przepisy tej ustawy należy uzupełnić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze” (druki nr 1689 i 1711).

Proszę panią poseł Ewę Malik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ewa Malik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z pierwszego czytania na posiedzeniu komisji w dniach 6 i 7 lipca br. poselskiego projektu ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”, druki nr 1689 oraz 1711.

Wnioskodawcy projektu uzasadniają potrzebę przyjęcia zmian w dotychczas funkcjonującej ustawie o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze” ze względu na konieczność zaktualizowania podstaw prawnych działania PPL, czyli Portów Lotniczych, w skrócie PPL, które w formie dotychczasowej wywodzą się wprost z regulacji prawnych właściwych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co oznacza, że nie pozwalają na poprawne funkcjonowanie tego tak ważnego, wręcz strategicznego dla Rzeczypospolitej Polskiej przedsiębiorstwa w warunkach gospodarki rynkowej, a szczególnie, biorąc już pod uwagę szeroką perspektywę, jego działanie na rynku międzynarodowym. Chodzi tu w szczególności o wyeliminowanie z ustawy z dnia 23 października 1987 r. zapisów nieaktualnych, różnic pojęciowych występujących pomiędzy tą cytowaną ustawą a kolejną, przyjętą już po zmianie ustrojowej, z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze.

Najistotniejszą jednak zmianą w przedłożonym projekcie z druku nr 1689 jest wprowadzenie zapisów profesjonalizujących nadzór nad działalnością PPL poprzez rezygnację z organów pracowniczych na rzecz rady nadzorczej powoływanej przez ministra właściwego do spraw transportu spośród osób spełniających standardowe wymagania stawiane członkom rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa.

Uregulowania zawarte w nowej ustawie mają przyczynić się do uporządkowania i zwiększenia przejrzystości, elastyczności i efektywności procesów zarządczych i nadzorczych, a także relacji z podmiotami zewnętrznymi.

Na posiedzeniu komisji w dniach 6–7 lipca br., po ogólnej dyskusji nad propozycją z druku nr 1689 oraz w trakcie szczegółowego rozpatrywania projektu, członkowie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa

przyjęli większością głosów część wniesionych poprawek.

W sprawozdaniu komisji, druk sejmowy nr 1711, znalazł się zapis, że zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu komisja przedstawia na żądanie wnioskodawcy, posła Zbigniewa Grygłasa z Nowoczesnej, jeden wniosek mniejszości. Brzmi on następująco: W art. 16 w ust. 1 – tutaj muszę zaznaczyć, że po przenieśowaniu jest to aktualnie art. 15, to informacja Biura Legislacyjnego – wprowadzeniu do wylczenia nadać brzmienie: „Do zadań Rady Nadzorczej należy stały nadzór nad działalnością PPL, a w szczególności:”.

W imieniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa rekomenduję Wysokiemu Sejmowi uchwalenie projektu ustawy o PPL z druku nr 1711. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Arent, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Arent:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”, druki nr 1689 i 1711.

Aktualnie Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” funkcjonuje na podstawie ustawy z dnia 23 października 1987 r. Uchwalenie nowej ustawy jest niezbędne ze względu na konieczność zaktualizowania podstaw prawnych działania przedsiębiorstwa, bowiem do dzisiaj funkcjonuje ono w formie nawiązującej do regulacji PRL-u. Należy zatem dostosować podstawy prawne działania firmy Porty Lotnicze do realiów gospodarki rynkowej i do tego, co się obecnie dzieje na rynku międzynarodowym.

Ustawa eliminuje zapisy nieaktualne i różnice pojęciowe i wprowadza przejrzyste zasady nadzoru i zarządzania. Najważniejsza zmiana to profesjonalizacja nadzoru nad działalnością przedsiębiorstwa Porty Lotnicze poprzez rezygnację z organów pracowniczych na rzecz rady nadzorczej powoływanej przez ministra właściwego do spraw transportu spośród osób spełniających standardowe wymagania stawiane członkom rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Pozostaje jednak dotychczasowa forma działalności jako przedsiębiorstwo państwo-

Posel Iwona Arent

we. Dzięki temu utrzymany zostaje nadzór ministra transportu.

Ten nadzór ministra jest bardzo ważny. Wspomnę tu o kontroli Najwyższej Izby Kontroli dotyczącej działalności Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” i grupy kapitałowej, której wyniki... To był raport za lata 2014–2015. NIK ocenił, niezależnie od pewnych pozytywnych ocen działań restrukturyzacyjnych, które były wtedy podejmowane... Kontrola wykazała niedostateczny nadzór ministra właściwego do spraw transportu nad tą spółką. Minister nie sporządzał autonomicznych ocen pracy naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa, poprzestając na powielaniu ocen dokonywanych przez organy samorządu pracowniczego. NIK ocenił to działanie negatywnie. Dlatego też uregulowania zawarte w tym projekcie przyczynią się do sprawniejszego zarządzania przedsiębiorstwem. Dobry nadzór nad firmą to szansa na lepszy rozwój, a co za tym idzie – większa konkurencyjność, atrakcyjność dla przewoźników i poszerzenie siatki połączeń lotniczych.

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, projekt jest bardzo dobry. Jako klub Prawo i Sprawiedliwość uważamy, że powinien on jak najszybciej zostać przyjęty. Będziemy głosowali za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Zdzisław Gawlik, Platforma Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby wierzyć w to, pod czym podpisało się 25 posłów Prawa i Sprawiedliwości przy przedkładanym projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”, a co zawarte jest w treści uzasadnienia projektu tej ustawy, druk nr 1711, to projektowana ustawa w zamysłu zastępuje archaiczną strukturę, której głównym grzechem jest to, że forma przedsiębiorstwa nawiązuje do regulacji prawnych PRL-u. Tym samym zdaniem projektodawców przepisy te nie pozwalają na poprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa w realiach gospodarki rynkowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz ogólnie pojętego rynku międzynarodowego. Można tu zatem zadać pytanie, biorąc pod uwagę ostatnie 25 lat funkcjonowania przedsiębiorstwa, jak to przedsiębiorstwo funkcjonowało, jakie miało wyniki i czy radziło sobie, czy nie w tej strukturze organizacyjnej.

Wspomniana w uzasadnieniu przyczyna zmian ustrojowych ma się jednak nijak do tego, co wynika

z treści projektowanej ustawy. Gdyby strukturę, której dotyczy nowelizacja, zaliczyć do reliktu systemu PRL-u, to trudno nawet znaleźć trafne określenie dla tego, co w tej ustawie jest, ma być efektem zmiany ustawowej.

Już w trakcie posiedzenia komisji energii i skarbu przedstawiciel pracowników przedsiębiorstwa zauważył, że ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, również ta, były wywalczone przez pierwszą „Solidarność”. Ustawa ta dawała pracownikom przedsiębiorstwa prawo do udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Mówca określił te akty prawne jako szczyty osiągnięć pierwszej „Solidarności”, i tak były oceniane również przez przedstawicieli prawa pracy. Nie będę wymieniał tutaj nazwisk, żeby nie budzić niepotrzebnych emocji.

Projektowany akt prawny, co do zasady, odbiera Przedsiębiorstwo Państwowemu „Porty Lotnicze” charakter określany dotąd w ustawie mianem samorządności, czego konsekwencją jest wyeliminowanie udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Tym samym przedsiębiorstwo Porty Lotnicze zostanie wyjęte spod jakiegokolwiek kontroli społecznej, dotąd gwarantowanej w stosunku do każdego przedsiębiorstwa w polskim systemie prawnym. Zabieg ten nie wystąpił dotąd w polskim systemie prawa od 1989 r., bo w każdym przypadku tam, gdzie w odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych proponowano jakiegokolwiek zmiany organizacyjne czy strukturalne, to w różnych formach ustawodawca gwarantował bezpośrednio lub pośrednio poprzez wyposażenie czy to rady pracowniczej przedsiębiorstwa państwowego, czy związków zawodowych w określone kompetencje, co gwarantowało udział pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. System ten był tak konstruowany, że pewne decyzje były uzależnione od zgody pracowników, a pracownicy w konsekwencji tego typu zmian organizacyjnych otrzymywali szereg korzyści albo o charakterze majątkowym, np. prawo do akcji komercjalizowanego przedsiębiorstwa, albo o charakterze korporacyjnym, np. prawo do wyboru swoich pracowników do zarządu czy do rady pracowniczej. Obecna propozycja sprowadza się, jeżeli chodzi o udział pracowników, do prawa wskazania jednego przedstawiciela w radzie nadzorczej. Tak małego udziału nie otrzymali dotąd pracownicy w żadnym z przedsiębiorstw państwowych od 1981 r. Uprawnienia pracowników były ponadto gwarantowane w umowie społecznej, jaka została zawarta w 1993 r. z ówczesnym rządem i związkami zawodowymi, określanej mianem „pakt o przedsiębiorstwie”.

Gdyby szukać prawdziwych powodów przedłożenia projektu, to trafnie – jak się wydaje – oddali je pracownicy przedsiębiorstwa obecni na posiedzeniu komisji energii i skarbu. Odwołując się do ocen tam formułowanych, można stwierdzić, że – jak to stwierdził jeden z przedstawicieli – samorząd pracowniczy przeszkadza dyrektorowi. Jak się wydaje, biorąc pod uwagę całą strukturę aktu prawnego, jest to ta jedyna prawdziwa przyczyna przedłożenia aktu prawnego.

Posel Zdzisław Gawlik

Ale nie jest to jedyny powód kwestionowania zasadności przedkładanego aktu prawnego. Drugą przyczyną negatywnej oceny projektu jest jakość aktu prawnego, który jest konstytucją osoby prawnej pod nazwą Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”. Daleko odbiega on od wymagań, jakie są stawiane aktowi prawnemu konstruującemu osobę prawną określonego typu. Jest w projekcie szereg przepisów, które powielają rozwiązania zawarte w innych aktach prawnych, np. kwestia odpowiedzialności Skarbu Państwa czy Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”, czy też np. zawarte są postanowienia o tworzeniu spółek. Rodzą się zatem pytania o to, jak gospodarować i na jakich zasadach to przedsiębiorstwo w tej sytuacji może uczestniczyć w obrocie gospodarczym.

Ustawa nie zawiera przepisów, m.in. tam, gdzie mówimy o udziale pracownika, na jakich zasadach ten pracownik (*Dzwonek*) miałby być wskazany do rady nadzorczej, tych braków i błędów jest zresztą wiele, które są niezbędne dla określenia bytu osoby prawnej Porty Lotnicze.

Zatem, przynajmniej z tych dwóch przyczyn, trudno zaakceptować projektowany akt prawny i w imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektu w drugim czytaniu w całości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze” z 23 października 1987 r. niewątpliwie wymaga zmian, na co wskazywał NIK w swoich wystąpieniach pokontrolnych.

Wystąpienie pokontrolne z 2015 r. wskazało na ważną rolę zjazdu delegatów i rady pracowniczej w procesie kontroli wewnętrznej. Likwidacja w projekcie tych organów nie może być uznana – jak to wskazano w pkt 1 uzasadnienia projektu – za korektę zapisów nieaktualnych. Rola praktyczna i aktywna rady pracowniczej została zauważona i pozytywnie oceniona w kontrolach NIK właśnie w 2015 r. Wskazuje to na zaangażowanie pracowników w rozwój przedsiębiorstwa. Jego zmiana może okazać się teraz zabiegiem niekorzystnym.

Nieuzasadnione wydaje się również stanowisko ograniczające rolę rady pracowniczej, a właściwie jej likwidację, w sytuacji gdy obowiązujące przepisy

ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, obowiązujące od 25 maja 2006 r., zmienione w roku 2009, obowiązują także w prywatnych podmiotach prowadzących działalność gospodarczą. Jakie miałyby być więc uzasadnienie pozbawienia uprawnień pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym, gdy w prywatnych przedsiębiorstwach albo w przedsiębiorstwach z udziałem Skarbu Państwa takie uprawnienia przysługują?

Ponieważ jednocześnie nie przewidziano w projekcie ustawy organów samorządu załogi przedsiębiorstw, należy uznać, iż projekt ten w nieuzasadniony sposób stanowi jawne ograniczenie udziałów pracowników w procesie zarządzania i nieuzasadnione odstępstwo od zasady udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Zapisy projektu ustawy tworzą byt prawny niewystępujący w polskim systemie prawa. Obowiązują uprawnienia pracownicze gwarantowane na wypadek przekształceń przedsiębiorstwa, np. ustawą z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników (Dz. U. z 2017 r. poz. 1055, ze zm.), jak również ustawą z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1384, ze zm.) oraz ustawą z dnia 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Uchwalenie ustawy w proponowanym kształcie będzie ze wszelkich miar szkodliwe dla szeroko rozumianego interesu Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” i jego załogi oraz może przełożyć się negatywnie na rozwój i bezpieczeństwo lotnictwa cywilnego w kraju. Zaproponowane w tym projekcie niejasne zapisy mogą być zachętą do nadużyć na szkodę Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. Z tego właśnie względu – przytoczyłem już te wszystkie argumenty – klub Kukiz'15 będzie głosował przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Zbigniewa Grygłasa, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Celem prezentowanego projektu jest przekształcenie Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” w podmiot działający na mocy tej ustawy, taki specpodmiot. Należy się zgodzić, że istnieje potrzeba zmian w dotychczasowym funkcjonowaniu przedsiębiorstwa z uwagi na to, że ustawa o przedsiębiorstwach państwowych to rzeczywiście jest akt prawny, który bardzo się zdezaktualizował, ale nie można czynić tego w ten spo-

Posel Zbigniew Gryglas

sób. Ustawa ta kreuje nowy twór, coś pomiędzy przedsiębiorstwem państwowym a spółką prawa handlowego. W moim przekonaniu największe wątpliwości dotyczą kwestii nadzoru nad przedsiębiorstwem, bo ten nadzór ma być powierzony według ustawy radzie nadzorczej i ministrowi właściwemu do spraw transportu. Do kompetencji rady nadzorczej pozostawiono ocenę sprawozdań finansowych, planów działalności przedsiębiorstwa, kwestię jego statutu, a także nadzoru nad gospodarką finansową. Tutaj ewidentnie ta kompetencja rady nadzorczej wkracza w zakres kompetencyjny ministra właściwego do spraw transportu, który ma sprawować nadzór nad całością działalności tego przedsiębiorstwa. Będzie on też sprawował kontrolę nad działalnością poszczególnych organów przedsiębiorstwa.

Moi poprzednicy bardzo wiele mówili o ograniczeniu samorządności przedsiębiorstwa, które miało miejsce w poprzednim stanie prawnym. To rzeczywiście jest jeden z istotnych elementów. Mogę przyjąć argument, że jest to przedsiębiorstwo strategiczne, w którego przypadku rzeczywiście można mówić o pewnej potrzebie ograniczenia tego zakresu, ale na pewno nie w takim stopniu. Zresztą przypomnę, że są spółki strategiczne Skarbu Państwa przekształcone w spółki prawa handlowego, w których poradzono sobie z tą kwestią. Funkcjonuje tam rada nadzorcza, są przedstawiciele pracowników w radzie nadzorczej. Myślę chociażby o przedsiębiorstwie państwowym PERN, które zajmuje się taką strategiczną działalnością, jak przesył ropy naftowej do naszych rafinerii i zaopatrzenie tychże rafinerii.

Te dwa elementy, na które wskazałem, a więc zła konstrukcja ustawowa, kłopoty z rozdzieleniem kompetencji poszczególnych organów, jak też sprawa ograniczenia samorządu pracowniczego, powodują, że niestety nie możemy poprzeć tej zmiany. W moim głębokim przekonaniu ta ustawa wymaga właściwie nowej konstrukcji. Trudno tutaj cokolwiek poprawić, tak żeby można było mówić o kompleksowym akcie prawnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie chcę być złośliwy, ale powiem tak: ostatnie 2 lata funkcjonowania naszego Sejmu pokazują, że jeżeli jakaś ważna ustawa, istotna ustawa idzie trybem

poselskim, to jest tam jakiś podtekst, jest coś ukryte i należy bacznie się temu przyglądać. I rzeczywiście tak jest w przypadku tej ustawy. Nie jest to projekt rządowy, tylko projekt poselski. Dlaczego? Jeżeli to jest takie ważne, jeżeli jest jakaś koncepcja, jeżeli ma rząd koncepcję, to powinien ją jasno przedstawić, tymczasem co innego jest w uzasadnieniu, a co innego jest w ustawie. To już zostało zauważone na posiedzeniu komisji. W ostatnich dniach otrzymaliśmy też obszerne opracowanie, wręcz petycję od związków zawodowych, od rady pracowniczej. To jest z 4 września, czyli sprzed kilku dni. One wprost apelują, pokazują, jakie są błędy w tej ustawie. Jest to nie do zaakceptowania. Wyszczególniono tutaj, powiem wprost, aż 14 bardzo mocnych argumentów, które świadczą o tym, że są to złe rozwiązania. To przede wszystkim nieznana konstrukcja prawna, coś między przedsiębiorstwem państwowym a spółką Skarbu Państwa. Nie ma w prawie polskim odniesienia do takiego podmiotu prawnego. Co do pracowników, to głównie, tak jak tutaj zaznaczyli poprzednicy, chodzi o ich wyłączenie w sposób zamulowany z zarządzania przedsiębiorstwem, pozbawienie ich wpływu na przedsiębiorstwo, a przecież pamiętamy, jak walczyli oni przez wiele lat o swoje prawa. Zresztą wszystkie związki zawodowe podpisują się pod tym i mówią wprost, że jest to nie do zaakceptowania, bo cały dorobek związkowy, dorobek pracowniczy tą ustawą w przypadku „Portów Lotniczych” zostaje zniweczony. Dlatego też powiem wprost: Polskie Stronnictwo Ludowe nie może poprzeć takich rozwiązań przeciwko pracownikom, skierowanych przeciwko pracownikom i tworzącym w sposób taki chaotyczny jakiś nowy ład prawny, bo tutaj różne wrzutki następowały w czasie prac komisji. A w dodatku wszystkie te uwagi po szerszych konsultacjach, po szerszym przyglądnięciu się tym rozwiązaniom pokazują, że jest to bardzo zły projekt. Będziemy głosować za jego odrzuceniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o przedsiębiorstwie państwowym „Porty Lotnicze”.

Ustawa, która obecnie obowiązuje, pochodzi jeszcze z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co oznacza, że nie jest dostosowana do realiów gospo-

Posel Małgorzata Zwiercan

darki rynkowej. Uważam zatem przedłożony projekt ustawy za potrzebny i zasadny. Pokrywa to się z argumentacją posłów, którzy przedkładając projekt, twierdzą, że dotychczas obowiązująca ustawa nie przystaje do nowych czasów i występują w niej różnice pojęciowe, które trzeba wyeliminować. Ustawa była tylko raz nowelizowana w związku z wejściem w życie w 2006 r. ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. Nie zostały w niej wprowadzone zmiany, które dostosowywałyby ją do obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

Projektodawcy chcą zachować obowiązującą formę działalności i nadzór nad państwowymi „Portami Lotniczymi” będzie pełnił nadal minister właściwy do spraw transportu. Celem projektodawców jest profesjonalizacja sposobu nadzoru nad działalnością przedsiębiorstwa. Chcą zastąpić obecnie istniejące organy, czyli radę pracowniczą, zebranie delegatów, naczelnego dyrektora, dwoma organami: radą nadzorczą i prezesem państwowych „Portów Lotniczych”. W projekcie są szczegółowo opisane kompetencje rady nadzorczej, jest to m.in. ocena projektów rocznych planów działalności, opiniowanie zmian statutu, nadzór nad gospodarką finansową, zaś prezes państwowych „Portów Lotniczych” m.in. kieruje ich działalnością oraz reprezentuje je na zewnątrz. Moim zdaniem kompetencje nadane radzie nadzorczej w projekcie ustawy wpłyną na skuteczny nadzór. Zaproponowana zmiana w strukturze organizacji zbliża PPL do nowocześnie zarządzanych przedsiębiorstw. Za dobre rozwiązanie uważam wprowadzenie, a także doprecyzowanie terminów oraz trybu sporządzania i zatwierdzania rocznych planów działań, a także wieloletnich sprawozdań z działalności państwowych „Portów Lotniczych”.

Mam nadzieję, że wprowadzenie sprawniejszego zarządzania przedsiębiorstwem doprowadzi do wzrostu jego konkurencyjności, a także atrakcyjności dla przewoźników lotniczych. Może być to krokiem, który przyczyni się do zwiększenia liczby oferowanych połączeń lotniczych.

Przedłożony projekt ustawy jest ważny z racji szczególnej roli, jaką odgrywa przedsiębiorstwo państwowe „Porty Lotnicze”. Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Mamy pięć osób zapisanych do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy kolejny projekt poselski, czyli projekt opracowany bez najmniejszej kontroli ze strony organów społecznych, ludzi, którzy pracują w przedsiębiorstwie, znowu idzie on po linii najmniejszego oporu, czyli ponownie chodzi o stołki dla Pisiewiczów, prawda?

Projekt ustawy miesza kompetencje ministra z kompetencjami rady nadzorczej, które nie są konkretnie zdefiniowane. Wyłączacie załogę z udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Dlaczego nikt z wnioskodawców nie zastanowił się nad tym, żeby przekształcić „Porty Lotnicze” w spółkę prawa handlowego lub spółkę pracowniczą? Skoro przedsiębiorstwo wymaga naprawy, proszę o wskazanie powodów, które wywołały konieczność zmiany tej ustawy. Jak ustawa spowoduje poprawę działalności przedsiębiorstwa? Proszę o konkretne argumenty i proszę *(Dzwonek)*, panie ministrze, o odpowiedź, bo generalnie to tutaj zadaje się pytania, a nie słyszy się odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, nie wiem, czy pan będzie w stanie mi na nie odpowiedzieć. Chcę spytać, ile dzisiaj mamy w kraju takich spółek, takich przedsiębiorstw, które działają tak jak dzisiaj „Porty Lotnicze”, i czy to jest pomysł tylko na to przedsiębiorstwo czy generalnie będziemy w innych spółkach, jeśli takie są, zmieniać wewnętrzne prawo, tak żeby nie było zjazdu delegatów czy nie było tak mocnej roli pracowników wewnętrznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie posle.

I ostatnie pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy wspomnianej już w wystąpieniu klubowym kwestii nadzoru. Tutaj jest rzeczywiście taki prosty problem. Nadzór został zarezerwowany do kompetencji ministra właściwego do spraw transportu, a jednocześnie w zakresie gospodarki finansowej pozostawiony radzie nadzorczej. Te dwie kompetencje krzyżują się, nakładają się i mogą prowadzić do niejasności. Doświadczenie uczy, że w istocie nikt nie będzie sprawował nadzoru nad tym przedsiębiorstwem. Tak może wyglądać realna sytuacja.

Oczywiście prościej byłoby przekształcić to przedsiębiorstwo w spółkę prawa handlowego, prawdopodobnie najlepiej w spółkę akcyjną, ze względu na skalę działalności. To rozwiązałoby wszystkie problemy tej firmy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zada spóźniony pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Otóż w ustawie w art. 3 państwo mówicie, że polskie przedsiębiorstwo lotnicze podlega wpisowi do rejestru przedsiębiorstw państwowych.

Chciałem pana ministra zapytać: To jaki dzisiaj mamy rejestr? Czy w ogóle taki rejestr dzisiaj funkcjonuje w Polsce? Bo jeśli mi wiadomo, to mamy w KRS-ie rejestr przedsiębiorstw, a nie przedsiębiorstw państwowych. Byłbym wdzięczny, gdyby był pan uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie, czy to jest pomyłka, czy państwo zamierzacie utworzyć nowy rejestr, w którym będziecie spisywać wszystkie spółki państwowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana ministra Jerzego Szmita o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest projektem poselskim, w związku z czym stanowisko, które będę prezentował, nie wynika ze stanowiska rządu, ale jedynie z oceny, którą można wysnuć z lektury projektu. Stanowisko rządu jest w trakcie przygotowywania, jest planowane, że 14 września na posiedzeniu komitetu stałego Rady Ministrów takie stanowisko zostanie przyjęte. Projekt był opiniowany przez ministerstwa, zatem był on też opiniowany i był przeglądany przez poszczególnych ministrów.

Natomiast odnosząc się do pytań, które tutaj pa-dły, widzę w nich sporo sprzeczności, bo z jednej strony część państwa, pań i panów posłów domaga się utrzymania praw pracowniczych w tym przedsiębiorstwie, a z drugiej strony padają propozycje, żeby w ogóle zamienić firmę, przedsiębiorstwo państwowe wprost w spółkę prawa handlowego, w spółkę akcyjną czy spółkę... W tym wypadku może to być tylko spółka akcyjna ze względu na skalę prowadzonej działalności. Myślę, że dobre jest rozwiązanie, które tutaj jest proponowane, że jest nadzór ministra właściwego do spraw transportu, który ma bezpośredni wpływ na pracę prezesa, a także na wskazywanie jego zastępców. A zatem jest to najsilniejsza możliwość wpływania na funkcjonowanie firmy, organizacji jako takiej.

Natomiast nie bałbym się też tych zapisów, które mówią o kompetencjach zarządu i rady nadzorczej. Wydaje mi się, że one są właściwie podzielone. Jest też reprezentacja załogi w radzie nadzorczej, to jest zagwarantowane. Zresztą z tego, co wiem, bo obserwuję prace komisji, ten wniosek pojawił się w komisji, został przez komisję przyjęty. A zatem myślę, że ten postulat też został zrealizowany.

Pytanie, czy tego typu zmiany w sposobie funkcjonowania przedsiębiorstw będą w innych firmach. Powiem tak: w obszarze gospodarki, którym zajmuje się Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, takich zmian nie planujemy, gdyż mamy tu do czynienia tak naprawdę jedynie ze zmianą sposobu zarządzania. Firma Porty Lotnicze nadal pozostanie przedsiębiorstwem państwowym, a więc jeśli chodzi o te sprawy, które musiałyby się zadziać w przypadku jego przekształcenia, tak jak padały tutaj propozycje, to wywołałoby to konieczność wykonania ogromnej pracy związanej chociażby z ustaleniem majątku tej firmy, z przekształceniem. To byłaby gigantyczna praca.

Dzisiaj ta firma jest w trakcie ogromnego rozwoju. W ubiegłym roku Porty Lotnicze czy Lotnisko Chopina, bo przede wszystkim o nim mówimy, obsłużyło blisko 12 mln pasażerów. W tym roku według szacunków, które mamy już po 7 miesiącach, może to być ponad 15 mln pasażerów. To jest gigantyczny rozwój, który musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w zmianach organizacyjnych, w przystosowaniu tego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

lotniska do tych ogromnych wymogów, które stawia dziś rynek lotniczy.

Sposób zarządzania, elastyczność podejmowania decyzji, ale jednocześnie twardy i jednoznacznie określony nadzór – w tym wypadku te zapisy będą to zapewniały. Zresztą może jeszcze odnoś się do sytuacji wewnątrz przedsiębiorstwa. Z tego, co wiem, a mam dosyć bliski kontakt z tą firmą z racji pełnionych przeze mnie obowiązków, w Portach Lotniczych działa kilka organizacji związkowych i ich stanowisko również co do tego projektu jest zróżnicowane. Nie można powiedzieć, że wszystkie związki zawodowe są przeciwne temu projektowi. Jest część związków, która ten projekt popiera. A zatem tutaj też trudno mówić o jakimś jednoznacznie negatywnym stanowisku reprezentacji załogi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm przystąpił do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druki nr 1688 i 1757).

Proszę pana posła Wiesława Skurkiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: ...chyba Wojciecha.)
Przepraszam bardzo, bardzo przepraszam.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawić zarys rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych oraz przedstawić państwu rezultaty prac komisji.

Projekt ustawy wprowadza zmiany do ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji

technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Jednym z głównych celów nowelizacji ustawy jest uwzględnienie na gruncie przepisów ustawowych ustaleń państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego podjętych na szczycie w 2014 r. w Newport, potwierdzonych na kolejnym szczycie w 2016 r. w Warszawie oraz deklaracji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie zwiększenia poziomu finansowania wydatków obronnych do wysokości 2% PKB według metodologii NATO. Ponadto projekt ustawy realizuje postanowienia „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w zakresie wzrostu wydatków obronnych do 2,5% produktu krajowego brutto w 2030 r., przewidując stopniowe dochodzenie do tej właśnie wartości przeznaczanej na finansowanie potrzeb obronnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z sytuacją geopolityczną wokół Polski są prowadzone w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej działania na rzecz rozbudowy potencjału obronnego kraju, w tym jest prowadzona modernizacja techniczna Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz zwiększenie stanu osobowego żołnierzy. W związku z powyższym są realizowane intensywne inwestycje określone w programie wieloletnim „Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych”, które zostały ograniczone z powodu osiągnięcia mniejszego poziomu PKB niż wcześniej szacowany przez ministra finansów. Równocześnie planuje się zwiększenie stanu etatowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do 200 tys. żołnierzy.

Powyższe przedsięwzięcia wymagają odpowiedniego finansowania, dlatego też niezbędne jest przeznaczenie na obronność co najmniej 2% PKB liczonego według metodologii NATO już w 2018 r. oraz stopniowe zwiększanie tej wielkości w latach następnych.

Zwiększanie wydatków obronnych docelowo do 2,5% PKB w roku 2030 pozwoli na m.in. zapewnienie zdolności państwa do obrony oraz przeciwstawienia się agresji, w tym zdolności odstraszenia, również przeciw zagrożeniom hybrydowym i w cyberprzestrzeni, reorganizację struktur organizacyjnych i dowodzenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej oraz doskonalenie narodowego planowania obronnego na szczeblu strategicznym, w tym planowania i programowania rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, modernizację techniczną Sił Zbrojnych poprzez zwiększenie nasycenia nowoczesnym sprzętem wojskowym z aktywnym zaangażowaniem i wykorzystaniem polskiego potencjału przemysłu obronnego, stworzenie wydolnego systemu ochrony powietrznej, w tym przeciw-rakietowej, a także zintegrowanie Wojsk Obrony Terytorialnej z pozostałymi rodzajami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wprowadzenie projektowanej regulacji umożliwi także szybką generacyjną wymianę posowieckiego sprzętu wojskowego w satysfakcjonującym horyzoncie czasowym oraz pozwoli na istotne zwiększenie

Posel Sprawozdawca Wojciech Skurkiewicz

potencjału wojsk operacyjnych pod względem tak jakościowym, jak i ilościowym.

Kolejną istotną zmianą, jaką przewiduje projekt, jest nowelizacja art. 3 ustawy poprzez zwiększenie limitu stanowisk etatowych żołnierzy do wysokości 200 tys. Aktualnie obowiązujący w tej ustawie limit 150 tys. stanowisk etatowych żołnierzy jest niewystarczający, biorąc pod uwagę zmiany dotyczące w szczególności kontynuacji formowania pododdziałów Wojsk Obrony Terytorialnej, zakładany wzrost liczby stanowisk przeznaczanych dla żołnierzy zawodowych i kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz wzmacnianie jednostek wojskowych dyslokowanych we wschodniej i północno-wschodniej części kraju. To przedsięwzięcie wymaga tworzenia struktur organizacyjnych, w których będą występowały stanowiska przeznaczone dla wszystkich korpusów kadry, w tym oficerów. W związku z powyższym nastąpi wzrost liczby stanowisk przeznaczonych dla oficerów. Proponuje się również, aby w ramach proponowanego limitu stanowisk etatowych żołnierzy nie było tych stanowisk mniej niż 130 tys. właśnie dla żołnierzy zawodowych.

Szanowni Państwo! Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 4 lipca powyższy projekt ustawy do Komisji Obrony Narodowej do pierwszego czytania.

Komisja Obrony Narodowej po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2017 r. wnosi do Wysokiej Izby, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić ten właśnie załączony projekt ustawy.

Pragnę nadmienić również, że w trakcie dyskusji w czasie posiedzenia komisji złożonych zostało siedem poprawek. Poprawki nie znalazły akceptacji większości Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Kaleta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy, który w znaczący, znaczny sposób ma podnieść nakłady na polską armię. Nakłady te na przestrzeni kilkunastu lat mają

wzrosnąć z obecnych niecałych 2% PKB do 2,5% PKB w roku 2030 i w latach następnych. Ustawa ta mówi także o zwiększeniu stanu osobowego polskiego wojska.

Wysoka Izbo! Zdawać by się mogło, że jest to sprawa oczywista. Obrona naszej ojczyzny w charakterze zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym musi być i powinna być zadaniem nadrzędnym każdego rządu, parlamentu, a także poszczególnych posłów bez względu na szyldy partyjne, szyldy polityczne oraz ich przekonania. Polska jest czymś najdroższym, najpiękniejszym i najwspanialszym, co mamy. To właśnie dla niej tutaj jesteśmy, aby budować jej siłę i bezpieczeństwo.

Po wygranych wyborach przez Prawo i Sprawiedliwość, po wnikliwych analizach, po jawnych i niejawnych posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej...

(*Posel Czesław Mroczek: Szczególnie niejawnych.*)

...wyłonił się ponury obraz sytuacji, w jakiej koalicja PO i PSL zostawiła polską armię, a raczej tego, w jaki sposób nie dbała o polską armię, o bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Ale wydaje mi się, Wysoka Izbo, że to jest sprawa na inną debatę, nie w tym czasie, nie w tym miejscu, nie w takim gronie. To musi stać się prędzej czy później, bo człowiek, który naraża swoim postępowaniem na utratę bezpieczeństwa swój kraj...

(*Posel Paweł Suski: Mówisz o swoim ministrze.*)

...nie jest wart, aby być nazywany Polakiem, jest po prostu zwykłym łobuzem.

Wysoka Izbo! Nie mamy czasu, nie mamy już czasu, aby zwlekać z podejmowaniem decyzji w sprawie podniesienia bezpieczeństwa naszego kraju. Slepym i głuchym być trzeba, aby nie dostrzec tego, co dzieje się na świecie, co dzieje się w pobliżu Polski. Trzeba podejmować takie działania, aby polska armia była silna, nowoczesna i odpowiednio liczebna. Dość już iluzorycznych przekonań, że żyjemy w czasach bezpiecznych, gdzie działania zbrojne są prowadzone daleko od naszych granic. Dość lekceważenia sygnałów o zagrażających nam niebezpieczeństwach. Ludzie, którzy występują przeciwko takim rozwiązaniom, nie są osobami, które myślą po polsku, dbają o interesy, są najwyżej postaciami, które tworzą coś w rodzaju karykatury patriotyzmu. Ale takich tutaj nie potrzebujemy.

Wysoka Izbo! W czasie dalszego procesu legislacyjnego Prawo i Sprawiedliwość będzie składało poprawki, aby zwiększyć górną granicę w przypadku żołnierzy zawodowych. Klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni popiera przedłożony projekt ustawy, by w oczywisty sposób poprawić bezpieczeństwo Polaków, bo to bezpieczeństwo po prostu jest najważniejsze.

Pani marszałek, bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym przywitać dzisiaj bardzo silną delegację z Torunia. Witam prezydenta miasta, witam

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

radnych miasta Torunia i dyrektora muzeum miasta Torunia. *(Oklaski)*

Bardzo serdecznie witam państwa w Sejmie.

Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Czesława Mrocza, Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Szanowni Goście na Galerii! Odnosząc się do tego, co się przez lata działo w Polsce w zakresie budowania zgody dotyczącej spraw obrony narodowej, jako wielki zgrzyt, myślę, wszyscy odbierają wystąpienie posła największego ugrupowania w obecnej kadencji parlamentu, który tak naprawdę buduje podziały. Uderza we wszystkich, zamiast budować zgodę w tym dziele rozwijania Sił Zbrojnych. Ale wydaje się, że ten głos jest nieprzypadkowy, bo rzeczywiście wyłania się coraz bardziej obraz chaosu i bałaganu wynikającego z działalności obecnego kierownictwa MON-u.

Przedstawiony przez ministra Antoniego Macierewicza projekt ustawy niesie ze sobą kilka bulwersujących, a nawet szokujących rozstrzygnięć. Wskażę je, odnosząc się do głównych zagadnień tego projektu, którymi są: liczebność Sił Zbrojnych, finansowanie wydatków obronnych, proces modernizacji technicznej, a tak naprawdę zaliczki wypłacane w trakcie tego procesu.

Proszę państwa, tym projektem ustawy minister Antoni Macierewicz zmniejsza dopuszczalną liczebność Sił Zbrojnych w Polsce z obecnych 150 tys. do 130 tys. żołnierzy zawodowych. Usłyszeliśmy co prawda w wystąpieniu pana posła z PiS, że PiS będzie składał poprawkę przywracającą.

(Posel Paweł Suski: Nie wiemy jeszcze jaką.)

Nie wiemy jaką, ale zapowiedział, że zwiększającą tę dopuszczalną liczbę. Ale faktem jest, że po raz pierwszy od wielu, wielu lat mamy do czynienia z konsekwentnym i zamierzonym działaniem zmniejszającym liczebność armii zawodowej w Polsce. Tak, w tym projekcie jest co prawda mowa o tym, by zwiększyć liczebność polskich Sił Zbrojnych, dopuszczalną liczebność do 200 tys., ale będą rozbudowywane Wojska Obrony Terytorialnej. Przy okazji zapisano, że zmniejsza się o 20 tys. dopuszczalną liczebność żołnierzy zawodowych w Polsce. Przypadek? Tu nie ma przypadków, proszę państwa. Mogliśmy się przekonać o sile i potencjale Wojsk Obrony Terytorialnej przy okazji pomocy ofiarom nawałnicy na północy kraju. Nie pojawiła się ta formacja budowana z takim wysiłkiem finansowym przez wiele, wiele miesięcy. Z rządu usłyszeliśmy informację, że w województwie pomorskim nie ma jeszcze Wojsk Obrony Terytorialnej.

(Posel Piotr Kaleta: No bo nie ma.)

Ludzie, ochotnicze straże pożarne potrafią z jednego województwa przenieść się do innego województwa, by nieść pomoc potrzebującym tej pomocy,

a wojsko nie potrafi się przenieść w rejon zagrożenia? Tym wojskiem chcecie odpiąć zagrożenia dla bezpieczeństwa naszego kraju? To jest szalona porażka, to jest druzgocąca porażka tej formacji, którą budujecie. Zamiast wojska zawodowego, które jest w stanie odpowiedzieć na czyhające zagrożenia, na to, co zagraża Polsce, budujecie formację, która nie jest w stanie przenieść się z województwa do województwa.

Proszę państwa, teraz chciałbym się odnieść do kwestii związanej z finansowaniem Sił Zbrojnych. Fundamentalną decyzję w tym zakresie podjął w 2001 r. Sejm na wniosek ówczesnego ministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego. Wtedy Sejm przyjął zasadę, że wydatki obronne finansowane są stałym wskaźnikiem odnoszącym się do PKB – 1,95% PKB rocznie na obronę narodową. I to jest ten fundament w zakresie stabilnego finansowania Sił Zbrojnych. W roku 2015 za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u ten wskaźnik podniesiono do 2% PKB, wypełniając tym samym zobowiązania przyjęte na szczycie NATO w Newport.

Omawiany projekt z kolei zakłada podwyższenie wydatków na obronę od roku 2020 o 0,1%, czyli do wartości 2,1%, a dzięki kolejnym wzrostom docelowo do 2,5% od roku 2030. Antoni Macierewicz zwiększa wydatki obronne przyszłym rządowi. Zwiększa je na czas, kiedy nie będzie odpowiadał za realizację tego zapisu. Proszę państwa, jeżeli w roku 2020 Polskę będzie na to stać, jeżeli będą możliwości finansowania tych wydatków *(Dzwonek)*, to bez Antoniego Macierewicza Polska zwiększy wydatki obronne do wartości 2,5%. Tym projektem natomiast zwiększacie zaliczki. Zamiast zapewnienia sprzętu dla wojska wypłacacie pieniądze, a sprzęt do wojska nie wpływa.

Proszę państwa, zgłosimy kilka poprawek do tego projektu, by go naprawić. Nasze głosowanie w tej sprawie będziemy uzależniać od przyjęcia poprawek, ale nie poprzemy zwiększenia liczebności armii zawodowej w Polsce. Nie ma na to naszej zgody. Nie zgodzimy się na wypłacanie...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Czesław Mroczek:

...pieniędzy bez pozyskiwania sprzętu. Nie ma na to naszej zgody.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Posel Czesław Mroczek:

I niech Antoni Macierewicz nie daje tego, co nie jego, jak Zagłoba, jak pan Zagłoba w Trylogii. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo bym prosiła o trzymanie się czasu.

Bardzo proszę, zapraszam pana posła Pawła Szramkę, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pełni zgadzam się z zapisami ustawy, będę rekomendował klubowi, żeby głosować za tą ustawą. Korzystając z czasu, chciałbym natomiast pana ministra spytać o przyjmowanie do szkół oficerskich, ponieważ ostatnio znowu wyszła decyzja ministra obrony narodowej dotycząca tego tematu. Jest to sprawa, która mnie bulwersuje już od 2 lat, jak jestem w tym Sejmie, wcześniej zresztą też. Panie ministrze, są dwie osoby z takim samym wykształceniem, z takim samym doświadczeniem, z językami obcymi. Niczym się nie różnią, ale jedna z tych osób jest w mundurze, jest starszym szeregowym. Dlaczego ta osoba ma mniejsze szanse niż osoba cywilna? W chwili obecnej tak jest. Na ponad 200 możliwych miejsc dla szeregowych przeznaczonych jest tylko 15, z czego też nie na wszystkie rodzaje studiów, tylko na wybrane. Nie rozumiem tego. Dlaczego żołnierze szeregowi są dyskryminowani? Naprawdę nie chcę, żeby byli uprzywilejowani, ale żeby chociaż mieli takie same warunki jak osoby ze środowiska cywilnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę, pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Posel Adam Cyrański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych, druk nr 1688, wprowadza szereg zmian w dotychczasowym funkcjonowaniu Wojska Polskiego i obronności kraju. Jedną z bardziej istotnych zmian to zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na obronność kraju poprzez stopniowe

zwiększanie procentowego udziału obronności kraju w strukturze PKB z obecnego poziomu 2% do 2,5% w 2030 r. oraz zmianę sposobu jego liczenia. O ile zmiana metodologii jest w pełni zrozumiała, ponieważ odnosi się do realizacji postanowień ze szczytów NATO w Newport w 2014 r. oraz w Warszawie w 2016 r., o tyle zastanowienie budzi jednak propozycja zwiększenia finansowania do 2,5% PKB w 2030 r.

Chciałbym przypomnieć, że w 2007 r. wydatki na obronność wynosiły przeszło 20 mld zł. W 2017 r. planujemy wydać 37 mld zł, tj. prawie 100% podwyżki na przestrzeni 10 lat. Ponadto 37 mld zł stanowi prawie 10% wydatków całego państwa. Przy deficycie budżetowym sięgającym prawie 60 mld zł, długu publicznym powyżej 1 bln zł, wydatkach na program 500+ rzędu 22 mld zł i obniżeniu wieku emerytalnego zwiększenie wydatków na obronność będzie skutkowało tym, że po raz kolejny rząd sięgnie po brakujące pieniądze do kieszeni Polek i Polaków. Jak państwo polskie przy obecnym obciążeniu kosztami reform może ponieść ciężar zwiększenia wydatków na zbrojenia? Istotne jest to, żebyście mnie państwo dobrze zrozumieli. Sam chciałbym przeznaczyć nie 2,5%, a 5% produktu krajowego brutto i wspierać w naszym kraju proces badawczo-rozwojowy, aby stał się potentatem technologicznym w dziedzinie uzbrojenia, ale trzeba być realistą, mierzyć siły na zamiary. Przy obecnej sytuacji gospodarczej nie możemy sobie pozwolić na kolejne wydatki. W momencie, w którym sytuacja budżetowa nie będzie zakładać deficytu, nie będziemy mieć nic przeciwko zwiększeniu finansowania armii, tylko te pieniądze trzeba najpierw mieć. Jesteśmy za zrównoważonym budżetem i przeciwni kupowaniu wyborców na kredyt, który sami będą później musieli spłacać. Uważamy, że polską armię należy wesprzeć i zmodernizować, ale można, a nawet trzeba to zrobić za te pieniądze, które do tej pory są przeznaczane z budżetu państwa. Przy naszym aktualnym zadłużeniu jedynym racjonalnym wyjściem nie jest zwiększanie finansowania, a odpowiednio dysponowanie dostępnymi środkami.

Kolejnym założeniem projektu jest zwiększenie do 200 tys. limitu stanowisk etatowych żołnierzy, czyli wzrost o 50 tys. Jakim resortom przyjdzie ciąć koszty w imię utworzenia 200-tysięcznej armii? Tak naprawdę o to chodzi w tym projekcie, o zebranie środków na uposażenie żołnierzy WOT, którzy mają być wypełnieniem luki osobowej w wojsku.

Podczas debaty nad utworzeniem Wojsk Obrony Terytorialnej przedstawiałem swoją opinię i obawy dotyczące ich finansowania. Z założenia pomysł utworzenia WOT jest dobrym pomysłem, ale należy pamiętać, że współczesne pole walki wygląda inaczej niż chociażby 10 lat temu. Zwiększenie stanu osobowego nie jest aktualnie priorytetem, dużo ważniejsza jest specjalizacja i modernizacja. Obecnie kluczowym elementem systemu bezpieczeństwa państwa powinni być dobrze wyszkoleni specjaliści z zakresu cyberbezpieczeństwa oraz inwestycje w modernizację tech-

Posel Adam Cyrański

niczną armii. Jednak to, co resort ministra obrony narodowej proponuje nam w zamian, to odrealniona armia nieprzygotowanych partyzantów, która ma wedle zapewnień pana ministra godnie stawić czoła rosyjskiemu specnazowi. Jeśli na to mają zostać wydane środki, które trafią do resortu dzięki planowanemu podwyżkom, to jest to nic innego jak zwykłe marnowanie pieniędzy, które odpowiednio ulokowane mogłyby faktycznie wpływać na poprawę bezpieczeństwa obywateli.

W związku z powyższym zaproponowałem kilka poprawek do omawianej ustawy. Między innymi proponuję dla bezpieczeństwa przyjąć założenie, że w przypadku gdy budżet państwa zakładać będzie deficyt, to na finansowanie potrzeb obronnych Rzeczypospolitej Polskiej przeznacza się wydatki z budżetu państwa w wysokości 2,05% produktu krajowego brutto – da nam to możliwość odpowiedzialnego dysponowania pieniędzmi z budżetu. Zaproponowałem również zapewnienie poprzez zapisy w ustawie wydatków rzędu minimum 5% dostępnych środków na badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie obronności.

Podsumowując, tylko w sytuacji gdy większy nacisk położymy na modernizację i szkolenia, a mniej na tworzenie żołnierzy weekendowych, będziemy w stanie (*Dzwonek*) realnie wpłynąć na przyspieszenie rozwoju i zwiększenie możliwości obronnych polskich Sił Zbrojnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Bejdę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(*Posel Cezary Tomczyk: Ognia!*)

Posel Pawel Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Oficerowie! Modernizacja polskiej armii to oczywiście priorytet i to nie ulega żadnej wątpliwości. Wątpliwości mogą natomiast pojawiać się w momencie, kiedy obserwuje się działania obecnego kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Jak mówi chińskie przysłowie: Dobra armia powinna przypominać zwinnego węża, który uderza ogonem, gdy zaatakowano jego głowę, głową – gdy zaatakowano ogon. Pytanie tylko: Czy obecnie nie próbuje się w miejsce ogona wstawić głowy, a głowy – ogona? Czy proponowane zmiany to dobre zmiany? To, że PiS ma diagnozę, która jest dobra, nie znaczy, że przepisało dobrą receptę.

Jak można budować silną armię, gdy wycięto z niej doświadczoną kadrę dowódczą? Czy prawdą

jest, że w Siłach Powietrznych dziś jest zaledwie jeden generał? Jeden – bo reszta jest już na emeryturze, a nowych nominacji od prezydenta po prostu nie ma. Obserwując to wszystko, mam wrażenie, że PiS-owi pomyliły się Koree. To nic, że zaprosili niedawno do Kielc na targi zbrojeniowe Koreę Południową jako głównego wystawcę, bo mówią i chcą działać tak, jakby chcieli mieć armię na wzór Korei Północnej – liczniejszą, ale słabo uzbrojoną.

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że zwiększenie PKB na armię to właściwy kierunek, idący na przeciw stanowiskom wypracowanym w czasie ostatnich szczytów NATO. Zwiększenie do 2,5% PKB może nawet w perspektywie być niewystarczające, warto rozważyć zwiększenie nawet do 3%, z jednym tylko założeniem: umiejętnym i mądrym wydatkowaniem tych środków. Na razie wiemy, że obecne kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej bardzo sprawnie działa w obrębie zakupów bombek choinkowych za milion złotych, misiów czy krówek mordoklejek, nie jest to jednak priorytet w naszej ocenie. Ciekawa też jest zapowiedź zakupu 2 tys. działek do akcji propagandowej. No chyba nie o takie działa chodzi. Takim koronnym przykładem potwierdzającym nasze wątpliwości jest kwestia przetargu na śmigłowce. Przypomnę tylko, że pan minister już trzy razy ogłaszał termin odbioru zakupionych maszyn, mówił też o kilku firmach, które mają je zbudować, i jak na razie cisza. Kiedy będą śmigłowce, nadal nie wiemy, a czas biegnie. Jeśli ma być tak z każdym przetargiem, to obawiam się, że środki, które będą zwiększone na modernizację, nie zostaną prawidłowo wykorzystane. I to stanowi poważne zagrożenie.

Kolejną sprawą jest zwiększenie liczby żołnierzy. Pytanie: Jaki Prawo i Sprawiedliwość ma na to pomysły? Jeśli jest to wyłącznie tęsknota za dawnymi czasami, kiedy to wojsko było z poboru, to oczywiście nie ma to najmniejszego sensu. Obecnie mamy armię 100-tysięczną, do tego Narodowe Siły Rezerwy i słynne Wojska Obrony Terytorialnej. I tu trzeba zapytać jasno, jak wygląda budowanie struktur Wojsk Obrony Terytorialnej. Można mieć wrażenie, że rządzący sobie jakoś z tym nie radzą. Jeśli nie radzą sobie z budowaniem tych struktur, to może też nie podążają merytorycznemu zagospodarowaniu zwiększonej liczby zawodowych żołnierzy.

Jeśli chodzi o te pytania, wyjaśni to na pewno zespół do spraw bezpieczeństwa narodowego, który na pewno będzie bacznie przyglądał się pracy nad tym projektem ustawy. Jesteśmy za dobrą kondycją polskiej armii, za Polską bezpieczną, bez wpływów agentów obcych mocarstw. Będziemy bacznie przyglądać się waszym działaniom, panie ministrze obrony narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Anna Maria Siarkowska, koło Republikańskie.

Nie ma pani poseł.

W tej sytuacji przystępujemy do pytań.

Mamy zapisanych siedmioro państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Małgorzata Pepek: Póltorej.)

(Poseł Bożena Kamińska: Tak mało osób, panie marszałku.)

Minuta to aż nadto, aż nadto, pani poseł. (*Gwar na sali*)

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o wydatkach rzędu 550 mld zł w ciągu 14 lat. Takie kwoty padły z ust pana ministra. Jednak na te wydatki składają się też wydatki bieżące, czyli na pensję, podwyżki, emerytury. W przyszłorocznym budżecie to właśnie te wydatki rosną najbardziej. Czy w przyszłości okaże się, że najwięcej wydane zostało na Miświczów, dziwaczne odznaczenia, podwyżki w ministerstwie, na krówki, śliwki w czekoladzie, nowe samochody dla ministra i pluszowe misie? Wojska Obrony Terytorialnej to bardzo droga, a na wspólnym polu walki niemająca dużego znaczenia, formacja. (*Poruszenie na sali*)

Niech pan tak się nie cieszy, panie pośle. Ja bym się nie cieszyła.

Tak poważne zamówienia na karabiny Beryl i Grot powodują, że zamiast produkować tę broń przez 10 lat, Radom musi zwielokrotnić moce przerobowe (*Dzwonek*), kupić nowe maszyny. Fabryka broni poniesie jednorazowo duże wydatki...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: To dobrze czy źle?)

...a za 2 lata zwolni większość załogi, bo kontrakt się skończy. Czy to jest myślenie strategiczne o polskim przemyśle zbrojeniowym, o polskiej obronności? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Zagapiłem się, a pani wykorzystała to bezwzględnie. (*Wesołość na sali*)

(Poseł Małgorzata Pepek: Tak, dzięki uprzejmości marszałka.)

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, 1 minuta.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedną ze zmian dzisiaj proponowanych jest nowelizacja ustawy Prawo zamówień publicznych, w której zaproponowano podwyższenie z 25% do 33% progu procentowego w zakresie wysokości możliwych do udzielenia zaliczek na poczet wykonania zamówień wyłączonych z zastosowania ustawy, w tym ze względu na występowanie podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. I pytanie do pana ministra: Czy to podwyższenie progu możliwej zaliczki może wpłynąć na tempo osiągania przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej zakładanych zdolności operacyjnych przez możliwość zaangażowania przez przedsiębiorców sektora zbrojeniowego większych środków finansowych?

I drugie pytanie. Większa zaliczka oznacza zmniejszenie ewentualnego kredytu zaciągniętego przez przedsiębiorcę, koniecznego do finansowania projektu. Koszt takiego kredytu przedsiębiorca wlicza w ogólną cenę. Czy zatem ta zmiana może wpłynąć na finalny koszt projektu? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwiększenie wydatków na obronność jest właściwym kierunkiem, by zwiększać bezpieczeństwo Polaków, pod warunkiem realizowania rozwoju armii poprzez szybką modernizację i wyposażenie w nowoczesny sprzęt. Dotychczas polska armia 2 lata czeka na śmigłowce bojowe, Marynarka Wojenna czeka na okręty. Czy te środki zostaną mądrze wydatkowane na nowoczesny sprzęt dla polskiej armii?

Panie ministrze, nasuwa się tu wiele wątpliwości, dlatego mam zasadnicze pytanie. Z ostatnich informacji, jakie docierają, wynika, iż MON dokonał zakupu bez przetargu 2,5 tys. sztuk karabinów dla obrony terytorialnej kraju wyprodukowanych w Tarnowie, płacąc za sztukę 67 tys. zł, i za wszystkie zapłacił 167 mln zł. Okazuje się, że fachowcy stwierdzają, iż te karabiny są pięć razy droższe niż amerykańskie (*Dzwonek*) i zdecydowanie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Dlaczego MON zdecydował się na ten zakup? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Paweł Suski, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dziś rządowy projekt ustawy, który osobiście podpisał minister obrony Antoni Macierewicz. Kim dziś jest minister obrony narodowej Antoni Macierewicz? Po publikacji książki Tomasza Piątka „Macierewicz i jego tajemnice” autorytet, o ile w ogóle takim się cieszył, został poważnie nadszarpnięty. Dziś mamy poważne wątpliwości co do wiarygodności ministra obrony narodowej. Za tym projektem stoi brak autorytetu, brak zaufania do ministra. Jest to projekt, który wydaje się wątpliwy choćby z tego względu, o którym mówiliśmy podczas posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, o którym mówił pan przewodniczący Czesław Mroczek: że liczebność armii zawodowej zostaje ograniczona. Dzisiaj pytam z tego miejsca, na czyje zlecenie ograniczyliście liczebność stanowisk żołnierzy zawodowych. Nie wiem, jakie poprawki będziecie składać. Jeżeli poprawicie to, będzie to oznaczało, że słuchacie opozycji (*Dzwonek*) i może kiedyś zmądrzejecie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W poczuciu odpowiedzialności za państwo – tak jak przedstawiłem to w wystąpieniu – jestem za zwiększaniem wydatków na obronność. I jeśli chodzi o te 0,5%, chciałbym wiedzieć, które resorty będą musiały zejść z budżetów, bo 0,5% to jest ok. 2 mld zł. Które, czy zdrowie, czy edukacja?

I jeszcze jedno pytanie. Wzdłuż polskich granic odbywają się dzisiaj ćwiczenia Zapad. Rok wcześniej odbywały się w Polsce ćwiczenia Anakonda. Na tych ćwiczeniach było czterech obserwatorów rosyjskich. Mam pytanie: Czy nie mamy fachowców, specjalistów? Na te ćwiczenia, jak wynika z doniesień prasowych, udało się tylko dwóch. Czy nie powinno udać się 40? (*Dzwonek*) Wiedząc o tym...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...że ta armia jest... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Kaleta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle Mroczek! Za każdym razem, kiedy pan przemawia, pan mnie przeraża coraz bardziej. Jak sobie pomyśle, wyobrazę, że pan rzeczywiście był w kierownictwie Ministerstwa Obrony Narodowej, to jest to jakaś straszna porażka, jakieś straszne nieporozumienie.

(*Poseł Paweł Suski:* Niech pan spojrzy na swojego ministra.)

Panie ministrze, pan nie rozumie istoty Wojsk Obrony Terytorialnej...

(*Poseł Cezary Tomczyk:* Pan nigdy nie będzie.)

...i pan wypowiada się na ten temat. I jeszcze pan przedstawia to w kontekście tragedii, jaka wydarzyła się na Pomorzu. To jest, panie pośle, po prostu haniebnie. Grzecznie i kulturalnie panu mówię, że to, co pan robi, jest haniebnie, żeby w ten sposób dzisiaj mówić o tragedii, która się tam wydarzyła, i mieszać do tego Wojska Obrony Terytorialnej.

(*Poseł Paweł Suski:* Mówimy o Wojskach Obrony Terytorialnej.)

To jest coś niebywałego i kompromitującego.

Nawiązując do wypowiedzi pana posła Cyrańskiego: Adam, przecież doskonale wiesz, że Wojska Obrony Terytorialnej nie są przeciwnikiem dla specnazu. My mamy w Polsce inną formację, która jest jakby dedykowana specnazowi.

(*Poseł Paweł Suski:* Ale to są słowa ministra.)

Po co tak wprowadzać opinię publiczną w błąd? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta:

Tak się nie robi.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra, na co dokładnie zostaną przeznaczone te dodatkowe pieniądze, jeśli Wysoka Izba to uchwali. Pamiętam, jak rok temu PiS złożył wniosek o podwyższenie funduszu na restrukturyzację górnictwa z 4 do 7 mld zł. Dopytywaliśmy się wówczas, na co pójdą te dodatkowe 3 mld zł, i nie otrzymaliśmy odpowiedzi, ale widzieliśmy trzynastki, czternastki, dodatkowe wynagrodzenia. Mam nadzieję, że pan minister wykaże się odpowiedzialnością i przedstawi nam kierunki, na które chciałoby państwo przeznaczyć te dodatkowe 2 mld zł rocznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Czesław Mroczek, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ubiegłym roku Inspektorat Uzbrojenia odpowiedzialny za zakupy dla polskiej armii z 7,5 mld zł ponad 5 mld wydał w formie zaliczek. 70% pieniędzy zostało wydanych, ale sprzętu nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie. To jest wasz sposób wydatkowania pieniędzy. To jest po prostu karygodne. Powinniście dążyć do radykalnego ograniczenia wysokości zaliczek. A co się dzieje? Tym projektem zwiększacie dopuszczalną wartość jednorazowej zaliczki. Co najbardziej bulwersujące, w tym projekcie jest zapis znoszący obowiązek rozliczenia wcześniej udzielonej zaliczki poprzez wykazanie, że dzieło w części zostało wykonane. W tej chwili wykonawca nie będzie musiał się rozliczyć z tej pierwszej udzielonej zaliczki poprzez wykazanie, że wykonał w części zamówienie. Przecież to, co robicie, jest bulwersujące, to jest po prostu karygodne. Większość pieniędzy w tamtym roku, 70%, wydaliście w formie zaliczek. Nie ma śmigłowców. Gdzie te obiecane śmigłowce *(Dzwonek)* – dwa do końca 2016 r...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle. *(Oklaski)*

Posel Czesław Mroczek:

...i osiem w tym roku?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Bartosz Kownacki.

Bardzo proszę, panie ministrze. Proszę pana, informuję, że mamy duże opóźnienie.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim bólem słucham tego, co mówi część opozycji, bo w historii Polski nie było takiego wypadku, ażeby kiedy partia rządząca czy też ugrupowanie rządzące proponują podniesienie wydatków na obronność i zwiększenie bezpieczeństwa państwa, ktoś był temu przeciwny. I naprawdę byłem przekonany, że ten projekt jak żaden inny nas wszystkich połączy, gdyż w sprawach obronności – wielokrotnie z tego miejsca to powtarzałem – powinniśmy mówić jednym głosem, bo to jest nasza wspólna ojczyzna, nasze wspólne dobro.

(Posel Paweł Suski: Ale zmniejszacie liczebność.)

Za chwilę do tego się odniosę.

(Posel Czesław Mroczek: Niech pan posłucha wypowiedzi swojego kolegi klubowego.)

Jeżeli się różnimy, to warto dyskutować i słuchać argumentów drugiej strony, a nie używać populistycznych argumentów o krówkach, w przypadku których rozpisano przetarg na 1 t, a za czasów Platformy Obywatelskiej i PSL, panie pośle – nie widzę pana posła – kupiono 16 t, bo to naprawdę nie jest ten poziom, kiedy rozmawiamy o bezpieczeństwie państwa, o tak dużych pieniądzach i o przyszłości Rzeczypospolitej.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Konsternacja! Zjedliście 16 t krówek?)

Najwięcej argumentów padało w wystąpieniu pana ministra, obecnie posła Mroczka odnośnie do pierwszej liczebności armii. Ten argument później się powtarzał. Otóż, panie pośle, po czynach ich poznać, bo pan poseł Suski wręcz znieważał pana ministra Macierewicza. Za czasów rządu Platformy Obywatelskiej, w roku 2015, ilu było żołnierzy służby zawodowej? 95 tys. Nie mówię, że to za czasów Platformy Obywatelskiej zdeorganizowano i ograniczono polską armię, za czasów pierwszej kadencji Platformy Obywatelskiej. Ilu dzisiaj jest żołnierzy służby zawodowej? 101 584. Kto zwiększa liczebność armii? Prawo i Sprawiedliwość.

A teraz merytorycznie odniosę się też do tego argumentu. W ustawie, jak pan dobrze wie, zapisano, że liczba żołnierzy zwiększana jest ze 150 tys. do 200 tys. Jak pan mówi o tym, że potencjalnie za czasów obowiązywania poprzedniego czy obecnego brzmienia ustawy teoretycznie było możliwe, żeby było 150 tys. żołnierzy zawodowych, to po pierwsze,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki

musi pan wziąć pod uwagę prosty mechanizm matematyczny i wykonać obliczenie: odjąć od tego 20 tys. żołnierzy NSR-u i 5 tys. żołnierzy służby przygotowawczej, chyba że państwo chcecie zgłosić postulat likwidacji NSR-u. To bardzo proszę go publicznie zgłosić z trybuny sejmowej, a nie wprowadzać tak demagogiczną argumentację. A więc 150 tys. minus 25 tys. daje 125 tys. My dzisiaj zapisujemy: 130 tys. żołnierzy służby zawodowej, i chcielibyśmy taki wynik osiągnąć, bo dzisiaj niestety ze względu na zapóźnienia z lat ubiegłych jest jeszcze 101 tys. i ta liczba będzie sukcesywnie rosła. Wiemy też, jak trudne jest szkolenie i przygotowanie dobrego żołnierza, będzie musiało to trwać kilka lat.

W związku z tym nie ograniczamy liczebności armii, tylko zwiększamy liczebność armii. Ta dyskusja między 130 tys. a 150 tys., bo w tym zakresie toczyliśmy spór... To też było przedmiotem dyskusji w ramach prac w Ministerstwie Obrony Narodowej, tylko – i tu odniosę się do słów posłów Nowoczesnej – jeśli byśmy mieli realnie, proszę teraz spojrzeć realnie, uczciwie, 150 tys. żołnierzy służby zawodowej, to ten wzrost, który przewidujemy, de facto skonsumowałyby pensje. Czyli zamiast modernizacji polskiej armii, zamiast kupna nowego sprzętu, musielibyśmy zabezpieczyć te pieniądze dla żołnierzy i na ich podstawowe wyposażenie. W związku z tym to są dwie alternatywne kwestie: czy zwiększać liczbę żołnierzy zawodowych do 150 tys. – jestem za. Jak pan poseł przyjmie w 2030 czy 2035 r. 3% PKB na obronność, takie kwoty stawały, wtedy będzie można to realnie zrealizować. Dlatego przygotowaliśmy takie zapisy, żeby wyważyć potrzeby modernizacji polskiej armii i oczywiste potrzeby związane z liczebnością polskiej armii.

Druga kwestia, pan poseł mówił o finansowaniu, że przerzucamy tę odpowiedzialność za zwiększanie finansowania na poprzednie ekipy. Ja jestem przekonany, że Prawo i Sprawiedliwość w przyszłej kadencji również będzie rządziło, więc spokojnie, to będzie nasz ból głowy, żeby znaleźć te pieniądze. Ale to też jest argument nie fair, nie w porządku, nieuczciwy.

(Poseł Czesław Mroczek: Dlaczego?)

Ponieważ w roku 2018, zgodnie z zapisem ustawy, będzie zwiększenie wydatków na obronność liczone jako 2% PKB do danego roku planistycznego, a nie ubiegłego, minister finansów musi znaleźć ok. 2 mld zł więcej, licząc na dzisiejszych liczbach. Wzrost o 0,1%, do 2,1% PKB to jest znów wzrost o kolejne 2 mld zł. A więc to jest, począwszy od roku 2018 do roku 2030, systematyczne złożenie tego ciężaru zwiększonych wydatków na obronność na kolejne ekipy. I naprawdę gwarantuję panu, patrzę z punktu widzenia Ministerstwa Obrony Narodowej... Żałuję, że państwo nie uchwaliliście ustawy znacznie bardziej zwiększającej wydatki na obronność w poprzedniej kadencji. Jestem przekonany, że dla każdego następnego mini-

stra obrony narodowej ta ustawa z takimi liczbami będzie znakomitą narzędziem do uzyskiwania pieniędzy, które są potrzebne na modernizację.

Teraz to, co najważniejsze, pan poseł Pułdowski o to pytał – na co my chcemy wydać te pieniądze. W pierwszej kolejności chcemy je wydać na modernizację polskiej armii. Jeżeli mamy zrealizować takie programy jak „Wisła”, „Narew”, „Kruk”, jeśli chcemy zakupić nowe samoloty wielozadaniowe, to konieczne jest zwiększenie wydatków na obronność. Za naszych poprzedników pięknie zapisano szereg projektów modernizacyjnych – bardzo ważnych i ja ich nigdy co do zasady nie kwestionowałem, z pewnymi wyjątkami – ale jeżeli wszystkie te projekty chcielibyśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, panie pośle, nawet stawiał pan ten zarzut, że dlaczego za bardzo nie krytykuję.

Jeżeli chcielibyśmy zrealizować te wydatki modernizacyjne, to albo potrzebowalibyśmy większych pieniędzy, albo musielibyśmy jasno powiedzieć: nie będzie programu „Orka” czy nie będzie programu „Wisła”. Jeżeli chcemy realizować te wszystkie programy, to po prostu na to są potrzebne pieniądze. Nie mamy okrętów podwodnych. Umowa powinna być podpisana w roku 2011, 2012. To jest ogromne przedsięwzięcie – 10 mld zł, „Wisła” – 30 mld zł, „Kruk” – kilkanaście miliardów złotych. Stąd bierze się tak duża kwota, którą musimy przeznaczyć, i zwiększenie wydatków modernizacyjnych. Głównie to chcemy realizować.

Jeżeli chodzi o zaliczki, bo to też była kwestia, którą podnosił szczególnie pan poseł Mroczek, to, panie pośle, jeśli mamy jakieś problemy z zaliczkami, to np. na samolot AJT, na który to przetarg został rozstrzygnięty za czasów Platformy Obywatelskiej. Jeśli mamy jakieś problemy z zaliczkami, to np. na mosty Daglezja, które szczęśliwie były zaliczkowane również za czasów Platformy Obywatelskiej i z opóźnieniem trafiły do polskiej armii tylko i wyłącznie dzięki ogromnemu wysiłkowi, zespołowi ludzi, który ze mną współpracuje. A więc rzeczywiście za czasów Platformy Obywatelskiej był problem z zaliczkami. Natomiast to się zmieniło. Dzisiaj rzeczywiście zaliczujemy, np. na takie programy jak „Rak”. Informuję pana, że zaliczka została wypłacona i pierwsze raki trafiły w lipcu na wyposażenie Sił Zbrojnych. Zaliczkowaliśmy taki program jak „Krab”, największy do tej pory w Siłach Zbrojnych skierowany do krajowego przemysłu – ponad 4,5 mld zł. Rzeczywiście zaliczkowaliśmy to i 2 tygodnie temu pierwsze kraby trafiły do polskich Sił Zbrojnych. A więc nie jest tak, że to zaliczkowanie jest wydawane na projekty, które nie są zrealizowane czy będą realizowane w niedającej się określić przyszłości. Dzięki temu, że mamy zaliczki – nieco zwiększone, bo to zwiększenie zaliczek wynosi 8% – po pierwsze, mamy szansę na to, żeby przyspieszyć proces modernizacji, bo łatwiej będzie pozyskać gotówkę zakładom szczególnie przemysłu krajowego; po drugie, ten produkt będzie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony
Narodowej Bartosz Kownacki**

tańszy, dlatego że podmiot przemysłu zbrojeniowego, który ma dostarczyć sprzęt, bądź musi pozyskać pieniądze na rynku, w banku, i ta pożyczka jest droższa, bądź dzięki temu, że uzyska większą zaliczkę, w mniejszym stopniu będzie się posiłkował kredytem. Sumarycznie i dla przedsiębiorstwa, i dla Ministerstwa Obrony Narodowej to będzie niższy koszt. Tym bardziej że – jeszcze jedna praktyka i jeden mój wniosek, moje doświadczenie z pracy w Ministerstwie Obrony Narodowej – do tej pory te zaliczki były realizowane nawet do 100%, tylko niestety nie w polskim przemyśle zbrojeniowym, a w ramach programu FMS. Czyli to zaliczkowanie do 100% trafiało do amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. My chcemy, żeby te zaliczki trafiały w większym stopniu, jeżeli już trafia, do polskiego przemysłu zbrojeniowego, a w mniejszym do zagranicznych koncernów. Przy czym jeżeli rozpoczniemy te dwa duże programy modernizacyjne typu „Orka” i „Wisła”, to podejrzewam, że w najbliższych latach w ogóle mowa o zaliczkach rzędu 33% nie będzie możliwa, bo takie są możliwości finansowe państwa polskiego. A więc to jest raczej spór, który nie powinien w ogóle mieć miejsca.

I ostatni argument, który padł, warto go podnieść, niemerytoryczny, ale warto o nim powiedzieć, o fabryce broni w Radomiu i o tym, że to jest skandal, że my w przeciągu 2 lat skierujemy zamówienia do tejże fabryki broni. Trafił też argument o karabinach UKM.

(Poseł Bożena Kamińska: Tarnów...)

Tak, pani poseł, rzeczywiście polskie zakłady dzięki latom ciężkiej pracy Platformy Obywatelskiej są mniej konkurencyjne niż zakłady amerykańskie.

(Poseł Bożena Kamińska: Pytamy o cenę i dlaczego nie z przetargu 167 mln.)

Wiem, że pani wołałaby, żeby sprzęt był kupowany za granicą, a nie w polskich zakładach, ale żeby przeciąć tę dyskusję, powiem, że nasz karabin jest tańszy...

(Poseł Bożena Kamińska: 167 mln, panie ministrze?)

...nie chcę powiedzieć czy o 1 tys., czy 2, czy 5 tys. zł od swojego odpowiednika niemieckiego. I niech Niemcy będą dla nas najlepszym porównaniem.

(Poseł Bożena Kamińska: Amerykanie są tańsi o połowę.)

Gdybyśmy natomiast...

Dlatego ja wiem, że państwo byście wydawali pieniądze poza granicami kraju. Gdyby polska armia była tak liczna jak armia amerykańska, to zamówienia mogłyby być znacznie większe i pewnie też ceny byłyby znacznie bardziej konkurencyjne.

(Poseł Czesław Mroczek: Kto kupił samoloty bez przetargu?) (Dzwonek)

Wracając do fabryki w Radomiu, to też, szanowni państwo posłowie...

(Poseł Czesław Mroczek: To też nasz projekt.)

...obraz nędzy i rozpacz po rządach Platformy Obywatelskiej. Jeżeli zamówienie na 50 tys. karabinów miało być takim obciążeniem dla zakładu, że on nie ma mocy produkcyjnej, że on ma problem, że musi nowe linie produkcyjne postawić, to o czym my na tej sali mówimy? (Oklaski) 50 tys. karabinów w 2 lata i pani poseł w ogóle ma czelność powiedzieć, że to będzie problem, wyprodukowanie tego w 40-milionowym państwie? A co by było na wypadek jakiegoś konfliktu czy kryzysu? To co, byśmy karabiny, podstawowy sprzęt dla żołnierza, przez 10 lat produkowali? O czym wy, szanowni państwo, mówicie? To jest poziom niekompetencji Platformy Obywatelskiej w trakcie tej debaty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Wstyd!)

(Poseł Bożena Kamińska: Przestrzegamy przepiśsów, panie ministrze.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł sprawozdawca chce teraz zabrać głos?

Panie pośle, bardzo proszę o zwięzłość.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka kwestii, do których chciałbym się odnieść i które pewnie chciałbym sprostować, bo one w taki kłamliwy sposób funkcjonują gdzieś w przestrzeni publicznej.

Szanowni Państwo! O zmniejszeniu liczebności Sił Zbrojnych mówił pan minister, osoba, która była w kierownictwie Ministerstwa Obrony Narodowej przez szereg lat, osoba, która reprezentuje formację polityczną, która stworzyła armię...

(Poseł Czesław Mroczek: Zapomniał pan mojego imienia i nazwiska?)

Ale celowo nie mówię, żeby nie dać panu satysfakcji prostowania tych kwestii.

(Poseł Czesław Mroczek: To jest niegrzeczne. Nie będę pana prostował.)

...mówi to osoba, która jest współodpowiedzialna za stworzenie armii, stworzenie wojska, które funkcjonuje od godz. 7 do godz. 15, a w pozostałych godzinach – od godz. 15 do godz. 7 rano – jest pilnowane...

(Poseł Czesław Mroczek: Mogliśmy się przekonać o tym teraz.)

...jest ochraniane przez agencję ochrony. To państwo stworzyliście taki mechanizm.

(Poseł Czesław Mroczek: 2 lata rządzicie.)

Wojsko od godz. 7 do godz. 15. To jest bez wątpienia problem. Z takim wyzwaniem...

(Poseł Czesław Mroczek: 15 sierpnia.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panowie, proszę nie przeszkadzać.
Proszę nie przeszkadzać, panie pośle.

Poseł Wojciech Skurkiewicz:

...zмага się Ministerstwo Obrony Narodowej i my to zmienimy. My to naprawimy, bo Polska musi być państwem bezpiecznym, i to zmieniamy.

Szanowni Państwo! Kolejna sprawa, która była przywoływana przez panią poseł Pępek, odnośnie do karabinu Grot czy karabinu MSBS. Proszę sobie wyobrazić, że radomska fabryka broni z mojego rodzinnego miasta... Pierwszy raz ten karabin MSBS był przedstawiany opinii publicznej na targach w Kielcach – zgadnijcie kiedy – w 2012 r. Państwa nieudolność doprowadziła do takiej sytuacji, że ten karabin modułowy – jakże nowoczesny wtedy w 2012 r., 2013 r. – został już skopiowany przez Chińczyków, a wy cały czas mówiliście „mamy” i nic nie robiliście w tym zakresie.

(Poseł Czesław Mroczek: Nie wie pan, o czym pan mówi.)

Badania były na żenującym etapie. Nie zrobiliście nic w tym zakresie, żeby jak najszybciej ten modułowy karabin wdrożyć do polskiej armii. Dopiero teraz podejmowane decyzje i zamówienia wskazują, że jego pierwsze partie będą mogły trafić do polskiego wojska w roku 2019.

Kolejna sprawa dotyczy zaliczek. Nie rozumiem, dlaczego państwo oburzacie się na wydatkowanie środków finansowych, szczególnie państwo, którzy za swoich rządów nie wydaliście na polską armię, na modernizację polskiego wojska ponad 12 mld zł. Z waszego obowiązku – wtedy 1,95% PKB – ponad 12 mld zł bezpowrotnie zostało wyrzuconych z systemu, z wojska...

(Poseł Paweł Suski: Lepiej kupić autosana.)

...i absolutnie nie trafiło na modernizację Sił Zbrojnych. 12 mld zł – wasz cały przetarg na caracale...

(Poseł Paweł Suski: Autosan.)

...z różnymi innymi kwestiami mógłby być za to sfinansowany.

I jeszcze jedna kwestia dotycząca odkłamywania rzeczywistości, bo warto tutaj na sali sejmowej o tym powiedzieć, bo tak często powtarzacie o tych zwolnieniach, szczególnie jeżeli chodzi o zwolnienia kadry dowódczej, generałów w Siłach Zbrojnych, w polskim wojsku. Cyfry są czymś, do czego wszyscy możemy absolutnie mieć przekonanie. Na koniec roku 2010 w polskiej armii służyło 133 generałów. W roku 2012 generałów było już 89. Na przestrzeni 2 lat wyczyściliście skutecznie kadrę dowódczą. Nie przypominam sobie, żeby to w jakiś sposób zachwiało, zaburzyło funkcjonowanie waszego rządu, wojsk itd.

(Poseł Paweł Suski: A was to nie bulwersowało?)

Tak? 133 a 89? Jaka była wtedy przeprowadzona czystka przez was, przez Platformę Obywatelską w polskiej armii? (Oklaski)

(Poseł Czesław Mroczek: Poziom niewiedzy.)

Tylko trzeba opierać się na faktach.

(Poseł Paweł Suski: Proszę to robić.)

Państwo nie przyswajacie faktów, tak jak pan nie przyswaja tego, że 200 tys. to zawsze jest więcej niż 150 tys., a pan przekonuje społeczeństwo, że 200 tys. żołnierzy to mniej niż 150 tys.

(Poseł Paweł Suski: 130 tys.)

Panie pośle...

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W trybie sprostowania swojej wypowiedzi sprzed jakiegoś czasu głos zabierze pan poseł Czesław Mroczek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku!

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

1 minuta.

Poseł Czesław Mroczek:

Tak.

Mojej wypowiedzi nie zrozumiał albo nie chciał przyjąć do wiadomości pan minister Bartosz Kownacki i po prostu ją przeinaczał. Jest faktem, panie ministrze... Zresztą odnotowuję pozytywnie pana dzisiejszą wypowiedź, bo pan dyskutował, i to merytorycznie dyskutował. Gdybyśmy tę merytoryczną dyskusję przeprowadzili na posiedzeniu komisji, a w szczególności podkomisji, to myślę, że bylibyśmy na drodze budowania jakiegoś porozumienia. Nie chcecie tego porozumienia budować. Świadectwem tego jest wypowiedź klubowa waszego kolegi, który po prostu tutaj... To były same połajanki i atak na pozostałe kluby, w szczególności opozycyjne. Ale odniosę się do tej liczebności.

(Poseł Piotr Kaleta: Mówiłem tylko prawdę.)

Jeżeli nie zmniejszacie tym projektem liczebności, to czemu sami wnosicie poprawkę zakładającą zwiększenie tej liczebności? Dzisiaj możliwość armii zawodowej w Polsce wynosi 150 tys., a według tego projektu – 130 tys. Nie rozumiecie tego, co sami robicie? Naprawdę nie rozumiecie tego, co sami robicie? (Oklaski)

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: 200 to zawsze więcej niż 150.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, sprostował pan.

(Poseł Czesław Mroczek: Panie marszałku, dziękuję.)

Lista osób zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych (druki nr 1324 i 1683).

Proszę pana posła Andrzeja Maciejewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pan poseł?

Jest.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Maciejewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, druk nr 1324.

Sejm na 44. posiedzeniu w dniu 22 czerwca 2017 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu ponownego rozpatrzenia. Połączone komisje po rozpatrzeniu projektu na posiedzeniu w dniu 5 lipca br. wnoszą, aby Wysoka Izba uchwaliła załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Grzegorz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych z druku nr 1324, który zakłada usunięcie przepisów dotyczących gabinetów politycznych funkcjonujących na poszczególnych szczeblach samorządów, czyli przy burmistrzu, wójcie, prezydencie miasta, staroście czy marszałku województwa.

Projekt zakłada, że umowy z pracownikami samorządowymi gabinetów politycznych zatrudnionymi na stanowiskach doradców i asystentów ulegną rozwiązaniu z dniem wejścia w życie powyższej ustawy. W obecnie obowiązującym systemie prawnym poszczególni szefowie samorządów, właśnie burmistrzowie, wójtowie, prezydenci miast, starostowie, mają możliwość zatrudniania asystentów i doradców na podstawie umowy o pracę, ustawa natomiast nie określa zadań, jakie mają te osoby wykonywać na wymienionych stanowiskach jako doradcy czy asystenci. Na uwagę zasługuje również fakt, że zasady wynagradzania doradców i asystentów są takie same jak w przypadku pozostałych pracowników samorządowych. Doradcom i asystentom przysługuje wynagrodzenie stosowne do zajmowanego stanowiska oraz posiadanych kwalifikacji zawodowych, w tym wynagrodzenie zasadnicze, dodatek za wieloletnią pracę, nagroda jubileuszowa i wszystkie z tym związane przywileje. Likwidacja gabinetów politycznych w samorządach pozwoli na redukcję biurokracji i szukanie oszczędności w administracji, a zatem wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

Klub Prawo i Sprawiedliwość omawiany projekt popiera i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Halina Rozpondek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Oby-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Halina Rozpondek

watelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, druk nr 1324, oraz sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zawartego w druku nr 1683.

Projekt ustawy zawiera propozycję wykreślenia z obowiązującej ustawy wszystkich zapisów związanych ze stanowiskami asystentów i doradców, czyli po prostu likwidację tych stanowisk we wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego. Połączone komisje trzykrotnie odrzucały ten projekt ustawy zdecydowaną większością głosów, jednakże na posiedzeniu w dniu 5 lipca posłowie przyjęli sprawozdanie połączonych komisji.

W sprawozdaniu w art. 1 przyjęto kilka poprawek czyszczących zapisy, które zawierały określenie „doradcy i asystenci”, a w art. 2 skrócono czas wygasania umów pracowników samorządowych zatrudnionych na stanowiskach doradców i asystentów do 14 dni od daty wejścia w życie proponowanej ustawy. Od początku procedowania nad tym projektem nasz klub uznawał, że wprowadzenie tych zmian jest zbędne, bowiem, po pierwsze, zapisy w obowiązującej ustawie są fakultatywne i większość jednostek samorządu terytorialnego w ogóle nikogo nie zatrudniła na spornych stanowiskach, po drugie, ilość zatrudnionych doradców i asystentów jest limitowana w zależności od wielkości jednostki samorządu terytorialnego, po trzecie, uważamy za czytelny fakt, że określona i znana społeczności lokalnej grupa doradców i asystentów przychodzi z nowo wybranym wójtem, starostą czy marszałkiem i z końcem kadencji wraz z nim odchodzi. Zgodnie z demokratycznymi wyborami to społeczeństwo lokalne, wybierając nowego wójta, radę powiatu czy sejmik województwa lub powierzając im ponownie obowiązki, daje możliwość doboru najbliższych pracowników, a po zakończeniu kadencji oceni ich pracę przy urnie wyborczej. Przypomnę, że projekt ustawy spotkał się z negatywną oceną środowisk i organizacji samorządowych, a ich opinie według naszego klubu należałoby brać pod uwagę.

Na posiedzeniu lipcowym zmieniono poprawką art. 2 proponowanej ustawy i ustalono termin wygaszania umów na 14 dni. Za rok mamy wybory samorządowe i wygaszanie umów doradców i asystentów 14 dni po wejściu w życie ustawy, czyli jeszcze w tej kadencji, jest dla mnie niezrozumiałe. Zatrudnianie na takich stanowiskach jest terminowe, a stosunek pracy ustaje z chwilą upływu kadencji odpowiednio wójta, burmistrza, prezydenta, starosty czy marszałka. Nie mieszkamy więc już w obecnie trwającej kadencji, a przepisy niniejszej ustawy niech wejdą w życie po upływie bieżącej kadencji samorządu.

Klub Platformy Obywatelskiej składa w związku z tym poprawkę do art. 2, aby nadać mu nowe brzmie-

nie. Art. 2: Umowy z pracownikami samorządowymi zatrudnionymi w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy na stanowiskach doradców i asystentów na podstawie przepisów ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym wygasają z upływem czasu, na który zostały zawarte, jednak nie później niż w dniu zakończenia trwającej w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy kadencji organów jednostki samorządu terytorialnego, w której zatrudniony jest pracownik.

Przekazuję panu marszałkowi treść poprawki.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Halina Rozpondek:

Klub Platformy Obywatelskiej jest właściwie przeciwny zupełnie niepotrzebnym zmianom, niewiele zmieniającym w dotychczasowym funkcjonowaniu samorządów, jednak jeśli nasza poprawka zostanie przyjęta, czyli logicznie wygasną te umowy po zakończeniu kadencji, wówczas nie będziemy głosować przeciw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt Kukiz'15 dotyczący nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych zakłada likwidację stanowisk doradców i asystentów w samorządach. Bardzo się cieszę, że klub Prawa i Sprawiedliwość wsparł ten projekt, pozytywnie go ocenił i głosował za dalszym procedowaniem w komisji. Dlatego właśnie dzisiaj mamy drugie czytanie.

Gabinety polityczne funkcjonujące na szczeblu samorządowym stają się przyczółkiem do tworzenia miejsc pracy dla osób związanych partyjnie z urzędującym wójtem, burmistrzem, prezydentem miasta, starostą czy marszałkiem. Doradcy bardzo często nie posiadają żadnych kwalifikacji do zajmowania takiego stanowiska, co stanowi czy powoduje masę patologii. Zresztą obywatele bardzo często zwracają na to uwagę. Sam znam kilka takich przykładów z mojego okręgu wyborczego, z Częstochowy, gdzie dwudziestokilkulatek jest asystentem prezydenta miasta Częstochowy. To jest powszechna praktyka, jeśli chodzi o partyjne młodzieżówki, że w ten sposób wyna-

Posel Tomasz Jaskółca

gradza się ich wszystkich, oczywiście z pieniędzy obywateli.

Utrzymywanie gabinetów politycznych to jest kolejny bezsensowny wydatek naszego przeregulowanego, rozdmuchanego biurokracją państwa. Zatrudnianie asystentów i doradców będzie wielomilionową oszczędnością, która nie przyniesie uszczerbku dla wykonywania ustawowo określonych zadań przez organy jednostek samorządu terytorialnego. Likwidacja gabinetów w samorządach pozwoli na redukcję biurokracji i szukanie oszczędności w administracji. Wychodzi więc naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Oszczędności do minimum 50 mln w skali roku, a pamiętajmy o tym, że ustawa potencjalnie, hipotetycznie pozwala na zatrudnienie, a koszty tego mogą sięgnąć 0,5 mld zł. Wiem, że tak nie jest, ale potencjalnie tak może być.

Dlatego apeluję do opozycji totalnej i historycznej z Platformy i Nowoczesnej, a także PSL-u o zagłosowanie za tą ustawą. Co rusz państwo mówicie o przeroście wydatków obecnego rządu. Tymczasem kiedy Kukiz'15 proponuje oszczędności, klub PiS uznaje, że rzeczywiście te argumenty są zasadne, a państwo w konsekwencji będziecie głosować przeciwko, chociaż deklaracja pani poseł Rozpondek dzisiaj jest w jakiś sposób pozytywna.

Pan minister Sawicki – pamiętam tę wypowiedź – mówił, wypowiadając się w imieniu swojego klubu, że – tutaj cytuję – nie potrzeba tego typu przepisów prawnych, aby dobry gospodarz wiedział, jak ma się zachować. W odróżnieniu od nadzoru centralnego ludzie na dole doskonale wiedzą, czy zatrudnieni urzędnicy są kompetentni, potrzebni i właściwie zajmują się sprawami.

Niewątpliwie pan przewodniczący, pan minister ma oczywiście też troszkę racji, ale odpowiedziałem wtedy argumentem na argument: tak, oczywiście, ale tym bardziej niepotrzebne są kolejne stanowiska, ponieważ człowiek wybierany na takie stanowisko wchodzi w ten urząd i ma prawo mieć zaufanie do urzędników, którzy są w danym urzędzie. Nie chciałbym mówić, że czasami, jeśli chodzi o partię PSL, to właśnie jest tak, że te rozdmuchane administracyjnie przerosty biurokratyczne są powodem do funkcjonowania, istnienia i utrzymywania wielu urzędników.

O dziwo, wielu tzw. niezależnych samorządowców mówi, również korporacje samorządowe mówiły, że nie jest to potrzebna nowelizacja. Otóż jest to potrzebna nowelizacja.

Nie zgadzam się również z argumentacją, że trzeba przesuwać to na zakończenie kadencji. Im szybciej, tym lepiej będziemy oszczędzać pieniądze podatnika. Na pewno będzie to z korzyścią dla budżetu, a i uwzględnione zostaną społeczne oczekiwania. Proszę mi wierzyć, że kiedy prezentujemy ten projekt, kiedy go pokazujemy i kiedy mówimy, że Prawo i Sprawiedliwość wsparło ten projekt, to naprawdę wielu obywateli mówi: to jest pierwsza od 27 lat pro-

pozycja, niewielka, ale jednak, jakiejś redukcji wydatków na administrację publiczną. Proszę mi wierzyć, że 50 mln zł w skali państwa to być może nie dużo, ale to jest wyraźny sygnał dla wielu obywateli, że politycy absolutnie potrafią się ograniczać, jeśli chodzi o wydatkowanie, a 50 mln zł może mieć zupełnie inne przeznaczenie.

Ja nie tylko mam nadzieję, ale jestem pewny, że Prawo i Sprawiedliwość podtrzyma zdanie, a przede wszystkim zagłosuje zgodnie z argumentacją, którą przedstawiliśmy, za co bardzo dziękuję, aczkolwiek zachęcam wszystkich państwa do tego, żeby zagłosować za tym projektem mojego klubu, pierwszym od 27 lat projektem, który redukuje wydatki administracji publicznej. Mam nadzieję, że podniesiecie państwo rękę za tym projektem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 7 miesięcy procedujemy nad projektem ustawy o pracownikach samorządowych. To już jest swego rodzaju drugie podejście, bo w roku 2016...

(Poseł Halina Rozpondek: Trzecie.)

...projekt tej ustawy został odrzucony. Zresztą podobnie było w trakcie debaty i pracy nad tym projektem w komisji sejmowej, gdzie mogliśmy obserwować swego rodzaju ewolucję i postawę posłów Prawa i Sprawiedliwości, od pierwszego posiedzenia, kiedy jednoznacznie bardzo negatywnie wypowiadali się przeciwko tej ustawie, przez kolejne posiedzenia, na których łamane były kręgosłupy posłów PiS-u po to, aby finalnie ten projekt ustawy mógł być przyjęty.

To jest projekt ustawy dedykowany tak naprawdę ok. 1 tys. pracowników samorządowych. To nie są ludzie trędowaci, to nie jest tak, jak mówią przedstawiciele wnioskodawców, posłowie Kukiz'15, że nie wiadomo, co oni robią, że nie mają żadnego zakresu czynności. To wszystko oczywiście wiadomo, jest to uregulowane. Kierownik jednostki w sposób bardzo precyzyjny opisuje każde stanowisko pracy i oczywiście zatrudnia tylko te osoby, które są im potrzebne.

Oczywiście w żadnej mierze wprowadzenie tej ustawy w życie nie spowoduje zmniejszenia zatrudnienia, bo wszyscy ci pracownicy przejdą na normalne stanowiska urzędnicze, bowiem spełniają wszystkie kryteria, które w administracji publicznej, administracji samorządowej są stosowane w odniesieniu do pracowników. Ten sposób zatrudniania – ta bardzo precyzyjnie opisana swego rodzaju elastyczność – od jednej do siedmiu osób w zależności od wielkości

Posel Marek Sowa

jednostki samorządu terytorialnego żadnej zmiany ani żadnej rewolucji tutaj nie dokona.

Nie jest prawdą, tak jak mówił przede mną pan poseł Jaskóła, że to będą oszczędności potencjalnie nawet rzędu 0,5 mld zł. Nie jest nawet prawdą, że to będzie 50 mln zł, bo...

(Poseł Tomasz Jaskóła: Oczywiście, że nie.)

...w ocenie skutków regulacji wpisanej do uzasadnienia tej ustawy, a pan poseł jest posłem wnioskodawcą, jest precyzyjnie zapisane, że to jest niewiele ponad 40 mln zł. Takie są fakty. Państwo używacie retoryki czysto populistycznej...

(Poseł Tomasz Jaskóła: Ale 25% samorządów nie dało rady.)

...natomiast my będziemy głosowali przeciwko tej ustawie z uwagi na zawartość merytoryczną. Nie możemy po prostu poprzeć kłamstw, które państwo tutaj wygadujecie. Nie mogą być poparte rozwiązania, w których przypadku argumentacja jest nieprawdziwa.

Mówicie od początku o gabinetach politycznych i zapewne takie jest wasze myślenie i patrzenie na samorząd. Gabinety polityczne w wyniku targu z przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości zostały odpuszczone. Gabinety polityczne są w ministerstwach, są w urzędach administracji centralnej. Tych gabinetów nie ruszacie. Wy macie wizję asystenta pracującego za 12 tys. zł miesięcznie, asystenta robijącego się beemką. Wy macie wizję i widzicie asystenta przez pryzmat Misiewicza. W samorządzie nie ma takich Misiewiczów. Ludzie zarabiają po 2500 zł, takie są wynagrodzenia tych pracowników, a wykonują oni szereg czynności niezbędnych do realizacji zadań. Chwytacie się kwestii, która być może ma wam przynieść jakiś splendor, ale jest czysto populistyczna i nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w faktach, nie odpowiada prawdzie. Dlatego też klub Nowoczesnej będzie głosował przeciwko proponowanej zmianie.

Panie marszałku, na zakończenie pozwolę sobie również złożyć poprawkę Klubu Poselskiego Nowoczesna. Jest to poprawka podobna do tej, którą zgłaszała przede mną pani poseł Rozpondek, i dotyczy kwestii rozwiązania umowy o pracę. Proponujemy okres 30 dni. Wydaje się, że to jest w miarę cywilizowany termin – przynajmniej ci ludzie z miesięcznym wyprzedzeniem dowiedzą się, że muszą poszukać sobie nowego zatrudnienia, aplikować o nie. Przypomnę państwu tylko, że te umowy co prawda wygasają w ostatnim dniu kadencji, ale kiedy kadencja upływa, wiadomo 4 lata wcześniej. Stąd też nasza poprawka – chodzi o to, aby rozstanie nastąpiło po 30 dniach, a nie 14, jak jest w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Tomasz Jaskóła: Panie marszałku, czy mogę w trybie sprostowania?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabierając głos w sprawie nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, praktycznie po tym, co powiedział poseł Marek Sowa, mógłbym już swoje wystąpienie zakończyć, ale ponieważ pan poseł Jaskóła łaskawie „zaczepił” moje poprzednie wystąpienie, udział w dyskusji na ten temat, to, panie pośle Jaskóła, powiem tak. Wiem, że Kukizowi¹⁵ jak tlenu potrzeba jakiegokolwiek sukcesu, jakiegokolwiek projektu uchwalonego w ramach koalicji z Prawem i Sprawiedliwością. Nie jest żadną tajemnicą, że pierwotnie rzeczywiście składaliście propozycję likwidacji gabinetów politycznych. Gdyby ten projekt zmierzał do likwidacji gabinetów politycznych, moglibyście liczyć także na poparcie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przypomnę, że kiedy byłem ministrem rolnictwa, chodzi o drugą kadencję, gabinetu politycznego u siebie nie miałem, a dziś gabinet polityczny mojego następcy liczy siedem osób. A więc dobrze byłoby nie skupiać się tylko na samorządzie, ograniczając administrację. Wie pan doskonale, że kilkanaście procent samorządowców skorzystało z tej propozycji ustawowej. Powiem tak: ten projekt, który dzisiaj z PiS-em przyjmiecie, ma charakter pozorny. I zarówno koleżance z Platformy, jak i koledze z Nowoczesnej powiem, że termin rozwiązania umowy, 14 czy 30 dni, nie ma tu żadnego znaczenia. Samorządowcy to są ludzie bardzo aktywni, śledzą prace parlamentu. Kiedy ta ustawa będzie wchodzić w życie, to tam, gdzie dobrzy asystenci, dobrzy doradcy będą im potrzebni, zdążą przeprowadzić nabór kwalifikacyjny i zdążą tych ludzi zatrudnić na umowę. W przypadku dotychczasowego trybu zatrudnienia praktycznie wraz z odchodzącym burmistrzem, prezydentem, marszałkiem odchodził także asystent, odchodził także doradca. Jak mówię, wy, szukając pozornego sukcesu, wprowadzacie tryb ustawowy. Co ciekawe, trzy razy wam to komisje odrzucały, dopiero głęboka, że tak powiem, przebudowa wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości pozwala wam na uchwalenie tego projektu.

Siłą rzeczy tak przygotowanej fikcji Polskie Stronnictwo Ludowe popierać nie będzie. A co do obecności Polskiego Stronnictwa Ludowego w samorządach i naszego doświadczenia, to weźcie się do roboty, nie proponujcie populistycznych rozwiązań, a w najbliższych wyborach samorządowych być może osiągniecie podobny sukces, jaki ma w samorządach Polskie Stronnictwo Ludowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych.

Projektodawcy podkreślają, że wprowadzone w ustawie zmiany spełniają społeczne oczekiwania, ponieważ uda się zaoszczędzić blisko 50 mln zł. To nie jest najlepszy, a przede wszystkim wystarczający argument. Uważam, że zatrudnianie asystentów i doradców jest potrzebne z punktu widzenia sprawnego funkcjonowania wielu urzędów różnych poziomów administracji. Asystenci i doradcy nie powinni być postrzegani tylko przez pryzmat ekonomiczny. Osoby pracujące na tych stanowiskach nie powinny być traktowane jako zbędne tylko dlatego, że komuś nie podoba się określenie asystent lub doradca. Dzięki ich pracy udaje się pomyślnie wdrażać projekty z różnych dziedzin.

Po raz kolejny muszę podkreślić, że przytaczane przez projektodawców argumenty nie są dla mnie przekonujące. Projektodawcy podawali wielokrotnie argument, że stanowiska asystenckie i doradcze są powiązane personalnie z osobami, które pełnią funkcje kierownicze. Nie widzę w tym niczego złego. Nie wyobrażam sobie sytuacji, aby pracownik nie angażował się w sukcesy swojego pracodawcy. Aby współpraca była owocna, musi być wzajemne zaufanie. Nie w każdej jednostce samorządu terytorialnego zatrudniani są asystenci lub doradcy. Każdy organ decyduje o tym indywidualnie. W ustawie znajduje się zapis, który reguluje zatrudnianie bez konkursu asystentów i doradców w zależności od liczby mieszkańców danej jednostki samorządowej.

Uważam, że praca asystenta, doradcy jest dobrą szkołą dla młodego człowieka. Daje możliwość zdobycia doświadczenia, a także pokazuje młodemu człowiekowi specyfikę pracy w urzędzie. Muszę powiedzieć po raz kolejny, że wraz z likwidacją stanowisk asystenckich i doradczych będziemy mieli taką sytuację, że osoby zatrudniane na tych stanowiskach zaczną być zatrudniane na etatach urzędniczych. Taka sytuacja moim zdaniem zacznie generować stałe, a zarazem wyższe koszty utrzymania pracowników samorządu terytorialnego, bo przecież w chwili obecnej bardzo często zatrudnienie asystentów, doradców związane jest z trwaniem konkretnych projektów.

Nie rozumiem również zastrzeżeń wobec zatrudniania asystentów wcześniej zaangażowanych w pracę polityczną. Przecież to właśnie ich doświadczenie i często wrażliwość społeczna dają gwarancję zatrudniającemu, że nie są to osoby przypadkowe. W mojej

ocenie zwalnianie asystentów i doradców wpłynie negatywnie na sprawne funkcjonowanie urzędów, zwłaszcza tych, które zlokalizowane są w dużych jednostkach samorządowych.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować przeciw procedowanemu projektowi ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Zapisało się pięcioro państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szramka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości tak entuzjastycznie wypowiedział się na temat tego projektu, mówił, że to ograniczy biurokrację, że ograniczymy też ilość zbędnie wydawanych pieniędzy. Tu zastanawiam się. Skoro tak, to dlaczego nie zlikwidujemy gabinetów politycznych w polskim parlamencie? To był nasz główny zamiar. Taki projekt zresztą składaliście dwukrotnie, gdy byliście w opozycji. Jak widać, punkt widzenia zmienia się w zależności od punktu siedzenia, to zresztą chyba pan marszałek nawet mówił. Proponuję, żebyście wrócili do tego bardzo dobrego pomysłu i razem z nami doprowadzili do tej zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Bogdan Rzońca, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana posła wnioskodawcy, proszę o, powiedzmy, podzielenie się informacją, jaka będzie korelacja, gdy wejdzie w życie ta ustawa, projektowana ustawa, o której mówimy, między spadkiem liczby etatów a oszczędnościami finansowymi. Wtedy dowiemy się, ile nas kosztowały ewentualnie te etaty. Czy pan poseł wnioskodawca ma wiedzę o tzw. geografii politycznej tych asystentów na poziomie samorządów wojewódzkiego, powiatowego i gminnego? To byłoby też bardzo ciekawe. Ja przez 8 lat pracowałem w organie samorzą-

Posel Bogdan Rzońca

du województwa i nie przypominam sobie, żeby którykolwiek z członków zarządu miał asystentów, więc może to byłoby ciekawe. Jeśli to jest możliwe dzisiaj, to proszę o odpowiedź dzisiaj, a jeśli nie, to proszę o podzielenie się...

(*Posel Tomasz Jaskóła*: Ja nie jestem sprawozdawcą, panie pośle.)

Sorry, przepraszam, to jest do pana posła Maciejewskiego oczywiście.

Proszę o podzielenie się tymi informacjami, jak to wygląda na poziomie województw, powiatów i samorządów gminnych. Chodzi o ten podział asystentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwróć się do pana posła sprawozdawcy. Jeżeli chcecie jako Kukiz'15, żeby Nowoczesna coś poparła, to nie zaczynajcie od tego, żeby historyczna Nowoczesna coś poparła, bo my, jak będziemy chcieli, żebyście poparli jakiś nasz program, nie będziemy mówili: żałosna przystawko PiS-u, prosimy was bardzo, żebyście coś poparli.

Tak naprawdę to rzeczywiście trudno jest po takim wstępie powiedzieć: świetny projekt. Ten projekt jest zły. Ten projekt jest zły. Jest ewidentnie pewnego rodzaju porozumieniem między Prawem i Sprawiedliwością a klubem Kukiz, który wycofując się z likwidacji gabinetów politycznych, dostał taki ochłap, że może w tych samorządach, bo PiS od początku do końca kombinuje, żeby osłabić tutaj samorządy. Wyście się wpisali w ten projekt.

Pytanie do pana. Jak możemy wierzyć, że te szacunki są wiarygodne, skoro na początku mówiło się o 500 mln, teraz się mówi o 50 mln, a może to jest 5 mln? (*Dzwonek*) A więc zastanówcie się...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Lekcja czytania ze zrozumieniem, szanowni państwo. I to dla pana posła Sowy, i dla pana Meysztowicza. Potencjalnie ustawa

pozwała zatrudniać osoby w takiej liczbie, że liczymy, iż jest to, i wynika to z ustawy, 500 mln zł, a zatrudnionych jest faktycznie za 40 mln – teraz pan Sowa powinien uważać, jeśli mnie słyszy – ale 25% samorządów tych danych nam nie podało. Logika podpowiada, że to jest dalsze, kolejne 10 mln zł, stąd liczba 50. Proponuję czytać uzasadnienia, ponieważ wtedy nie ma się pytać, a jeśli się ma, to one są merytoryczne, i nie chroni się w gruncie rzeczy czegoś, co jest z gruntu, z natury rzeczy przegrane poprzez niezrozumienie tekstu, który się czyta. Natomiast my, przypominam, poparliśmy też projekt Nowoczesnej.

I tu w zasadzie nie będzie pytania, to będzie krótka lekcja zrozumienia. Proszę dalej nie manipulować tymi danymi. 50 mln oszczędności, wynika to z danych z uzasadnienia. Kropka. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Panie pośle, ja do pana się zwracam. Pan przedstawił projekt, pan tego projektu broni. Chciałem pana spytać, skąd ma pan takie doświadczenie. Czy był pan radnym, członkiem rady miasta? Czy był pan przewodniczącym rady miasta? Może zastępcą? A może szefem jakiejś komisji?

(*Posel Tomasz Jaskóła*: Czy jak jeździ pan samochodem, to jest pan mechanikiem?)

Już nie pytam pana, czy pan był wójtem, czy pan był burmistrzem lub prezydentem miasta. Skąd to doświadczenie?

Państwo mówicie: punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Państwoście tam jeszcze nie siedzieli, a już chcecie to zmieniać. Jeszcze nie skosztowaliście, nie widzieliście, nie dotknęliście, jaka to jest władza, a już chcecie ją korygować, zmieniać. Chcecie zmieniać ludzi, którzy w tym samorządzie rzeczywiście chcą pomóc prezydentowi, dbają o to, żeby w ich regionie, w danej dzielnicy, w danym mieście coś się zmieniało. Ci ludzie na pewno są merytorycznie przygotowani, a nie politykują. Nie politykują. W samorządzie (*Dzwonek*) w większości się nie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...politykuje, panie pośle. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze teraz sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Maciejewski.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo uważnie przysłuchiwałem się wypowiedziom wszystkich posłów. Na wstępie chciałbym życzyć kolegom z PSL-u takiego samego sukcesu jak ostatnio. Mam nadzieję, że za rok będą mieli okazję ten sukces powtórzyć. To był imponujący sukces, tak że przed państwem duże wyzwanie.

Proszę państwa, kolejna sprawa. Tutaj było pytanie pana posła z Platformy Obywatelskiej. Jako poseł sprawozdawca mogę powiedzieć, że byłem samorządowcem I kadencji, że byłem szefem Rady Miasta Bartoszyce, miasta 25-tysięcznego, tak gwoili jasności, w samorządach Kukiz'15 też mam doświadczenie.

Proszę państwa, pan poseł Rzońca zapytał o konkrety – konkrety, czyli fakty. Doradcy w przypadku Krakowa są trzej. Portal Samorządowy, odsyłam. Dane: zarobki 7–8 tys. brutto. Wszedłem właśnie przed chwilę na stronę prezydenta miasta Olsztyna. Zespół doradców i asystentów prezydenta Olsztyna. Czytamy: asystent prezydenta do spraw specjalnych projektów społecznych, raz, asystent prezydenta Olsztyna ogólny, dwa, doradca prezydenta do spraw koordynacji polityki rodzinnej, trzy. Radca prawny też jest tu, o dziwo, włączony do zespołu doradców. To jest cztery. Pięć – doradca prezydenta do spraw komunikacji społecznej. Proszę państwa, takich faktów – Wadowice itd. – szukamy, a już wejdzmy... Zapraszam wszystkich do odwiedzenia stron urzędów marszałkowskich. Dzisiaj się dowiedziałem, proszę państwa – i to mnie najbardziej w tym wszystkim przeraziło – że oto w polskim systemie stworzyliśmy taki ciekawy system pakietu związanego. Mieszkańcy, wybierając sobie burmistrza, wójta, prezydenta czy też samorząd wojewódzki, wybrali sobie od razu gabinet, doradców itd. To tak, jakby pan prezydent, wchodząc do urzędu, już z góry zakładał, że wszyscy wokół są źli, niedobrzy, że nikt mu nie będzie pomagał. Skoro jest to samorząd... Nie mylmy samorządu z rządem, bo to jest troszkę inna półka.

Tutaj było kolejne założenie... A więc ten pakiet wiążący to jest chyba zła tradycja świecka i chyba z tą tradycją trzeba zerwać, bo istotą samorządu było to, że przychodzi ktoś, kto był wybrany. Wybieramy wójta, burmistrza, a nie doradcę. To jest trochę co innego. Zatem kwestia wiązania asystenta i doradcy z kadencją pana wójta, burmistrza, prezydenta jest, lekko mówiąc, taką falandyzacją prawa i jest to już troszeczkę na wyrost. Nie ma wyborów wiązanych.

Kolejna sprawa jeszcze w tym wszystkim. Proszę państwa, tu mówimy o pewnym kierunku. Skoro mówimy o samorządzie i mówimy o tym, że samorząd ma być samorządem odpartyjnionym, i wszyscy mówią: tak, jesteśmy za tym odpartyjnieniem, to rozumiem, że przychodzi fachowiec – wójt, burmistrz, prezydent, marszałek – z wiedzą i on jest kapitałem,

i ma zaplecze ludzi, urzędników, którzy są mu potrzebni do pracy. W tym momencie jest pytanie: Po co jest doradca do spraw polityki rodzinnej czy społecznej, skoro jest wydział do spraw polityki społecznej? To, rozumiem, pan prezydent nie wierzy panu dyrektorowi wydziału polityki społecznej? No to coś jest nie tak. Zaczynamy tworzyć tutaj dziwne, karkołomne konstrukcje, które powodują niezrozumienie.

Czy kwota jest duża, czy mała? 50 mln. Kwestia względna. Proszę państwa, chodzi o zasady. Ja rozumiem, że w życiu publicznym zasady poszły w krzaki, a nam chodzi o zasady. Tu nie chodzi o te miliony. Chodzi o zasady i przyzwoitość. Nie będę już cytował klasyka, że nieraz wystarczy nie kraść. Chodzi o zasadę, że przychodzimy i mówimy otwarcie, że nie ma pakietów wiązanych, zależnościowych, że samorząd ma być samorządem, bo to jest wspólnota mieszkańców, a wójt, burmistrz to człowiek na kontrakcie, który przychodzi robić dobrą robotę dla mieszkańców, a nie dla swojego sztabu wyborczego.

Rozumiem koleżanki i kolegów z PO i PSL-u, bo wiem dzisiaj tak naprawdę to wasi koledzy siedzą jako doradcy i pełnomocnicy. Ja was rozumiem, po ludzku rozumiem, tylko może właśnie warto tę zasadę wprowadzić na czysto i mieć tę czystą kartę na tym poziomie. Owszem, jako Kukiz'15 z założenia mieliśmy ten ideał, żeby te gabinety zlikwidować na poziomie ministerstw, zlikwidować także na poziomie finansowania partii. To są nasze ideały, ale – jak to mówią – kropla draży skalę. Tak że tutaj ze swojej strony będziemy na pewno konsekwentni. Ale to, myślę, kwestia czasu. Powołutku obywatele – nie my, proszę państwa, Kukiz'15, ale obywatele – na nas wszystkich to wymusza. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1780).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Jakuba Skibę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1780, który ma przede wszystkim na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/66 z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa.

Projektowane w tym zakresie przepisy regulują czasowe przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa mającego siedzibę w kraju trzecim pracowników kadry kierowniczej, specjalistów oraz pracowników odbywających staż do jednostki przyjmującej mającej siedzibę na terytorium Polski, należącej do tego przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw. Projektowana ustawa wprowadza rozwiązania prawne regulujące udzielanie zezwoleń na pobyt czasowy w celu wykonywania pracy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa oraz zezwoleń na pobyt czasowy w celu mobilności długoterminowej, jak również umożliwiające cudzoziemcom przenoszonym wewnątrz przedsiębiorstwa skorzystanie z mobilności krótkoterminowej wewnątrz Unii Europejskiej oraz wprowadza ułatwienia w zakresie łączenia rodzin dla pracowników przenoszonych wewnątrz przedsiębiorstwa. Maksymalny okres przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa wynosić będzie 3 lata w przypadku pracowników kadry kierowniczej i specjalistów oraz 1 rok w przypadku pracowników odbywających staż. Po upływie tego czasu osoby te będą musiały opuścić Polskę, chyba że otrzymają zezwolenie na pobyt na innej podstawie. Aby skorzystać z przeniesienia, wymagane będzie wcześniej zatrudnienie w ramach tego samego przedsiębiorstwa lub tej samej grupy przedsiębiorstw przez co najmniej 12 miesięcy w przypadku pracowników kadry kierowniczej i specjalistów oraz przez 6 miesięcy w przypadku pracowników odbywających staż. Projekt przewiduje także, iż członkowie rodzin pracowników przenoszonych wewnątrz przedsiębiorstwa będą mogli od razu dołączyć do tych pracowników. Będą także mieli dostęp do polskiego rynku pracy.

Zmiany w przepisach ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach mają również na celu stworzenie lepszych ram prawnych pozwalających na świadome zarządzanie migracjami w Polsce, jak również służyć usprawnieniu istniejących procedur migracyjnych w oparciu o doświadczenia w stosowaniu obowiązujących przepisów prawa. Wśród tych rozwiązań należy wskazać m.in. na usprawnienie procedury legalizacji pobytu cudzoziemców studiujących w Polsce i poszukujących pracy po zakończeniu studiów na polskich uczelniach oraz podejmujących w naszym kraju pracę.

W projekcie przewidziano także m.in. wyodrębnioną szczególną podstawę udzielania zezwolenia na pobyt czasowy i pracę cudzoziemcom zamierzającym wykonywać pracę w zawodzie pożądanym dla polskiej gospodarki i posiadającym kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania pracy w tym zawodzie. Do udzielenia tego zezwolenia nie będzie wymagane przeprowadzenie tzw. testu rynku pracy, tj. nie będzie wymagane spełnienie warunku dotyczącego braku możliwości zaspokojenia potrzeb kadrowych danego podmiotu powierzającego wykonywanie pracy na lokalnym rynku pracy w odniesieniu do danej oferty pracy. Przewiduje się, że wykaz zawodów poświadczonych dla polskiej gospodarki będzie mógł zostać określony w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy przez ministra właściwego do spraw pracy w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki z uwzględnieniem potrzeb rynku pracy, w tym potrzeby zapewnienia efektywnego zatrudnienia w zawodach, w których w skali całego kraju występują znaczące niedobory pracowników. Rozwiązanie to będzie mogło stanowić ułatwienie dotyczące uzyskania zezwolenia na pobyt czasowy i pracę przez cudzoziemców zamierzających wykonywać pracę w zawodach poświadczonych dla polskiej gospodarki, co z kolei może przyciągać tę kategorię cudzoziemców do polskiego rynku pracy.

W projekcie przewiduje się ponadto możliwość ustanowienia limitów zezwoleń na pobyt czasowy, jakie będą mogły być udzielone cudzoziemcom w danym roku kalendarzowym, w celach związanych z wykonywaniem przez nich pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Limity te będą mogły zostać określone w rozporządzeniu ministra właściwego do spraw wewnętrznych i wydawane w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy oraz ministrem właściwym do spraw gospodarki. Limity będą mogły obejmować poszczególne województwa, zawody, rodzaje umów, na podstawie których cudzoziemcowi może zostać powierzone wykonywanie pracy, lub rodzaje działalności podmiotu powierzającego wykonywanie pracy. Przy określeniu limitów będzie się uwzględniać potrzeby rynku pracy, względy bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz zasady komplementarności zatrudnienia cudzoziemców w stosunku do obywateli polskich.

Nowością jest wprowadzenie wymogu dla cudzoziemców starających się o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej w Polsce polegającego na wykazaniu się znajomością języka polskiego przynajmniej na poziomie B1, czyli na poziomie średniozaawansowanym. Z obowiązku tego będą zwolnione dzieci do 16. roku życia. Możliwość wprowadzenia takiego wymogu integracyjnego zapewnia dyrektywa Rady nr 2003/109/WE z dnia 25 listopada 2003 r. dotycząca statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi, zgodnie z którą państwa członkowskie mogą zażądać od obywateli państwa trzeciego, aby spełniali warunki integracji zgodnie z prawem krajowym.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba

I jak wynika ze sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania dyrektywy 2003/109/WE, takie państwa jak Austria, Czechy, Niemcy, Estonia, Grecja, Francja, Włochy, Litwa, Łotwa, Malta, Holandia, Portugalia oraz Rumunia uzależniają udzielenie zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej od spełnienia warunków integracji obejmujących m.in. znajomość języka danego państwa członkowskiego.

Projekt ustawy przewiduje także rozwiązania mające na celu usprawnienie procedury związanej ze składaniem przez cudzoziemców odcisków linii papilarnych w celu wydania karty pobytu oraz usprawnienie procesu wydawania decyzji w sprawie zobowiązania cudzoziemca do powrotu, kosztów wydania i wykonania decyzji o zobowiązaniu do powrotu, jak również wykonywania powrotów i przekazywania cudzoziemców z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto projektowana ustawa wprowadza możliwość zapewnienia pomocy socjalnej, opieki medycznej i psychologicznej cudzoziemcom, którzy nie zostali umieszczeni w strzeżonym ośrodku lub wobec których nie zastosowano aresztu dla cudzoziemców, w przypadku gdy mogłoby to spowodować niebezpieczeństwo dla ich życia lub zdrowia albo ich stan psychofizyczny może uzasadniać domniemanie, że byli oni poddani przemocy, jak również cudzoziemcom, którzy zostali zwolnieni ze strzeżonego ośrodka lub z aresztu dla cudzoziemców z ww. przyczyn. Taka pomoc i opieka będą mogły zostać przyznane też osobie małoletniej, członkom rodziny lub opiekunowi prawnemu cudzoziemca, którego ze względu na stan zdrowia nie umieszczono w strzeżonym ośrodku lub zwolniono ze strzeżonego ośrodka.

W projekcie ustawy proponuje się również modyfikację przepisów dotyczących cudzoziemców będących ofiarami handlu ludźmi poprzez: po pierwsze, rozszerzenie katalogu okoliczności powodujących, że pobyt cudzoziemca na podstawie zaświadczenia potwierdzającego istnienie domniemania, że jest ofiarą handlu ludźmi, przestaje uważać się za legalny w związku z przekroczeniem lub usiłowaniem przekroczenia granicy wbrew przepisom prawa; po drugie, wprowadzenie możliwości udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy małoletniemu cudzoziemcowi, który otrzymał status pokrzywdzonego w postępowaniu w sprawie o przestępstwo, o którym mowa w art. 189a § 1 Kodeksu karnego, niezależnie od tego, czy podjął on współpracę z organem właściwym do prowadzenia postępowania w sprawie o to przestępstwo; po trzecie, rezygnację z konieczności potwierdzania przez prokuratora prowadzącego postępowanie w sprawie o przestępstwo handlu ludźmi, że cudzoziemiec ma uzasadnione obawy przed powrotem do państwa pochodzenia, jako jednego z warunków udzielania cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt stały.

Projekt przewiduje również wprowadzenie rozwiązań prawnych mających na celu dostosowanie przepisów ustawy o cudzoziemcach do orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach C-430/11 Sagor, C-457/12 S. i G. oraz C-491/13 Ben Alaya.

Proszę Wysokiej Izby, w imieniu rządu proszę o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy – pan poseł Jerzy Polaczek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym oczywiście poprzeć projekt nowelizacji ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych ustaw zawarty w druku nr 1780, który jest implementacją do polskiego systemu prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Ta dyrektywa jest z 15 maja 2014 r.

Ogólna konkluzja po lekturze projektu jest bardzo satysfakcjonująca. To generalnie projekt ułatwiający pobyt cudzoziemcom. Uregulowania prawne, które są związane z ich pobylem w Polsce, przewidują różnego rodzaju ułatwienia dla osób podejmujących w Polsce studia, dla absolwentów polskich uczelni poszukujących pracy, dla cudzoziemców podejmujących w Polsce pracę, w szczególności w takich zawodach, które są pożądanymi w polskiej gospodarce. Warto tutaj podkreślić, iż projekt jest bardzo obszerny, z bardzo bogatą dokumentacją w zakresie aktów wykonawczych, całej ścieżki konsultacji. To ogromny, bym powiedział, dokument, kilkusetstronicowy.

Chciałbym skupić się tutaj poza tymi generaliami na powtórzeniu kilku kwestii, które mają istotne znaczenie dla praktyki stosowania tej ustawy po jej wejściu w przyszłości w życie. Przede wszystkim przewiduje ta ustawa wprowadzenie dwóch nowych zezwoleń na pobyt czasowy: zezwolenie pierwsze – w celu wykonywania pracy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa, oraz drugie, odnoszące się do tzw. mobilności długoterminowej. Projekt również zawiera rozwiązania prawne umożliwiające cudzoziemcom, którzy są przenoszeni wewnątrz przedsiębiorstwa, korzystanie z mobilności wewnątrz państw

Posel Jerzy Polaczek

Unii Europejskiej i wprowadza ułatwienia w łączeniu rodzin pracowników, które są przenoszone wewnątrz przedsiębiorstwa.

Bardzo wiele z tych szczegółowych regulacji omówił już tutaj w imieniu rządu pan minister. Ja chciałbym przy tej okazji raz jeszcze powtórzyć, iż projekt wprowadza m.in. wymóg znajomości języka polskiego przez cudzoziemców, którzy ubiegają się o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, oraz uwzględnia potrzebę usprawnienia postępowania w sprawach zobowiązania cudzoziemców do powrotów, kosztów wydania i wykonania decyzji o zobowiązaniu do powrotu czy też wykonywania powrotów i przekazania cudzoziemców w ramach terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest przy okazji tej nowelizacji szereg ustaw, które są zmieniane, jak ustawy: o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, o opłacie skarbowej, o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług, o świadczeniach rodzinnych, a także o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci.

Zwróciłbym tutaj Wysokiej Izbie uwagę również na pewne elementy ekonomiczne związane z wpływem na rynek pracy nowelizacji ustawy o cudzoziemcach. Mianowicie wejście w życie przepisów ustawy, które transponują tę dyrektywę, o której wspominałem na wstępie mojego wystąpienia, Parlamentu Europejskiego i Rady do naszego prawa krajowego z jednej strony może mieć dość ograniczony wpływ na rynek pracy, ale z drugiej strony pochodzący z państw trzecich pracownicy kadry kierowniczej, specjaliści czy pracownicy, którzy odbywają w Polsce staż, przez cały okres przeniesienia będą zatrudnieni przez pracodawcę macierzystego, który posiada siedzibę poza terytorium Polski.

Inne rozwiązania przewidywane w tymże projekcie polegają na usprawnieniu procedur legalizacji pobytu cudzoziemców, którzy studiują w Polsce, poszukują pracy po zakończeniu studiów na polskich uczelniach oraz podejmują w Polsce pracę, w tym również w szczególności, co chcę podkreślić, w zawodach, które są pożądane dla polskiej gospodarki. Te elementy oczywiście będą miały pozytywny wpływ (*Dzwonek*) na rynek pracy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle, wyczerpał pan czas.

Posel Jerzy Polaczek:

...i będą przyczyniały się do redukcji niedoboru siły roboczej na polskim rynku pracy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabiera pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten dostosowuje polski porządek prawny do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z maja 2014 r., z tym że trzeba też powiedzieć, że termin wdrożenia dyrektywy upłynął w listopadzie 2016 r., a więc mamy kilkumiesięczną zwłokę, ale nie tylko, bo projekt wprowadza również przepisy wychodzące poza ramy wskazanych dyrektyw. Projekt jest dość obszerny. Zwrócę uwagę tylko na kilka jego aspektów.

Projektowane zmiany dotyczą m.in. cudzoziemców podejmujących w Polsce studia, absolwentów polskich uczelni oraz osób podejmujących w Polsce pracę, w tym cudzoziemców o pożądanym kwalifikacjach zawodowych. Projekt zakłada, że cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej będą mieli możliwość uzyskania zezwolenia na pobyt czasowy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa z innego kraju. Zezwolenie na pobyt w Polsce w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa ma wydawać wojewoda, natomiast minister właściwy do spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy i ministrem właściwym do spraw gospodarki, mogą w drodze rozporządzenia określić limity tych zezwoleń.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać pana ministra o kryteria, jakimi ewentualnie będzie się kierował szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wydając stosowne rozporządzenie. Sprawa jest ważna. Chodzi o rynek pracy, a te limity dotyczące obcokrajowców mogących podjąć pracę w Polsce, które ten projekt wprowadza, są dość enigmatyczne. Pojawia się pytanie, na jakiej podstawie będą ustalane te limity. Czy będzie dokonywana analiza rynku pracy, czy będą przeprowadzane chociażby konsultacje z przedsiębiorcami, czy przy określeniu limitów będzie brana pod uwagę specyfika danego regionu?

W uzasadnieniu piszecie państwo, że pozwolenia na pracę będą wydawane w branżach preferowanych. Czy mógłby pan minister ewentualnie troszkę przybliżyć ten temat, które branże będą preferowane? Tytułem przykładu: Czy np. preferowana będzie branża sadowniczo-ogrodnicza na terenie Lubelszczyzny, co jest szczególnie ważne chociażby w okresie zbioru owoców? Kiedy Lubelszczyzna potrzebuje wielu pracowników, bardzo często zatrudnienie znajdu-

Posel Wojciech Wilk

ją cudzoziemcy, Ukraińcy. Należy pamiętać, że te rozwiązania... Należy pamiętać, że obcokrajowcy bardzo często wypełniają luki na rynku pracy.

Projekt, o którym mówimy, zawiera również szereg innych szczegółowych rozwiązań. Była o tym mowa. Dotyczą one chociażby wprowadzenia możliwości zapewnienia pomocy socjalnej, opieki medycznej i psychologicznej cudzoziemcom, wprowadzenia ułatwień w udzielaniu zezwoleń na pobyt czasowy i pracę w zawodach pożądanym dla polskiej gospodarki. Jest to dość szeroki katalog.

Myślę, że ten projekt ze względu na swoją szczegółowość, jak również kilka zapisów, które powinny być gruntownie przedyskutowane na posiedzeniu komisji, powinien być skierowany do dalszych prac parlamentarnych. I tak też mój klub będzie głosował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach, druk sejmowy nr 1780.

Jeśli słyszymy słowo „cudzoziemiec”, to u wielu z nas po doświadczeniach zachodnioeuropejskich z terrorystami, z których wielu całkiem legalnie wjechało w europejski obszar gospodarczo-polityczny, pojawia się obawa, że podobnie może być w Polsce. Drugim powodem strachu jest zagrożenie ekonomiczne wynikające z niekontrolowanego napływu cudzoziemców, zwłaszcza ze Wschodu, stanowiących potencjalną konkurencję gospodarczą dla Polaków. Te dwa elementy należy brać pod uwagę zwłaszcza wtedy, gdy dokonuje się implementacji dyrektyw europejskich w zakresie traktowania cudzoziemców. Procedowana ustawa to nie jest rozwiązanie prawne, które umożliwia niekontrolowany napływ na teren państwa polskiego tzw. uchodźców, bo odnosi się do tych, którzy zamierzają w Polsce przebywać legalnie, uzyskać wizy pobytowe i przede wszystkim legalnie pracować.

Proponowane rozwiązania w szczególności wprowadzają nieznane do tej pory pojęcia usuwające istniejące dotąd w praktyce trudności interpretacyjne lub też mnożące niepotrzebne przeszkody natury proceduralnej, biurokratycznej przed zainteresowanymi stronami. I tak została wprowadzona definicja grupy przedsiębiorstw, że są nią co najmniej dwie osoby prawne lub jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdol-

ność prawną, prowadzące działalność gospodarczą i powiązane ze sobą na zasadzie spółka zależna – spółka dominująca.

Podana jest również definicja mobilności. Projekt określa ją jako uprawnienie cudzoziemca do wjazdu i pobytu na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej w celu wykonywania pracy w jednostce przyjmującej, mającej siedzibę w danym państwie członkowskim Unii Europejskiej, w charakterze pracownika, kadry kierowniczej, specjalisty lub pracownika odbywającego staż w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa, wynikające z posiadania ważnego dokumentu pobytowego.

W procedowanej ustawie dokonano też podziału na mobilność krótkoterminową i długoterminową.

Klub Kukiz'15 pragnie pozytywnie odnotować wprowadzone w nowelizacji istotne zaostrożenie odpowiedzialności osób dokonujących zaproszenia cudzoziemca na obszar Polski w celu wykonywania przez niego pracy w postaci konieczności przedłożenia pisemnego oświadczenia, pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, że dane zawarte we wniosku są prawdziwe. Dotychczasowa praktyka uczy bowiem, że istnieją firmy, które z zapraszania cudzoziemców uczyniły sobie sposób na generowanie dochodów stanowiący nierzadko jedyną ich działalność zarobkową.

W projekcie ustawy wprowadzono również nową przesłankę odmowy wydania wizy – uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności złożonych przez cudzoziemca oświadczeń odnośnie do celu jego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z uwagi na dostępne organowi dowody lub obiektywne okoliczności wskazujące na to, że cel pobytu cudzoziemca mógłby być inny niż deklarowany.

Niewątpliwie proponowana zmiana przyczyni się do ułatwienia przenosin pracownika w ramach jednego przedsiębiorstwa bądź grupy przedsiębiorstw, co powinno dodatkowo uatrakcyjnić Polskę gospodarczo, ale jednocześnie utrudni przestępcze korzystanie z prawa pobytu i wykonywania pracy przez cudzoziemców w Polsce, także Polakom umożliwiającym taki proceder.

Klub Kukiz'15 jest za przyjęciem projektu w przedstawionej formie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przepraszam bardzo, wcześniej poseł Jerzy Meysz-
towicz, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysz-
towicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

Posel Jerzy Meysztowicz

o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, która ma na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z maja 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Wprowadza ona również inne zmiany w prawie dotyczącym cudzoziemców, będące wyrazem tego, że rząd zdaje sobie sprawę z problemów polskiego rynku pracy, z problemu braku specjalistów czy szerzej – braku rąk do pracy.

Zainteresowanie pracą obcokrajowców w Polsce rośnie z roku na rok. Wiele branż i wiele regionów nie wyobraża sobie już rynku pracy bez np. pracowników z Ukrainy, dlatego konieczne są zmiany, które ułatwią przyjmowanie cudzoziemców do pracy. Ustawa wprowadza szereg zmian, m.in. wprowadza nową kategorię wiz, zezwolenia na pobyt czasowy w celu wykonywania pracy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa, ułatwia uzyskanie zezwolenia na pobyt cudzoziemcom absolwentom polskich uczelni bezpośrednio po zakończeniu nauki. Trzeba też podkreślić, że kasuje wymóg uzyskania zezwolenia przez cudzoziemców od starosty o braku możliwości zaspokojenia potrzeb kadrowych pracodawcy na lokalnym rynku pracy, to jest bardzo dobre rozwiązanie, w trybie braków formalnych wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, wprowadza ułatwienia w udzielaniu zezwoleń na pobyt czasowy i pracę oraz zezwolenia na pobyt stały dla pracowników wykonujących pracę w ramach pożądaných dla polskiej gospodarki sektorów i zawodów.

Z drugiej strony ustawa umożliwia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji ustanowienie limitów przyjęć cudzoziemców z podziałem na województwa lub zawody, rodzaje umów, na których podstawie będzie wykonywana praca, oraz rodzaj wykonywanej działalności przez podmiot powierzający wykonywanie tej pracy. To jest złe rozwiązanie, bo uważamy, że takie limity, żeby takie narzędzie miało z punktu widzenia rynku pracy sens, powinny być ustanawiane kolegialnie w porozumieniu z pracodawcami, z samorządami, ze związkami zawodowymi, zwłaszcza z tymi zrzeszającymi pracowników obcokrajowców.

Zmiany regulacyjne mające na celu ułatwienie przyjazdu i podejmowania pracy w Polsce przez fachowców z najbardziej deficytowych branż są konieczne, ale niewystarczające. Te zmiany w procedurach to dalece nie wszystko. Osoby rozważające migrację zarobkową patrzą nie tylko na wysokość wynagrodzenia i trudności w uzyskiwaniu dokumentów, liczy się też szacunek i bezpieczeństwo, warunki do życia dla całych rodzin, możliwości zarówno integracji, jak i kultywowania własnej kultury czy religii. Z poczuciem bezpieczeństwa w Polsce niestety jest coraz gorzej, bo regularnie dochodzi do ksenofobicznych incydentów pobić, wandalizmu.

Pracownik budowlany z Ukrainy może przyjechać na 3 miesiące, ale inżynierowie czy lekarze nie przyjadą na stałe, jeżeli nie będą mieli świadomości, że ich rodziny i oni sami będą bezpieczni. Mamy do czynienia z publicznym przyzwoleniem na przemoc, które ma początek na samej górze, bierze się z polityki strachu wobec odmienności, którą prowadzi polski rząd. Przemoc eskaluje się przez brak zdecydowanych reakcji, brak potępienia. Gdy pobito Polaków w Wielkiej Brytanii, na miejsce zdarzenia pojechało aż dwóch ministrów rządu – minister Błaszczak i minister Waszczykowski. Czy któryś z nich odwiedził pobitych Ukraińców w Lublinie czy Gdańsku, Czechenkę poturbowaną w zeszłym tygodniu w Warszawie, gdy odprowadzała dzieci do przedszkola, studentów z Indii pobitych w ostatnim roku w Warszawie, Poznaniu czy Gdańsku? Takie przypadki można długo wymieniać. Ułatwienia proceduralne są ważne, ale jeżeli Polska będzie mieć wizerunek kraju wrogiego cudzoziemcom, będzie ich przyjeżdżało coraz mniej, co będzie poważnym problemem dla naszej gospodarki. I myślę, że te przykłady, które podałem, dadzą do myślenia panu ministrowi Błaszczakowi, panu ministrowi Zielińskiemu, że niereagowanie na tego typu akcje, ksenofobię, atakowanie cudzoziemców, nie przekłada się tylko i wyłącznie na złą opinię o Polsce na całym świecie, ale również będzie miało wpływ na to, że coraz mniej ludzi będzie chętniej przyjeżdżało po to, żeby żyć, pracować i spokojnie tutaj przebywać ze swoimi rodzinami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pochylamy się dzisiaj nad nowelizacją ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, która w swej treści obejmuje ponadto zmianę niektórych innych ustaw.

Z uzasadnienia przedłożenia rządowego wynika, iż projekt ustawy ma przede wszystkim na celu dostosowanie polskiego porządku prawnego do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/66/UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa.

Zapisy nowelizacji ustawy mają pozwolić na stworzenie lepszych ram prawnych pozwalających na świadome zarządzanie migracjami w Polsce. Takie stwierdzenie po pobieżnej lekturze projektu ustawy można by uznać za zbyt ogólnikowe. Dopiero głębsza analiza zapisów projektu prowadzi do wniosku, że konieczne jest wprowadzenie kilku definicji, nowych

Posel Zbigniew Sosnowski

zadań dla organów państwa, w szczególności dla szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Ale to niejedyna kwestia. Nowela przewiduje uszczegółowienie problematyki wizowej, a co za tym idzie – określenie zasad mobilności długoterminowej, ułatwienie łączenia rodzin dla pracowników przemieszczonych wewnątrz przedsiębiorstwa. Wdrożenie zatem dyrektywy do prawa krajowego wymaga wprowadzenia kilku bardzo istotnych zmian. Wymienię tutaj potrzebę nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych czy o opłacie skarbowej oraz ustawy o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług.

Rząd w przedłożeniu zaproponował zmiany polegające m.in. na odejściu od wymogu posiadania stabilnego i regularnego źródła dochodu przez absolwenta polskiej uczelni w postępowaniu o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy na rzecz posiadania zapewnionego utrzymania w Polsce czy też wprowadzenie wymogu znajomości języka polskiego w przypadku cudzoziemców ubiegających się o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej. To tylko wyciąg z katalogu proponowanych zmian w stosunku do obecnego stanu prawnego. Nowelizacja dotyczy także spraw z zakresu prawa karnego, w tym i w odniesieniu do osób małoletnich. Zmiany dotyczyć będą także zapisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. W przeważającej mierze projektowane regulacje dotyczyć mają przedsiębiorców, pracodawców i pracowników. Nakłada się nowe obowiązki na wojewodów, a to w odniesieniu chociażby do kwestii wydawanych decyzji o unieważnieniu wpisu zaproszenia do ewidencji zaproszeń z urzędu albo na wniosek zapraszającego.

Wysoka Izbo! Materia, nad którą dzisiaj rozpoczynamy prace, ma charakter skomplikowany. Z jednej strony pewne sytuacje mogą wydawać się oczywiste i zrozumiałe, z drugiej zaś strony wprowadzone regulacje będą musiały zostać dogłębnie wyjaśnione i uszczegółowione tak, aby przyszłe przepisy były jasne, a co za tym idzie – czytelne dla ich odbiorców, a tym bardziej wzajemnie się niewykluczające.

W tej sytuacji Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za skierowaniem projektu do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw.

Celem niniejszego projektu ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/66/UE. Dyrektywa dotyczy warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w ramach przeniesień wewnątrz przedsiębiorstw.

Wprowadzane zmiany w przepisach ustawy o cudzoziemcach mają m.in. na celu stworzenie ram prawnych do świadomego zarządzania migracjami, a także stworzenie szczególnych uregulowań dla cudzoziemców podejmujących studia w Polsce, podejmujących w Polsce pracę w zawodach pożądanym dla polskiej gospodarki.

Implementacja dyrektywy do polskiego prawodawstwa wprowadza istotne zmiany w ustawie, które upraszczają system uzyskiwania zezwoleń na pobyt czasowy w celu wykonania pracy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa oraz zezwolenia na pobyt czasowy w celu podniesienia mobilności krótkookresowej i długookresowej.

Wśród proponowanych rozwiązań jest szereg takich, które usprawniają proces ubiegania się o zezwolenie na pobyt czasowy, m.in. odejście od wymogu posiadania stałego i regularnego źródła dochodu w przypadku absolwentów polskich uczelni na rzecz posiadania zapewnionego utrzymania w Polsce. Ponadto została doprecyzowana procedura wydawania zezwoleń dla absolwentów polskich uczelni.

Za dobre rozwiązanie uważam wprowadzenie ułatwień w zakresie udzielania zezwoleń na pobyt czasowy i pracę oraz zezwoleń na pobyt stały dla pracowników wykonujących pracę w zawodach pożądanym dla polskiej gospodarki. Proponowane zmiany mogą mieć pozytywny wpływ na rynek pracy oraz przyczynić się do zmniejszenia niedoboru siły roboczej na polskim rynku pracy.

Za słuszne rozwiązanie uważam również wprowadzenie fakultatywnych limitów wraz z podziałem m.in. na województwa, zawody, rodzaje umów. W mojej ocenie pozwoli to w przyszłości kontrolować sytuację na rynku pracy. Wprowadzenie limitów pozwoli zapobiegać negatywnym zjawiskom na rynku pracy.

W proponowanych regulacjach przewiduje się, iż zezwolenie na pobyt czasowy w ramach przeniesień wewnętrznych przedsiębiorstw będzie wydawane na okres roku, zaś w przypadku kadry kierowniczej i specjalistów – na okres 3 lat. Ponadto cudzoziemcom, którzy nie zostali umieszczeni w strzeżonych ośrodkach lub wobec których nie zastosowano aresztu, umożliwia się korzystanie z pomocy socjalnej, opieki medycznej i psychologicznej. Takie przepisy ustawy gwarantują cudzoziemcom bezpieczeństwo i godne warunki pobytu.

Posel Małgorzata Zwiercan

Uważam, że ustawa w zasadniczy sposób wpłynie na ułatwienie procedury legalizacji pobytu cudzoziemców. Z wprowadzonymi zmianami związany jest wzrost zatrudnienia w wydziałach do spraw cudzoziemców w urzędach wojewódzkich. Wpłyne to na sprawniejszą obsługę klientów, ale także pozwoli eliminować nadużycia ze strony cudzoziemców. Jest to jednak niewielka cena, biorąc pod uwagę korzyści, jakie przyniesie uchwalenie przedłożonego projektu ustawy.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytań zgłosił się jeden pan poseł.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do zadania pytań.

(Poseł Józef Lassota: Jeszcze ja się zgłosiłem.)

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! O problemach związanych z atakami na cudzoziemców już wspominałem w poprzednim wystąpieniu i mam pytanie. Dlaczego został wycofany i nie został przywrócony do tej pory policyjny podręcznik „Przestępstwa z nienawiści”? Czy ministerstwo pracuje nad tym, żeby przywrócić możliwość szkolenia policjantów i mówić im o tego typu działaniach? Jak szybko... czy można liczyć na to, że policjanci znowu będą mogli uczyć się z tego podręcznika? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja odnośnie do tych limitów chciałbym zadać pytanie. Oczywiście są podane pewne kryteria, właściwie bardzo ogólne, co do tego, jak te limity będą ustalane, ale mam pytanie takie może specyficzne. Znając ksenofobiczną politykę rządu, chcę zapytać, czy w ramach tych limitów będą również preferowane jakieś kierunki, skąd przybywają te osoby, które zamierzają podjąć pracę w Polsce. To jest ważne, bo wydaje mi się, że nie należałoby tu jednak wprowadzać jakichś szczególnych preferencji. Oczywiście nie można przyjmować, że

każdy cudzoziemiec przybywający z określonego kierunku jest terrorystą, tak jak powiedział – w domyśle oczywiście – jeden z posłów z Kukiz'15. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Jakub Skiba.

Dwa pytania chyba były, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Odnosząc się do pytań, które przede wszystkim dotyczyły kwestii limitów oraz zawodów pożądaných, chciałbym przede wszystkim bardzo mocno podkreślić, że są to rozwiązania, które mają odpowiadać na potrzeby polskiej gospodarki i na potrzeby rozwoju naszego kraju. To jest podstawa, która kierowała rządem w sformułowaniu tego właśnie elementu. Jest to niezbędne, dlatego że wszystkie państwa na świecie starają się pozyskiwać wysoko wykwalifikowane kadry i sięgają po zasoby tych pracowników, które są w innych państwach. Nie możemy być absolutnie w tym zakresie gorsi, jeżeli chcemy myśleć o właściwym i racjonalnym rozwoju naszego kraju.

Oczywiście wymaga to pewnego zorganizowania i planowania, stąd właśnie idea limitów, ponieważ może się zdarzyć i tak, że nastąpi pewnego rodzaju szoki podaźowe, np. z pewnych branż przybędzie zbyt wielka liczba pracowników, co negatywnie wpłynie na pewne makroekonomiczne aspekty rynku, np. prowadząc do obniżenia wynagrodzeń, co jest oczywiście efektem społecznie absolutnie niepożądanym. W tym zakresie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oddaje tu całkowity prym innym agendum rządowym, ministerstwu, przede wszystkim Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ponieważ to ono posiada najbardziej kompetentne informacje i aparat do oceny tych zjawisk.

Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że te właśnie limity są rozwiązaniami fakultatywnymi i wejście w życie tego właśnie elementu nastąpi dopiero 1 stycznia 2019 r. Jesteśmy przekonani, że w tym czasie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będzie już w pełni przygotowane, żeby w sposób miarodajny i zgodny z rzeczywistymi potrzebami tworzyć pewne projekcje i modele rozwoju rynku, który oczywiście będzie dostosowany do potrzeb regionalnych.

Chciałbym również bardzo mocno podkreślić, że to określanie limitów, o ile w ogóle do niego dojdzie,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba

bo to jest rozwiązanie fakultatywne... W każdym razie naszą intencją, intencją rządu jest oczywiście konsultowanie z partnerami społecznymi i gospodarczymi, związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców w ramach uzgodnień projektu rozporządzenia, bo to będzie przedmiotem właśnie delegacji ustawowych do wydania rozporządzeń. Jak mówię, wiodącą rolę w tym zakresie będzie pełniło Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W sumie bardzo podobna odpowiedź dotyczy właśnie tych zawodów pożądaných, bo ich wyspecyfikowanie może nastąpić tylko poprzez dokładną analizę rynku, procesów, które zachodzą na bieżąco. W tym zakresie również to właśnie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będzie ministerstwem wiodącym, oczywiście również we współpracy z innymi resortami gospodarczymi.

Proszę państwa, jeśli chodzi o aspekt, który pan poseł Meysztowicz podnosił, tzn. o te akty gwałtu, to nie będę w tym momencie odnosił się do tego, bo po pierwsze, nie dotyczy to materii, o której dzisiaj dyskutujemy, a po drugie, absolutnie nie jest to zgodne z prawdą.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Jak to?)

Jest to więc swoista ornamentyka polityczna, która według mnie w dyskutowaniu o kwestii...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Zaprzecza pan tym faktom?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać panu ministrowi.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: To są fakty.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Teraz tak. Udzielam odpowiedzi panu posłowi Lassocie. Naturalnie ustawa w żaden sposób nie ujmuje kierunków geograficznych pochodzenia tych osób, które chcemy pozyskiwać dla naszego rynku pracy, więc oczywiście w żaden sposób nie jest to celem tej ustawy ani działań rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku

nr 1780, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 10 października 2017 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (druk nr 1784).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Jarosława Stawiarskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałem przedstawić projekt ustawy z druku nr 1784, projekt ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Przepisy regulujące działalność turystyczną na gruncie zarówno prawa polskiego, jak i prawa unijnego przestały nadążać za dynamicznymi zmianami zachodzącymi na rynku usług turystycznych. Wynika to z poszerzania się kanałów dystrybucji usług i zwiększania indywidualizacji przygotowanych ofert. Coraz popularniejsza jest również możliwość wybierania i łączenia przez podróżnych różnych usług turystycznych.

W odpowiedzi na te zmiany opracowano nową regulację prawną: dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych. Dyrektywa ta, jak wynika z jej art. 4, stanowi akt maksymalnej harmonizacji. Oznacza to małe pole manewru w kształtowaniu przepisów projektu ustawy, gdyż celem dyrektywy było stworzenie spójnych i jednolitych rozwiązań prawnych dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku usług turystycznych w państwach członkowskich.

Projekt ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych stanowi wdrożenie tejże dyrektywy 2015/2302 do polskiego prawa. Ustawa oraz rozporządzenia wykonawcze zgodnie z wymogiem nałożonym w dyrektywie muszą zostać przyjęte i opublikowane najpóźniej do dnia 1 stycznia 2018 r. i mają wejść w życie z dniem 1 lipca 2018 r.

Projekt ustawy wprowadza nowe rozwiązania związane z regulacjami dotyczącymi rynku turystycznego. Część z nich wynika z przepisów dyrektywy, a część jest efektem usprawnienia dotychczasowych rozwiązań.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski

Nowe kwestie wprowadzane projektem ustawy to m.in. wyłączenia spod zakresu stosowania ustawy według dwóch zasadniczych kryteriów. Pierwszym jest kryterium czasu trwania i zakwaterowania. Ustawa więc nie dotyczy imprez turystycznych ani powiązanych usług turystycznych trwających krócej niż 24 godziny, chyba że obejmują one nocleg – wyłączenie tzw. wycieczek jednodniowych. Drugie kryterium to kryterium charakteru podróży. Ustawy nie stosuje się do wyjazdów oferowanych, zamawianych i realizowanych okazjonalnie, na zasadach niezarobkowych i wyłącznie ograniczonej grupie podróźnych ani do podróży służbowych organizowanych na podstawie umowy generalnej.

W tej ustawie znajdzie się określenie nowej grupy podmiotów, które będą objęte regulacjami, tj. przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych. Nastąpi też wprowadzenie nowych pojęć, np. powiązane usługi turystyczne, podróźny, punkt sprzedaży, niezgodność, nowych definicji pojęć, np. przedsiębiorca turystyczny – inaczej niż dotychczas w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, organizator turystyki – obejmie zarówno dotychczasowych organizatorów turystyki, jak i pośredników turystycznych, usługa turystyczna, impreza turystyczna, trwały nośnik, nowych pojęć niezdefiniowanych lub niezdefiniowanych wprost, np. umowa generalna, podróż służbowa, znaczna część łącznej wartości połączonych usług turystycznych. Znajdą się także w tej ustawie obowiązki informacyjne wobec podróźnych nałożone na organizatorów turystyki i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych przed zawarciem umowy według określonych wzorów, które stanowią załączniki do tejże ustawy.

Kolejnym dodatkowym elementem tej ustawy jest usprawnienie systemu zabezpieczeń finansowych na wypadek niewypłacalności, m.in. poprzez modyfikację procesu likwidacji skutków niewypłacalności organizatora turystyki, w tym bezpośrednie składanie przez klientów roszczeń do ubezpieczyciela lub banku, ograniczenie roli marszałków województw, a więc są korzyści dla podróźnych i marszałków województw. Wprowadza się mechanizm zwrotu składek wpłacanych do Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego w określonych przypadkach. Dalej, stworzenie nowego systemu teleinformatycznego obsługującego Centralną Ewidencję Organizatorów Turystyki i Podmiotów Ułatwiających Nabywanie Powiązanych Usług Turystycznych, który zostanie zbudowany przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, obejmującego wszystkich organizatorów turystyki, obecnych i nowych w świetle ustawy, oraz przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych, wprowadzenie możliwości wydruku zaświadczenia o wpisie do rejestru organizatorów turystyki

i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych ze strony internetowej o mocy dokumentu wydanego przez marszałka województwa.

Wprowadza się centralny punkt kontaktowy, który będzie ułatwiał współpracę administracyjną, sprawowanie nadzoru nad organizatorami turystyki i przedsiębiorcami ułatwiającymi nabywanie powiązanych usług turystycznych, a także będzie zapewniał sprawny przepływ informacji między państwami członkowskimi w zakresie danych przedsiębiorców turystycznych wpisanych do rejestru oraz posiadanych przez nich zabezpieczeń finansowych. Punkt ten będzie prowadzony przez ministra właściwego do spraw turystyki.

I dalej, określenie szczegółowych zasad dotyczących wpłat na turystyczny rachunek powierniczy, dotychczas było to uregulowane w sposób bardzo ogólny, oraz wprowadzenie reguł dotyczących kar za wykonywanie działalności niezgodnie z przepisami ustawy, m.in. bez wymaganego wpisu do rejestru, w przypadku wykonywania działalności objętej zakazem, np. po ogłoszeniu niewypłacalności.

Pozostałe istotne regulacje, które są zawarte w tym projekcie ustawy, utrzymują obecne rozwiązania, ale je doprecyzowują. Należą do nich konstrukcja umowy o udział w imprezie turystycznej, to jest szczegółowe określenie postanowień, które muszą być w niej zawarte, np. liczba i rodzaj posiłków, informacja o dostępności imprezy turystycznej dla osób o ograniczonej zdolności ruchowej, rozbudowany obowiązek informacyjny. Dalej, regulacje dotyczące ochrony podróźnych, m.in. możliwości przeniesienia praw do udziału w imprezie turystycznej na inną osobę, wypadków oraz terminów zmian, w tym podwyższenia ceny imprezy turystycznej, odstąpienia przez podróźnego od umowy o udział w imprezie turystycznej, obowiązku niezwłocznego zgłoszenia organizatorowi przez podróźnego niezgodności w trakcie imprezy turystycznej, zasad odpowiedzialności organizatora turystyki za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, i wreszcie zasady prowadzenia rejestru organizatorów turystyki i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych, w tym wpisu do tego rejestru i wykreślenia z rejestru, a także zasady prowadzenia Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Przedsiębiorców Ułatwiających Nabywanie Powiązanych Usług Turystycznych. Jest mowa także o zakresie kontroli prowadzonych przez marszałków województw i ministra właściwego do spraw turystyki. Są ponadto regulacje dotyczące Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego przeniesione z obecnie obowiązującej ustawy z modyfikacjami i, na koniec, dotyczące zasad wykonywania działalności i rażących naruszeń w wykonywaniu tej działalności, np. zawierania umów mimo złożonego oświadczenia o niewypłacalności czy nieprzedłożenia dokumentu zabezpieczenia finansowego.

Przedstawiłem Wysokiej Izbie najważniejsze elementy tegoż projektu z druku nr 1784 o imprezach

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski

turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Wysoka Izbo, mam nadzieję, że będziemy sprawnie procedować nad tymi rozwiązaniami, które są tak naprawdę, jak powiedziałem, implementacją dyrektywy z modyfikacjami pewnych rzeczy, które zostały przez nas zauważone w obowiązującej starej ustawie. Mam nadzieję, że bezpieczeństwo w ruchu turystycznym, bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo wykonywania należytych usług turystycznych przez firmy zajmujące się szeroko pojętą turystyką i firmy powiązane z ruchem turystycznym będzie dla dobra polskich obywateli, obywateli Unii Europejskiej wskutek tej implementacji należycie zapewnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Grzegorz Janik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Janik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy z druku nr 1784 o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Turystyka, jak wszyscy wiemy, odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarce krajów Unii Europejskiej. Również w Polsce turystyka to 6% PKB. Polskę odwiedziło w roku 2016 ok. 16 mln zagranicznych turystów, a ich wydatki sięgnęły ok. 13 mld euro. W związku z dynamicznymi zmianami zachodzącymi na rynku usług turystycznych, m.in. poszerzeniem oferty sprzedaży o oferty internetowe, opracowano nową regulację prawną, dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. Projekt ten, zgodnie z dyrektywą, musi zostać przyjęty i opublikowany do dnia 1 stycznia 2018 r. i wejść w życie z dniem 1 lipca 2018 r., czyli tak naprawdę przed rozpoczęciem szczytu sezonu turystycznego w roku 2018.

Projekt ustawy realizuje dwa zasadnicze cele. Pierwszy to transpozycja do polskiego prawa dyrektywy 2015/2302. Drugi cel to poprawa funkcjonujących rozwiązań dotyczących zabezpieczeń podróży przed skutkami niewypłacalności organizatorów usług turystycznych. Projekt ustawy wprowadza wyłączenia stosowania ustawy według dwóch kryteriów, o czym już mówił pan minister, tj. czasu

trwania i zakwaterowania, czyli wszystkie jednodniowe wycieczki bez noclegu krótsze niż 24 godziny, i charakteru podróży, czyli wyłączone mają być podróże służbowe, wyjazdy okazjonalne, wyjazdy niezarobkowe oraz wyjazdy organizowane wyłącznie dla ograniczonej grupy podróżnych, jednak nie doprecyzowuje dokładnie tych pojęć. Ustawa reguluje również m.in. konstrukcję umowy o udział w imprezie turystycznej, regulację ochrony podróży, zakres kontroli prowadzonych przez marszałka województwa.

Szanowni państwo, jesteśmy na etapie pierwszego czytania projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, dlatego w trosce o dalszy rozwój turystyki i ochronę naszych turystów musimy odpowiedzieć w dalszych pracach na kilka pytań, m.in. czy z regulacji zostaną wyłączone turystyka społeczna, pielgrzymkowa i obozy harcerskie. Co z wyjazdami organizowanymi przez kluby sportowe, obozami sportowymi? Co z turystyką organizowaną przez szkoły i placówki oświatowe?

Prawo i Sprawiedliwość popiera zmiany służące dalszemu rozwojowi usług turystycznych i zwiększeniu bezpieczeństwa podróży oraz usprawnieniu systemu zabezpieczeń finansowych na wypadek niewypłacalności. W trosce o ww. kwestie klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza za tym, aby projekt zawarty w druku nr 1784 został skierowany do dalszych prac w komisji sportu i turystyki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Kucharski, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Kucharski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawię stanowisko w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach, druk nr 1784.

Zostało tu już wspomniane oczywiście, że turystyka to bardzo ważny element naszej gospodarki. Rzeczywiście tak jest. Z roku na rok przysparza coraz więcej środków państwu, wzmacnia jego budżet, ale tak naprawdę państwo, ministerstwo bardzo słabo wspiera dziś tę turystykę. Mijmy nadzieję, że planowany projekt ustawy, że jego zapisy będą wzmacniały, że nie tylko będą zabezpieczały ludzi korzystających z usług turystycznych, ale także zabezpieczą firmy, które dzisiaj muszą konkurować na wolnym rynku.

Proponowany projekt ustawy wprowadza zapisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii nr 2015/2302. Ujednolici obowiązkami informacyjne

Posel Tomasz Kucharski

wobec konsumentów oraz wprowadza jednolity stopień ochrony zabezpieczeń związany m.in. z poszerzaniem się kanałów dystrybucji i usług. Wprowadza także nowe definicje funkcjonujące w turystyce oraz zapisy dotyczące funkcjonujących już rozwiązań, które zabezpieczają podróżnych przed skutkami niewypłacalności organizatorów turystyki i przedsiębiorców oraz ułatwiają nabywanie usług turystycznych. Jednym z tych zabezpieczeń jest Turystyczny Fundusz Gwarancyjny procedowany i uchwalony w szybkim tempie. Rok po wprowadzeniu funduszu w życie brak jest zapowiadanego przez ministerstwo sprawozdania z jego działalności. Dziś byłby to bardzo dobry materiał przy wprowadzaniu nowych zapisów i procedowaniu nad wprowadzeniem zmian w przepisach.

Klub Platforma Obywatelska zgadza się z głównymi założeniami projektu ustawy, którymi są implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy oraz poprawa rozwiązań prawnych. Swoje stanowisko uzależniamy jednak od dalszych prac nad ustawą w odniesieniu do uwag wniesionych do ustawy i udziału ekspertów w posiedzeniach komisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 1784.

Jak już tutaj wspomnieli moi przedmówcy, projekt ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych ma wdrażać przepisy unijnej dyrektywy. Nie jest to projekt, który jest zrobiony ad hoc. Prace nad nim trwały bardzo długo. Do konsultacji przy tym projekcie zostały zaproszone 163 podmioty powiązane z turystyką. Większość uwag z tych konsultacji została wprowadzona do tego projektu, ale nie wszystkie.

Chciałbym się skupić w tej wypowiedzi na rzeczach, które budzą moje zastrzeżenia. Mam obawy co do następujących zapisów ustawy. Chodzi mi o art. 3 pkt 1, który dotyczy wyłączeń spod ustawy. I są tam, moim zdaniem, dosyć nieprecyzyjne zapisy, bo projekt nie definiuje pojęcia „okazjonalny”. I budzi to moje zastrzeżenia, gdyż ta konkurencja na tym rynku turystycznym idzie w szarą strefę. Niedopracowanie pewnych zapisów może spowodować, że to się nie

unormuje. Dlatego ja bym oczekiwał, jeżeli chodzi o dalsze prace nad tym projektem, żeby było doprecyzowanie tych zapisów. Co to znaczy „okazjonalny”? Co to znaczy „ograniczona ilość”? Jaka to jest ilość? To są takie pojęcia nieostre.

Następna rzecz, którą bym chciał tutaj w mojej wypowiedzi omówić, dotyczy art. 47 ust. 4. Tu jest bardzo duża uznaniowość interpretacyjna, bo wymowa tego artykułu jest mniej więcej taka, że podróżny może odstąpić od umowy o udział w imprezie turystycznej przed rozpoczęciem imprezy turystycznej bez ponoszenia opłaty za odstąpienie w przypadku wystąpienia nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności występujących w miejscu docelowym lub jego najbliższym sąsiedztwie. Ja bym oczekiwał tutaj doprecyzowania, bo pytanie jest zasadnicze: Czy to prasa ma napisać, że gdzieś w świecie są jakieś przesłanki do tego, czy raczej powinien być to komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych?

Ale najważniejsza moja obawa, i głównie temu chciałbym poświęcić swoją wypowiedź, dotyczy tego samego artykułu, też art. 47, ale ust. 7, w którym mowa o tym, że konsument, który zawarł umowę o udział w imprezie turystycznej poza lokalem przedsiębiorstwa, może w terminie 7 dni od dnia jej zawarcia odstąpić od niej bez podania przyczyny. Ja teraz może powiem to nie jako poseł, tylko jako wieloletni praktyk, który zjadł zęby na turystyce. W takich czasach, kiedy dużo osób, które prowadzą biznesy, nie ma czasu przyjechać do biura podróży, dość często są zawierane umowy właśnie u kontrahenta, u turysty, który ma firmę, i to jest zawarcie, zgodnie z tym zapisem, poza lokalem przedsiębiorstwa. Turystyka to nie jest sprzedaż garnków. Aby podpisać umowę i ją zatwierdzić, uruchamiamy całą procedurę powiązanych ze sobą zamówień. Trzeba płacić zaliczki albo ponosić koszty. Jeśli potencjalny turysta z takiego powodu, że np. zobaczy lepszą cenę następnego dnia u innego kontrahenta, u innego touroperatora, znajdzie jakiś lepszy last, zrezygnuje, to kto poniesie te koszty? Poniesie koszty agent, ponieważ touroperator, powiedzmy, w swoim działaniu za tego typu odstąpienie od umowy nie obciąża klienta, tylko obciąża agenta turystycznego, który siłą rzeczy wykonuje taką swoją działalność, jaką wykonuje. Ja bym wnioskował, i tu będę strasznie do tego namawiał podczas prac w komisji, aby ten ustęp z tego artykułu po prostu wykreślić, bo on tak naprawdę nie ma żadnego związku z tą dyrektywą, a jest dużym zagrożeniem dla wielu agentów w Polsce, którzy klientowi chcą nieba przychylić, jadą do niego do firmy i podpisują umowy poza siedzibą. Nie ma w naszej branży, w branży turystycznej, mówię „naszej”, bo jeszcze siedzi mi w głowie, domokrażców, nie ma czegoś takiego. Jeśli mówimy tutaj o umowach poza lokalem, to one dotyczą sytuacji, kiedy agent czy jego pracownik jedzie do firmy, do jakiegoś bardzo zajętego człowieka i tam podpisuje umowę. Dlatego bardzo proszę, żebyśmy do tego wrócili. *(Dzwonek)*

Jestem oczywiście za dalszymi pracami nad tym projektem w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej w zakresie rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, druk nr 1784.

Przedkładany projekt przede wszystkim wdroży do polskiego porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2015/2302 z 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych. Nowe regulacje zastąpią dyrektywę z 1990 r., która dziś nie odpowiada realiom rynkowym. Zapisy porządkują wiele kwestii. To bardzo dobry ruch i odpowiedź na oczekiwania dostawców i odbiorców usług.

Najważniejszą zmianą jest objęcie regulacjami firm, których ustawa o usługach turystycznych dotychczas nie obejmowała. Chodzi o podmioty zajmujące się nieokazjonalnie, częściej niż kilka razy w roku, organizacją imprez turystycznych lub oferujących usługi turystyczne dla dużej grupy podróżnych, w tym też na zasadach niekomercyjnych. W myśl tych zapisów pośrednicy turystyczni staną się organizatorami turystyki.

Ponadto ustawa definiuje także wiele pojęć, przede wszystkim pojęcie umowy generalnej, tj. przewidującej długotrwałe zlecenie na realizację wielu podróży służbowych w określonym czasie.

Co ważne, projekt ujęte także warunki, jakie te podmioty muszą spełniać, by funkcjonować na rynku. Wprowadzono tak istotne obowiązki jak posiadanie zabezpieczenia finansowego, co będzie chronić podróżnych w przypadku niewypłacalności organizatora turystyki. Zapisy nakazują też przekazanie marszałkowi województwa informacji o tych zabezpieczeniach. Nałożono na podmioty branży turystycznej obowiązek prowadzenia dokumentacji, a także konieczność informacji wobec podróżnych.

Reasumując, nowe przepisy nie tylko określają minimalne jednolite standardy odnośnie do każdego przedsiębiorcy turystycznego, w tym jego podstawowe obowiązki, ale także na niezbędnym poziomie chronią interesy podróżnych. Ponadto chciałabym również dodać, że właśnie dzięki temu, że szerokie gremium towarzyszyło pracom nad tą ustawą w ramach konsultacji społecznych, bowiem jest to projekt rządowy, który rzeczywiście przeszło rok czasu był przygotowywany... To pokazuje, że takie ustawy nie budzą kontrowersji, czyli nie jest to ustawa przygotowywana na kolanie.

Dlatego Nowoczesna popiera tę ustawę. Rynek od dawna potrzebował nowych regulacji dotyczących branży turystycznej, a ta spełnia oczekiwania. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas złożył na piśmie swoje wystąpienie*).

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych.

Głównym celem niniejszego projektu ustawy jest transpozycja do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2015/2302. Dyrektywa poszerza istniejące uregulowania prawne dotyczące turystyki. Zobowiązuje także państwa członkowskie do maksymalnej harmonizacji, w tym realizacji obowiązków informacyjnych wobec podróżnych, jednolitego stopnia ochrony i zabezpieczeń.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że turystyka odgrywa istotną rolę w gospodarce wszystkich państw Unii Europejskiej. Dynamicznie zachodzące zmiany na rynku usług turystycznych zrodziły potrzebę zmiany prawa w tym zakresie. W obecnej sytuacji wiele aspektów działalności w tej branży pozostaje całkowicie lub częściowo poza regulacjami prawnymi. Wywołuje to w konsekwencji wiele niepewności na rynku usług turystycznych związanych z brakiem pełnych informacji oraz niezbędnego zabezpieczenia na wypadek niewykonania usługi.

Projekt ustawy zawiera m.in. nowe definicje funkcjonujących już pojęć, określa sposób i zakres udzielania informacji podróżnym, konstrukcję umów o udział w imprezie turystycznej, zasady odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy.

Przedkładane uregulowania prawne rozdzielają obecnie ujęte w jednym akcie przepisy dotyczące organizatorów turystyki, pośredników turystycznych i agentów turystycznych od tych odnoszących się do świadczenia usług hotelarskich, usług pilotów wycieczek oraz przewodników turystycznych. To bardzo dobre rozwiązanie, bo dotyczą te przepisy dwóch różnych rodzajów działalności, a przede wszystkim różnej skali działania i różnego zakresu odpowiedzialności. Projekt nowej ustawy doprecyzowuje dodatko-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

wo m.in. przepisy odnoszące się do Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, ochrony klientów, kar pieniężnych i przepisy karne. Marszałkowi województwa przyznano prawo nakładania kar pieniężnych, prawo występowania w imieniu lub na rzecz podróżnych do podmiotów udzielających zabezpieczenia finansowego w przypadku niewypłacalności przedsiębiorcy turystycznego, obowiązek prowadzenia rejestru organizatorów turystyki i przedsiębiorców ułatwiających nabywanie powiązanych usług turystycznych. Aby zobligować podmioty do działania zgodnie z prawem, ustawa przewiduje kary pieniężne, których zakres umożliwia proporcjonalne stosowanie ich w zależności od społecznej szkodliwości czynu.

Moje obawy wzbudza obowiązek korzystania przez biura podróży z rachunku powierniczego. Moim zdaniem spowoduje to wzrost kosztów funkcjonalnych, m.in. poprzez wzrost kosztów obsługi każdej umowy, przy jednoczesnym wzroście kosztów dla klienta. Plusem tego rozwiązania wydaje się zmniejszenie ryzyka strat dla klientów związanych z niewypłacalnością biura podróży. Mam nadzieję, że obowiązek korzystania z rachunku powierniczego zostanie dobrze przeanalizowany podczas prac w komisji, szczególnie z uwzględnieniem kosztów usługodawców i klientów.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Mamy zgłoszenia dwóch osób do zadania pytań.

Zamykam listę zgłoszeń.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pani poseł Katarzyna Czochara.

Nieobecna... Jest pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy realizuje dwa zasadnicze cele. Pierwszym z nich jest transpozycja do polskiego porządku prawnego dyrektywy unijnej. Drugi to zabezpieczenie podróżnych przed skutkami niewypłacalności organizatorów turystyki. To bardzo dobrze.

Panie ministrze, mam pytanie. Czy będzie również możliwa weryfikacja kondycji finansowej organizatorów imprez turystycznych zarówno tych już funkcjonujących, jak i tych nowo tworzących się? Czy osoby, które zamknęły swoje biura z powodu niewypłacalności – a niejednokrotnie klienci odwoływanych wówczas wycieczek do dzisiaj nie odzyskali swoich pieniędzy – będą mogły w dalszym ciągu prowadzić działalność turystyczną, już nie jako właściciele... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Matuszewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Dziękuję.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać panu ministrowi pytanie, bo docho-
dzą takie głosy z różnych środowisk i chciałbym roz-
wiać te obawy. Niektórzy mówią, że ta ustawa może
utrudnić działalność organizatorom pielgrzymek,
zagrozić jej, dotyczy to także obozów harcerskich, bo,
wiadomo, wprowadzane są tu różne nowe definicje.
Chodzi nam o to, panie ministrze, żeby pan powie-
dział, czy w jakikolwiek sposób to utrudni – głównie
chodzi o zakwaterowanie w podróży w czasie tych
pielgrzymek – czy tu jest jakiś, że tak powiem, pro-
blem i czy jest się czym niepokoić. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczer-
pana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Minister-
stwie Sportu i Turystyki pan Jarosław Stawiarski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam
pani poseł na pytanie. Istnieje możliwość weryfikacji
firmy turystycznej, która zajmuje się organizacją róż-
nego rodzaju działalności turystycznej, art. 30 pro-
jektu mówi o kontroli prowadzonej przez marszałków
województw w zakresie posiadania właściwych za-
bezpieczeń finansowych. Na stronie Ministerstwa
Sportu i Turystyki jest ewidencja tych podmiotów
i tam każdy może sprawdzić, czy dane biuro podróży
funkcjonuje zgodnie z prawem i jakie posiada zabez-
pieczenia. Zgodnie z art. 53 osoba prowadząca dzia-
łalność bez wpisu albo w przypadku zakazu podlega
grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozba-
wienia wolności do lat 3. To też będzie uregulowane
w tej nowej ustawie.

Jeśli chodzi o odpowiedź dla pana posła Matu-
szewskiego, o te głosy, to wśród tych 163 podmiotów
chyba, które uczestniczyły w opiniowaniu tego pro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski

jektu implementacyjnego, były takie głosy. Naszym zdaniem, zdaniem ministerstwa nie ma takiego zagrożenia, żeby pielgrzymki, które są organizowane, zaznaczam, okazjonalnie, niezarobkowo i dla ograniczonej grupy osób, były traktowane jak normalna działalność turystyczna. One, naszym zdaniem, będą wyłączone, ta działalność będzie wyłączona spod obowiązywania tej ustawy.

Wiem, że pojawiły się też głosy, które mówiły o tym, że pewne rzeczy będzie trzeba doprecyzować. Tak, po to będziemy w czasie posiedzeń komisji, podkomisji pracować nad tym, żeby te różne głosy i te różne interesy pogodzić. A tak naprawdę najważniejszy jest tu konsument, turysta polski, turysta zagraniczny, a inni muszą się dostosować do jak najwyższej jakości usług świadczonych tymże obywatelom, konsumentom, bo tak naprawdę o to w tym wszystkim chodzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, zawarty w druku nr 1784, do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 24 października 2017 r.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 12 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze pragnie wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim oświadczeniu poselskim pragnę wyrazić swoje podziękowanie minister edukacji narodowej pani Annie Zalew-

skiej za sprawne i profesjonalne wdrożenie reformy systemu edukacji. Wbrew wydumany krzykom totalnej opozycji fundamentalne zmiany były i są z niecierpliwością oczekiwane przez przeważającą część społeczeństwa. Cieszę się, że już po kilku tygodniach sprawowania funkcji pani minister energicznie przystąpiła do pracy nad realizacją programu Prawa i Sprawiedliwości zakładającego, po pierwsze, przywrócenie podmiotowości rodzicom, dając im możliwość w pełni wolnego i samodzielnego wyboru, czy chcą dziecko wysłać do szkoły w wieku 6 lat czy 7 lat – w ten sposób ministerstwo udowodniło poważne traktowanie naszych obietnic wyborczych, ale też swoją wrażliwość na głos rodziców tak arogancko traktowanych przez poprzedni rząd PO-PSL – po drugie, pracę nad przywróceniem 8-letniej szkoły podstawowej, 4-letniego liceum, szkół branżowych, dawniej nazywanych zawodowymi, oraz wprowadzenie nowej podstawy programowej. W wyniku szerokich konsultacji społecznych, dzięki wielkiej determinacji, przeogromnemu osobistemu zaangażowaniu, przewyciężając absurdalną histerię totalnej opozycji, pani minister doprowadziła do uchwalenia zmian w systemie edukacji w Polsce, a teraz udanie je wdraża.

Funkcjonalnym celem reformy jest likwidacja niewydolnego edukacyjnie cyklu 3 + 3 + 3 + 3 i zastąpienie go sprawdzonym oraz uporządkowanym systemem 4 + 4 + 4. Dotychczasowa ujęta w 3-letnie cykle edukacja całkowicie nie poradziła sobie bowiem z sensowną konstrukcją podstaw programowych. I tak na przykład w przedmiotach humanistycznych kompleksowo zniszczono podstawowy i naturalny porządek chronologiczny. Natomiast w przedmiotach matematyczno-przyrodniczych zdewastowano porządek oparty o systematykę i ciąg przyczynowo-skutkowy. Wszechobecnym chaosem programowym uderzono też w nauczycieli, nakazując im przekazywanie rozległej wiedzy i ćwiczenie szerokich umiejętności w absurdalnie krótkich 3-letnich okresach edukacyjnych. Groteskowo rozwinięto testowy model sprawdzania wiedzy, postawiono na bezrefleksyjny automatyzm rozwiązywania testów. Zabito indywiduizm, dociekliwość i dyskusję. Polscy uczniowie przestali pisać samodzielnie swobodnie językowo i objęściowo wypracowania, bo tzw. klucze odpowiedzi wymagały od nich użycia konkretnych słów oraz mieszczczenia się w ściśle określonym limicie wyrazów. Nasze dzieci przestały kreatywnie rozwiązywać różnorodne zadania matematyczne, chemiczne i fizyczne, bo klucz odpowiedzi narzucał jednoznaczny wybór. Bezradni rodzice ratowali swoje dzieci lawinowo wzrastającą liczbą korepetycji, natomiast wyższe uczelnie, zwłaszcza techniczne, przerażone niskim zakresem wiedzy maturzystów, nieumiejętnością prowadzenia kreatywnych dociekań, wprowadziły studia, najczęściej płatne, na roku zerowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze zgrozą przyglądam się więc działaniom totalnej opozycji, która wbrew zdrowemu rozsądkowi pragnie wszelkimi sposobami uniemożliwić naprawę polskiego szkolnic-

Posel Barbara Bartuś

twą. Ze zdziwieniem patrzę także na samoniszczącą działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego jako politycznej organizacji, która dzisiaj broni gimnazjów, a kilkanaście lat temu organizowała szerokie akcje protestacyjne przeciwko ich powstawaniu.

Pani minister dziękuję, że postawiła na pierwszym planie takie przesunięcia akcentów edukacyjnych, żeby funkcjonalna samodzielność i kreatywność ucznia pozbawiała go kompleksów i uprzedzeń, a porządnie ugruntowana wiedza uczyniła z niego człowieka świetnie radzącego sobie w otaczającej rzeczywistości.

W reformie programowej ważkie miejsce przypa-
dło edukacji moralnej. Ponownie w procesie wychowania młodzieży pojawiły się takie pojęcia jak autorytet, szacunek, uczciwość, pracowitość, prawda, tradycja i honor. Testowego robota ma zastąpić człowiek myślący, wolny, otwarty, odważny i tolerancyjny. To właśnie u podstaw naszego europejskiego systemu przekonań opartych na kanonach greckiego piękna, rzymskiego prawa oraz chrześcijańskim systemie moralnym, z przykazaniem miłości jako najważniejszej i najwyższej normy etycznej, leży przekonanie o bezwarunkowej i niezbywalnej wartości każdego człowieka. W przyszłości taki uczeń gwarantuje budowę nowoczesnej Polski, silnej Europy i spokojnego świata. Dziękuję bardzo*^{*)}. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Oświadczenie wygłosi pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 9 września br. na dawnym lotnisku w Starym Grodkowie na Opolszczyźnie odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary 71. rocznicy mordu dokonanego w tamtejszych lasach na żołnierzach niezłomnych z oddziału kpt. Henryka Flamego „Bartka”, w których udział wzięły setki osób, wśród nich m.in. prof. Krzysztof Szwagrzyk, wiceprezes IPN. Obchody 71. rocznicy mordu na żołnierzach niezłomnych dopełniła msza polowa. Na tzw. polanie śmierci nie zabrakło apelu pamięci i salwy honorowej Wojska Polskiego. Decyzją ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza pośmiertnie nominowano na stopień kapitana por. Jana Przewoźnika „Rysia”.

Szanowni Państwo! Dokładnie 71 lat temu, we wrześniu 1946 r. na terenie powiatów nyskiego, brzeskiego i gliwickiego funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w ramach operacji „Lawina” zlikwidowali oddział Narodowych Sił Zbrojnych Henryka Flamego „Bartka” należący do naj-

większej i najaktywniejszej antykomunistycznej formacji zbrojnej po II wojnie światowej. W ramach operacji „Lawina” 69 żołnierzy zostało zamordowanych strzałami w potylicę, kilkudziesięciu zostało wysadzonych w miejscowości Barut. Z kolei tutaj, na terenie dawnego lotniska wojskowego, dziś nazywanego „polaną śmierci”, w nocy, przez zaskoczenie 30-osobowy oddział „Bartka” został wysadzony w powietrze. Kto przeżył, był dobijany strzałami z pistoletu.

Uczczenie pamięci żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych jest ważne, ponieważ byli to ludzie wyjątkowi, nieprzejeżdżalni wobec komunizmu. Woleli zginąć, niż zaakceptować powojenną rzeczywistość. Ich sytuacja była trudna, ponieważ nie obejmowały ich żadne amnestie. Ci żołnierze, którzy trafiali w ręce UB, byli katowani, mordowani, więzieni przez długie lata. Dla bohaterów podziemnego państwa polskiego nie było miejsca w PRL-u.

Jan Paweł II powiedział: Trzeba wspomnieć wszystkich zamordowanych rękami także polskich instytucji służb bezpieczeństwa pozostających na usługach systemu przeniesionego ze Wschodu, trzeba ich przynajmniej przypomnieć przed Bogiem i historią.

Pamiętajmy więc o grzechach oprawców. Nie pozwólmy, aby ich zbrodnie były przemilczane. Czcijmy równolegle pamięć o wielkich dokonaniach żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Mówmy głośno o małym Katyniu w Starym Grodkowie. Nie pozwólmy, aby historia przemilczała wielkich patriotów, żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, bohaterów naszej wolności. Cześć i chwała bohaterom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 sierpnia 2017 r. przez województwa: pomorskie, kujawsko-pomorskie oraz wielkopolskie przetoczyła się nawałnica, której towarzyszył wiatr i ulewny deszcz. Powiat chojnicki został w szczególny sposób doświadczony przez niszczycielski żywioł. Zginęło pięć osób, w tym dwie nastolatki, harcerki, które przebywały na obozie w okolicach miejscowości Suszek. Mieszkańcy powiatu ponieśli niewyobrażalne straty materialne. Zniszczone zostały domy, budynki gospodarcze, plony, maszyny rolnicze. Część rodzin straciła cały dorobek życia. Ogromne połacie lasów zostały powalone przez huraganowy wiatr. Tysiące hektarów wzorowo zagospodarowanych borów sosnowych nie istnieją.

To największa tragedia w historii dla naszego powiatu. Nigdy dotychczas nie byliśmy tak boleśnie doświadczeni przez żywioł. W obliczu ogromu tragedii ludzkiej mieszkańcy powiatu chojnickiego wykazali się wielką solidarnością, odwagą i bezinteresow-

^{)} Ciąg dalszy oświadczenia w załączniku.

Posel Aleksander Mrówczyński

nością w niesieniu pomocy poszkodowanym harcerzom w Suszku oraz właścicielom zniszczonych budynków w pierwszych godzinach po tragedii. Ochotnicy, strażacy pomagali na wszelkie możliwe sposoby przy usuwaniu skutków niszczycielskiego huraganu. W ciągu kilku dni po tragedii pomoc płynęła z całej Polski. Przyjeżdżali wolontariusze, docierało wsparcie materialne i rzeczowe. Polacy wzorowo wspierali poszkodowanych w nawałnicy.

Z tego miejsca chciałbym wyrazić najserdeczniejsze wyrazy współczucia rodzinom ofiar tragicznego huraganu. Chciałbym serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy bezinteresownie pomagali w usuwaniu skutków nawałnicy i nieśli pomoc poszkodowanym. W sposób szczególny chciałbym wyróżnić mieszkańców Lotynia, którzy w nocy przedzierali się przez powalony las do obozu harcerskiego. Wyrazy uznania kieruję w stronę strażaków, zarówno zawodowych, jak i ochotników, żołnierzy i policjantów. Dziękuję bardzo tym, którzy pomagali i pomagają materialnie, rzeczowo oraz swoją pracą w zabezpieczaniu budynków, ratowaniu dobytku, sprzątaniu powalonych drzew, udrażnianiu Brdy. Ten wielki akt solidarności i wsparcia potrzebujących był bez precedensu w historii powiatu chojnickiego.

Jako poseł ziemi chojnickiej składam ogromne podziękowania tym wszystkim, którzy pomogli w jakikolwiek sposób poszkodowanym przez żywioł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Maciejewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Objęcie blisko 2 lata temu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość obnażyło niezliczone patologie, jakie narosły w naszej ojczyźnie od tzw. odzyskania 28 lat temu niepodległości, a w rzeczywistości od próby oddania suwerenności Polski w ręce unijnych aparatczyków. Widać, iż w dalszym ciągu niektórzy nie mogą żyć inaczej jak tylko w zależności od obcych panów. To wygląda wręcz jak powtórka z II poł. XVIII w., bo tak jak wtedy główne role grają tutaj dwór niemiecki i dwór rosyjski. Rządy Prawa i Sprawiedliwości są przez nie tak znienawidzone, ponieważ pozostają wolne od tych obcych wpływów, a wręcz naruszają ich interesy, jak również zbieżne z nimi interesy ich popleczników w Polsce. Jakich? Widzimy to na co dzień nie tylko z trybuny sejmowej.

Jednak aby Polska była prawdziwie niezależna, musi być silna wewnętrznie, a ta siła wynikać musi przede wszystkim ze sprawnego funkcjonowania in-

stytucji państwowych. A czy instytucje państwowe działają sprawnie? Rząd Prawa i Sprawiedliwości uczynił dużo, by tak właśnie było. W pewnej mierze sprawność działania zależy od właściwego doboru kadr. Ten proces z pewnością został zapoczątkowany, a jego skutki dostrzeżemy w niedługim czasie.

Jednak w mojej ocenie rozwiązanie problemu personalnego nie jest wystarczające. Ważne jest również wytworzenie stosownych mechanizmów kontroli i nadzoru, niezależnych od systemu administracyjnego państwa. Ostatnio dużo mówi się o roli sądów i o tym, jak są one niewydolne i zajęte głównie strzeżeniem własnych przywilejów korporacyjnych. Sędziowie często zdają się zapominać, iż wyrokują nie w imieniu swoim własnym, lecz w imieniu Rzeczypospolitej, reprezentując nie tyle swoje poglądy i przekonania polityczne, ile jej majestat rozumiany jako przejaw woli wszystkich obywateli.

Niezależnie jednak od przejawów patologii tocących środowisko sędziowskie nikt rozsądny nie zaprzeczy, że silne i niezależne sądy powinny być podstawą skutecznego funkcjonowania naszego państwa. Taki właśnie jest cel zmian dokonywanych przez Prawo i Sprawiedliwość, a że – jak mówi znane przysłowie – ryba psuje się od głowy, należy zacząć od Sądu Najwyższego. Bo skoro opozycja zarzuca nam, że chcemy powołać naszych sędziów, to co to oznacza, chciałbym zapytać. Czy to, że obecnie w Sądzie Najwyższym zasiadają ich sędziowie? W gruncie rzeczy opozycja to właśnie przyznaje i w ten właśnie sposób, wbrew swojej woli, uzasadnia konieczność dokonywania zmian wdrażanych przez Prawo i Sprawiedliwość.

Ostatnia kwestia. Dlaczego opozycja uważa, że sędziowie powołani przez Prawo i Sprawiedliwość będą nieuczciwi? Czyżby dlatego, że zdaje sobie sprawę z tego, iż istnieją jednak nieuczciwi sędziowie? Skoro tak, to zmiany muszą sięgnąć znacznie głębiej. W istocie opozycja, tocząc bój o Sąd Najwyższy, potwierdza wszystkie tezy, które przemawiają za koniecznością reformy sądownictwa, potwierdza bowiem, że środowisko sędziowskie jest nieuczciwe, a w orzekaniu kieruje się preferencjami politycznymi. *(Dzwonek)* Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła?

(Poseł Grzegorz Piechowiak: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Grzegorz Piechowiak: Nie ma.)

Również go nie ma.

Pan poseł Grzegorz Piechowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Również go nie ma.

(Poseł Grzegorz Piechowiak: Jest!)

Żartowałem.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Piechowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wapno to niewielka pałucka miejscowość położona w województwie wielkopolskim, w powiecie wągrowieckim. To właśnie tutaj 40 lat temu doszło do największej w historii PRL katastrofy górniczej. Niewielu z nas pamięta dzisiaj o tej straszliwej tragedii, mimo że jej skutki są dla mieszkańców Wapna nadal silnie odczuwalne.

Aby lepiej zrozumieć dzisiejsze Wapno, musimy cofnąć się nieco w czasie. Wapno swoją sławę zawdzięcza kopalni gipsu i soli. Początki wydobywania gipsu datowane są na rok 1871, a odkrycie złóż soli – na 1911 r. W tym też czasie rozpoczęła się budowa kopalni soli. Tym samym otworzył się nowy rozdział w historii Wapna. Do miejscowości przybyło wielu nowych ludzi w poszukiwaniu pracy, powstawały nowe osiedla.

Po II wojnie światowej kopalnia przeszła z rąk prywatnego kapitału zagranicznego na własność państwa. Wydobywanie zaczęło systematycznie wzrastać. Wapno i okolica zawdzięczały kopalni niemal wszystko. Rozwój miejscowości był ściśle związany z rozwojem kopalni. Zakład odgrywał pozytywną rolę na płaszczyźnie społecznej, dawał zatrudnienie kilkuset pracownikom i zapewniał utrzymanie ich rodzinom. Kopalnia finansowała budowę wielu obiektów mieszkalnych i użyteczności publicznej oraz działalność kulturalną, sportową i edukacyjną. Kopalnia soli w Wapnie przez wiele lat była największym producentem soli w Polsce. W latach 50. i w I połowie lat 60. produkcja wapięńskiej kopalni stanowiła ponad połowę wydobytej w Polsce soli kamiennej. Doskonałej jakości sól rozprowadzano po całej Polsce i eksportowano do Czechosłowacji, na Węgry, do Szwecji, Finlandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Danii i Nigerii. W 1975 r. zanotowano największe wydobywanie w historii kopalni, wynoszące ponad 462 tys. t soli.

Rozwój kopalni i Wapna przerwała katastrofa w nocy z 4 na 5 sierpnia 1977 r. Doszło wówczas do przerwania półki solnej, co spowodowało zalanie kopalni wodami gruntowymi. Wlewająca się woda spowodowała tąpnięcie ziemi wokół kopalni. Zniszczone zostało niemal całe centrum Wapna. Zapadały się bloki, znikły drogi, osuwały się i pękały ściany. Swoje domy musiało opuścić blisko 1500 osób. Całą wio-

skę otoczył kordon milicji i przez wiele miesięcy nie wpuszczano do niej nikogo. Ukrywana przed opinią publiczną w okresie PRL katastrofa do dziś pozostaje największą naziemną katastrofą w historii polskiego górnictwa.

W 2007 r. i 2010 r. w Wapnie doszło do kolejnych pęknięć i osunięć ziemi. Ewakuowano wówczas na krótko mieszkańców okolicznych budynków. Po kilku dniach wrócili oni jednak do swoich domów.

Dzisiaj ta zapomniana przez wielu miejscowość wymaga naszego wsparcia. Naukowcy podkreślają, że pomimo iż obecnie teren jest stabilny, to jednak nie można wykluczyć dalszych uszkodzeń w przyszłości. Mieszkańcy Wapna nie wyobrażają sobie jednak, aby musieli opuścić ukochane przez nich miejsce, z którym związali całe swoje życie.

Losy Wapna zostały nierozzerwalnie związane z losami kopalni. Tak więc wraz z jej zamknięciem nastąpił koniec pewnego etapu historii tej miejscowości. Pomimo trudnych doświadczeń mieszkańcy nie stracili zapału do pracy i dalej pragną odbudować swoją małą ojczyznę.

Sytuacja Wapna jest trudna. W gminie brakuje poważnych inwestorów, którzy chcieliby tam ulokować swój kapitał. Pozycji wsi nie poprawia fakt, że nadal na znacznym obszarze istnieje zakaz budowy nowych budynków. Ciężka sytuacja na rynku pracy zmusza mieszkańców do wyjazdu do większych ośrodków miejskich w pogoni za chlebem. Problem dotyczy również braku połączeń komunikacyjnych.

Z uwagi na to, iż w miejscowości ciągle występuje realne zagrożenie kolejnymi osunięciami, sytuacja wymaga stałego monitorowania oraz przeprowadzania dalszych badań geologicznych, a to wiąże się ze znacznymi kosztami. Potrzebne jest też ogrodzenie zagrożonych miejsc.

Gmina Wapno bez realnego wsparcia z zewnątrz nie jest w stanie sobie poradzić. Kiedyś państwo polskie zaciągnęło dług wobec Wapna i górników tam pracujących, którzy każdego dnia ryzykowali swoje życie i zdrowie. Dzisiaj ten niewielki skrawek ziemi pałuckiej woła o naszą pomoc. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 13 września 2017 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Anna Maria Siarkowska
(Koło Poselskie Republikanie)

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Republikanie chciałabym przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych, druki nr 1688 i 1757.

Proponowany projekt zmieniający ustawę o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej to bardzo korzystny, wręcz niezbędny element wspierający bezpieczeństwo Polski.

Po pierwsze, projekt pozwala na wyraźne zwiększenie liczebności Sił Zbrojnych RP z obecnych 150 tys. do 200 tys., przy założeniu, iż sam komponent zawodowy będzie liczył 130 tys. To wyraźne wzmocnienie liczebne Wojska Polskiego, a co za tym idzie, wzmocnienie bezpieczeństwa państwa. Wiąże się to m.in. z uzupełnieniem struktury Sił Zbrojnych o nowy rodzaj Sił Zbrojnych, jakim są Wojska Obrony Terytorialnej, które liczyć mają 50 tys. żołnierzy. Będzie on poważnym wzmocnieniem tak liczebnym, jak i jakościowym polskich Sił Zbrojnych. Proszę pamiętać, że w obecnej strukturze wojska piechota, czyli podstawowa formacja Wojsk Lądowych, jest dość nieliczna. Wojska Lądowe liczą obecnie ok. 57 tys. żołnierzy, z czego znaczna część to obsługa wozów bojowych, systemów przeciwlotniczych, logistyki i innych. Ile w tej liczbie stanowi piechota, czyli podstawa armii? Niewiele. Wojska Obrony Terytorialnej liczące 50 tys. żołnierzy wypełnią tę lukę.

Po drugie, projekt ustawy pozwala na wzrost finansowania Sił Zbrojnych, ze stopniowym zwiększaniem finansowania aż do osiągnięcia poziomu 2,5% PKB w roku 2030. Wojsko Polskie stoi na progu rewolucji w zakresie technicznym. Procesy zakupowe trwają i jeśli zostaną zrealizowane, przyniosą znaczący wzrost siły bojowej polskich Sił Zbrojnych dzięki no-

woczesnej broni. MSPO w Targach Kielce stanowi barometr kierunków rozwoju Sił Zbrojnych RP. Ta broń, ta technologia będzie wdrażana do Wojska Polskiego. Żołnierz polski nie może bowiem bronić ojczyzny butelką z koktajlem Mołotowa. Musi bronić ojczyzny, mając efektywną, niezawodną broń. Także polską broń, gdyż oferta krajowego przemysłu obronnego wbrew sceptykom jest bogata. I choć nowoczesna broń kosztuje, musimy pamiętać, że potencjalny przeciwnik nie śpi. On także modernizuje swoje siły zbrojne, rozwija nieustannie swój ofensywny potencjał, zwiększa swą gotowość do zagrożenia także stabilnemu rozwojowi Polski. Dlatego polska obronność wymaga wzmocnienia. Nie jest to wzmocnienie potencjału ofensywnego, ale defensywnego – obronnego.

Po trzecie, ten rozwój obronności musi także być powiązany ze wzrostem naszej gospodarki. Najsilniejsze gospodarki kupują broń wytworzoną przez siebie, inwestując tym samym we własny rozwój gospodarczy. Temu służą także zmiany dotyczące zwiększenia poziomu zaliczkowania do 33%, zawarte w projekcie ustawy. Są to zmiany korzystne przede wszystkim dla polskiego przemysłu obronnego, który posiada kapitał własny i zaplecze kredytowe wielokrotnie, czasem wielesetkrotnie niższe od posiadanych przez globalne koncerny. Wszystkie państwa wytwarzające broń wspierają własny przemysł obronny. Polska także musi wspierać polskich wytwórców uzbrojenia, zachowując jednak wysokie wymogi co do efektywności i niezawodności dostarczanej przez przemysł krajowy broni. To musiało ulec zmianie i tę zmianę widać w proponowanym projekcie. Polska musi dbać przede wszystkim o własne interesy, także gospodarcze, w obszarze obronności.

Koło Poselskie Republikanie popiera projekt ustawy w zaproponowanym brzmieniu.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące rządowego projektu ustawy o impre-

zach turystycznych i powiązanych usług turystycznych, druk nr 1784.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana przez nas regulacja jest spowodowana koniecznością wdrożenia do prawa polskiego unijnej dyrektywy. Głównym założeniem jest zwiększenie bezpieczeństwa podróży dokonujących rezerwacji za pośrednictwem Internetu. Wprowadza ona także dodatkowe zabezpieczenia przed skutkami niewypłacalności organizatorów podróży.

W projekcie ustawy określono warunki oferowania, sprzedaży i realizacji imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych w Polsce oraz za granicą, jeżeli umowy z podróżnymi zawierane są przez przedsiębiorców mających siedzibę w naszym kraju, a także zasady funkcjonowania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Do nowej ustawy przeniesione zostaną także, odpowiednio zmodyfikowane, przepisy dotyczące organizatorów turystyki, agentów turystycznych oraz pośredników turystycznych. Zmiany będą opierały się na poszerzeniu definicji przedsiębiorcy turystycznego oraz usługi turystycznej. Zmiany będą opierały się na czterech głównych elementach: przewozie, zakwaterowaniu, wynajmie pojazdów oraz usługach dodatkowych.

Wyraźnie precyzuje się wymagania, jakie podmioty je świadczące muszą spełnić, aby legalnie funkcjonować na rynku usług turystycznych. Chodzi m.in. o: posiadanie zabezpieczenia finansowego w formach przewidzianych ustawą (gwarancja bankowa lub ubezpieczeniowa, umowa ubezpieczenia na rzecz podróży, turystyczny rachunek powierniczy), odprowadzanie składek na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, prowadzenie wykazu umów, wypełnianie obowiązków informacyjnych wobec podróży, które muszą zostać zrealizowane przed zawarciem umowy.

Projekt ustawy przewiduje również nakładanie kar za naruszanie przepisów ustawy. Mają być one wymierzane m.in. za zaniżanie składek na TFG lub prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług turystycznych bez posiadania zabezpieczenia finansowego na wypadek niewypłacalności. Za te naruszenia przewidziano kary grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 3 lat.

Klub PSL jest za skierowaniem projektu do dalszych prac, przy założeniu, że zostaną uwzględnione także uwagi przedstawicieli branży turystycznej. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie z okazji 120. rocznicy urodzin Mariana Kozielowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 września br. obchodziliśmy 120. rocznicę urodzin płk. Mariana Kozielowskiego, żołnierza Legionów Polskich.

Marian Kozielowski urodził się 6 września 1897 r. w Łodzi. W wieku 16 lat uciekł z domu, aby przyłączyć się do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. W wieku 20 lat został osadzony w obozie dla internowanych. Ze względu na stan zdrowia został zwolniony. Następnie rozpoczął działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej.

Po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego w 1934 r. Marian Kozielowski został przeniesiony na stanowisko komendanta Policji Państwowej. Był on również współautorem pierwszego raportu młodszego brata, Jana Karskiego, o sytuacji w okupowanej Polsce.

Płk Marian Kozielowski wraz z kilkudziesięcioma podległymi sobie oficerami został aresztowany przez Gestapo w 1940 r. i osadzony na Pawiaku, skąd został wywieziony do obozu niemieckiego KL Auschwitz. Rok później zwolniony powrócił do Warszawy, gdzie włączył się w nurt pracy konspiracyjnej. Następnie przystąpił do służb policyjnych państwa podziemnego – Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, zostając ich organizatorem i pierwszym komendantem. Funkcję tę pełnił aż do swojej rezygnacji w listopadzie 1943 r.

Po wybuchu powstania warszawskiego zgłosił się na ochotnika, podczas walk odniósł poważne obrażenia. Po kapitulacji opuścił Warszawę i przez Szydłowiec przedostał się do Łodzi. Po przejęciu władzy w Polsce przez komunistów pozostawał w ukryciu. W 1946 r. wraz z żoną udał się do Francji, gdzie przez rok pełnił służbę w oddziałach wartowniczych. 3 lata później za sprawą młodszego brata wraz z żoną wyjechał do Kanady, gdzie osiadł na farmie pod Montrealem.

W 1960 r. przeniósł się do Waszyngtonu. Nie przyjął rządowego zasiłku przyznawanego uchodźcom politycznym i weteranom II wojny. Podjął natomiast posadę pracownika ochrony w galerii sztuki. Z niewielkich zarobków co miesiąc przygotowywał paczki z pomocą dla swoich najbliższych oraz towarzyszy broni w Polsce.

Zmarł tragicznie 8 lipca 1964 r. w Waszyngtonie. Nie mogąc pogodzić się z losem uchodźcy, popełnił samobójstwo podczas służby nocnej w galerii. Przed śmiercią zniszczył należące do niego dokumenty, zaś wartościowe przedmioty przesłał do Polski.

Został pochowany przez brata Jana Karskiego na waszyngtońskim cmentarzu Góry Oliwnej, gdzie spoczywa do dziś. Był nie tylko wybitnym oficerem i dowódcą, ale również wielkim patriotą polskim. Został czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Dziękuję.

Posel Barbara Bartuś

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)
(cd. oświadczenia ze str. 105)

Dziękuję pani minister edukacji za spokojne wprowadzenie reformy, wbrew absurdalnym oskar-

żeniom politpropagandy o pozbawienie pracy tysięcy nauczycieli. Nic takiego nie ma miejsca, bo przecież liczba uczniów w wyniku reformy się nie zmieniła, liczba klas się nie zmieniła, a nawet doszły dodatkowe godziny lekcyjne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz wyrażam uznanie dla pani minister Anny Zalewskiej oraz jej współpracowników za wprowadzenie tej reformy w życie. A zakończę przytoczeniem słów samej pani minister wypowiedzianych w jednym z wywiadów – dobra szkoła „to taka, która dostrzega ucznia i myśli o jego przyszłości. Stara się, by był samodzielny, by zadawał odważne pytania, by był świetnym matematykiem i informatykiem, żeby znał języki obce, potrafił czytać i świetnie odbierał teksty współczesnej kultury, a jednocześnie znał swoją historię...”. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie wzrastającej liczby Polaków wracających ze Wschodu do kraju

Dzisiejsze oświadczenie chcę poświęcić niedawno podanym informacjom, które wskazują, że ubiegły rok był rekordowy pod względem wydawania zezwo-

leń na pobyt stały w naszym kraju dla posiadaczy Karty Polaka lub osób pochodzenia polskiego ze Wschodu.

W ubiegłym roku wydano 7100 zezwoleń, co było rekordową liczbą, a obecnie złożone wnioski wskazują, że i w tym roku możemy spodziewać się kolejnego rekordu.

Tak pozytywne wiadomości i idące za tym ułatwienia dla rodaków chcących osiedlić się w Polsce są niewątpliwie efektem wcześniejszych zmian w Karcie Polaka, które obowiązują od początku bieżącego roku.

W ubiegłym roku najwięcej wniosków o przyznanie Karty Polaka było z Białorusi i Ukrainy. Niezwykle sprzyjającym czynnikiem jest również możliwość uzyskania obywatelstwa polskiego już po roku. Dziś posiadacz Karty Polaka ma właśnie taką gwarancję.

Wprowadzenie i wejście w życie tych wszystkich ułatwień proceduralnych i finansowych to wyjście naprzeciw oczekiwaniom środowisk naszych rodaków ze Wschodu.

Pragnę podziękować Wysokiej Izbie za podjęcie tak słusznej i potrzebnej decyzji.

Karta Polaka jest wydawana od 2008 r., a dotychczas otrzymało ją łącznie 222 tys. osób. Nie mam wątpliwości, że dzięki wspomnianym zmianom będzie ich jeszcze więcej.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

